

# OD ABR TYCHY DO ZRYWU PSZCZYNA

## KLUBY PODOKRĘGU TYCHY

40 klubów na 40-lecie



ABR Tychy

Klub Sportowy All Black's & Red's ( w skrócie ABR ) Tychy na sportowej mapie Śląska zaistniał od początku sezonu 2011/12, wraz z innym klubem z Tych – KS Siódemka – zgłaszając akces do rozgrywek o mistrzostwo klasy C. To jednak nie znaczy, że klub powstał dopiero przed sezonem. Wręcz przeciwnie. ABR powstał w 2003 roku, składając się z młodzieży zamieszkanej głównie na Osiedlu H. Od sezonu rozrywkowego 2003/04 drużyna została zgłoszona do rozgrywek II ligi ALPeN Gold, jak niektórzy nazywają rozgrywki Tyskiej Ligi Amatorskiej, prowadzonej przez MOSiR. Rozgrywki te, prowadzone od szeregu lat, skupiają kilkanaście drużyn, podzielonych na I oraz II ligę, wywodzących się z Tych, Łazisk, Katowic. Wcześniej, z szeregow „amatorów” do rozgrywek podokręgowych zgłaszały się zespoły AKS Paprocany, ISUZU Tychy czy też istniejący kilka lat zespół KTK Tychy.

Inicjatorem przedsięwzięcia był nieżyjący już Krzysztof Filipowicz, natomiast w sztabie szkoleniowym znaleźli się ... muzycy znakomitego zespołu rockowego Pogodno. Zbiegło się to z chwilowym przerwaniem działalności zespołu, tuż po wydaniu słuchowiska „Tequila”. Szkoleniem drużyny zajęli się basista Michał Pfeif oraz klawiszowiec Lesław „Hrabia Fochman” Golis. W pierwszym sezonie drużyna zakończyła rozgrywki na czwartym miejscu, co w 12-zespołowej lidze było dobrym osiągnięciem. W trakcie sezonu szkolenie drużyny przejął Rafał Gaj, związany z klubem po dzień dzisiejszy. Kolejne sezony to gra ze zmiennym szczęściem, plasująca zespół w drugiej połowie tabeli. Dopiero sezon 2006/07 przyniósł awans do I ligi w dodatku z pierwszego miejsca. Następne dwa sezony zakończyły się zajęciem 5 i 6 pozycji w tabeli. W międzyczasie, 4 listopada 2008 roku decyzją Prezydenta Miasta Tychy ABR został zarejestrowany jako klub sportowy. Doszło też do fuzji, w wyniku której doszło do połączenia ABR – u, klubu Rodakowski Tychy oraz sekcji piłki halowej GKS Tychy. W jej wyniku powstał GKS Futsal Tychy, występujący w najwyższej lidze halowej kraju. Wcześniej w pierwszej lidze halowcy występowali broniąc barw GKS Tychy, Rodakowski reprezentował Tychy w drugiej i trzeciej lidze, natomiast ABR swe występy ograniczył do Tyskiej Ligi Halowej.

Kilka dni później na zebraniu powołano zarząd klubu, który przez sezonem 2011/12 podjął decyzję o zgłoszeniu drużyny do rozgrywek o mistrzostwo klasy C. Zespół przystąpił do gry mając szeroka, blisko 30-osobową kadrę piłkarzy oraz szeroki sztab szkoleniowy. Trenerem zespołu pozostał Rafał Gaj, który zajął się też szkoleniem najmłodszych „skrzatów”. Już po kilku miesiącach szkolenia młodzieży, zaczęły przychodzić wymierne efekty. W styczniu 2012 roku skrzaty ABR zajęły 1 miejsce w silnie obsadzonym turnieju SKODA GROM CUP. W pokonanym polu zostawili takie zespoły jak Grom Tychy, APN Lubliniec, Pionier Tychy, Gol Biełuń, czy KSB Łężyń. W kronikach klubu ten sukces zaliczany jest – prócz awansu do I ligi ALPN i startu drużyny w rozgrywkach Podokręgu Tychy. Niestety, po trzyletnim pobycie zespołu w klasie C piłkarze ABR, ze względu na likwidację tej klasy weszli do klasy B, po czym po rundzie jesiennej 2014 zrezygnowali z dalszych występów. Głównym powodem była bardzo niska frekwencja na treningach oraz brak możliwości skompletowania składu na mecze mistrzowskie.



Klasa B – przed meczem z rezerwą Iskry Pszczyna



AKS Mikołów

Podobnie jak w innych miastach działalność sportowa w Mikołowie tuż po I wojnie światowej rozpoczynała się od założenia w marcu 1919 roku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Jednakże za początek klubu AKS Mikołów uważa się powstanie w dniu 1 czerwca 1923 roku Klubu Sportowego „Naprzód” Mikołów. Klub ten powstał na bazie działającego od trzech lat Towarzystwa Sportowego Naprzód. W maju 1930 roku niejako z okazji uroczystego otwarcia stadionu klub przyjął nazwę **KS Stadion Mikołów**. Klub był jednosekcyjny, a tą jedyną sekcją byli piłkarze. Do 1933 roku drużyna grała ze zmiennym szczęściem w klasie B i dopiero w roku 1934 nastąpił upragniony awans do klasy A. Najtrudniejszy był pierwszy sezon, w którym to zespół zajął przedostatnie miejsce. Później, aż do wybuchu II wojny światowej drużyna występowała w klasie A bez większych wznioleństw i upadków.

Po zakończeniu działań wojennych, już w pierwszym półroczu 1945 roku nastąpiły eliminacje do poszczególnych klas rozgrywkowych. Drużyna z Mikołowa, już pod nazwą **Amatorski Klub Sportowy**, zajmuje w swojej grupie przedostatnie miejsce i zostaje przydzielona do klasy B, grupy I. W tej to klasie, aż do początku lat pięćdziesiątych drużyna występuje mając za przeciwników drużyny Katowic, Mysłowic czy Rudy Śląskiej. Lata następne to okres gry zespołu pod zmienioną urzędowo nazwą **AKS Stal Mikołów** w klasie A. W tej to klasie wiodło się znacznie lepiej, do tego stopnia, że w 1955 roku po ostatnim, wygranym 5 : 0 meczu wyjazdowym z Górnikiem Chwałowice zespół zawiązał w szeregi ligi śląskiej. Na owe czasy był to odpowiednik III ligi, gdyż zwycięzca – po pokonaniu mistrzów pozostałych śląskich grup – uzyskiwał awans do II ligi. Autorami największego w historii klubu sukcesu byli: Alojzy Swoboda, Jan Beczała – Jan Kubista, Andrzej Pilczek, Józef Oślizłok, Stanisław Jonderko – Gerard Buchalik, Zbigniew Płonka, Andrzej Kurczoń – Benjamin Skupień, Kazimierz Siwy, Otton Opiełka, Klaudiusz Piechaczek, Józef Przybyła oraz Lotar Skupień. Dwa lata później drużynę zasilali Henryk Leksztajn z katowickiej Sparty, późniejszy zawodnik Śląska Wrocław. Pięć lat grali piłkarze w tej lidze, by w 1960 roku z powrotem spaść o szczebel niżej. W roku 1958 zespół jest jedną nogą w rozgrywkach o awans do II ligi. Jednak porażka 1 : 2 z BBTS Stalą Bielsko sprawiła, że to właśnie rywale zajęli w grupie pierwsze miejsce i rywalizowali – bez efektu – o awans na wyższy szczebel. Z tego okresu warto wspomnieć jeszcze o dojściu drużyny do ćwierćfinału turnieju „O białą piłkę” (przegrana z CWKS Wrocław 0 : 3), a także sparing z I reprezentacją Polski rozegrany na Stadionie Śląskim w dniu 10. 09. 1958 roku, przegrany w stosunku 3 : 10. Jednakże rozgrywki mistrzowskie drużyna toczy w klasie A, najpierw w grupie katowickiej a po utworzeniu Podokręgu Tychy – tyskiej. Niewątpliwym też sukcesem klubu w tym okresie to wywalczenie w 1961 roku przez trampkarzy AKS – u mistrzostwa Śląska, po zwycięstwie w finale nad drużyną Baildonu Katowice 2 : 1. Trenerem drużyny był wówczas Stanisław Latacz – były gracz ligowej Stali Mielec. Trzon mistrzowskiej drużyny przedstawiał się następująco: Roman Bieg – Marian Dusza, Franciszek Szybielok, Marian Górny, Krystian Błaszczok, Tadeusz Dyduch, Henryk Nowak, Stefan Szybielok, Roman Jamróz, Andrzej Jaworek, Jan Wycisło i Stanisław Dyduch.

Jak już wspomniano, reforma rozgrywek skierowała piłkarzy AKS do tyskiej klasy A. Grali w niej z różnym skutkiem do sezonu 1981/82, kiedy to drużynie podwinęła się noga i nastąpił spadek. Na szczęście, pobyt w klasie B trwał tylko jeden sezon i w sierpniu 1983 roku znów drużyna rozpoczęła rozgrywki w szeregach klasy A. Awans ten wywalczyli piłkarze pod wodzą trenera Eugeniusza Ślężony. Skład zespołu przedstawiał się następująco: Kazimierz Łach, Grzegorz Rygula – Antoni Grabski, Henryk Wagner, Jan Kapala, Lucjan Balcer, Piotr Szczyrba, Henryk Bromboszcz, Stefan Ślężona, Bogdan Kontny, Tadeusz Dąbrowa, Dariusz Pypec, Stefan Gałeczka, Krzysztof Książd, Bogdan Gębala, Jan Frysz i Leszek Latacz. Kierownikiem drużyny był Kazimierz Matusiak.

W 1984 roku nastąpiła kolejna zmiana nazwy klubu, tym razem na **MZKS Stal Mikołów**. Nazwa ta utrzymuje się do roku 1991, kiedy to postanowiono przejść do pierwszej, powojennej nazwy – **AKS**.

W klasie A drużyna z powodzeniem rywalizowała z takimi drużynami jak Unia Bieruń Stary, GTS Bojszowy czy Leśnik Kobiór do sezonu 1987/88, kiedy to – znów na jeden sezon – opuściła klasę A. Nastąpiła zmiana szkoleniowca i piłkarze pod wodzą trenera Edwarda Lorensa, po jednosezonowym pobycie w klasie B powrócili w szeregi wyższej klasy. Po dwu sezonach, niezadowolony z panujących w Podokręgu Tychy układów, Zarząd AKS przeniósł sekcję piłkarską do Podokręgu Katowice. Tam zdobyli awans do klasy okręgowej, później do ligi śląskiej. Zarówno przejście do Podokręgu Katowice jak i późniejsze sukcesy klub zawdzięcza wybranemu 26 października 1990 roku zarządowi w składzie: Leonard Spałek – prezes, Edward Lorens – wiceprezes ds. szkolenia, Krystyn Ptok – wiceprezes ds. gospodarczych, Gerard Piszczek – wiceprezes ds. wychowawczych, Danuta Lorens – sekretarz klubu oraz Józef Jadamus, Stefania Jaworek (księgowa), Cezary Karbowski, Kazimierz Mikołajczyk, Ryszard Surmak, Stanisław Topór i Krzysztof Wolek – członkowie zarządu. Honorowym prezesem w tym czasie był Eugeniusz Wycisło, burmistrz Mikołowa, późniejszy poseł na Sejm RP.

W trakcie swego istnienia AKS Mikołów wychował wielu piłkarzy, którzy potem rozsławiali imię klubu zarówno w Polsce jak i za granicami kraju. Niewątpliwie do najwybitniejszych należeli: Jan Banaś – 31 krotny reprezentant Polski, gracz Polonii Bytom i Górnik Zabrze w okresie jego świetności, Konrad Bajger – późniejszy gracz Ruchu Chorzów, Józef Gach – wieloletni piłkarz Wisły Kraków i ROW Rybnik, Hubert Skupnik, który po 11 latach gry w AKS Mikołów przeszedł do Orła Łódź, następnie Lotnika Warszawa, Wisły Kraków, by czynną karierę piłkarza zakończyć we Francji. Ostatnim, wybitnym wychowankiem AKS – u był Tomasz Jaworek, kontynuujący karierę w Górniku Knurów, GKS Tychy, Ruchu Chorzów a następnie w klubach Niemiec i Islandii. Wychowankiem klubu jest również Michał Lorens (syn wybitnego piłkarza i trenera Edwarda), który po grze m.in. w GKS Katowice, znów kontynuuje grę w IV ligowym zespole z Mikołowa. W tym miejscu wspomnieć należy również i o postaciach wybitnych trenerów, pracujących z piłkarzami AKS. Prym w tym względzie wiedzie niewątpliwie Ewald Cebula, mający w swym życiorysie trenerskim epizod z reprezentacją Polski, następnie wspomniany już Edward Lorens czy Konrad Bajger. Już po przejściu do Podokręgu Katowice drużynę prowadzili tacy szkoleniowcy jak Jan Beniger, Eugeniusz Cebrat, Kazimierz Szachnitowski, Czesław Mika oraz Marek Szymański. Wielu z nich jest również nierozzerwalnie związanych z historią tyskiej piłki nożnej.

Niewątpliwie mikołowski klub należy do najbardziej znanych i zasłużonych w regionie. Mimo, że obecnie związany z Podokręgiem Katowice, będąc przez 16 lat w strukturach tyskiej piłki, ugruntował sobie pozycję w tej lokalnej futbolowej społeczności. To z AKS – u właśnie wywodzi się Jan Pająk – przez 25 lat członek Zarządu Podokręgu Tychy (1976 – 2001).

### AKS Paprocany

Drużyna AKS Paprocany zaistniała na piłkarskiej mapie Podokręgu Tychy bardzo krótko. Jej rodowód wywodzi się z rozgrywek amatorskich. W sezonie 1992/93 zespół został zgłoszony do rozgrywek o mistrzostwo klasy B, gdzie zajął 11 miejsce na 12 drużyn, zdobywając zaledwie 5 punktów. Co ciekawe, nie byli ostatnim zespołem w swojej grupie. Za nimi, z dorobkiem 3 punktów uplasowała się drużyna Piasta Pawłowice, z którą to AKS wywalczył „aż” 3 punkty. Pierwsze zwycięstwo ze wspomnianym Piastem AKS odniósł dopiero w 8 kolejce. Skład Paprocan na tych zawodach przedstawiał się następująco: Kula – Sokolowski, Kornik, Lichwa, Gniadek, Wygrabek (50' Bartodziej), Wyżykowski, Szmolke, Stacha – Golec, Buła. Pozostałe dwa „oczka: to efekt rozgromienia LZS Pielgrzymowice 8 : 5 na własnym obiekcie. Ten „własny obiekt” to przykościelne boisko na osiedlu Z. Mniej przyjemnym akcentem była roczna dyskwalifikacja jednego z graczy zespołu – Jacka Wyżykowskiego – za uderzenia rywala.

W kolejnym sezonie już nie zgłoszono drużyny do rozgrywek. Na początku lat dwutysięcznych drużyna pod tą nazwą występowała w tyskiej lidze amatorskiej.



### APN GKS Tychy

W dniu 1.02.2011 r. sześć tyskich klubów szkolących młodzież, które wyraziły chęć współpracy podpisały list intencyjny, który jest dobrowolnym wyrażeniem woli przystępujących do projektu klubów, aby wspólnie szkolić dzieci i młodzież. APN GKS jako stowarzyszenie kultury fizycznej, zarejestrowano w marcu 2011 roku, a członkami zostały działające w Tychach kluby sportowe szkolące dzieci: Chrzeciel Tychy, Pionier Tychy, Grom Tychy, MOSM Tychy. W swych założeniach organizacyjnych kluby – członkowie APN – szkoła przyszłych zawodników dla GKS Tychy. Zadaniem Akademii jest ujednolicenie standardów szkolenia na bazie obiektów MOSiR – u Tychy młodzieży gimnazjalnej, która po ukończeniu szkoły podstawowej, grając w klubach założycielskich Akademii przechodzi na wyższy poziom zarówno edukacji szkolnej jak i szkolenia piłkarskiego. Szkolenie w Akademii trwa do ukończenia szkoły średniej a zadaniem kadry szkoleniowej jest wymaganie od swych podopiecznych uzyskiwania dobrych wyników w nauce jak i zaangażowania w treningach. Założeniem szkolących jest aby każdy z piłkarzy kończących szkołę średnią mógł – po zdaniu matury, kontynuować naukę na dalszych szczeblach edukacji. Jako sztab szkoleniowy zatrudniono trenerów, również tych z drugą klasą trenerską, UEFA A i przygotowaniem pedagogicznym. Zawodnicy reprezentują tradycyjne barwy GKS Tychy. Szkolenie prowadzone jest w trzech zespołach. Zespół Akademii Młodzieżowej GKS Tychy to cztery drużyny: 1/ U-19 obejmująca młodzież roczników 1997-99 występuje w I Lidze Wojewódzkiej A1 Junior. Szkoleniowcy – Zbigniew Konieczko, Marcin Woźny. 2/ U-17 obejmująca młodzież roczników 1999-2000 występuje w II Lidze wojewódzkiej B1 Junior Młodszy gr. pd. 3/ U-15 (rocznik 2001), III Liga Wojewódzka Trampkarzy – trenerzy Marcin Woźny, Adrian Cebula. 4/ U-14 (rocznik 2002), Młodzik D1 szkoleni przez trenerów Łukasza Bilińskiego i Sebastiana Kokoszkę. Druga grupa szkoleniowa to Zespoły Akademii Dziecięcej GKS Tychy w skład których wchodzi łącznie 20 drużyn od U-13 do U-7, rozgrywających swe spotkania w różnych klasach rozgrywkowych. Zespół ten posiada najliczniejszą kadrę szkoleniową: Zygmun Biliński, Eugeniusz Pluszczyk, Aleksander Łoziński, Krzysztof Skiba, Remigiusz Smoliński, Mirosław Gołębiowski, Jarosław Ziemia, Łukasz Morcinek, Piotr Sokół, Mariusz Pluszczyk, Stanisław Gaża, Łukasz Piszczek, Łukasz Osmalak, Andrzej Wojtkun, Marcin Piekarski, Sebastian Białoń, Bartosz Ćmiel, Noemi Dziekan. Ostatnia grupa to Piłkarska Akademia Przedszkolaka skupiająca narybek roczników 2009 – 2010 oraz grupy naborowe w ośrodkach szkolenia: Borowa, Tołstoja, Norwid, Edukacji i Sikorskiego. Szkolenie tych grup prowadzą trenerzy i trenerki Karolina Dudek, Natalia Cisko, Marcin Wojtak, Jan Wleciałowski, Paweł Kuś, Marek Skwara, Robert Warzecha, Adam Tomasiak. Dodatkowe zajęcia z bramkarzami prowadzą Jacek Moskwa, Paweł Targiel oraz Szymon Dziędziel. Niezaprzeczalnym atutem Akademii jest – prócz wykwalifikowanej kadry szkoleniowej dobra baza sportowa. Są to zarówno boiska z nawierzchnią sztuczną jak i spora ilość sal gimnastycznych. Na przestrzeni kilku lat od momentu powstania, Akademia dochowała się kilku piłkarzy próbujących swych sił w pierwszym zespole tyskiego GKS-u, Nadwiślanie Góra czy Ruchu Zdzieszowice. Właściwe szkolenie oraz dobre występy w drużynach klubowych znalazły odzwierciedlenie w powołaniach do reprezentacji Polski U17 Michała Biskupa, zaś do U19 Mateusza Grzybka. Do reprezentacji Śląska różnych roczników powoływani są Wiktor Nowak, Paulina Kopańska, Emilia Pustelnik, Alicja Stolarczyk, Oliwia Ogierman czy największy talent ostatnich czasów w tyskiej piłce kobiecej – Dorota Hałatek, mająca na swym koncie powołanie na konsultację do reprezentacji Polski U15. Również trenerzy Śląskiego ZPN chętnie powołują na mecze międzyokręgowe zawodników APN: Jakuba Kiwiora, Filipa Kołodzieja, Bartosza Mrozka, Adama Trzcionkę czy Jakuba Wojtyłę. W sumie co roku przez klub przewija się kilkaset młodych adeptów piłkarskich.

Obecnie Zarząd Akademii działa w składzie: Sebastian Hałatek – prezes, Marcin Legwand – wiceprezes ds. organizacyjnych, Marcin Kuśmier – wiceprezes ds. sportowych, Jarosław Ziemia – sekretarz, Dariusz Bajorek, Dawid Kołodziejczyk, Grzegorz Mróz – członkowie. W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi: przewodniczący – Tadeusz Gacki, członkowie – Zbigniew Konieczko, Krzysztof Chlebowski. Akademia wydaje swoją gazetkę „ANDERSA 22”



20 Grudzień 2015 – przedświąteczne spotkanie Akademii foto: GTR Echo



### LKS Bestwina

Pod zaborem austriackim łatwiej niż pod pruskim czy rosyjskim mogły rozwijać się polskie organizacje sportowe. Z tego też względu początki sportu w Bestwinie sięgają roku 1912, kiedy to założono pierwsze ognisko Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. Zawiesza ono swą działalność w trakcie trwania I wojny światowej, by w 1920 roku reaktywować się. W ramach organizacji działają dwie sekcje: gimnastyczna i piłki nożnej. Ta ostatnia rozwija się otrzymując od arcyksięcia Leona Habsburga działkę pod boisko. Kroniki Bestwiny odnotowują nazwiska pierwszych piłkarzy zrzeszonych w sekcji. Są to m. in.: Alojzy Wróbel, Józef Semla, Stefan Chmielniak, Józef Góra, Władysław Moś, Stanisław Kraus, Robert Sypuła, Ferdynand Pająk, Stanisław Wawrzyczek, Antoni Wilczek, Józef Pokusa czy Władysław Jonkisz.

II wojna światowa przerwała działalność, jednakże, gdy w 1947 roku władze gminy przekazały parcelę pod boisko, odbyło się zebranie założycielskie nowego, występującego pod szyldem LZS klubu. Ukonstytuowały się pierwsze władze. Prezesem został Władysław Wilczek, wiceprezesem – Antoni Stasiński, sekretarzem – Antoni Faruga, kierownikiem sekcji piłki nożnej – Rudolf Baścik a gospodarzem – Józef Pokusa.

W roku 1948 drużyna przystąpiła do rozgrywek w ramach klasy B. W tym też roku doszło do nowych wyborów. Prezesem został Rudolf Baścik, lecz i on wkrótce potem przekazał swą funkcję Michałowi Dudysowi. W roku 1958 ma miejsce wiele ważnych zdarzeń. Opracowany zostaje projekt nowego boiska na terenie istniejącego w gminie POM – u, który przejmie opiekę nad klubem. Piłkarze, po raz pierwszy w historii klubu awansują na dwa sezony do klasy A. W prężnie rozwijającym się klubie powstają sekcje lekkiej atletyki kobiet, tenisa stołowego, narciarstwa, szachów oraz kolarska. W 1964 roku piłkarze, znów na dwa sezony awansują do klasy A. Kilka lat później, pod przewodnictwem prezesa Władysława Figranka powstaje Komitet Rozbudowy Obiektu, jednakże prace nad jego zakończeniem ciągną się aż do 1983 roku. Lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku nie sprzyjały rozwojowi sportu ani powstawaniu bazy sportowej.



Działacze zostali zmuszeni do usamodzielnienia się. W 1984 roku klub zmienia nazwę na LKS Bestwina. Prezesem od początku lat osiemdziesiątych jest Tadeusz Korczyk. Zarząd zaś tworzą: Czesław Zaczek – wiceprezes, Stanisław Kraus, Józef Kraus, Jan Grygierczyk, Andrzej Grygierczyk oraz Krystyna Korczyk ( początkowo tylko gospodarz klubu ). Klub mając osobowość prawną mógł myśleć o własnej działalności gospodarczej. Utworzone brygady remontowe przynosiły klubowi zysk, pozwalając na rozszerzenie działalności sportowej oraz dalszą rozbudowę bazy szkoleniowej. W tym czasie klub prowadził tylko dwie sekcje – piłkarską i brydża. Jednakże ilość piłkarzy pozwalała na utworzenie czterech drużyn, w tym dwie seniorów. Zatrudniony na stanowisko trenera Jan Kurzok, sam jeszcze grając pomagał młodszym zawodnikom przyswajać piłkarską wiedzę. Zarówno władze samorządowe jak i piłkarskie doceniły działaczy Bestwiny. Z okazji 40 - lecia klubu Tadeusz Korczyk uhonorowany został Złotym Krzyżem Zasługi, natomiast kilku innych otrzymało odznaczenia wojewódzkie i sportowe.

Wiosną 1988 roku nastąpiły zmiany w składzie zarządu klubu z Bestwiny. Prezesem zarządu został Czesław Zaczek, mając za wiceprezesów Tadeusza Korczyka oraz Stanisława Waliczka. Ponadto w skład zarządu weszli: Jan Grygierczyk, Andrzej Grygierczyk, Krystyna Korczyk, Stanisław Ochman, Zbigniew Kał, Władysław Adamus, Antoni Wójtowicz, Adam Sosna, Błażej Firganeł, Jacek Łuszczak, Grzegorz Ślusarczyk oraz Józef Korczyk. W ślad za zmianami w zarządzie przyszły niespodziewane raczej sukcesy. Na niwie sportowej drużyna z Bestwiny sezon 1987/88 zakończyła na drugim miejscu w klasie A. Jednakże z dużą pomocą przyszli działacze GKS Tychy, wstawiając do składu drużyny rezerwowej z Unią Bieruń Stary nieuprawnionego zawodnika. Bestwinianie ochoczo wykorzystali ten prezent i w ten sposób klub świętował największy swój sukces w historii – awans do klasy terenowej. Mimo że trenerem pierwszej drużyny był w tym okresie Jan Kurzok, zarówno działacze jak i kibice podkreślali wkład pracy, jaki przez kilka ostatnich lat włożyli trenerzy Kazimierz Kędzior i Maciej Szary w szkolenie młodzieży. Szereg bowiem zawodników zwycięskiego zespołu wywodziło się z własnego podwórka. Warto więc przypomnieć nazwiska twórców nieoczekiwanego sukcesu klubu: Wojciech Kudrys – Robert Wójtowicz, Jan Kurzok, Piotr Kał, Jarosław Ślusarczyk, Józef Małczewski, Zenon Lipiński, Marek Marcinek, Zbigniew Międzybrodzki, Krzysztof Wróbel, Ryszard Mrowiec, Jacek Pasierbek, Zbigniew Kraus, Paweł Kał, kapitan drużyny – Marian Pyś oraz Zbigniew Gołąb. Kierownikiem drużyny był w owym czasie Stanisław Kraus.

Kolejne sezony upływały piłkarzom z Bestwiny na grze w klasie terenowej, zmienionej (na jeden sezon) na klasę okręgową B, a od sezonu 1991/92 – w klasie okręgowej. Ponadto, przez siedem sezonów klub wystawiał do gry w Podokręgu Tychy zespół rezerwowy. Chociaż w latach dziewięćdziesiątych klub przechodził poważne problemy organizacyjne, to jednak nie odbijało się to na grze piłkarzy. Chociaż przez cały czas nie stanowili ścisłej okręgowej czołówki, to do 1999/2000 utrzymywali się na najniższym szczeblu rozgrywek okręgowych. Reforma administracyjna kraju oraz struktur piłkarskich umożliwiła niektórym klubom zmianę podokręgu. Od sezonu 2000/01 LKS Bestwina przeniósł się do Bielsko-Bialskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, pod którego egidą występuje do dnia dzisiejszego. Zakończona modernizacja obiektu sprawiła że zarówno płyty jak i trybun nie powstydzają się drużyna z dużo wyższej klasy rozgrywkowej.



## PUKKS Chrzcziciel Tychy – historia

Powstanie Chrzcziciela Tychy miało nietypową – jak na klub sportowy – historię. Klub oparto na drużynach ministrantów parafii p.w. Ścięcia św. Jana Chrzcziciela. Licznie gromadząca się przy parafii młodzież postanowiła – za namową wikarego parafii, ks. Michała Zajacę – spróbować swych sił w rozgrywkach organizowanych przez katowicki Międzyparafialny Katolicki Klub Sportowy Gloria. Turniej ten odbył się wiosną 2000 roku, a nagrodą był okazały Puchar Archidiecezji Katowickiej. Ministranci wystartowali w dwu grupach wiekowych. Starsi – reprezentujący rocznik 1985, swą przygodę zakończyli w eliminacjach. Młodszy – dwa lata zrobili prawdziwą furorę, zajmując trzecie miejsce po wygraniu z Rudą Śląską 4 : 1. Opiekunem i trenerem był Marcin Kuśmierz, postać znana na arenach podokręgowych i okręgowych zmaganiach. Reprezentował m.in. barwy Unii Bieruń Stary i AKS Mikołów, z powodzeniem broniąc bramki w rozgrywkach szczebla Śląskiego ZPN.

Po tym niewątpliwym sukcesie młodzieży, przyszła kolej na następny pomysł. Było nim powstanie klubu sportowego opartego na parafialnej młodzieży. W rezultacie – przy współpracy rodziców ministrantów i wspomnianego już wikarego – doszło do powstania Parafialnego Uczniowskiego Katolickiego Klubu Sportowego Chrzcziciel. Rejestracja miała miejsce 9 czerwca 2000 roku, a pierwszym – i jak dotychczas jedynym – prezesem został Marcin Kuśmierz. Rejestracja była jednocześnie wpisem do rodziny klubów uczniowskich, działających na terenie kraju od połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Jednocześnie klub stał się członkiem Katolickiego Stowarzyszenia Sportowego RP oraz TKKF-u. Członkostwo w każdej z tych organizacji skutkowało uzyskaniem dotacji, co z kolei umożliwiało szkolenie coraz większej ilości młodzieży z Tych i okolic.

Początkowo piłkarze uczestniczyli w rozgrywkach turniejowych, zarówno na otwartej przestrzeni jak i w hali, z biegiem czasu klub zgłosił zespoły do rozgrywek organizowanych przez Podokręg Tychy. Debiut przypadł na sezon 2001/02, kiedy w rozgrywkach trzeciej grupy trampkarzy starszych piłkarze Chrzcziciela zajęli piąte miejsce. Sezon później nastąpiła przerwa, by w sezonie 2003/04 znów wystartować, tym razem już w Tyskiej Lidze Juniorów. Skończyło się na niezłym, piątym miejscu, z dorobkiem 16 punktów w 14 meczach. Rok później przyniósł sukces w postaci zajęcia przez juniorów trzeciego miejsca w Podokręgu. Po wygraniu swej grupy, tacy piłkarze ulegli w grach półfinałowych GKS-owi Pniówek, by w meczu „brąz” pokonać w stosunku 3 : 1 inny zespół z Pawłowic – Piasta. W tym samym roku na arenie Podokręgu zadebiutowali również trampkarze młodszy. Sukces juniorów spowodował że zarząd klubu postanowił spróbować swych sił w rozgrywkach seniorów. Wzmocniona kilkoma zawodnikami mającymi za sobą przeszłość – w tym samym prezesem Kuśmierzem – drużyna została zgłoszona do rozgrywek o mistrzostwo klasy C, gdzie w inauguracyjnym sezonie – grając na boisku w Czułowie – w pokonanym polu pozostawiła wszystkie drużyny. Klasa C nie była zbyt liczna, występowało w niej tylko siedem zespołów, ale sukces zespołu prowadzonego przez grającego w bramce prezesa był niezaprzeczalny. Młodzi piłkarze stracili tylko osiem punktów, i z niewielką, trzypunktową przewagą awansowali, wraz z Mizerowem do klasy B. Ponadto w rozgrywkach trampkarzy starszych szkolili się zaplecze drużyny.

Debiut w klasie B był równie udany co pechowy. Udany, gdyż zespół w klasyfikacji końcowej sezonu 2006/07 zajął trzecie miejsce. Pechowy – gdyż w tym akurat sezonie awansujące do klasy A drużyny Leśnika Kobiór i LKS Wisła Wielka były poza zasięgiem reszty rywali. Przewaga 20 i 11 punktów do trzeciego zespołu Chrzcziciela mówi za siebie. Tyszan przekonali się o tym boleśnie przegrywając pojedynki w pierwszej dwójką zarówno na wyjeździe jak i u siebie. W tymże sezonie trampkarze starsi zajmując w swej grupie drugie miejsce stracili szansę gry o mistrzostwo Podokręgu. Kolejny sezon gry w klasie B, również walka o awans i znów – podobnie jak w roku ubiegłym – trzecie miejsce. Tym razem piłkarze dali wyprześcić się rywalom z Fortuny Wry i rezerwom GKS Pniówek. Różnica nie była już tak wyraźna jak w sezonie poprzednim, lecz pięć porażek w trakcie sezonu było zbyt dużą stratą do awansujących drużyn. W rozgrywkach młodzieżowych klub reprezentowały dwie drużyny, tym razem na szczeblu Podokręgu Katowice. Trampkarze rocznika 1996 zajęli w swej grupie 3 miejsce, natomiast ich młodszy o rok koleś – miejsce siódme. Upragniony awans do klasy A przyszedł w trzecim sezonie terminowania w klasie B. Tym razem to piłkarze Chrzcziciela z przewagą siedmiu „oczek” nad LKS Studzienice zajęli drugie – premiowane awansem – miejsce. Mimo awansu zespół mógł czuć pewien niedosyt. W bezpośrednim meczu ze współawansującym zespołem JUW-e Jarosławice, w dodatku na jego terenie Chrzcziciel zrewanżował się za jesienną porażkę. Tyle tylko, że mecz – z uwagi na udział w zespole Chrzcziciela zawodnika z nadmierną ilością żółtych kartek – został zweryfikowany na korzyść rywali i to oni właśnie wnieśli do góry okazały puchar za zwycięstwo w klasie B. O tym że sukcesy idą w parze przekonali się działacze klubowi, po zakończonych rozgrywkach trampkarzy Podokręgu Katowice. Zarówno młodzież rocznika 1996 jak i 1998 zajęła w swych grupach pierwsze miejsca. Szczególne uznanie musi budzić osiągnięcie tych pierwszych, którzy w 20 meczach stracili tylko dwie bramki.

Debiutancki sezon seniorów w klasie A to walka o najwyższe trofeum – awans na szczebel okręgu. Walka z drużyną Znicza Jankowice zakończyła się dla tyszan zajęciem drugiego miejsca, niestety – nie premiowanego awansem. O niepowodzeniu zadecydowały pechowe porażki na własnym boisku ze Zniczem 0 : 2 oraz 2 : 3 z LKS Goczałkowice. W rezultacie piłkarze Znicza z przewagą siedmiu punktów awansowali do klasy okręgowej. Drugie miejsca w omawianym sezonie prześladowały drużyny Chrzcziciela, podobne miejsca zajęła również młodzież roczników 1996 i 1999. Kolejny sezon w klasie A okazał się ostatnim w rozgrywkach seniorów. Już przed sezonem zespół był stawiany w roli faworytów, jednak eksperci wskazywali na równie mocne drużyny Sokoła Orzesze, Ogrodnika Tychy i Piasta Bieruń Nowy. To właśnie w tej kolejności zakończyły się rozgrywki sezonu 2010/11. Chrzczicielowi, po porażkach na własnym boisku z LKS Rudolówic, Ogrodnikiem i Piastem Bieruń Nowy pozostało zadowolić się czwartym miejscem. Po sezonie drużyna została wycofana z rozgrywek. Kilku piłkarzy wraz z trenerem Sebastianem Idczakiem przeszło MKS Łędziny, grającym w klasie okręgowej, inni zasiliли pobliskie kluby. Zarząd klubu postanowił skoncentrować się na pracy z młodzieżą. Z pewnością główną przyczyną takich decyzji były osiągnięcia, niemałe sukcesy. O wyszczególnienie wszystkich osiągnięć pokuszą się zapewne historycy klubu, my skoncentrujemy się na tych największych z dwóch lat: 2010 i 2011.

Niemal od momentu powstania klubu, jego działacze zajęli się organizowaniem rozgrywek dla szkolonych zespołów. W ten sposób jesienią 2000 roku zorganizowano pierwszy turniej CZAK CUP. Wykorzystano przychylność sponsora wywodzącego się z firmy CZAK – Wielobranżowy Zakład Usługowy Tychy. Z upływem lat do grona patronów tej największej na Śląsku piłkarskiej imprezy dla dzieci, młodzieży i dorosłych doszli Wojewoda Śląski, Marszałek Województwa Śląskiego, Prezydent Miasta Tychy, PZPN, Stowarzyszenie Parafialne, Katolickie Stowarzyszenie Sportowe RP, nie licząc mniejszych, często jednorocznych darczyńców. Od 2011 roku turniej otrzymał nową nazwę – TYCHY CUP, wówczas też zrezygnowano z rozgrywania kategorii open. Miejscem rozgrywek nieprzerwanie jest Hala Sportowa ZEG-u przy al. Bielskiej. W tej liczącej kilkaset uczestników imprezie niemałe sukcesy odnosili piłkarze

Chrzciela. W samym tylko roku 2010, podczas rozgrywania XI edycji turnieju, organizatorzy nie byli zbyt gościnni dla rywali. W kategoriach roczników 2001, 2000, 1999, 1996 i open, tyszące okazali się najlepsi. Jedynie w kategorii rocznika 1998 drużyny Chrzciela zajęły 4 i 12 lokatę, nie startowano też w kategorii 2002. Kolejny sukces przyszedł przy udziale trampkarzy rocznika 1996, startujących w Śląskiej Lidze Trampkarzy. W sezonie 2001/11 wywalczyli trzecie miejsce na Śląsku, ulegając tylko młodzieży chorzowskich drużyn: Stadionu i Ruchu. Kierowany przez Sebastiana Idczaka zespół występował w składzie: Paweł Florek, Krzysztof Pieczonka – Michał Czop, Kamil Haśnik, Adam Bojko, Wojciech Pilch, Mateusz Sikora, Szymon Woźniak, Patryk Gajewski, Szymon Krzczuk, Dawid Wróblewski – Bartosz Rutkowski, Mateusz Grzybek (najlepszy strzelec drużyny), Daniel Domżał, Kacper Zagala, Dawid Kaczmarczyk, Krystian Świergot – Sebastian Kozok, Krystian Stolecki. W tym samym sezonie kolejny sukces dorzucili trampkarze rocznika 1999. Uczestnicząc w rozgrywkach katowickiego podokręgu, po wygraniu swej grupy, w finale pokonali rówieśników z Ruchu Chorzów 4 : 1 oraz 4 : 0. Tym samym zdobyli tytuł Mistrza Podokręgu Katowice. Warto przedstawić skład zespołu trenera Remigiusz Smolińskiego, zwłaszcza że nie był to jego pierwszy sukces ( w 2009 roku również zdobyli tytuł mistrza Podokręgu Katowice ): Pieczka, Cieleban, Jakubek, Pańkowski, Kokoszka, Szczepanek, Kamiński, Wawrzynowicz, Poprawka, Guzik, Czuchowski, Nowrocki, Robaszewski, Hudy, Biernat, Wróblewski.

Jeszcze większy sukces, osiągnięty na szczeblu krajowym uzyskali podopieczni trenera Bartłomieja Cieślaka. W organizowanych od kilku lat przez PZPN wraz z firmą Tymbark zmaganiach zwanych „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”, kategorii 10-cioletków (rocznik 2001) podopieczni trenera Cieślaka, po wygraniu eliminacji śląskich, awansowali do półfinału rozgrywek. Na tym szczeblu – zgodnie z regulaminem turnieju – drużyny występują już jako reprezentacje poszczególnych województw. Mogą przez to dobrać do drużyny najlepszych graczy z innych, wcześniej wyeliminowanych zespołów. Półfinały rozgrywane były na obozach. W rozgrywkach uczestniczyły cztery drużyny. W przypadku naszej drużyny, rywalami były zespoły z województw opolskiego, dolnośląskiego i lubuskiego. Grając z każdą drużyną na zasadzie mecz – rewanż, ślązacy zwyciężyli, przed reprezentacją województwa opolskiego. W finale ogólnopolskim, rozgrywanym w Chorzowie, piłkarze śląscy nie zawiedli. Po pokonaniu reprezentacji województwa podkarpackiego 4 : 2, w finale trafili na starych znajomych – reprezentację Opola, z którą to razem awansowali po półfinałowych zmaganiach do chorzowskich finałów. 11 września 2011 ślązacy rozgromili swych rywali w stosunku 5 : 1, zdobywając tytuł Mistrza Polski rocznika U-10. W drużynie występowało pięciu graczy reprezentujących Tychy: Maksymilian Oleszak – wybrany najlepszym bramkarzem finałów, Dawid Błaszczyk, Jakub Chłosta, Radosław Szafranski i Denis Duda. Pozostali gracze to Przemysław Mieszala, Kajetan Kunka, Oskar Skrzyniarz, Mateusz Bogusz – najlepszy strzelec finału, Jakub Rudek, Łukasz Zjawiński i Olivier Lazar. Warto dodać że nagrodą główną dla zwycięzców rozgrywek, zarówno w kategorii chłopców jak i dziewcząt, był wyjazd na stadion Ajaxu Amsterdam, co było bez wątpienia nie lada przeżyciem.

Od momentu powstania klubu sztab szkoleniowy reprezentowali następujący trenerzy: Remigiusz Smoliński, Sebastian Kokoszka, Bartłomiej Cieślak, Marek Szymański, Sebastian Idczak oraz animator całego klubu, trener, prezes a w momentach, kiedy drużyna seniorów potrzebowała wsparcia – również gracz, Marcin Kuśmierz. Jego zaangażowanie w rozwój młodych talentów piłkarskich zostało dostrzeżone przez PZPN. 29 stycznia 2009 roku Marcin Kuśmierz został członkiem Wydziału Piłkarstwa Młodzieżowego PZPN. Również wychowankowie Chrzciela coraz częściej powoływani są do reprezentacji Śląska, gdzie również odnoszą sukcesy. W maju 2011 roku podstawowym zawodnikiem reprezentacji Śląska rocznika 1999, na Turnieju im. Leszka Jezierskiego był Mateusz Pańkowski. Wraz z drużyną zajęli ostatecznie drugie miejsce, co przyniosło im tytuł Wicemistrza Polski w tej kategorii wiekowej. Kilkakrotnie do kadry narodowej juniorów U-16 Roberta Wójcika powołani zostali utalentowani bramkarz Paweł Florek i Mateusz Grzybek. Kilka miesięcy później – w listopadzie 2011 roku, podczas sparingu pomiędzy GKS Tychy a Polonią Łaziska, Florek zadebiutował w tyskiej drużynie i był to debiut udany. Z Chrzciela, poprzez Grom i APN do GKS Tychy dostał się Damian Nieśmiałowski, kolejni piłkarze: Bartosz Rutkowski, Michał Łuszczak, Bartosz Mrozek czy Mateusz Szlenk również w swoich biogramach wymieniają PUKKS jako jeden klubów w ich karierze.

Powstanie w lutym 2011 roku Akademii Piłki Nożnej GKS Tychy, wiązało się z wstąpieniem w jej szeregi tyskich klubów szkolących młodzież, ba, przedstawiciele tych klubów podpisali porozumienie w sprawie jej powstania. Zarząd APN powołany został z przedstawicieli wchodzących w skład Akademii klubów, wraz z nimi przeszły również najstarsze roczniki młodzieży. Dla Chrzciela oznaczało to przekazanie trzech roczników: 1996, 1997 oraz 1998, przez co klub zmalał o ponad sześćdziesięciu piłkarzy. Kolejne trzy roczniki (cały czas mówimy o 2011 roku) pozostały w klubie jako zespoły Szkołki Partnerskiej APN. Taki system szkolenia trwa aż do dnia dzisiejszego. Drużyny prowadzone przez trenerów Marcina Piekarskiego, Magdę Kaczmarską czy Marcina Wojtaka to rocznikowo patrząc skrzaty a nawet skrzaty młodsze. Dla swoich opiekunów to po prostu Bambini. Niewątpliwie wielkim przeżyciem dla trenujących jest inicjatywa z jaką wyszli działacze i szkoleniowcy, publikowania zdjęć zespołów wraz z ich opiekunami na łamach Echa a także w formie kalendarzy.



2012 rok. Przed meczem Chorwacja – Polska od lewej Paweł Florek, Marcin Kuśmierz, Mateusz Grzybek i Robert Wójcik – trener reprezentacji Polski U-16.



## Czapla Kryry

Uczniowski Klub Sportowy Czapla jest jednym z najmłodszych, klubów w strukturach Podokręgu Tychy. Jego początki sięgają 2002 roku, a konkretniej dnia 5 lipca, kiedy to w miejscowym Gimnazjum odbyło się zebranie założycielskie klubu. W zebraniu udział wzięło siedemnastu ocalałych pasjonatów sportu. Podjęto decyzję o założeniu klubu, uchwalono jego statut oraz powołano 4-osobowy Komitet Założycielski mający na celu dokonanie rejestracji klubu oraz zwołania i zorganizowania pierwszego walnego zebrania członków. Komitet Założycielski w składzie: Jolanta Paszek, Marek Kret, Ludwik Paszyna i Jacek Pastuszka, należycie wywiązał się z powierzonych mu zadań. Na zorganizowanym kilka tygodni później walnym zebraniu członków klubu pierwszym jego prezesem został Marek Kret.

Od początku istnienia klubu rozpoczęto pracę szkoleniową z młodzieżą. Zadania szkolenia młodego narybku podjął się Jarosław Warzecha jeszcze w 2002 roku. Frekwencja i umiejętności młodzieży były na tyle obiecujące że od sezonu 2003/04 klub zgłosił do rozgrywek Podokręgu Tychy drużynę trampkarzy młodszych. Początki nie były zbyt łatwe. Zespołowi przyszło rywalizować z zespołami z Tychów, Pszczyny, Goczałkowic czy Łazisk. Mimo debiutanckiej tremy i braku ogrania w regularnych rozgrywkach trampkarze zajęli przedostatnie – siódme zdobywając 10 punktów, 15 bramek i zostawiając w pokonanym polu sąsiadów z pobliskiej Studzionki.

Na kolejnym, zorganizowanym w sierpniu 2004 roku walnym zebraniu podniesiono temat organizacji w klubie zespołu seniorów. Propozycja ta nie wszystkim przypadła do gustu, wszak klub miał w swej nazwie przydomek „Uczniowski”. Przekonano jednak niechętnych na tyle szybko że już od sezonu 2004/05 seniorski zespół wystartował w klasie C. Tu, wypisz, wymaluj, powtórzyła się historia trampkarzy z ubiegłego sezonu. W ośmioldrużynowej klasie C zespół zajął przedostatnie siódme miejsce, zdobywając ... 10 punktów. Różnica wystąpiła w zdobytych (24) brakach oraz że w pokonanym polu zostawili LKS Golasowice.

Kolejne zebranie członków klubu dokonało wyboru nowych władz. Na czele stanął Rafał Urbaniec, pastujący tę funkcję do dnia dzisiejszego.

Kolejne lata przyniosły dalszy rozwój klubu. Po trampkarzach młodszych przyszedł czas na starsze roczniki. W 2005 roku zgłoszono do rozgrywek trampkarzy starszych a rok później zespół juniorów. To w przypadku rozgrywek młodzieżowych naturalna kolej rzeczy gdy zgodnie z wiekiem drużyny przesuwają się w hierarchii rozgrywek coraz wyżej, w końcu osiągając wiek seniorski. Bardzo ważna na tym etapie jest ciągłość pracy z młodzieżą, będącą później naturalnym zapleczem drużyn seniorów.

Na sukcesy nie trzeba było długo czekać. W sezonie 2006/07 prowadzony przez trenera Henryka Skorpę zespół seniorów zdobył awans do klasy B, w pokonanym polu zostawiając – mimo jedynej porażki 2 : 1 – rezerwy pawłowskiemu Pniówka. Również zespoły młodzieżowe osiągały coraz lepsze wyniki w swych kategoriach wiekowych.

Szerokim echem wśród ocalałych klubów odbił się pierwszy okrągły jubileusz 10-lecia klubu. Patronat nad obchodami objął wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, senator i długoletni trener reprezentacji Polski, Antoni Piechniczek. Niewiele klubów w naszym regionie miało zaszczyt przyjmować tak znakomitego gościa, toteż nie obyło się bez zaszczepionych spojrzeń.

Po pięcioletnich zmaganiach w klasie B, w sezonie szóstym (2012/13) przyszedł kolejny sukces. Zespół tym razem pod wodzą Jarosława Warzechy bezapelacyjnie pokonał rywali i wraz z LKS Studzienice zdobył A-klasowe szlify. Przez wielu „znawców” piłki nożnej zespół skazywany był na spadek, jednak wyniki temu zdecydowanie przecza. Co prawda, Czapla nie gra głównej roli w A-klasowych zmaganiach jednak w obydwóch sezonach bez większych kłopotów utrzymali miejsce w tej klasie rozgrywkowej. Po rundzie jesiennej 2015 UKS Czapla zajmuje jedenaste, bezpieczne miejsce. W międzyczasie zespół zmienił trenera – nowym opiekunem seniorów został Henryk Paszek, do tej pory kojarzony z LKS Studzionka. Opiekunem drużyn młodzieżowych jest Wojciech Smółka.

Zarząd Klubu działa w następującym składzie: prezes – Rafał Urbaniec, wiceprezesi – Wojciech Fydrych, Szymon Świerkot, sekretarz – Wojciech Góra, skarbnik – Jarosław Warzecha, członkowie zarządu – Stanisław Pojda, Jerzy Stebel, Damian Biolik i Marek Otręba. Organ nadzorczy (Komisja Rewizyjna) to: Krzysztof Samulczyk – przewodniczący, Joachim Otręba – sekretarz oraz Ireneusz Basta.



Jesień 2011/12



Jubileusz 10-lecia Czapli uświetnił Antoni Piechniczek



## LKS 1997 Czarków

Zgodnie z informacją ze strony internetowej klubu jego powstanie miało miejsce dopiero w 1997 roku. Jednak rzeczywistość oparta na archiwalnych tabelach mówi że w momencie gdy powstał tyski Podokrąg, klub z Czarkowa przyłączono właśnie do niego. Co prawda były to występy w klasie C, co prawda, tylko dwa sezony, ale był to ten sam LZS, grający w tym samym miejscu, tyle tylko że z tego okresu czasu brak jest innych, poza tabelami informacji.

Przyjmijmy więc wersję klubu. W sezonie 1997/98 zgłoszona do rozgrywek klasy C drużyna od razu wywalczyła awans na wyższy szczebel. W klasie B czarkowianie grali do sezonu 2003/04, kiedy to zajęcie 11 miejsca sprawiło że na cztery lata trzeba było jeździć po boiskach klasy C, zmagając się z takimi zespołami jak LKS Mizerów, LKS Golasowice czy Dąb Wisła Mała. W końcu – w sezonie 2008/09, zespół zajął w tabeli drugie miejsce, zasilając szeregi klasy wyższej, będąc przez kolejne trzy sezony w czołówce, by w końcu wiosną 2012 roku zapisać się w historii klubu złotymi zgłoskami. Awans do klasy A nie przyszedł jednak łatwo. Fakt faktem, czarkowianie sami sobie skomplikowali los, przegrywając kilka ważnych zawodów, przez co do walki o awans włączyły się zespoły Josieńca Radostowice oraz rezerwy Sokoła Wola. Zwłaszcza zespół z Woli do końca grał na wysokim poziomie, wiedząc że działacze nie zgodzą się na ich grę w klasie A po ewentualnym awansie. Natomiast drużyna z Radostowic awans przegrała w wyniku gorszych, bezpośrednich spotkań właśnie z Czarkowem.

Za wyjątkiem pierwszego sezonu kolejne dwa były dla graczy z Czarkowa batalią o utrzymanie się. Pierwszy sezon zakończył się zdobyciem 37 punktów. Zespół, prócz sześciu zwycięstw na własnym boisku dołożył pięć kolejnych na wyjeździe. W kolejnym sezonie opadł „syndrom beniaminka”. W lipcu 2013 roku do Czarkowa przyszedł Kazimierz Szachnitowski, aby swą grą i wiedzą wspomagać zespół. Niestety, na półmetku rundy jesiennej – po ośmiu spotkaniach drużyna zaledwie trzykrotnie zremisowała, co postawiło ją na zdecydowanej pozycji outsidera. Sześćdziesięcioletni trener Szachnitowski grając w Czarkowie wstawił się zdobyciem – co prawda z rzutu karnego – bramki. Fakt ten miał miejsce podczas zawodów z LKS Łąka 29 września 2013 roku. Tym samym wymazał z tabel rekord grającego onegdaj w Fortunie Bojszowy Alojza Radwańskiego, który zdobywał gole po ukończeniu 50 lat. Kilka dni później trener zrezygnował ze swej posady a na jego miejsce przyszedł Bogdan Tan, w przeszłości bramkarz m.in. Sokoła Wola. Kilka zdobytych punktów sprawiło że po serii spotkań jesiennych zespół z dwunastoma punktami zajmował 11 miejsce. Na wiosnę zespół nadal prowadzony przez Tana zdobył kolejne 8 punktów. Pozwoliło na zajęcie przedostatniego miejsca, miejsca które, gdyby nie powiększenie klasy A do 16 drużyn byłoby miejscem spadkowym.

Ostatni – jak dotąd sezon w klasie A rozpoczął się całkiem nieźle, zakończył natomiast tragicznie. Po ośmiu pierwszych rundach osiem zdobytych punktów nie zwiastowało, przynajmniej u postronnego widza, zapaści. Tyle tylko że rundę jesienną zespół zakończył z taką zdobyczą. Później już było tylko gorzej. W grudniu Bogdan Tan przeniósł się do LKS Wisła Wielka, a jego miejsce wiosną na ławce zajął początkowo Krystian Odrobiński, który jednak 16 lutego 2015 roku przeniósł się – po otrzymaniu propozycji, do czwartoligowego GTS Bojszowy. Na ławce trenerskiej zasiadł Dariusz Grzesik. Rozbita, skłócona między sobą drużyna nie znalazła sił ani motywacji by dalej walczyć. Zaczęły się pogromy – 1: 7 z rezerwami Krupińskiego oraz Josieńcem, 0: 12 z tuską Zetką, 1: 9 z JUW- e czy 0: 13 z Wisłą Wielką. Jedyne punkty ugrali czarkowianie zwyciężając 2: 1 LKS Gardawice w 20 kolejce. W sumie na koniec sezonu zaksięgowano po stronie zysków 11 punktów i 25 zdobytych bramek, po stronie strat – spadek z klasy A oraz 127 straconych goli. No po stronie zysków należy jeszcze zaksięgować zrobiony przez miasto Pszczyna funkcjonalny budynek klubowy, czym ucieszone zarówno zawodników, do tej pory przebiegających się szkole lub w baraku obok boiska, jak i sędziów, którzy warunkami socjalnymi nie byli zachwyceni.

Po zakończeniu sezonu odszedł trener Grzesik, zrezygnował też długoletni prezes klubu, charyzmatyczny Jan Szłapa. Wybrano Grzegorza Zubra na nowego prezesa, natomiast wiceprezesem został długoletni gracz zespołu – Paweł Nowok. Nawiązano też współpracę z Tomaszem Malcharkiem, który prowadzi zajęcia szkoleniowe. Na chwilę obecną drużyna grająca w klasie B zajmuje 12 miejsce.



Rok 1997: Stoją od lewej: Pilorz, Gugółka, Szłapa, Ryś, Kubis, Drobny, Folek, Kania  
klęczą od lewej: Rzepecki, Strzoda, Kapias, Kokot, Trójca, Puchalik, Kędzior



## Czulowianka Tychy

Początki sportu w Czulowie datują się roku 1921, kiedy to na osiedlu przy Fabryce Celulozy i Papieru powstało Koło Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego. Jednakże w okresie przedwojennym sport w Czulowie to głównie lekka atletyka. Nie posiadając własnego stadionu sportowcy startowali poza Czulowem, najczęściej na tyskim obiekcie obok osiedla Górniczego (tak zwano os. A), stając się w okresie międzywojennym uznanym zespołem lekkoatletycznym na Śląsku. W latach 1939 – 45 działalność sportowa zamiera, a sprzęt zostaje zarekwirowany przez okupantów. W 1945 roku wycofujące się wojska niemieckie palą całkowicie fabrykę. Powstały z robotników fabryki komitet doprowadza do jej odbudowy. Wtedy to powstaje Związkowe Koło Sportowe „Papiernik” Czulów – Fabryka z drużyną piłki nożnej. Pierwszy mecz piłkarski rozegrano w okresie świąt Bożego Narodzenia, a przeciwnikiem była drużyna AKS Mikołów.

Do rozgrywek o mistrzostwo klasy C zgłoszono drużynę w 1946 roku. Jednocześnie przystąpiono do budowy boiska w pobliżu fabryki, na bagnistym i zalesionym terenie. Po roku gry zespół Papiernika awansuje do klasy B. Rok 1947 to jeden z większych sukcesów w historii piłki nożnej na Czulowie. W eliminacjach o puchar dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego zespół Papiernika pokonał drużynę II ligowej wówczas Iskry Częstochowa w stosunku 5: 1.

W 1948 roku drużyna Papiernika awansowała do klasy A. Z tej okazji, a także z okazji oddania do użytku boiska piłkarskiego na początku lipca odbył się największy w historii Czulowa festyn promujący zespół. Na otwarcie boiska rozegrano mecz z Ligocianką Katowice.

Sezon 1949 to rozpoczęcie przez drużynę Papiernika rywalizacji w wydzielonej klasie okręgowej i wojewódzkiej mającej za przeciwników takie drużyny jak: AKS Mikołów, 09 Mysłowice, Piast Cieszyń, Dąb Katowice, Urania Kochłowice, Wawel Wirek, Naprzód Rydułtowy, Rymer Radlin czy bielskie BKS i BBTS. W klasie tej klub grał do 1951 roku, kiedy to, po reorganizacji



rozgrywek został zdegradowany do niższej klasy. W tym też roku, na skutek decyzji administracyjnych władz centralnych, zmieniono nazwę klubu na KS Unia Tychy – Czulów przy Federacji Sportowej „Unia” Związku Zawodowego Chemików. Piłkarze spadli aż do klasy B.

Początek lat pięćdziesiątych to szereg dziwnych, nieprzemyślanych decyzji administracyjnych zarówno władz cywilnych jak i sportowych. W samych Tychach powstaje szereg kół sportowych. Praktycznie każda dzielnica oraz obrzeża miasta posiadają swój klub ( Górnik Tychy, Budowlani Tychy, LZS Paprocany, LZS Wilkowye, LZS Żwaków i inne ). W samym Czulowie, prócz Unii powstaje jeszcze LZS Czulów. Mimo dużego zainteresowania młodzieży szereg tych klubów zostaje zlikwidowanych, co przynosi sportowi lokalnemu niepowetowane szkody. W przypadku drużyny Unii rywalizującej nadal w klasie B, jedyną zmianą z tego okresu jest wybudowana przy współudziale pracowników fabryki i okolicznych mieszkańców murowana szatnia, istniejąca zresztą do dnia dzisiejszego. Mimo tak niskiej pozycji drużyny organizowano szereg zawodów towarzyskich oraz spotkań ze znanymi sportowcami. Do historii klubu przeszedł wynik spotkania towarzyskiego rozegranego 24 czerwca 1956 roku z pierwszoligową drużyną Górnika Radlin ( 4 : 4 ). Z tego też okresu datuje się powołanie przez ówczesnego trenera reprezentacji juniorów Kazimierza Górskiego Eugeniusza Krocza. Po powrocie z ME otrzymał on ofertę z Ruchu Chorzów rezygnując z niej.

26 sierpnia 1957 roku klub przyjął nazwę Czulowianka. W skład Zarządu weszli: Jan Kuc – prezes a jednocześnie dyrektor Czulowskiej Fabryki Celulozy i Papieru, Jan Kiszka – I wiceprezes, Ryszard Krzyżowski – II wiceprezes, Józef Libecki – sekretarz, Ryszard Duda – skarbnik, Jan Waszek – gospodarz, Jan Paduch oraz Jan Grzybek – członkowie zarządu. W skład Komisji Rewizyjnej weszli natomiast Paweł Malcharek, Józef Paluch oraz Ryszard Urbanek. Mimo trudności finansowych klub wzbogacił się o sekcję siatkówki mężczyzn oraz motorową.

Niestety, w 1958 roku decyzją władz miasta dokonano fuzji Czulowianki z Polonią Tychy. Powstałe z tego powodu kontrowersje doprowadziły do rezygnacji wielu zasłużonych działaczy z Czulowa. Animozje te doprowadziły do reaktywowania Czulowianki – w grudniu 1958 roku ukonstytuował się nowy zarząd w składzie: Józef Libecki – prezes, J. Hachula – I wiceprezes, E. Hyla – II wiceprezes, B. Krzyżowski – sekretarz, R. Duda – skarbnik, J. Waszek – gospodarz, R. Gruchlik oraz J. Paduch – członkowie zarządu. K. Bogacki, P. Malcharek i J. Paluch zostali wybrani do Komisji Rewizyjnej. Piłkarze rozpoczęli rozgrywki w bielskiej klasie A, przez długi czas pretendując do awansu na szczebel III ligi. Niestety, porażka 0 : 1 z BBTS Bielsko w decydującym meczu pozbawiła ich szans awansu.

Rok 1962 zapisał się czarną kartą w historii klubu. Podczas meczu z Górnikiem Wesoła kibice pobili sędziego liniowego. Doszło do zamknięcia boiska na okres jednego roku. W tym czasie piłkarze korzystali gościnnie z obiektów Leśnika Kobiór oraz Kolejarza Katowice.

30 stycznia 1968 roku działalność rozpoczął nowy zarząd w składzie: Jan Rozkoszny – prezes, J. Hachula i J. Dudek – wiceprezesi, J. Trzonek – sekretarz, A. Busz – skarbnik, J. Libecki, B. Hachula i R. Duda – członkowie. Przez kilka lat drużyna występowała w klasie A, by w 1972 spaść do klasy B. Nastąpiło trzy lata kryzysu, nad piłkarzami zawisła groźba likwidacji sekcji głównie z powodu braku piłkarzy. Kryzys ten został jednak opanowany i w 1975 roku piłkarze ponownie awansowali do klasy A. Przechodząc do nowo utworzonego Podokręgu Tychy, aby grać w klasie A piłkarze Czulowianki stoczyć musieli spotkanie barażowe. Doszło do niego 8 sierpnia 1976 roku, a przeciwnikiem na boisku MGKS Kostuchna była drużyna Startu Podlesie. W normalnym czasie gry utrzymał się wynik 1 : 1 (1:1), dogrywka też nie przyniosła rezultatu. Dopiero w rzutach karnych zespół z Czulowa udowodnił swą wyższość nad rywalem, wygrywając w stosunku 4 : 1. Na tym szczeblu piłkarze utrzymali się – już w Podokręgu Tychy – przez dwa sezony.

W 1980 roku doszło w klubie do wyboru nowego zarządu w składzie: Stanisław Dubrawski – prezes, Jan Lewicki – wiceprezes, Andrzej Busz – skarbnik, Maria Kirker – sekretarz, Jan Waszek – gospodarz, Józef Libecki – członek oraz Czesław Zimnol – kierownik sekcji piłki nożnej. O dużym zapotrzebowaniu na emocje piłkarskie tej dzielnicy Tych świadczyć może fakt przybycia blisko 2,5 tysiąca kibiców na spotkanie zorganizowane z okazji 100 – lecia Zakładów Papierniczych. Przeciwnikiem drużyny Czulowianki była reprezentacja Śląska oldbojów, których do boju prowadzili bracia Wilimowie, Jan Rudnow czy Eugeniusz Lerch. Po emocjonującym spotkaniu wygrali reprezentanci 3 : 2 a bramki dla gospodarzy zdobyli Białas i Kowalczyk.

Od momentu spadku aż do sezonu 2001/02 zespół – z większym lub mniejszym powodzeniem – grał w klasie B. W sezonach 1982/83, 1986/87 oraz 1989/90 pojawiała się nadzieja na powrót w szeregi wyższej klasy, jednak w końcowym rozrachunku zawsze lepsi byli rywale. Wyjątkowy pech towarzyszył drużynie w sezonie 1982/83, kiedy to bezpośredniej szansy awansu z grupy I pozbawiła tyszan drużyna AKS Mikołów, a następnie w pojedynku barażowym o wolne miejsce w klasie A lepszymi okazali się futboliści Znicza Jankowice. W sezonach 1986/87 oraz 1989/90 zespół plasował się na trzecim miejscu, jednakże straty do mistrzów grupy były zbyt duże aby myśleć o awansie. W pierwszym przypadku lepszymi była drużyna LZS Wisły Wielkiej, natomiast sezon 1989/90 zakończył się sukcesem Przelomu Kaniów. W tym okresie następowały też zmiany w zarządzie klubu, jednak brak jest wiarygodnych informacji na ten temat. Lokalna, tyska prasa niezbyt chętnie zajmowała się klubami z obrzeża wielkiej piłki.

Przed sezonem 2002/03 dochodzi do największego w tyskim sporcie skandalu. W kilkuset tysięcznym mieście zabrakło kilka tysięcy złotych (opłaty wpisowego, startowego zawodników oraz późniejsze opłaty sędziów ) na pomoc dla tego najstarszego w tyskiego klubu. W rezultacie prezes Anna Tomaszewska zmuszona była wycofać drużynę z klasy B. Na mocno podupadłym obiekcie rozgrywały swe mecze drużyny Ligi Miejskiej Amatorów, oraz zawodnicy Parafialnego Klubu Sportowego Chrzeciel Tychy. To dzięki prężnemu prezesowi Chrzeciała jako bez wątpienia jest Marcin Kuśnierz obywatel ten rozpoczął niejako nowe życie. Chociaż ? Po kilku latach – niejako dla zrehabilitowania wcześniejszych „wyczynów” władz politycznych, w tej – jak to określiło tyskie „Echo” – najbardziej zaniedbanej cywilizacyjnie dzielnicy Tychów - oddano do użytku nowoczesne boisko wielofunkcyjne. Niestety ta oddana 4 lipca 2008 roku inwestycja to obiekt nie nadający się – głównie ze względu na swą wielkość – na rozgrywanie jakichkolwiek zawodów piłkarskich, poza ligami amatorskimi oraz turniejami najmłodszych adeptów futbolu.

Ogółem, klub z Czulowa może pochwalić się grą w klasie B przez 24 sezony (jako jeden z niewielu, nigdy nie został zdegradowany do klasy C). W trakcie pobytu w tej klasie rozegrano 510 spotkań, w tracie których „ugrano” 523 punkty, strzelając 923 a tracąc 1034 gole. Bilans ten daje drużynie 7 miejsce w tabeli wszechczasów klasy B Podokręgu Tychy. Natomiast w tabeli wszechczasów klasy A, Czulowianka zajmuje 54 miejsce, mając w dorobku 52 spotkania uwieńczone zdobyciem 27 punktów.

Na szczęście – po paru latach – dokładnie w 2014 roku doszło do odbudowy klubu. Jak donosi „Ófijalno zajta” powstał Uczniowski Klub Sportowy nastawiony na szkolenie Czulowskiej i nie tylko młodzieży.



## LKS (Dąb) Wisła Mała

Jakże pusta byłaby sportowa mapa Polski, gdyby nie zapaleńcy, którzy nie bacząc na trudności próbują stworzyć młodzieży minimalne choćby warunki do uprawiania sportu. Również w tak niewielkiej osadzie, jaką jest niewątpliwie Wisła Mała znaleźli się chętni do utworzenia klubu sportowego. Nie przerażał ich brak boiska oraz niewielkie zainteresowanie lokalnych władz. W dniu 23 czerwca 1985 roku doszło do założenia LZS Dąb. Nazwę wzięto od rosnącego w wsi starego, rozłożystego dębu, którego – jak głósza podania – podobno posadził król Jan III Sobieski. Na czele zarządu stanął Władysław Herok wspomagany przez skarbnika – Bolesława Grzesika, oraz Gabriełę (sekretarz), Czesława, Feliksa i Krzysztofa Janko. Całość zarządu uzupełniał Jan Tyma – kierownik piłkarskiej drużyny. Zorganizowany zespół piłkarski rozpoczął rozgrywki od klasy C, już w pierwszym swym meczu wykazując wyższość nad LZS Mizerów. Po dwu bramkach Heroka, jednej Holewika i samobójczej wiślanie zwyciężyli 4 : 0. Z pomocą przyszli działacze LZS Studzionka, którzy zgodzili się na użyczenie boiska do rozgrywania spotkań. Postawiony przed faktem dokonany Wydział Kultury Fizycznej Urzędu Miasta i Gminy w Pszczynie partycypował w zakupie sprzętu dla nowo powstałego klubu. Pierwszy, historyczny już skład kadry piłkarzy Dębu przedstawiał się następująco: Józef Lapezyk, Michał Gamża (grający trener), Eugeniusz Gwiżdż (kpt. zespołu), Mieczysław Herok, Joachim Gajda, Józef Holewik, Ryszard Janko, Zdzisław Machnik, Krzysztof Staroń, Mirosław Śledziona, Jarosław Mańka, Henryk Jurczyk, Andrzej Morcinek, Józef Janko, Marek Chlebek, Janusz Chlebek, Adam Janko, Janusz Janko, Marian Larysz i Mirosław Waleczek.

Pobyt piłkarzy w klasie C trwał zaledwie jeden sezon, gdyż drużyna zajmując w niej 2 miejsce awansowała – wraz z Warszawicami, Golasowicami i rezerwą Walcowni Czechowice – do klasy B. Na tym jednak zakończyły się sukcesy zespołu. Gra w wyższej klasie spowodowała wzrost kosztów utrzymania klubu, pojawiły się też kłopoty z wypożyczanym boiskiem. Czary goryczy dopełniło kilka wysokich porażek, a co za tym idzie wprowadziło zniechęcenie wśród samych piłkarzy i działaczy. Toteż, po zakończeniu B klasowych zmagani w sezonie 1986/87 nastąpiło zawieszenie działalności klubu.

Reaktywacja klubu nastąpiła 20 lipca 2000 roku, następnie – po opracowaniu statutu – w październiku katowicki Sąd zarejestrował stowarzyszenie LKS Wisła Mała. Prezesem wybrano głównego inicjatora pomysłu reaktywowania klubu – Kazimierza Hanuska.

Głównym problemem, z jakim borykał się nowy klub był brak boiska. Było to zadanie dla nowych władz klubu, chociaż wiadomo było że nie jest to ani proste, ani szybkie, ani – tym bardziej – tanie. Chcąc rozpocząć rozgrywki, należało boisko wypożyczyć. Z pomocą przyszły okoliczne kluby. Wisła Strumień użyczyła boiska na rozgrywki seniorów, natomiast młodzież rywalizowała na boisku w Studzionce. Pierwszy zgłoszony do rozgrywek zespół, to oparta na uczniach miejscowej szkoły drużyna trampkarzy młodszych rywalizująca w sezonie 2001/02. Zespół seniorów skompletowano do rozgrywek klasy C od sezonu 2003/04, premiera zakończyła się zdobyciem ostatniego miejsca z dorobkiem dziesięciu punktów. Gra klasie C trwała do sezonu 2010/11, kiedy to wiślanie dali się wyprzedzić tylko rezerwowi tyskiej Zetki, z przewagą 5 punktów na Groblą Ćwiklice uzyskali promocję na wyższy szczebel. Najlepszy, jak dotychczas sezon, to piąte miejsce zajęte w sezonie 2013/14. Te wyniki wiślanie uzyskali już na własnym obiekcie, bowiem 17 sierpnia 2013 roku miejscowy proboszcz wraz z posłem Ziemi Pszczyńskiej, Stanisławem Kowalskim, przedstawicielami powiatu pszczyńskiego, władz miejskich oraz Śląskiego Związku Piłki Nożnej dokonali uroczystego otwarcia nowego obiektu, umiejscowionego przy Szkole Podstawowej. Honory prezesa Klubu pełniła Patrycja Szafarczyk, wybrana na tą funkcję 15 grudnia 2012 roku. Poza panią Prezes w skład zarządu wchodzi:

Adam Manowski, Edward Szafarczyk, Kazimierz Hanusek, Artur Lewandowski, Józef Holewik, Paweł Wyrwał, Joachim Gajda, Tomasz Herok i Mateusz Nagiel. Trenem od dłuższego już czasu jest Józef Holewik, pamiętający czasy powstania Dębu.



Drużyna Dębu w 1987 roku



17.08.2013 – otwarcie boiska



### Fortuna Wyrzy

Trudno dziś powiedzieć jak to się stało, że w tak niewielkiej wsi, jaką przed II wojną światową były Wyrzy zdomował się hokej na lodzie. Jeszcze bardziej dziwnym wydaje się być fakt, że to właśnie z Wyr wywodzi się spora grupa zasłużonych dla polskiego hokeja graczy. Faktem jest, że założony około 1930 roku klub sportowy przyjął nazwę **Klub Hokejowy Wyrzy**. Tak jak trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi, kiedy dokładnie powstał klub, tak i nie sposób precyzyjnie określić nazwisk pierwszych klubowych działaczy, gdyż byli to głównie sami zawodnicy. Mimo to, za pierwszego prezesa uważa się prof. Karola Mańkę.

W latach 1931 – 36 klub działał pod nazwą **Sekcja Hokejowa SMP** (Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej), następnie jako **Harcerski Klub Hokejowy**. Nie znaczy to, że piłka nożna była w Wyrach dyscypliną nieznana. W piłkę grano zrzeszając się w drużyny podwórkowe, które rozgrywały mecze z okolicznymi, również „dzikimi” drużynami. Zrzeszeni w klubie hokeiści nie stonili też od piłki, widząc w niej doskonałe uzupełnienie treningów, zwłaszcza w okresie letnim. Grywano głównie na pastwiskach, gdyż dopiero w 1938 roku organizacja wyrskiego Strzelca postarała się o teren pod boisko w pobliżu nieistniejącej obecnie kopalni węgla „Szczęście Henryka”. Jednakże działania wojenne przerwały budowę obiektu i dopiero po zakończeniu II wojny światowej w reaktywowanym klubie **KS** (Kolo Sportowe) **Wyrzy** utworzono sekcję piłkarską. Pierwszy Zarząd sekcji piłkarskiej przedstawiał się następująco: prezes – Karol Szopa, członkowie - Józef Duda, Józef Pucher oraz Roman Suchoń. W międzyczasie zmieniono nazwę klubu na **Wyrski KS**, a od 1949 roku klub działał pod nazwą **Unia**. Ta zmiana związana była z ogólnie przyjętym trendem, aby kluby sportowe przechodziły pod egidę zrzeszeń grupujących zakłady pracy poszczególnych branż. Ponieważ w Wyrach istniały w tym czasie Zakłady Chemiczne, które przejęły patronat nad klubem, przyjęto nazwę Unia. Dopiero w 1957 roku zmieniono nazwę na **Fortuna**, która przetrwała do dnia dzisiejszego.

Jak wskazują pierwsze nazwy, w klubie prym wiodli hokeiści, mając na swym koncie wiele cennych sukcesów. W okresie powojennym to właśnie wyrzanie dwukrotnie awansowali do I ligi. Nic dziwnego że dopiero 15 lat po oficjalnym powstaniu klubu utworzono drużynę piłkarską, w której i tak głównie występowali hokeiści. Jak wspomina Leszek Sobieraj w monografii klubu, pierwszy, historyczny mecz piłkarze rozegrali 29 czerwca 1945 roku, ulegając drużynie z Łazisk Średnich 1 : 5. Rok później, w 1946 roku zgłoszono drużynę do rozgrywek w kl. C, by za rok świętować awans o klasę wyżej. Pod koniec lat czterdziestych kierownictwo sekcji piłkarskiej w klubie objął Edmund Szewczyk. Drużyna w tym czasie oscylowała między klasami B i C, a jedynym jaśniejszym momentem, w tym okresie było zdobycie w 1955 trzeciego miejsca w powiecie przez trampkarzy. Pierwsza drużyna dopiero w połowie lat pięćdziesiątych na dłużej zdomowała się w klasie B. Po pewnym czasie coraz mocniej Fortuna zaczęła pukać do klasy A, będąc w sezonie 1960/61 o krok od awansu. Słabsze występy w rundzie rewanżowej sprawiły, że drużyna zajęła w końcowym rozrachunku trzecie miejsce, o jeden punkt mniej niż mistrz grupy - Naprzód Łaziska. Następne lata, mimo że w klubie ćwiczyło ponad 70 zawodników, były znacznie chudsze i dopiero w sezonie 1970/71, a więc dziesięć lat później nastąpił wymarzony awans do klasy A, kiedy to Fortuna wyprowadziła HKS Szopienice i Śląsk Świętochłowice. Warto wymienić twórców tego sukcesu: Kopel, Sztajgł – Rajwa, Kopiec, Szopa, Bednorz – Lisok, Kopański, F. Góralczyk – Dudek, F. Just, R. Just, Macioł, Marekwa, Skutela, A. Szopa, R. Szopa, Waleczek, Dyrda, Otrząsek, Pinocy. Jak widać w zespole widnieją sporo nazwisk znanych już na arenie hokejowej. Radość z gry w wyższej klasie trwała tylko jeden sezon. Znow zaczęto zmagania w klasie B, przeplatając w kolejnych latach swe występy spadkami do najniższej możliwej klasy – C. W momencie powstania Podokręgu Tychy drużynę przydzielono do klasy B. Żmudne zmagania w kolejnych sezonach doprowadziły w sezonie 1992/93 do drugiego w historii klubu awansu piłkarzy na szczybel klasy A. Ten drugi w historii klubu awans piłkarzy do tej klasy przyjęto wyjątkowo radośnie, gdyż w międzyczasie likwidacji uległa sekcja hokejowa, i spragnieni sportowych emocji kibice zmuszeni byli oglądać tylko piłkarskie boje. Sukces osiągnęli pod wodzą trenera Andrzeja Zdrojewicza następujący zawodnicy: Mirosław Ludwig, Andrzej Urbański – Kazimierz Żmija, Grzegorz Niewiadomski, Andrzej Tetlak, Jacek Mazur, Stanisław Żmija, Krzysztof Kopański, Tadeusz Sikora, Karol Skutela, Artur Zdrojewicz, Piotr Jedliński, Krzysztof Danielczyk, Tomasz Szulc i Adam Próba. Był to również sukces wybranego w 1991 roku zarządu w składzie: Tadeusz Torbus – prezes, Bernard Nieszporek – wiceprezes, Feliks Szulc – wiceprezes, Stanisław Mazur – kierownik sekcji piłki nożnej i Bolesław Swoboda – członek.

Obiektywnie rzecz biorąc, więcej radości kibicom przysparzali juniorzy i trampkarze. Ci pierwsi wygrywając w sezonie 1977/78 rozgrywki juniorów na szczeblu klasy B uzyskali awans do Ligi Juniorów B, gdzie przez 5 sezonów reprezentowali klub na szczeblu Okręgu, grając z takimi drużynami jak Grunwald Halemba, Gwarek Tarnowskie Góry czy Walka Zabrze. Trampkarze zaś, w sezonie 1978/79 wygrali rywalizację w swej klasie na szczeblu Podokręgu i dzięki temu jako reprezentacja Podokręgu wystąpili w przedmeczach spotkania o mistrzostwo Europy juniorów rozgrywanego w Olkusz, przegrywając z Polonią Bytom 1 : 2. W ostatecznym rozrachunku piłkarze Fortuny zajęli trzecie miejsce, ustępując zwycięzcy – drużynie Ruchu Chorzów i wspomnianej już Polonii. Trenowani przez Wincentego Dyrę trampkarze występowali w składzie: Jerzy Kopel – Piotr Nowak, Arnold Gołasz, Krzysztof Danielczyk, Czesław Witosz, Piotr Sikora, Stanisław Żmija, Piotr Szopa, Bogusław Chlebek, Czesław Brząkalik, Eugeniusz Magdziak, Krzysztof Jarek i Jacek Lebuda. Natomiast z późniejszego okresu wywodzi się wychowanek Fortuny, Wojciech Gałeczka, następnie zawodnik Polonii Łaziska i Ruchu Chorzów, grający też w reprezentacji Polski juniorów.

Piłkarskie boje w tyskiej klasie A przebiegały w poszczególnych sezonach bez większych obaw o spadek, aż do sezonu 2003/04. Mało tego, rok po awansie drużyna miała szansę – z marszu – zameldować się w wyższej klasie. W końcowym rozrachunku zajęła jednak drugie, nie premiowane awansem miejsce. Kolejne szanse zaprzepaszczone w sezonach 1998/99 (3 miejsce), 1999/2000, 2000/01 czy 2002/03 (4 miejsca). Ten ostatni sezon okazał się być jednak „łabędzim śpiewem”, gdyż w sezonie następnym drużyna zaznała goręczy degradacji. Przyczyną spadku dopatrywać należałoby się głównie w nieumiejętnym prowadzeniu odmładzania zespołu oraz niezbyt przemyślanej polityki kadrowej. Poprawa nastąpiła po dwóch sezonach karencji w klasie B. Niestety, tylko na jeden sezon, po czym znowu na rok „nabieranie doświadczenia” klasę niżej. Okazało się na tyle skuteczne, że od sezonu 2008/09 Fortuna Wyrzy jest jednym z najsolidniejszych drużyn w klasie A. Ba, w sezonie 2013/14 zespół włączył się do walki o awans, jednak dziewięć wyjazdowych zwycięstw nie zrekompensowało utraty 14 punktów na własnym stadionie. W rezultacie trzecie miejsce, po raz któryś zresztą. Z tą różnicą że w tym sezonie awans do klasy okręgowej zdobywali mistrz wraz z wicemistrzem. W obecnym sezonie Fortuna zajmuje miejsce w środku tabeli mając na swym koncie 20 punktów. Strata czterestu punktów do wicelidera a jednocześnie przewaga 11 do outsidera zdecydowanie wskazują na bezpieczne miejsce w klasyfikacji końcowej.

Oprócz wspomnianego wcześniej Wojciecha Gałeczki kilku innych piłkarzy wychowanych przez Fortunę zasililo szeregi okolicznych drużyn. Marek Mazur z powodzeniem występował w Koszarawie Żywiec, GKS Pniówek i Polonii Łaziska. Obecnie zajmuje się szkoleniem IV-ligowców z Łazisk. Podobnie Szymon Szołtysek przez pewien czas swoją karierę związał z Łaziskami. Natomiast Wojciech Moron wydatnie wzmacniał szeregi Orła Mokra, Czarnych Piasek czy Sokoła Orzesze. Przez klub przewinęło się kilku dobrej klasy trenerów, z których na czoło wysuwają się bez wątpienia Jerzy Michajłow, zawodnik Ruchu Chorzów, Piasta Gliwice czy francuskiego Calais, reprezentant Polski Dariusz Grzesik i Marek Franczuk – ligowcy broniący barw GKS Katowice, czy Sławomir Paluch – były gracz Odry Wodzisław, Ruchu Chorzów i krakowskiej Wisły (łącznie 25 bramek na ligowych murawach). Z kolei Edward Smółka, Janusz Piasecki czy Andrzej Zdrojewicz to szkoleniowcy co prawda bez ligowego doświadczenia jednak znani i szanowani na podokręgowym podwórku.

21 maja 2008 roku – radni Gminy Wyrzy jednogłośnie przychylił się do sugestii mieszkańców aby obiektowi sportowemu nadać imię Braci Góralczyków – hokejowych reprezentantów Polski, ale jednocześnie też piłkarzy klubu. Uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej nadanie stadionowi imienia Braci Góralczyków odbyły się 5 lipca 2008 roku.

O dobrym klimacie jaki dla sportu panuje w Wyrach niech świadczy fakt że władze Gminy Wyrzy w 2010 roku dokonały kompleksowej modernizacji płyty obiektu wraz z odwodnieniem, doprowadzając obiekt do standardów przewidzianych dla boisk dla znacznie wyższych klas rozgrywkowych. Obecnie na modernizację czeka budynek klubowy, co – znając zaangażowanie i energię Barbary Prasol – wójt Gminy Wyrzy, nastąpi niebawem.

Obecnie na czele klubowych władz stoi Jarosław Góralczyk, jednak nie od rzeczy wspomnieć należy takich działaczy jak Kazimierz Sochacki, sędzia, prezes tyskiego Kolegium Sędziów, w Wyrach prowadzący zespół hokejowy grający w I lidze, Robert Mendecki, jeden z organizatorów rozgrywek tworzonych w 1976 roku Podokręgu Tychy, czy Stanisław Mazur, prawdziwy klubowy działacz i pasjonat piłki nożnej.



Fot. Archiwum klubu



## GKS Pniówek 74 Pawłowice

Mało który ze znanych na podokręgowych i nie tylko arenach klubów ma tak niewielką ilość faktów historycznych zamieszczonych w dostępnych publikacjach. Wśród nich jest bez wątpienia GKS Pniówek 74 Pawłowice. Tą krótką notkę z jego dziejów oparłem w zasadzie na jednej, jedynej informacji opublikowanej przed kilkudziesięciu laty na łamach Echa. Spróbujmy więc – może z pewną obawą o błąd – przyjrzeć się, w jaki sposób GKS Pniówek zaistniał wśród innych zespołów tyskiego Podokręgu.

Pniówek jest niewielką wioską położoną między Pawłowicami, Krzyżowicami a Jastrzębim Zdrój. W latach 1977 – 92 należał do Jastrzębia, następnie stał się sołectwem w gminie Pawłowice. Już sam herb Pniówka wskazuje że jej położenie to tereny leśne, widnieje w nim pień drzewa z wiszącym nad nim toporem. I pewnie nikt nie interesowałby się Pniówkiem, gdyby nie to, że właśnie na terenie tej małej wioski wyrosła kopalnia. Z uwagi na fakt że jej budowę zakończono w 1974 roku, w 30 rocznicę powstania Polski Ludowej, to właśnie tej kopalni nadano nazwę „XXX – lecia PRL”, którą później zmieniono na „Pniówek”.

Wbrew zawartych w nazwie cyfr 74, klub GKS Pniówek powstał w 1972 roku, będąc niejako kontynuatorem sportowych tradycji istniejącego od lat powojennych Piasta, rozwiązanego ze względu na kłopoty finansowe, oraz niewielkie zainteresowanie okolicznych mieszkańców. Człon nazwy „74” klub przyjął po uzyskaniu awansu do klasy A. Wcześniej klub jak burza przeszedł przez rozgrywki klasy C, następnie B grupy bielsko – pszczyńskiej.

W klasie A zespół występował do 1978 roku, kiedy to decyzje administracyjne wchłonęły klub do GKS Jastrzębie, szczęściem tylko na jeden rok. Jednakże ta nieprzemyślana decyzja sprawiła, że wszystko trzeba było zaczynać od nowa (czyli klasy C – 1979 rok). Dodać należy że w tym czasie klub jako LZS był prowadzony w Podokręgu Rybnik. Dopiero w lipcu 1981 roku klub przeszedł do Podokręgu Tychy, przejmując grający pierwszy sezon w tyskiej klasie A zespół Piasta Pawłowice. W tym czasie Komunikat nr 25/81 WIGID Podokręgu Tychy poinformował o reaktywacji klubu, który przyjął pełną nazwę: GKS „Pniówek 74” Pawłowice Śląskie. O perypetiach Piasta piszemy w innym miejscu, jednak ten wątek przewijał się będzie w historii obu klubów wielokrotnie.

Drużyna na dwa sezony zdomowiła się w klasie A. Klub działał tylko na niwie piłkarskiej, mając oparcie finansowe w pobliskiej kopalni. Pierwszy spadek do klasy B nastąpił po sezonie 1983/84. Pobyt w tej klasie trwał trzy sezony i w czerwcu 1987 roku zespół znów uzyskał awans, tym razem na dłużej, bo na cztery lata. Posunięcia zarządu działającego w składzie: Stanisław Hanak – prezes, jeden z założycieli reaktywowanego klubu, oraz Jan Gałuszka, Franciszek Konieczny, Andrzej Knapczyk, Karol Solich, Karol Kołodziejczyk, Gizela Warzecha, Jan Gojny oraz Bogdan Gawor, również jeden z założycieli klubu doprowadziły do stworzenia ciekawej drużyny pod wodzą Tadeusza Raziuka. Efektem był awans do klasy A drużyny, w składzie której grali: Janusz Mołdrzyk, Marian Cyrulik, Dariusz Majewski, Bogusław Goik (najlepszy strzelec sezonu 86/87 – 20 bramek), Ryszard Domin, Marek Janas, Ryszard Serwotka, Roman Zaręba, Ryszard Cichecki (kpt), Henryk Pierzga, Tadeusz Szłapa, Stanisław Gabrys, Tadeusz Hajdo, Jarosław Bokota, Roman Łastówka, Ireneusz Szczypka i Tadeusz Bawół. Kierownikiem drużyny był Jan Snigurski.

Dobra gra przysparzała klubowi kibiców, a coraz lepsze warunki przyciągały do klubu zarówno młodzież jak i graczy pragnących w pierwszej drużynie doskonalić swe umiejętności. W sezonie 1986/87 w klubie trenowało ponad czterdziestu zawodników w drużynach trampkarzy, juniorów oraz seniorów.

Po czterech latach tłustych nastąpiło sześć lat chudych, bo tak można nazwać terminowanie w klasie B. Drużyna przez ten czas zawsze należała do ścisłej czołówki w swej grupie, lecz w pięciu kolejnych sezonach lepszymi okazali się Polonia Międzyrzecze, LKS Piasek, rezerwy z Tych i Łazisk oraz Sokół Zabrzeg. Dopiero w sezonie 1996/97 drużyna GKS Pniówek po trudnych zmaganiach z rezerwami łaziskiej Polonii zameldowała się w klasie A. Pobyt na tym szczeblu trwał niedługo – zaledwie sezon. W kolejnym zespół, zarząd i kibice świętowali swój pierwszy awans na szczebel okręgu pod przewodnictwem trenera Dariusza Owczarczyka. Debiutancki sezon w klasie okręgowej przyniósł niespodziewanie dobre, czwarte miejsce. Przez kolejne sześć sezonów zespół ugruntował sobie miano solidnego „okręgowca”, zajmując w najgorszym razie 9 miejsce. Kolejny sezon przyniósł kolejny awans, tym razem na szczebel IV ligi. Drużyna prowadzona przez Mirosława Szwarzę wyprzedziła o 11 punktów drugi w tabeli LKS Bełk. W składzie figurowało wielu dobrej klasy zawodników, wręcz byłych bądź przyszłych graczy ligowych (Dariusz Kłoda, Krzysztof Bodziony, Marcin Klaczka czy Damian Szczesny). Klub od wielu lat postrzegany był jako bardzo solidny organizacyjnie, mający też dobrą bazę sportową. Wiązało się to głównie z bezkonfliktową współpracą na linii Gmina – KWK Pniówek. Opłaty górnicze jednej z najlepszych kopalń Jastrzębskiej Spółki Węglowej pozwoliły na stworzenie znakomitej infrastruktury w gminie. Wybudowano halę sportową, kryty basen, budynek klubowy, zmodernizowano boisko. Dużą zasługę w tych przedsięwzięciach położył nieżyjący już wójt Pawłowic, Damian Galusek. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W czerwcu 2008 roku obydwie drużyny seniorów Pniówka świętują sukces. Pierwszy zespół wywalczył awans do III ligi, choć mógł być jeszcze wyżej. Taki skok był możliwy dzięki reformie rozgrywek centralnych. Otóż regulamin przewidywał możliwość grę o awans do II ligi wszystkich zwycięzców ligi czwartej. Z uwagi na fakt że na Śląsku toczyły się rozgrywki w dwóch grupach IV ligi, zaistniała konieczność rozegrania baraży o możliwość uczestniczenia w dalszej rywalizacji. Tak więc GKS Pniówek spotkał się ze zwycięzcą drugiej grupy, zespołem GKS Tychy. Po przegranej 1 : 3 w wyjazdowym spotkaniu rozegranym 4 czerwca 2008 roku w Tychach, w rewanżu rozgrywanym trzy dni później padł remis 1 : 1 i marzenia o II lidze trzeba było zostawić na bardziej sprzyjający czas. Dla GKS Pniówek obydwie bramki zdobył Piotr Maroszek, a jedyną pociecha dla pawłowiczana był fakt, że GKS Tychy, po wygraniu z Aluminium Konin awansowali do II ligi. Sztabem szkoleniowym Pniówka kierował Czesław Mika, mając do dyspozycji Mateusza Mikę, asystenta – Roberta Piekarskiego, trenera bramkarzy – Dariusza Kłodę oraz masażystkę Grażynę Herok.

Drugi zespół oparty na młodzieżowcach wywalczył awans do klasy A, przegrywając rywalizację w grupie z Fortuną Wyry, a jednocześnie wyprzedzając trzeci w tabeli zespół Chrzeciela Tychy o 9 punktów

W trzeciej lidze drużyna GKS Pniówek 74 gra do dnia dzisiejszego, osiągając lepsze lub gorsze rezultaty. W międzyczasie zmieniali się trenerzy: Dariusz Kłoda, Karol Michalski, Mirosław Szwarga, Jarosław Skrobacz, zmieniali się też prezesi – Bogusław Gawor, Janusz Sojka, Michał Szypuła. Obecnie – od listopada 2015 roku prezesem klubu został Stanisław Janosz, zaś od maja 2015 zespół szkoli Jan Woś. Pierwsza drużyna zajmuje wysoko czwarte miejsce w III lidze, co jest na tyle istotne, że z uwagi na kolejną reorganizację rozgrywek, klasę tą opuści w czerwcu dziewięć zespołów.

Kilka zdań należałoby dodać, dokumentując osiągnięcia klubu w rozgrywkach o Puchar Polski. Na podokręgowym szczeblu pawłowiczanie czterokrotnie okazywali się najlepsi (2006, 2008, 2011, 2013). W czerwcu 2008 roku wnieśli w górę Puchar na szczeblu okręgu, wygrywając w finale z Koszarawą Żywiec 6 : 2 (4 : 1), awansując tym samym na szczebel centralny. Startując od rundy wstępnej pokonali 2 : 1 Resovię Rzeszów, by dwa tygodnie później ulec u siebie znacznie wyżej notowanemu zespołowi opolskiej Odry 1 : 3. Ponowny triumf w skali Śląskiego Związku Piłki Nożnej przyszedł 17 czerwca 2014 roku, kiedy to w okręgowym finale podopieczni Jarosława Skrobacza zostawili w pokonanym polu drużynę bytomskich Szombierków 4 : 1. Jednak występ w rundzie przedwstępnej szczebla centralnego okazał się nieudany (porażka 1 : 2 u siebie z Siarką Tarnobrzeg).

Na koniec słów kilka o obiekcie, którego nie powstydziliby się zespoły wyższych klas. Zmodernizowane boisko oddane do użytku 12 września 2012 roku, wraz z całym obiektem sprawiają wrażenie, że w tym klubie naprawdę wiedzą na czym polega profesjonalizm.





Mistrz Podokręgu Tychy Juniorów Młodszych 2015



## GKS Krupiński Suszec

Mimo że w komunikacie nr 1/76 Podokręgu Tychy nie figuruje nazwa klubu z Suszecz drużyna LZS Suszec rozpoczęła rozgrywki w klasie B, gr. I, zajmując w niej przedostatnie 9 miejsce. W sezonie następnym nastąpił spadek z klasy B, natomiast po jednym sezonie gry w klasie C drużyna piłkarska z Suszecz w trakcie rozgrywek rundy jesiennej 1979 na okres dwu sezonów została wycofana z rozgrywek. Dopiero w sezonie 1981/82 LZS Suszec jako debutant w klasie C zajmuje w niej pierwsze miejsce, awansując o szczebel wyżej.

25. 07.1984 roku, Walne Zebranie LZS Suszec zmienia nazwę na Górnicy - Ludowy KS „Zryw”, który to w listopadzie zostaje zarejestrowany przez Stanisława Rawskiego – ówczesnego naczelnika gminy jako stowarzyszenie. Rok później – w 1985 – przeszedł pod opiekę nowo powstałej kopalni Krupiński zmieniając nazwę na Górnicy KS Krupiński. Jednym z inicjatorów powstania przykopalnianego klubu był mgr inż. Jan Bednarz – dyrektor kopalni, postać znana w śląskim środowisku piłkarskim, zwłaszcza w Wodzisławiu. Mając do pomocy zarząd w składzie: Marian Zieliński, Augustyn Koczkar, Henryk Kostka, Henryk Paździor – wiceprezisi, sekretarza w osobie Mariana Harata oraz członków: Lucjana Kurcoka, Mieczysława Łukosza, Henryka Kolarczyka, Bernarda Hojkę, Rudolfa Kołodziejczyka, Benedykta Sojkę, Ryszarda Jarczoka i Edwarda Maconia szybko wyprowadził klub na sportową mapę nie tylko Śląska. Drużyna piłki nożnej rozgrywała swe zawody w klasie B, w sezonie 1984/85 zajmując I miejsce. Zespół prowadzony przez Edwarda Kokoszkę grał wówczas w składzie: Bolesław Buchalik – Roman Ciupek, Henryk Dźwigoł, Andrzej Gramza, Jan Kiemona, Henryk Kempny, Zbigniew Masny, Zbigniew Mazurek, Marian Neumann, Jan Rut, Grzegorz Sołtyśiak, Włodzimierz Więzik, Henryk Dubek i Wiesław Zdunek. Pobyt w klasie A trwał 1 rok. Wzmocnieni przybyłymi do klubu zawodnikami Ryszardem Cicheckim z Piasta Cieszyń, Kazimierzem Gołębim z LKS Stara Wieś czy Jerzym Fersterem z Metalu Węgierska Górka, w sezonie 1985/86 roku zespół uzyskał awans do klasy terenowej, w 1987/88 – do okręgowej. W 1992 roku zespół awansował do IV ligi śląskiej. Niejako na marginesie, w roku 1989 drużyna Krupińskiego, po wygraniu Pucharu Polski szczebla podokręgu oraz OZPN Katowice awansowała na szczebel centralny, eliminując Górnika Knurów, Koronę Kielce oraz Avię Świdnik. Spadek z IV ligi nastąpił po sezonie 1995/96. W tym czasie zarząd klubu działał w następującym składzie : Jerzy Macionczyk – prezes, Piotr Swoboda – wiceprezes, Henryk Kolarczyk, Lucjan Kurcok, Andrzej Brzeski, Stanisław Gazda, Henryk Lichodziejewski, Augustyn Koczkar, Roman Szopa, Andrzej Majda, Zbigniew Dreszler oraz Agnieszka Pustelnik – księgowa i sekretarka klubu.

Pierwsze dwa sezony po spadku były heroiczną, aczkolwiek nieudaną próbą powrotu do ligi śląskiej. Niestety, kilka wpadek w trakcie sezonów sprawiło że zespół stać było na zajęcie trzeciego i czwartego miejsca.

Kryzys, jaki dotknął górnictwo oraz zmiany w zarządzie kopalni znacznie zmieniły sytuację finansową klubu. Przed sezonem 2004/05 wycofano rezerwę z klasy C, natomiast w przerwie zimowej klub zmuszony był pozbyć się swego najlepszego napastnika – Kruszyńskiego, który przeszedł do drugoligowego Zagłębia Sosnowiec. Mimo trudności z jakimi borykał się klub, nie odbiło to się na wynikach cały czas grającej w klasie okręgowej pierwszej drużynie. Co prawda, w kolejnych latach nie osiągnęli oni oszałamiających wyników, jednak potrafili zapewnić sobie ligowy byt. Duża w tym zasługa Janusza Pancera i opiekuna suszeckiego jedenastki. Ostatni mecz sezonu 2010/11, rozegrany w Kobiórze, był jednocześnie ostatnim meczem Janusza Pancera w Suszcu. Jego miejsce zajął Paweł Sibik, były piłkarz ligowy, broniący barw Odry Wodzisław, Apollonu Limasol z którym wywalczył tytuł mistrza Cypru, trzykrotnie reprezentant Polski. Sibik w pierwszym sezonie niemal otarł się o awans do IV ligi, ostatecznie zajmując wysokie, trzecie miejsce. W zasadzie to drużyna była tak pewna awansu, że zlekceważyła przedostatni mecz wyjazdowy z Unią Kosztowy. Kosztowna to była utrata trzech punktów, bowiem do awansu zabrakło zaledwie jednego. Tego błędu nie powielono już w sezonie, przewagą dziewięciu punktów nad drugim w tabeli LKS Bełk, spokojnie osiągnęli upragniony cel. Kolejne dwa sezony to spokojna gra, poparta zajęciem szóstego i dziesiątego miejsca. W międzyczasie, w sezonie 2014/15 GKS przejął w suszeckiego UKS drużynę seniorów, która właśnie awansowała do klasy A. Jeszcze przed zakończeniem sezonu 2014/15, po meczu z GKS Wieprz Radziechowy, remisowanym 0 : 0, Paweł Sibik pożegnał się z Suszczem. Jego miejsce zajął Piotr Sowisz, kolejny piłkarz związany ligową karierą z ligową Odrą Wodzisław oraz japońskim zespołem Kyoto Purple Sanga. Pod wodzą nowego szkoleniowca zespół dograł do końca sezonu, zajmując – jak podano wcześniej – dziesiąte miejsce. Obecnie, po rundzie jesiennej 2015 GKS Krupiński zajmuje miejsce w ścisłej czołówce II grupy czwartej ligi, mając realne szanse na pierwszą trójkę, choć legitymuje się trzema porażkami na własnym obiekcie. Skoro mowa o boisku, to klub w 2011 roku przeniósł się na nowe obiekty, otwarte 6 sierpnia. Obiekt ten składa się z funkcjonalnego budynku klubowego, oraz dwóch boisk (płty głównej i bocznego boiska treningowego). Stare boisko koło Kościoła wykorzystywane jest przez rezerwę, juniorów oraz zespoły młodzieżowe zarówno Krupińskiego jak i UKS Suszec.

Warto dodać, że klub, prócz sekcji piłkarskiej przez dłuższy czas posiadał sekcję kolarską ( trener Stanisław Gazda, zawodnicy Andrzej Sytykowski, Artur Krzeszowiec, Krystian Zajdel oraz Piotr Przydział ), skata oraz karate.

### Prezesi Klubu

Jan Bednarz	- 1984 – 1989;	Wiesław Mickiewicz	- 1993 – 1995
Lucjan Kurcok	- 1989 – 1990;	Jerzy Macionczyk	- 1995 – 2002;
Henryk Dźwigoł	- 1990 – 1993;	Marian Neumann	- 2002 – nadal

Obecnie, w skład zarządu wchodzi jeszcze: Piotr Swoboda – vice prezes, Henryk Lichodziejewski, Adam Bem, Łukasz Kurcok i Arkadiusz Nawrocki. Komisja Rewizyjna działa w składzie: Bogusława Skórzewska – Wylecioł, Henryk Kempny i Tomasz Kuś.

Do najbardziej zasłużonych działaczy klubu należą: Jan Bednarz, Lucjan Kurcok, Henryk Dźwigoł, Wiesław Mickiewicz, Jerzy Macionczyk, Augustyn Koczkar, Eugeniusz Koczkar (sędzia piłkarski I, II ligi, asystent międzynarodowy), Marian Harat, Henryk Cichoń, Piotr Swoboda.

Najbardziej znani piłkarze grający w GKS Krupiński: Edward Kokoszka, Bolesław Buchalik, A. Gramza, S. Sobala, W. Pękala, W. Zalewski, W. Deresz, J. Olma. Kilku z nich powróciło później na ławkę szkoleniową. Edward Kokoszka, Bolesław Buchalik, Andrzej Gramza, Janusz Pancer, Wojciech Pękala, Wiesław Deresz czy Arkadiusz Lazar to nazwiska znane zarówno z boiska jak ławki trenerskiej. Andrzej Różycki i Franciszek Kaduk to z kolei nazwiska bardziej kojarzone ze szkoleniem.

Prócz czwartoligowego zespołu oraz zespołu rezerwowego (14 miejsce w klasie po rundzie jesiennej 2015) prowadzonego przez Jarosława Warzechę, GKS posiada jeszcze zespół juniorów (trener Przemysław Brychlik). Po utworzeniu rozgrywek juniorskich w osobnych ligach młodzież GKS Krupiński zdobyła w Mistrzostwach Podokręgu Tychy trzy tytuły wicemistrzowskie (sezony 2006/07, 2009/10, 2012/13) i trzy brązowe medale (sezony 2005/06, 2008/09, 2010/11).



GKS Krupiński 1986



GKS Krupiński 2015

od lewej góra: Edward Kokoszka, Andrzej Gramza, Andrzej Rut, Grzegorz Sołtysiak, Zbigniew Masny, Kazimierz Gołąb, Roman Sznappa, Ryszard Cichecki, Bolesław Buchałak – trener od lewej dół: Włodzimierz Więzik, Wojciech Pekała, Henryk Dźwigoł, Piotr Słowik, Henryk Kempny, Marian Neumann, Roman Ciupek, Jerzy Ferstec



## GKS Tychy

Chociaż dzieje tyskiego klubu są stosunkowo krótkie, przystępując do ich omawiania należałoby pokrótce przedstawić otoczkę, jaka przyswiecała tym, którzy likwidując cztery prężnie działające kluby sportowe doprowadzili do powstania GKS – u Tychy. W latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku szybko rozwijające się miasto liczyło już ponad 120 tysięcy mieszkańców, a po włączeniu do miasta okolicznych gmin (Bieruń, Bojszowy, Łędziny, Wry, Kobiór, Imielin, Chełm Śląski) niespełna 140 tysięcy. Zamysłem ówczesnych władz wojewódzkich Śląska było wybudowanie dużej aglomeracji, będącej niejako sypialnią dla pracowników jeżdżących tu do powstających jak grzyby po deszczu kopalni i innych zakładów przemysłowych. Wybór padł na Tychy, które już w latach międzywojennych były ponad dziesięcioletnią osadą. Dogodne położenie komunikacyjne jeszcze poprawiało walory miasta, dlatego też w latach pięćdziesiątych rozpoczęto budowę kolejnych osiedli, w międzyczasie nadając Tychom prawa miejskie (1 stycznia 1951 r.). Na obrzeżach miasta zaczęły powstawać również zakłady przemysłowe. W tym tak szybko rozwijającym się skupisku ludzkim należało stworzyć robotniczej braci możliwość wypoczynku po pracy, najlepiej aktywnego. Istniejące wówczas w Tychach kluby sportowe nie prezentowały poziomu, mogącego przyciągać większe rzesze kibiców. Największy z nich, Polonia Tychy, mająca swą siedzibę obok nowo wybudowanego osiedla A reprezentowała zaledwie poziom – nomen omen – klasy A. Pozostałe kluby działały raczej na uboczu od rozwijających się osiedli. Chodzi głównie o Czułowiankę Tychy, gdyż wcześniej działające Budowlani Tychy, LZS Paprocany, LZS Wilkowyje czy LZS Żwaków bardzo szybko przestały istnieć. Dlatego też widząc potrzebę utworzenia sportu z prawdziwego zdarzenia władze partyjne i miejskie wpadły na pomysł połączenia Polonii Tychy (piłka nożna), Górnika Wesoła (piłka nożna, boks, zapasy) i Górnika Murcki (hokej) w jeden wielosekcyjny klub mający swą siedzibę w „stolicy” regionu – Tychach. W owych czasach niewiele liczyło się zdanie okradzionych ze sportu mieszkańców Wesołej czy Murcek. Zdaniem władz mogli przecież przyjeżdżać do Tychów. Kolejnym argumentem było zcentralizowanie pieniędzy, jakie w owych czasach zakłady pracy wydawały na sport oraz rozpoczęcie budowy nowej wielotysięcznej fabryki Fiata. To z kolei zapewniać miało dodatkowe środki finansowe na tyski sport. W ten to sposób 20 kwietnia 1971 roku dochodzi do powstania GKS Tychy, na czele którego staje zarząd pod przewodnictwem prezesa Franciszka Wszołka. 13 lipca 1976 roku dokonano też wchłonięcia Górnika Łędziny. Sportowcom, trenującym w nowym klubie stworzono bardzo dogodne warunki rozwoju, najlepszych zatrudniając po okolicznych kopalniach. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Tychy stały się postrzegane jako miasto oferujące korzystne warunki uprawiania sportu, dlatego też wielu sportowców pragnęło właśnie tu osiągać sukcesy.

Jeżeli chodzi o piłkarzy, kluczową rolę w szybkim osiągnięciu sukcesów odegrała kadra, jaką pozyskano z bardzo mocnej – III-ligowej – sekcji piłkarskiej Górnika Wesoła. Zaangażowanie klubowych działaczy oraz zrozumienie kierownictwa miejscowej kopalni doprowadziło do sprowadzenia kilku bardzo dobrej jeszcze klasy starszych piłkarzy ligowych. Szlak przetrwał Roman Lentner z zabrzańskiego Górnika, po nim przyszedł Stefan Floreński (również Górnik Zabrze), Edward Herman (Ruch Chorzów) oraz Ginter Piecyk z sosnowieckiego Zagłębia. Przy ich boku dojrzewała młodzież, i tak splecione rutyna z młodością szybko przyniosły efekty.

### I drużyna

Mimo że największe sukcesy piłkarzy GKS Tychy przypadają na okres, gdy nie istniał jeszcze Podokrąg Tychy, nie sposób pominąć ich w niniejszym opracowaniu. To GKS Tychy odcisnął trwałe piętno w historii piłki nożnej tyskiego regionu. Mimo, że najpierw zubożył go o doskonale działające kluby, w późniejszym okresie stał się wylęgarnią uzdolnionej piłkarsko młodzieży, która po osiągnięciu dojrzałości przechodziła do okolicznych klubów, przysparzając niezaprzeczalnych osiągnięć. Zwłaszcza w okresie późniejszym, głównie chodzi o lata dziewięćdziesiąte ubiegłego stulecia, nastąpił wysiew piłkarskich talentów. Nazwiska Dreszerów, Gilewicz, Karwana, Widucha, Grzesika czy Oprzonka dorównują, a nawet przewyższają wcześniejszą sławę Cembrata, Bielenina, Szachnitowskiego. To w tyskim GKS okrzepły talenty Ogazy, Olszy, Komornickich czy Barana. Z Tych, choć innego klubu na szerokie piłkarskie wody wypłynął Jerzy Dudek. Nie sposób zliczyć także zawodników, którzy tu dogrywali do piłkarskiej emerytury. Aleksander Mandziara, Alojzy Deja, Jan Wilim, Henryk Gdawiec, to tylko najbardziej znani. W tyskim klubie hartowali swój charakter i piłkarskie umiejętności zawodnicy – wychowankowie małych, często wiejskich zespołów. Zaliczyć do nich trzeba Adama i Czesława Czarnogów, Henryka Tuszyńskiego, Ryszarda Miernika, Dariusza Rodzina, Jerzego Piłocika, Bogdana Tworuszkę, Krzysztofa Sitkę, Dariusza Szabrańskiego. To wreszcie w Tychach pracowało wielu wybitnych szkoleniowców, takich jak Jerzy Nikiel, Henryk Mandziara, Wacław Śasiadek czy Andrzej Gajewski.

Zanim w Tychach rozpoczęto budowę zespołu, przystąpiono do organizowania sportowego zaplecza. Miasto dysponowało boiskiem usytuowanym na os. A, gdzie swoje mecze rozgrywała Polonia (do momentu wchłonięcia klubu przez GKS). Był to jednak obiekt zbyt mały aby myśleć o przyjmowaniu na nim drużyn III, II a nawet I-ligowych, a o takiej potęgze działacze marzyli. Powstały a latach międzywojennych, z inicjatywy ówczesnego naczelnika gminy obiekt przetrwał do dziś. Obecnie – po dobudowaniu boiska ze sztuczną nawierzchnią – toczą na nim zmagania drużyny młodzieżowe MOSM Tychy.

Budowa tyskiego obiektu rozpoczęła się w lutym 1966 roku, zakończyła się zaś w 1970. Do momentu powstania GKS Tychy obiekt ten wykorzystywali piłkarze Górnika Wesoła, dla których sezon 1969/70 zakończył się awansem trzeciej ligi. Uroczyste otwarcie stadionu odbyło się 18 października 1970 roku, a uświetnił je mityng lekkoatletyczny oraz mecz Górnika Wesoła ze Stalą Stalowa Wola rozegrany w obecności 10 tysięcy widzów. Górniczy stanęli na wysokości zadania wygrywając 2 : 1, a pierwszą bramkę strzelił Ginter Jędycezek. Podobnie było z hokejowym murkowskim Górnikiem, przez kilka lat (do momentu fuzji) grającym na tyskim lodowisku. Fuzja (czytaj likwidacja klubu) Wesołej z GKS Tychy nastąpiła w 1971 roku, przed sezonem 71/72. Od tego sezonu w III lidze pojawił się GKS. Po utworzeniu zespołu, warunki, jakie mu stworzono spowodowały, że w stosunkowo krótkim czasie nastąpiły sukcesy. Drużyna pięła się w górę, awansując rok po roku, utworzono też drużyny rezerwowe, które również zaczęły odnosić sukcesy. Piłkarze, zwłaszcza kadry A zatrudnieni zostali w KWK Ziemowit Łędziny przeważnie na etatach górników dołowych. Podobnie rzecz miała się z kadrą szkoleniową. Nie musieli szukać środków do życia, ich zadaniem był odpowiedni trening oraz przygotowanie się do zawodów mistrzowskich.

W swym pierwszym sezonie jako GKS Tychy, piłkarze zajęli 8 miejsce, mając w swych szeregach byłego reprezentanta Polski – Józefa Floreńskiego. Do awansującej z grupy krakowskiej Wisłoki Dębica stracili 13 punktów, w 30 meczach zwyciężając jedenastokrotnie. Po tym sezonie Edward Kućwicz wzmacnił zespół, sprowadzając z chorzowskiego Ruchu Edwarda Hermana a z bytomskich Szombierk 30-letniego Aleksandra Mandziara. W tym czasie trenerem tyszanom był Jerzy Wrzós, późniejszy znakomity teoretyk i historyk futbolu, autor wielu publikacji specjalistycznych oraz dokumentujących polską piłkę. W 1967 roku Wrzós doprowadził częstochowski Raków do finału Pucharu Polski, gdzie dopiero po dogrywce uległ naszpikowanej reprezentantami kraju Wiśle Kraków 0 : 2.

Wiosną nastąpiła zmiana trenera. Jerzy Nikiel był postacią znaną w piłkarskim świątku. Wcześniej był piłkarzem m. in. Iskry Siemianowice i Stali Sosnowiec. Jako trener wprowadził w 1964 roku GKS Katowice w szeregi najwyższej klasy rozgrywkowej. Prowadzeniem prowadził też pierwszoligowe zespoły Ruchu Chorzów czy Polonii Bytom. Przychodząc do GKS Tychy za zadanie miał wprowadzenie drużyny do II, a później do I ligi. Jednakże 39 punktów zdobyte w trakcie sezonu wystarczyły na zajęcie tylko drugiego miejsca. Prymat Stali Stalowa Wola był nie zagrożony. Pomoc przyszła z nieoczekiwanej strony. PZPN ogłosił reorganizację rozgrywek, powiększając I ligę do 16 zespołów oraz tworząc dwie grupy II ligi, również 16 – zespołowe. Doszło do rzadko spotykanej sytuacji. Z pierwszej ligi nie spadła żadna z drużyn, dwie uczestniczące w barażach utrzymały się w ligowych szeregach. Drugą ligę opuścił tylko wałbrzyski Górnik, pozostałe trzy zachowały swój status, z kwitkiem odpowiadając trzecioligowców. Natomiast z czterech grup III ligi – prócz zwycięzców, awansowały kolejne dwie, natomiast zespoły z czwartych miejsc rozgrywały baraże ze spadkowcami. Pozostałe miejsca w drugiej lidze PZPN przyznał okręgom, które nie posiadały żadnego zespołu na tym szczeblu rozgrywek (bądź wyżej). W ten sposób awansowały takie zespoły jak: Zastal Zielona Góra (9 miejsce w III lidze), Stomil Olsztyn, Włókniarz Białystok oraz Gwardia Koszalin (odpowiednio 7, 9 oraz 5 miejsce w swych grupach III ligi).

Debiut w II lidze w obecności 10 tys. widzów tyszanie uczcili zwycięstwem 3 : 0 z Wisłoką Dębica, po bramkach Hermana, Raska i Piecyka. Drużyna praktycznie bez wzmocnień niemal od początku stała się czołową postacią ligi. Po rundzie jesiennej zdobyte w 15 meczach 20 punktów pozwoliło na zajęcie trzeciego miejsca. Do lidera tyscy piłkarze tracili tylko trzy punkty. Wielu młodych zawodników z wyczuciem wprowadzanych przez trenera Nikla do zespołu, poczyniło duże postępy. Pozwalało to przypuszczać, że runda rewanżowa nie będzie gorsza. Sternicy tyskiej piłki jeszcze przed sezonem zapowiadali grę o awans na najwyższy szczebel, jednak sztab szkoleniowy nie był aż tak optymistycznie nastawiony, zapowiadając głównie dobrą grę. Jednak w rundzie wiosennej mieszkanka rutyny z młodością pozytywnie zaskoczyła. Na osiem kolejek przed końcem GKS obejmuje przodownictwo w II – ligowej tabeli. Najgroźniejsi rywale – zespoły Uranii Ruda Śląska i BKS Bielsko-Biała trochę pomagają tyszanom, tracąc punkty, często bardzo niespodziewanie. Tyska drużyna też nie uszczegliła się wpadek, jednak ani porażka 1 : 2 w Bielsku-Białej, ani utrata dwóch punktów w Stalowej Woli na trzy kolejki przed końcem rozgrywek, nie są w stanie odebrać upragnionego awansu. Zapracowało na niego niewielu, bo siedemnastu piłkarzy, co świadczyć może o stabilności składu a jednocześnie o właściwie dopracowanych form treningu, pozwalającego na unikanie urazów. Podstawowy skład drużyny przedstawiał się następująco: Anioł – Trójca, Piechaczek, Brzozowski, Mandziara, Tuszyński, Janikowski, Kubica, Rasek, Herman, Piecyk. Uzupełniali go bramkarz Cembrat, obrońcy Kowalski, Kubiś, Ulman i Siegmund oraz Czarnogowa – zawodnik, który w podstawowym składzie zagrał jedynie sześć razy, za to aż czternaście razy wszedł jako zawodnik rezerwowy.

W pierwszym ligowym sezonie trener Nikiel postawił na dalsze scementowanie zespołu tak dobrze spisującego się w poprzednim sezonie. Jako uzupełnienie sprowadzono do drużyny Alfreda Potrawę mającego jastrzębsko-bytomską przeszłość oraz dwóch młodych, obiecujących graczy. Z Zastalu Zielona Góra pozyskano napastnika Kazimierza Szachnitowskiego, z racji długich włosów zwanego Ayał. Z biegiem lat stał się ikoną tyskiej piłki. Pozyskano także 19-letniego pomocnika Jana Białasa, którego karierę przerwał tragiczny wypadek samochodowy, jakim

uległ pod Bydgoszczą w kwietniu 1975 roku - wracając z meczu młodzieżowej reprezentacji Polski. Wiosną na boczną obronę wszedł Bożek, wymienić też trzeba – w uzupełnieniu składu drużyny – debiut w I lidze Wawoczno ( w II kolejce ) oraz Kuca ( jeden pełny mecz oraz sześć epizodów ).

Debiut w najwyższej klasie rozgrywkowej był obiecujący. 17 sierpnia 1974 roku, na własnym terenie tyszanie zmierzili się z poznańskim Lechem, w poprzednim sezonie solidną drużyną środka tabeli. Po bramce Potrawy padł remis 1 : 1. Rozpoczął się trudny dla beniaminka sezon, obfitujący w szereg niespodzianek. W wielu drużynach grali opromienieni zdobyciem trzeciego miejsca na Weltmeisterschaft 74 gracze. Trybuny zapelnione po brzegi czekały na udane występy swoich pupili. W rezultacie wyrównany poziom drużyn spowodował splaszczenie tabeli do tego stopnia, że przed degradacją broniło się więcej zespołów niż walczyło o tytuł Mistrza Polski. O spadku zadecydował stosunek bramek sześciu drużyn, mających po 26 punktów. GKS Tychy z 27 punktami zajął 10 miejsce – tylko trzy więcej miała szósta w tabeli warszawska Legia. Pozycję tą przyjęto w Tychach z dużym zadowoleniem, zarówno wśród działaczy jak i kibiców. Śmierć Białasa jak i kontuzje czołowych graczy mocno osłabiły zespół pod koniec rozgrywek. Bardzo dużym sukcesem – na skalę krajową – było zdobycie przez beniaminka Pucharu Fair Play za najlepszej grającej zespół. W całym sezonie drużyna sprokurowała jeden rzut karny i tylko raz zawodnik GKS otrzymał żółtą kartkę (Kubica w XX kolejce rozgrywek).

Podbudowany niezłym wynikiem w debiutanckim sezonie zarząd klubu zaczął przymierzać się do gry o pierwszą trójkę. Rozpoczęto wzmacnianie drużyny o graczy mogących unieść ciężar walki o – jak wyraził się w mediach odpowiedzialny za sekcję piłkarską Edward Kucowicz – tytuł mistrzowski. Uzupełniono więc atak wychowankiem Górnika Łędziny, później grającym w bytomskich Szombierkach Romanem Ogazą. Pomoc uzupełnił sprowadzony z GKS Katowice, niepokorny Lechosław Olsza, natomiast obronę uzupełniono graczem Motoru Lublin – Jerzym Ludygą. Dokonano również zmiany trenera, zastępując Nikla jeszcze do niedawna grającym Aleksandrem Mandziarą. Młody trener swoimi metodami musiał zapanować nad graczami, z którymi jeszcze do niedawna występował na murawie. Narzucił też – w porównaniu z Jerzym Nikiem – dużo ostrzejszy reżim treningowy. Choć treningi i zgrupowania przed sezonem prowadziły do pełniejszego zgrania zespołu, początek nie był zachwycający. Cztery mecze zaowocowały zdobyciem 4 punktów (obowiązywał system 2 pkt. za zwycięstwo), co plasowało zespół w środku tabeli. Dopiero od piątego meczu z rzeszowską Stalą zespół „zaskoczył” wygrywając 1 : 0. Po tym zwycięstwie przyszła jeszcze porażka w pucharowym meczu z Gwardią Warszawa oraz 2 : 3 z chorzowskim Ruchem, ale następne mecze były pasmem sukcesów GKS. Do XIV kolejki tyszanie odnieśli siedem zwycięstw, tylko raz zadowalając się remisem. Mało tego – na cztery kolejki przed końcem jesieni, wygrywając w obecności 20 tysięcy widzów w stosunku 2 : 1 objeli przodownictwo ligowej tabeli. Prymat utrzymali do przedostatniej kolejki, kiedy to po mało chlubnym 0 : 4 w Szczecinie wyprzedzili ich chorzowianie lepszym stosunkiem bramek. Nie chorzowski Ruch lecz właśnie GKS Tychy okrzyknięty został „rycerzami jesieni”. Do znakomitej gry doszła jeszcze coraz rzadziej spotykana czystość gry – na przestrzeni rundy jesiennej sędziowie ani razu nie ukarali tyskiego piłkarza żółtą bądź czerwoną kartką. Wyrzedniały wydarzenia, w całym sezonie ligowym jedynym ukaranym napomnieniem graczem GKS był Jerzy Ludyga. Miało to miejsce w XXV kolejce przeciwko Polonii Bytom. Do poziomu piłkarzy dostroili się tacy kibice. Prawie wszystkie mecze w Tychach przynosiły komplet publiczności, świecącej przykładem na cały kraj. Dopracowano się znakomitej oprawy każdego meczu – nic więc dziwnego że GKS w cuglach wygrał Ligę Stadionów. Dużą w tym względzie odgrywali działacze klubowi oraz spiker zagrzewający do kulturalnego kibicowania oraz szacunku dla kibiców obcych drużyn.

Wyniki uzyskane jesienią sprawiły że przygotowania do rundy wiosennej rozpoczęto od zgrupowania w ... Kuwecie. Na owe czasy był to wyjazd na jaki mogły pozwolić sobie kluby z „wyższej półki”. Pojechali więc tyszanie na obóz, w trakcie którego przyszło im się spotkać z reprezentacją narodową tego niewielkiego, aczkolwiek bogatego kraju. Krążące po kraju opinie stawały azjatycki futbol na równi z naszymi średniej klasy ligami regionalnymi. Jakież było zdziwienie tyskich graczy, gdy prowadzona przez brazylijskich szkoleniowców reprezentacja Kuweitu nie dała im najmniejszych szans, wygrywając 3 : 1. W tym wypadku jednak nie wynik meczu był najważniejszy, lecz właściwe przygotowanie do sezonu.

Patrząc z perspektywy lat, niezbyt udane początki obu rund sezonu 1975/76 kosztowały GKS Tychy utratę szans na tytuł mistrzowski. Pierwsze dwa mecze rundy wiosennej zakończyły się remisami, choć ani ŁKS Łódź ani zabrzański Górnik w tym czasie do ligowych potentatów nie należały. Kolejne spotkania były już znacznie lepsze, jednak udane występy przeplatane były niespodziewanymi remisami lub trudnymi do wytłumaczenia porażkami, ba wręcz klęskami, jak słynne 0 : 5 z krakowską Wisłą, dzięki której to wiślanicy dołączyli do czterodrużynowej czołówki walczącej o miejsca na podium sezonu. Tyscy działacze i kibice zaczęli obawiać się czy załamanie formy nie spowoduje zajęcia najbardziej nieulubianego przez sportowców miejsca – czwartego. O wszystkim decydowały dwie ostatnie kolejki. Rywale GKS trudni. Najpierw wyjazd na Łazienkowską, gdzie po zaciętym boju i голу Szachnitowskiego Legia uległa 0 : 1. Wygrana ta sprawiła – przy wynikach innych drużyn – że gracze GKS znów zaczęli liczyć się w walce o mistrzostwo Polski. Aby scenariusz ten mógł stać się realnym, potrzebne było zwycięstwo zespołu z Tych nad szczecińską Pogonią oraz korzystny wynik ROW Rybnik ze Stalą Mielec. Wyniki Ruchu Chorzów i Wisły Kraków stawały się ważne tylko w przypadku niekorzystnego wyniku tyskich graczy.

Sen o mistrzostwie tyszan pękł już po pierwszej połowie meczu rybniczian ze Stalą. Bezapelacyjne prowadzenie 3 : 1 pokazywało że do obsadzenia są tylko dwa niższe stopnie podium. Dwa miejsca – trzy drużyny. Przed rozpoczęciem drugiej połowy bliżej wicemistrzostwa jest Ruch prowadzący z ŁKS Łódź 1 : 0. Wisła i GKS zadowalały się bezbramkowymi remisami. Skala trudności rywali zdecydowanie przemawia za Wisłą, grającą ze spadkowiczem – Polonią Bytom. Drugą połowę lepiej zaczyna tyski GKS. Jan Bielenin zdobywa prowadzenie. Na wagę wicemistrzostwa. Kilka minut później gola zdobywa Wisła, gola tracą tyszanie. Oznacza to że GKS zajmuje czwarte miejsce. W trwającej „na żywo” relacji z ostatniej ligowej kolejki, prowadzący studio niezapomniany Jan Ciszewski ogłasza taką właśnie kolejność. Nie wie że w Tychach mecz jeszcze trwa. Co prawda jest już właściwie „po meczu”, ale tyszanie inicjują atak. Ostatni? Według wskazówek boiskowego zegara tak. Roman Ogaza przejmując piłkę i momencie oddawania strzału zostaje podcięty przez gracza Pogoni. Warszawski sędzia Lenkiewicz dyktuje rzut karny. Ciężar wicemistrzostwa Polski spada na jego wykonawcę – Romana Ogazę. Wielu fachowców uważa że faulowany zawodnik nie powinien wymierzać sprawiedliwości. Jednak tym razem Ogaza staje na wysokości zadania i największy sukces regionu tyskiego staje się faktem. Walka o tytuł została przegrana stosunkiem bramek. Gdyby nie te wcześniejsze remisy... Jednak dla GKS to wspaniały sukces. Zdobył go zespół w składzie będącym typową mieszanką rutyny z młodością. Pora przypomnieć autorów największego sukcesu tyskiego regionu. Bramkarze: Eugeniusz Cebrat, Stefan Anioł (2 mecze w rundzie wiosennej). Zawodnicy z pola: Józef Trójca, Marian Piechaczek, Alfred Potrawa, Jerzy Ludyga, Lechosław Olsza, Jan Bielenin, Jerzy Kubica, Zbigniew Janikowski, Krzysztof Rasek, Czarnynoga, Roman Ogaza, Kazimierz Szachnitowski, Tuszyński, Brzozowski, Bożek (tylko jesień). Sztab szkoleniowy uzupełniał asystent trenera – Ginter Pieczyk, natomiast kierownikiem drużyny był Jerzy Klekot. Jedynym piłkarzem który wszedł do „Klubu 2700” (rozegranie wszystkich zawodów w pełnym wymiarze) był Roman Ogaza, strzelec 15 bramek.

Zdobycie tytułu wicemistrzowskiego wiązało się z występem w europejskich pucharach. Los nie był łaskawy dla tyskich graczy, przydzielając im dwukrotnego mistrza Niemiec, drużynę 1FC Köln. Pierwszy mecz rozgrywany 15 września w Kolonii przyniósł porażkę 0 : 2. Rewanż rozegrano 29 września na Stadionie Śląskim w obecności 35 tysięcy widzów. Na bramkę Ogazy w pierwszej połowie odpowiadał Dieter Müller i tym samym GKS pożegnał się z rozgrywkami pucharu UEFA. Malkontenci zarzucali władzom klubowym grę w Chorzowie, nie na własnych „śmięciach”, jednak stwierdzić trzeba, że w tych czasach drużyny niemieckie były poza zasięgiem polskich, a uzyskanie tak honorowego wyniku zaliczyć trzeba do sukcesu klubu.

Zanim tyszanie zadebiutowali na międzynarodowej arenie, nastąpił start do nowego sezonu ligowego. Poprzedziło go zgrupowanie w Bułgarii, w trakcie którego trener Mandziara narzucił trening wytrzymałościowy, z niewielką ilością gry w piłkę. Sztab szkoleniowy starał się tak dopracować taktykę, aby zapobiec niespodziewanym wahaniom formy, co w poprzednim sezonie kosztowało utratę tytułu mistrzowskiego. Mimo tego rozgrywki ligowe zaczęły się fatalnie. Pierwsze cztery mecze były jeszcze nienajgorsze, zdobyto w nich cztery punkty po remisach 1 : 1 z Zagłębiem Sosnowiec i Odrą Opole oraz zwycięstwie 3 : 2 nad bytomskimi Szombierkami. Dalej już było tylko gorzej. Niezły występ w europejskich pucharach okazał się „łabędzim śpiewem” zespołu. Działaczom z trudem przyszło stwierdzenie, że zespół jest źle przygotowany do rozgrywek. W drużynie zawiązała się opozycja wobec metod szkoleniowych trenera Mandziary. Zdaniem większości piłkarzy jego metody treningowe doprowadziły do katastrofalnego braku formy. W końcu również działacze uświadomili sobie że sukces poprzedniego sezonu to zasługa zwolnionego trenera Nikla a nie charyzmatyczna postawa Mandziary. Przypomniano sobie, że przygotowanie do sezonu opierało się głównie na wyrabianiu siły i kondycji. Piłka zeszała na dalszy plan do tego stopnia, że na bułgarski obóz nie zabrano ... piłek.

Zakończona remisem 1 : 1 z warszawską Legią runda jesienna przyniosła zaledwie siedem zdobytych punktów. Szczęściem, sąsiadująca drużyna Lecha Poznań miała ich tyle samo a rybnicki ROW trzy punkty więcej. Istniała nadzieja, że po właściwie przepracowanej przerwie zimowej zespół uda się utrzymać w szeregach pierwszej ligi.

Jeszcze przed rozpoczęciem przygotowań do rundy rewanżowej pozbyto się trenera Mandziary. Zastąpił go Wacław Sasiadek, 45-letni trener nie mający większych osiągnięć jako szkoleniowiec. Urodzony we Lwowie Sasiadek znany był bardziej jako piłkarz reprezentujący barwy Legii Warszawa, gdzie dał się poznać jako bramkostrzelny napastnik. Po za Legią, Wacław Sasiadek reprezentował jeszcze kluby Pogoni Katowice (wychowanek) i Polonii Bytom. Trykrotnie zagrał też w pierwszej reprezentacji Polski (Finlandia 1 : 0, Albania 0 : 0, NRD 1 : 0). Reprezentacyjny debiut z Finlandią zaliczył mając 17 lat i 227 dni, będąc najmłodszym debiutantem w historii.

Z pewnością na grę piłkarzy w rundzie jesiennej wpłynęły incydenty dyscyplinarne wewnątrz zespołu. Zdobycie wicemistrzowskiego tytułu w poprzednim sezonie skutkowało sporym napływem finansów do kieszeni zawodników. Młodzi, często niezbyt ukształtowani ludzie zaczęli mieć kłopot z udźwignięciem sławy. W rezultacie – prócz nieciekawych metod szkoleniowych trenera Mandziary – niektórzy zawodnicy zaczęli szukać innych uciech. Kierownictwo klubu dość szybko zareagowało na rozluźnienie dyscypliny. 21 grudnia 1976 roku Zarząd klubu zdyskwalifikował Lechosława Olszę za niesportowy tryb życia na okres dwóch lat. Jak wspomina sam zainteresowany, fakt ten spowodowany był zbyt głośnym zachowaniem się sprowadzanych do mieszkania w chorzowskiej dzielnicy Klimzowiec kolegów piłkarza, co skrzętnie wykorzystali sąsiedzi, powiadamiając władze klubu. Olsza, mimo rozrywkowego trybu życia był piłkarzem trudnym do zastąpienia. Wiedząc że w Tychach jego kariera dobiegła końca, uzyskał zgodę na grę w GKS Katowice, gdzie z powodzeniem kontynuował karierę.

Metody szkoleniowe nowego trenera polegały głównie na zmniejszeniu obciążeń. Drużyna odżyła do tego stopnia, że w pierwszych pięciu spotkaniach ligowych rundy rewanżowej drużyna zdobyła tyle samo punktów, co w całej rundzie jesiennej, wygrywając 1 : 0 z sosnowieckim Zagłębiem, 5 : 0 z Wisłą Kraków oraz trzykrotnie remisując z Odrą Opole, Szombierkami Bytom i chorzowskim Ruchem. Kolejne sześć zawodów przyniosły następne siedem punktów i prawie pewne utrzymanie się w lidze. Prawie, bo ostatnie trzy spotkania nie przyniosły już ani jednego punktu. Szczególnie dotkliwa była porażka na własnym obiekcie z Arką Gdynia 0 : 1, po meczu gdzie tyscy piłkarze mieli przynajmniej przewagę nie popartą ani jednym golem. Za to wyjątkową skutecznością w ostatnich meczach wykazali się piłkarze poznańskiego Lecha. Po pokonaniu 3 : 1 tyszan z 28 kolejke, w identycznym stosunku pokonali spadkowicza – ROW Rybnik, by w ostatnim meczu wygrać ze zdobywcą mistrzowskiego tytułu – zespołem Śląska Wrocław w stosunku 2 : 0. Ponieważ wyjazd GKS-u do Łodzi zakończył się porażką 1 : 3 z tamtejszym ŁKS-em, spadek tyszan do drugiej ligi stał się faktem. Od tego czasu piłkarze GKS Tychy bezskutecznie pukają do bram ekstraklasy.

## Pierwszy sezon w II lidze

Zwykle bywa że spadek do niższej klasy powoduje „wietrzenie” szatni. Tymczasem tyski zespół nie dość że pozostał w niezmienionym składzie, to jeszcze został wzmocniony dwoma ligowymi graczami. Alojzy Deja – ikona zabrzańskiego Górnika (trzy tytuły Mistrza Polski oraz pięć razy PP) – mający swoje najlepsze lata za sobą, miał być wzmocnieniem drugiej linii.



Natomiast Jan (Wilhelm) Wilim – również piłkarz z ligowym (Szombierki Bytom) a nawet reprezentacyjnym (mecze z Anglią, Węgrami i Brazylią) doświadczeniem, mimo 34 lat również stanowił niezaprzeczalne wzmocnienie drugiej linii tyszan. Prócz nich doszli do zespołu bramkarz Ryszard Miernik z bieruńskiej Unii, Zmieniono natomiast trenera. Odszedł Wacław Sasiadek, który wyemigrował za Ocean, przez kilka lat szkoląc polonijną zespół Falcons Toronto. Sasiadka zastąpił Aleksander Brożniak, trener niewątpliwie z „górnjej półki”, jak na zespoły z zaplecza ekstraklasy. Brożniak przyszedł do Tych z krakowskiej Wisły, z którą w sezonie 1975/76 zdobył brązowy medal Mistrzostw Polski. Edward Kucowicz wraz z zarządem klubu postawili przed zespołem jeden cel – powrót w szeregi I ligi po jednorocznej banicji. Cel – wydawałoby się do zrealizowania bez przeszkód, zwłaszcza że tym składem wiosną gra była całkiem niezła. Tymczasem początek rozgrywek przyniósł rozczarowanie zarówno działaczom jak i kibicom. Tyszanie, po średniej grze zajęli trzecie miejsce, punkty tracąc dzięki dużej ilości remisów (10 w piętnastu meczach), co – zwłaszcza na własnym boisku kojarzyło się bardziej z utratą niż zdobyciem jednego punktu. O ile runda jesienna była wybitnie remisowa, o tyle wiosna była już całkiem nieudana. Siedem porażek spowodowało że trzeba było pogodzić się z faktem pozostania w II lidze na następny sezon. Piętnaście punktów straty do lidera nie pozostawiało najmniejszych złudzeń – ten sezon był nieudany, a zajęcie trzeciego miejsca rozpatrywać należało jako porażkę. W dodatku – po zakończeniu sezonu – chęć odejścia zgłosiło kilku podstawowych graczy. Eugeniusz Cebart już jesienią zasilił Śląsk Wrocław, Roman Ogaza przeszedł do bytomskich Szombierek, Lechosław Olsza – do GKS Katowice a Marian Piechaczek do Ruchu Chorzów. W dodatku karierę ligową zakończyli defensor Jerzy Ludyga przechodząc do Walki Zabrze oraz Jan Wilim. Na ich miejsce przyszli nowi, mniej znani piłkarze, którzy sukcesu nie gwarantowali. Zespół pozyskał ogranego już w ligowych zmaganiach obrońcę Eugeniusza Gadacza, z Chemika Kędzierzyn pozyskano Henryka Snadnego a z Polonii Energetyka Gryfino bramkarza Ryszarda Kłoka. Poza tym pozyskano dwóch piłkarzy, którzy z upływem czasu staną się prawdziwymi ikonami klubu. Szesnaste kolejnych sezonów rozegrał przybyły z Grunwaldu Ruda Śląska Henryk Hojeński, natomiast Zbigniew Szulc przechodząc z AKS Chorzów aż do początku lat dziewięćdziesiątych był graczem GKS. Drużynę opuścił też trener Brożniak. Jego miejsce zajął Stanisław Świerk, znany z prowadzenia takich zespołów jak Motor Lublin czy Górnik Wałbrzych. Drużyny te, podobnie jak wcześniej prowadzone Moto Jelcz Olawa czy Odra Wrocław figurowały na piłkarskiej mapie jako solidne zespoły III względnie II ligowe. Najlepszym z nich był niewątpliwie lubelski Motor, w tych czasach najlepszy zespół z tzw. „ściany wschodniej”. Świerk w Tychach zagroził miejsce tylko przez jedną – jesienną – rundę, po czym przez kolejne lata prowadząc szereg znanych zespołów I ligowych, stał się jednym z lepszych szkoleniowców polskiej ligi. Zmarł w 2004 roku we Wrocławiu.

## Drugoligowa „młócka”

Pod batutą Świerka sezon 1978/79 zespół tyski zaczął niespecjalnie. Po gładkim 3 : 0 nad dębicką Wisłoką, przyszły porażki z Górnikiem Zabrze, Motorem Lublin, pucharowa ze znacznie niższej notowaną Unią Tarnów, oraz Stalą Stalowa Wola. Dopiero od szóstej kolejki zespół chwycił właściwy rytm. Passa ośmiu zwycięstw i remisu zakończona została porażką w ostatnim meczu ze Starem Starachowice 0 : 2. Zdobyte punkty pozwoliły na zajęcie po jesiennych zmaganiach drugiego miejsca. Jednak ten sezon miał w tej grupie II ligi jednego faworyta. Był nim zabrzański Górnik, który w dość pechowy, nie do końca znany sposób, opuścił w sezonie poprzednim I ligę. Reszta zespołów stanowiła dla wysmienitych zabrzańców jedynie tło. Na koniec sezonu przewaga zabrzańców nad drugim w tabeli Starem ze Starachowice wyniosła 13 punktów. Trzeci w tabeli zespół tyski stracił do górników 15 punktów.

Jak już wcześniej wspomniano, w trakcie przerwy zimowej zespół opuścił trener Świerk. Jego miejsce zajął na powrót Jerzy Nikiel. Gdy już wiadomo było że o awansie nie ma co marzyć, Nikiel rozpoczął budowę zespołu mogącego powalczyć o ekstraklasę w następnym sezonie. Pod koniec sezonu pozyskano wychowanka Olimpii Piekary Śląskie, Jana Plenerta.

Przed sezonem 1979/80 zarówno sztab szkoleniowy jak i władze klubu snuły wizję odrodzenia tyskiej piłki. Hasło „powrót tyskiej piłki do dobrych tradycji” zapowiadał emocje. Ustabilizowano skład, wzmacniając go w dodatku o obrońców Henryka Holewę, w przeszłości gracza zabrzańskiego Górnika oraz Tadeusza Tłolkę, mającego za sobą grę w pierwszoligowym Zagłębiu Sosnowiec, zdobywcę Pucharu Polski z tym zespołem w 1978 roku. Obydway gracze przeszli do Tych z Polonii Łaziska, gdzie wcześniej rozegrali po kilka spotkań. Było to nad wyraz ciekawe posunięcie tyskich działaczy, którzy w ten sposób obniżyli kwotę odstępnego wypłacaną poprzednim klubom. Gdyby bowiem zawodnicy od razu przeszli do II ligi, GKS zobowiązany byłby zapłacić odstępną wyliczoną przepisami PZPN dla zawodników zmieniających barwy na szczeblu centralnym. W tym przypadku zawodnicy przeszli do klubu grającego w tym czasie w klasie terenowej, i była to dla nich degradacja. Henryk Holewa to postać znana w piłkarskim świecie. Wychowanek Olimpii Piekary Śląskie zdobył w 1972 roku brązowy medal Mistrzostw Europy juniorów do lat 18. W latach 1971-74 bronił barw Górnika Zabrze po czym przeniósł się do Bydgoszczy. Gając jako obrońca w A-klasowych rezerwach Zawiszy wsławił się zdobyciem 5 bramek z Unią Gniewkowo w rozgrywkach klasy A. Do Tych wrócił też ze Śląska Wrocław odbywający tam służbę wojskową, Eugeniusz Cebart. Sęk w tym, że gra coraz starszym już składem, nie poparta wzmocnieniami na miarę zaplecza ekstraklasy zwiastowała – wcześniej bądź później – kłopoty. Pierwsze kolejki nie zachwyciły, dostarczając malkontentom dowodów, że tym składem i z tym trenerem zespół jest skazany na dłuższy niż się niektórym marzyło pobyt w II lidze. O ile nie zapoznanie się z szeregiem ligi międzywojewódzkiej. Gra zespołu i osiągane wyniki poparte klęską 2 : 5 w Krakowie z Hutnikiem sprawiły że trener Nikiel odszedł z klubu. Jego miejsce zajął Jerzy Breiter, postać w trenerskim świecie nieznana, dotychczasowo zajmujący się asystenturą w tyskim klubie. Prowadząc drużynę w pięciu meczach, zdołał wygrać dwa – 2 : 1 z GKS Jastrzębie oraz 3 : 2 z warszawskim Polonezem. Jedenaście zdobytych punktów, przy nienajlepszej grze nie mogło zadowolić nikogo, sprowadzono więc do Tychów Joachima Krajczego. Urodzony w Gliwicach, wychowanek tamtejszego Spartaka większość zawodniczej kariery spędził w gliwickim Piaście. Pierwszoligowe szlify zaliczył w Legii Warszawa, jednakże tamtejszy klimat na tyle nie służył Ślązakowi, że zmienił go na ...Rzeszów. W tejże Stali rozpoczął też karierę trenerską, odnosząc tam jeden z największych sukcesów tej drużyny jakim było zdobycie Pucharu Polski w 1975 roku. Do GKS – u Krajczy przyszedł z Rozwoju Katowice, natomiast po zakończeniu trenerki w Tychach wyjechał na stałe do Niemiec. Metody nowego szkoleniowca poparte dobrze przepracowanym okresem przygotowań do rundy wiosennej zakończyły się zdobyciem osiemnastu punktów, co w połączeniu z nad wyraz mizernym jesiennym dorobkiem dało w końcowej klasyfikacji ósme miejsce. Warto odnotować odejście po rundzie jesiennej ikony tyskiego klubu – Alfreda Potrawy a także przybycie Ryszarda Komornickiego. Popularny „Koko” przybył do GKS z Krysztalu Stronie Śląskie, związując się z klubem na trzy sezony. Po przejściu do Górnika Zabrze stał się jego podstawowym zawodnikiem, rozgrywając w latach 1983-89 182 spotkania. Dwudziestokrotnie wystąpił w reprezentacji Polski, rozpoczynając i kończąc reprezentacyjne występy meczami z Albanią. Co ciekawe – 16 z 20 występów reprezentacyjnych miało miejsce poza granicami kraju. Po wyjeździe za granicę występował w FC Aarau, FC Wohlen oraz w Lucernie. Po zakończeniu kariery zawodniczej rozpoczął pracę trenerską (m.in. FC Aarau, Górnik Zabrze, FC Luzern).

Zajęcie ósmego miejsca zostało przez działaczy klubowych przyjęte na tyle pozytywnie że w dalszym ciągu postawili na pracę trenera Kajczego w nowym sezonie. Drużynę opuścił Tadeusz Tłolka, Ryszard Kłok oraz Józef Szuka, który zasilili Bałtyk Gdynia, grający w tym czasie w I lidze. Z polecenia Antoniego Piechniczka pozyskano Henryka Krawczyka, obrońcę, wychowanka Budowlanych Strzelce Opolskie, ze stażem I-ligowym w barwach Odry Opole (Puchar Ligi w roku 1977). Grając w Opolu wywalczył tytuł Mistrza Polski juniorów w 1972, był też powoływany do reprezentacyjnej młodzieżówki a nawet trenera Jacka Gmocha, kompletującego kadrę na MŚ w Argentynie. Tą dobrze zapowiadającą się karierę przerwały kontuzje, w rezultacie czego Krawczyk musiał przenieść się do Małejpanwi Ozimek, skąd pozyskał go tyski GKS. Drugim pełnowartościowym graczem pozyskanym przez sezonem był Piotr Kapuszczyński ograny w barwach drugoligowego Piasta Gliwice. Jednak trzon zespołu stawał się coraz bardziej ... powiedzmy doświadczony. Sezon tyszanie rozpoczęli remisem, wygrywając ostatecznie po rzutach karnych w 1/64 Pucharu Polski z Gryfem Gryfów Śląski. W 47 minucie tego spotkania groźnej kontuzji doznał Marek Czerwionka. Kontuzji, która już nigdy nie pozwoliła na uprawianie wyczynowo piłki temu talentowanemu graczowi. Pierwsza ligowa kolejka i od razu wyjazd do faworytów jaką była rzeszowska Stal. Osiągnięcie bezbramkowego remisu poparte zostało kolejnymi pięcioma meczami bez porażki. Ba, późniejszy zwycięzca grupy, Gwardia Warszawa musiała pogodzić się z porażką na własnym boisku po bramce Gugi na początku drugiej połowy spotkania. Gdy wydawało się że gra ukształtuje się na wysokim poziomie, przyszły porażki 0 : 1 z Radomiakiem u siebie, 1 : 2 w Rzeszowie z Resovią oraz bezbramkowy remis z jedną ze słabszych drużyn, późniejszym spadkowiczem – Concordią Piotrków Trybunalski. Zarówno Radomiak jak Concordia miały swoisty „patent” na tyszan, gdyż wiosną również ponieśli porażki. Jednak to co zdarzyło się pod koniec rewanżów, skomentować można w dwójki sposób. Albo piłkarze za bardzo chcieli lub też zimna kalkulacja dotycząca opłacalności gry w I lidze spowodowała że ostanie 5 meczy mistrzowskich zakończyło się porażkami, a bilans bramkowy 1-8 jasno mówił że przed nowym sezonem nie obejdzie się bez zmian. Mimo tego zajęcie 5 miejsca z siedmiopunktową stratą do mistrza, poparte drugą pozycją w ilości najmniej straconych goli, dawało tej drużynie ubieganie się w nowym sezonie o miano jednego z faworytów. Zławsza że wiosną powrócił do zespołu po rocznym pobycie w USA niekwestionowany autorytet, ikona „giekaesu” – Alfred Potrawa. Wszystko to mogłoby napawać optymizmem gdyby nie...

Rzeczywistość budzącej się do demokratycznego bytu Polski, poprzęplana niepokojami społecznymi i coraz gorszą sytuacją ekonomiczną większości przedsiębiorstw przyniosła ze sobą realną groźbę zawieszenia działalności wielu klubów sportowych, w tym i GKS – u. Wiosną zarząd klubu zwrócił się o pomoc finansową do zakładów pracy z regionu. Kilka z nich (KWK Ziemowit Łędziny, KWK Piast Bieruń, PCSBBW, WPK Tychy, ZREMB) zdecydowało się dalej wspierać klub. Jak pamiętamy, wcześniej – od powstania klubu – działalność finansową zmuszone decyzjami administracyjnymi zakłady pracy powiatu tyskiego. Największy ciężar wzięło na siebie Jaworznicko – Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Mysłowicach. Piłkarze w II i hokeiści w I lidze generowali duże wydatki związane z utrzymaniem drużyn oraz odległymi wyjazdami na zawody. Wprowadzone stypendia dla zawodników nie załatwiały bardzo ważnego problemu – ubezpieczeń społecznych, dlatego też trzymano graczy na etatach w zakładach pracy, co budziło sprzeciw powstałych wolnych związków zawodowych. Szacowano że utrzymanie 5-sekcyjnego (jeszcze zapasy, i.a. i tenis stołowy) klubu GKS Tychy kosztowało w 1980 roku ok. 16 milionów złotych. W czerwcu 1981 roku z pomocą przyszli radni Miejskiej Rady Narodowej przyznając z nadwyżki budżetowej doraźnie 2,5 mln złotych, stojąc na stanowisku aby nie likwidować klubu. Niejako przy okazji radni wyrazili zdanie aby nie kupować zawodników wątpliwej jakości oraz roztoczyć większą dyskusja nad młodzieżą. Kilku miesięczna dyskusja nad kondycją tyskiego sportu przyniosła nadzieję na dalsze jego istnienie, lecz już na nowych zasadach. Zakłady pracy coraz częściej przechodząc na własny rozrachunek odmawiały finansowania lewych etatów sportowców (ZREMB Tychy). Ostatecznie – po wielu dyskusjach – zarząd klubu wydał 2 lipca 1981 roku komunikat o objęcie patronatem przez zakłady pracy poszczególnych sekcji. Piłkę zdecydowali się finansować górnicy z KWK Ziemowit.

Nowy sezon GKS rozpoczął z nowym trenerem. Tym razem zatrudniono katowiczanina Andrzeja Gajewskiego, absolwenta warszawskiej AWF, wychowanka Baildonu Katowice, w przeszłości piłkarza pierwszoligowego GKS Katowice, znacznie bardziej znanego jako twórce potęgi mieleckiej Stali, z którą najpierw awansował do ligi a następnie odchodząc jesienią 1972 roku do trzecioligowego Motoru Lublin, pozostawił zespół na trzecim miejscu. Zatrudniony po nim węgierski trener Karoly Kontha nie zmarnował wysiłku poprzednika, zdobywając dla Mielca pierwszy tytuł mistrzowski. Andrzej Gajewski do Tych przeszedł z Avii Świdnik, w międzyczasie prowadząc jeszcze Górnika Zabrze i GKS Katowice z którym uzyskał awans do I ligi. Jego sukcesy sprawiły że był nawet przemierzany jako selekcjoner reprezentacji. Z klubem pożegnali się Krawczyk, Potrawa i Gdawiec oraz na pół sezonu bramkarz Miernik, natomiast pozyskano Czesława Kaczmarczyka – 25-letniego obrońcę z Mysłowic oraz na powrót Tadeusza Tłolkę. Skład pewny, ustabilizowany, w dodatku trener z górnej półki, słowem wszystko powinno zmierzać do dobrej, skutecznej i widowiskowej gry, popartej wysoką pozycją w tabeli – takie sny o potęgę zaczęli snuć działacze i kibice. W dodatku poprzedni sezon wypadł

nieźle, a i początek uznano za obiecujący – tyszanie pokonali w Wałbrzychu zespół Górnik 3 : 1. Tymczasem na następne zwycięstwo czekać trzeba było do V kolejki, a gra i wyniki kolejnych spotkań dalekie były od oczekiwań. Rundę jesienną zakończyli piłkarze gromadząc 13 punktów w dole tabeli.

Wiosną zespół opuścił Krzysztof Rasek i Andrzej Guga, zawodnicy co prawda nie z podstawowego składu ale w potrzebie uzupełniający zespół pełnowartościową grą. Na powrót barwy GKS przywdział Ryszard Miernik, a widząc niemoc napastników działacze sprowadzili z Górnika Pszów Wilhelma Królika mającego strzelać więcej niż rodzimi napastnicy. Królik rozpoczął strzelanie od zdobycia jednej bramki w zwycięskim spotkaniu z Górnikiem Wałbrzych. Potem dołożył jeszcze bramkę w wiosennym spotkaniu z jednym z outsidersów ze Stargardu Szczecińskiego i tyle. Zdobyć wiosną 16 punktów pozwoliło na utrzymanie się w lidze, jednocześnie boleśnie wskazując na brak pełnowartościowego napastnika, gdyż – podobnie jak w sezonie poprzednim – defensywa stała na wysokości zadania, legitymując się utratą 28 goli co dawało drugą pozycję w tabeli końcowej sezonu (wraz ze Stilonem Gorzów Wlkp.). Mimo niezadowalających zarówno działaczy jak kibiców wyników zdecydowano pozostawić trenera Gajewskiego większą uwagę kierując na większe granie drużyny, poprawienie skuteczności oraz jej stopniowe odmladanie. Pozyskano z rudzkiej Uranii Janusza Parzonkę, oraz po niemal rocznej przerwie Krzysztofa Raskę. Jesienią do siódmej kolejki tyszanom wiodło się nieźle. Ponadto awansowali do 1/16 finału Pucharu Polski, przegrywając w nim z Legią Warszawa 0 : 4. Druga część rundy jesiennej nie była już taka pomyślna, porażki z Górnikiem Wałbrzych, Olimpią Poznań i Piastem Gliwice spowodowały że drużyna zajmowała miejsce w drugiej połowie tabeli. Wiosna nie była zbyt lepsza, w dodatku w kwietniu tyszanie pozbyli się Cembrata i Komornickiego, którzy przeszli do Górnika Zabrze. W zamian Górnik wypożyczył do Tych napastnika Huberta Fajta, który nie mógł się odnaleźć w zespole. Po rozegraniu dziewięciu meczów bez zdobycia bramki, napastnik ten opuścił zespół, przenosząc się do Stali Mielec. Już po rundzie jesiennej trener Gajewski słabsze występy tłumaczył kontuzjami Kubicy, Raskę, Tłolki i Hojenskiego. Wspominał też o konieczności przebudowy (odmłodzenia ) zespołu, poszukiwania napastników – do najsłabszej formacji zespołu. W połowie marca kierownik pierwszego zespołu, Jerzy Klekot stwierdził na łamach Echa że celem zespołu jest zakończenie sezonu w górnej połowie tabeli, zwłaszcza że nie pozyskano żadnego pełnowartościowego gracza, wspominał też o coraz bardziej pustej klubowej kasie. Wydawać się mogło że plany te przybiorą realny obrót, zwłaszcza że początek rundy rewanżowej był obiecujący – dwie wygrane w trzech pierwszych meczach wywiodły zespół na 5 miejsce. 17 kolejka przyniosła debiut w tyskiej rundzie pozyskanego z Górnika Knurów Janusza Mazika oraz wychowanka Bogdana Harupy, tydzień później następny wychowanek – Grzegorz Kołodziejczyk zaliczył debiut w wygranym 2 : 1 spotkaniu z Gryfem Słupsk. Od XXI kolejki rozpoczął się kryzys tyszan. Przez dziewięć spotkań zdołali zdobyć zaledwie cztery „oczka” co niestety odzwierciedliło się w tabeli. Tak słaba gra stała się nawet przyczyną debaty na sesji tyskiej Rady Miejskiej, gdzie na interpelację jednego z radnych zarząd GKS tłumaczył niepowodzenia splotem niekorzystnych okoliczności, tłumacząc kwestię słabej gry kontuzjami a pozbycie się Cembrata – chęcią pozyskania dobrego napastnika. Degradacja do III ligi stała się faktem. Przed ostatnią kolejką z drużyną pożegnał się trener Gajewski, co umożliwiło na debiut w roli trenera Janowi Nierobiszowi, prowadzącemu dotychczas – z sukcesem – ligi juniorów. Wraz z nim zadebiutował Mirosław Dreszer – bramkarz, który po dwuletniej grze w GKS Tychy został jednym z lepszych golkeeperów w kraju (Legia Warszawa, GKS Katowice, Zagłębie Lubin). Również z niemieckich zespołach – VfL Osnabrück i FC Magdeburg był cenionym graczem. Rozprężenie w klubie było tak duże, że debiutujący Dreszer nie miał nawet zmiennika na ławce rezerwowych. Aby uzupełnić całokształt sytuacji, wspomnieć trzeba że również rezerwowy zespół tyszan (spadkowicz z klasy terenowej) opuścił szeregi klasy A. Wracając do trenera Gajewskiego, po odejściu z GKS prowadził jeszcze kilka śląskich klubów niższych klas, po czym w 1995 roku przeszedł na emeryturę.

### Trudy trzecioligowych zmagani

Spadek do trzeciej ligi spowodował „wietrzenie” zespołu. Z klubem pożegnali się starsi zawodnicy – Holewa, Kubica, Plenert, Rasek – którym kibice zarzucali brak zaangażowania w utrzymanie ligi. Na wymarzony wyjazd zagranicę wyjechał też Kazimierz Szachnitowski, zasilając drugoligowy fiński zespół Myllykosken Pallo – 47 ry z dzielnicy miasta Anjalankoski, położonego w południowym rejonie Finlandii między miastami Kotka a Kouvola. Z zespołem tym popularny Ayala po roku uzyskał awans do najwyższej fińskiej klasy rozgrywkowej, gdzie występował do 1987 roku, chociaż sezon 85/86 rozegrał w barwach Tych.

W tym miejscu nie sposób zapomnieć o pozytywnym działaniu tyskich kibiców, szczerze zmartwionych grą i spadkiem z zaplecza I ligi. W przewie letniej doprowadzili do zorganizowania spotkania z zarządem klubu, gdzie dowiedzieli się o budżecie oraz kłopotach z finansowaniem klubu (prócz piłkarzy dużą część budżetu oddawano hokeistom). Cała piłkarska kadra GKS zatrudniona była na kopalnianych etatach w łódzińskim Ziemowicie co przynosiło kopalni koszt w wysokości 15 milionów ówczesnych złotych. Na spotkaniu tym kibice dobitnie skrytykowali politykę transferową klubu, stwierdzając że tylko Komornicki był pełnowartościowym wzmocnieniem zespołu.

1983/84 -

Zarząd klubu, mimo kłopotów finansowych zatrudnił trenera Józefa Trepkę, w przeszłości piłkarza chorzowskiego AKS i I-ligowej Odry Opole. Treпка jako trener prowadził w latach siedemdziesiątych ligowe zespoły ROW Rybnik (1974-75) i Górnika Zabrze (1975-76), następnie II-ligową Małapanew Ozimek. Do Tych przyszedł z Piasta Gliwice. W GKS spędzi 2 sezony, by następnie szkolić piłkarzy Carbo Gliwice, później MK Katowice. W latach późniejszych Józef Treпка piastował funkcje trenera-koordynatora w Śląskim OZPN, będąc jednocześnie członkiem Rady Trenerów PZPN. W zimie 1988 roku współpracował nawet z ówczesnym selekcjonerem reprezentacji Polski – Wojciechem Łazarkiem. Wraz z trenerem wrócił do zespołu Dariusz Grzesik, postać, która przez szereg lat przewijać się będzie po piłkarskim firmamencie Śląska i kraju. Pozyskano także kilku młodych, zdolnych piłkarzy z okolicznych klubów. Z Jedności Kosztowy przeszedł Dariusz Szabrański, postrzegany jako obiecujący napastnik. Kolejny młode talenty to pozyskani z Pogoni Imielin Dariusz Rodzyń oraz Bogdan Wilk z Unii Biełuń Stary, mający za sobą występy w juniorskiej reprezentacji Polski. Całą rundę jesienną rozegrał też w barwach tyskich Artur Paściak. Natomiast bardzo ciekawą postacią okazał się pozyskany za Fajta Ryszard Michalczyk. Mimo że awizowany był już jesienią 1983, pierwsze mecze rozegrał wiosną. Wychowanek Victorii Lisewo, zanim przeszedł do tyskiego zespołu odwiedził trzecioliigowe zespoły Stomilu Grudziądz i Zawiszy Bydgoszcz. Ten niewielki wzrostem pomocnik, na boisku wyróżniał się sprytem, piłkarską inteligencją i techniką. W 1987 roku uległ kontuzji, która zahamowała jego dalszy piłkarski rozwój, dlatego w GKS Tychy rozpoczął karierę trenerską, szkoląc w latach 1989-90 juniorów młodszych. Następnie wyjechał na rodzinne strony, pogrywając jeszcze w Grudziądzu (III liga, następnie klasa okręgowa), po czym oddał się szkoleniu piłkarzy niższych klas. Nie sposób nie wymienić jeszcze jednej ciekawej postaci. Z LKS Głaz Tychowo (region koszański) pojawił się Smolarski – trudno gdziekolwiek doszukać się imienia. W pierwszym zespole tyskim wystąpił jako środkowy pomocnik zaledwie jeden raz – w wygranym 1 : 0 meczu XVI kolejki z GKS Bełchatów.

Przed sezonem zafundowano zespołowi kilkudniowy obóz w Raciborzu, gdzie zadaniem trenera było zgrać zespół dopasowując nowych zawodników do konkretnych pozycji na boisku.

Mimo zajęcia po rundzie jesiennej czwartego miejsca ze stratą zaledwie jednego punktu do lidera, gra GKS przedstawiała wiele do życzenia. Tak dobre miejsce to głównie powód wyrównanej grupy VI, w której tyszanom przyszło rozgrywać mecze. Drugim powodem była niewątpliwie dobra gra obronna – utrata, podobnie jak GKS Jastrzębie tylko 8 bramek.

17 listopada 1983 roku odbyły się wybory do władz klubowych. Wybrano 31-osobowy Zarząd na czele którego stanął dyrektor KWK Ziemowit, Henryk Smyczek, 8-osobową Komisję Rewizyjną oraz 7-osobowy Sąd Koleżeńcki. Na podsumowującej działalność dyskusji szeroko omówiono problem słabych wyników piłkarzy. Winą za ten stan rzeczy obarczono Górnika Zabrze (przejście Cembrata i Komornickiego) oraz .... lokalną prasę, robiącą – zdaniem działaczy klubowych – nagonkę na drużynę powodująca nerwowość i zamieszanie wśród piłkarzy.

cdn.



## Górnik Brzeszcze

Historycy, zajmujący się dziejami Brzeszcza i okolic uważają, że działalność sportowa w tym mieście rozpoczęła się w roku 1923. W tym też roku, co odnotowane jest w dokumentach piłkarskiej centrali – zgłoszono klub sportowy **Strzała**. Trzon drużyny stanowili polscy uchodźcy z okolic Zaozla a także sportowcy z rozwiązanego klubu Ślązak Oświęcim. Przeszli oni do pracy w powstałej w Brzeszczach kopalni węgla kamiennego, przynosząc ze sobą sportowego bakcyła. Na czele klubu stanął S. Sternik. Niestety, z przyczyn głównie finansowych przez kolejne dwa lata nie zgłoszono drużyny do rozgrywek mistrzowskich. Grano jedynie towarzysko, głównie z drużynami oświęcimskimi, ale także w Kętach, Pszczynie, Bielsku czy Bieruniu. W 1925 roku drużynę zgłoszono do rozgrywek o mistrzostwo klasy B. Kilka lat później, w 1929 roku doszło do utworzenia w Brzeszczach następnego klubu – **RKS Brzeszcze**. Dla potrzeb rozgrywanymi zawodów oba zespoły wydzierżawiły od miejscowego gospodarza Łyska pole gruntu, na którym to utworzono prowizoryczne boisko piłkarskie. Poczynaniami sportowców zainteresowały się miejscowe władze i lokalna społeczność. Rozpoczęto budowę kompleksu sportowego, na którym, prócz boiska powstawała bieżnia oraz strzelnica. Piłkarze KS Strzała przeszli pod opiekę Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, natomiast w 1934 roku klub RKS zasilili szeregi powstałego pod patronatem kopalni klubu **Kopalnia Brzeszcze**. Nastąpił rozwój sportu, powstały nowe sekcje, a sportowcy odnosili coraz więcej sukcesów. Wzmogło to zainteresowanie kibiców, którzy w coraz większej liczbie przychodzili obserwować sportowe zmagania. II wojna światowa zniszczyła cały dorobek sportowy, zaginał sprzęt a piłkarze swe mecze mogli rozgrywać jedynie na okolicznych łąkach, w dodatku w tajemnicy. Tuż po zakończeniu działań wojennych przystąpiono do reaktywowania działalności sportowej, pod przewodnictwem Jana Papiurka Patronat nad górniczym sportem objął Związek Zawodowy Górników miejscowej kopalni, co doprowadziło do kolejnej zmiany nazwy, tym razem na **GZKS Kopalnia Brzeszcze**. Jednakże lata 1949 – 53 są okresem, w którym następuje coraz większy regres. W latach tych nie zgłoszono drużyny do rozgrywek mistrzowskich, brak jest także zainteresowania zarówno ze strony władz jak i kibiców. Powstały dwa konkurujące ze sobą koła sportowe, jedno – Koło Sportowe Zrzeszenia Sportowego Górnik nr 2 przy KWK Brzeszcze, oraz drugie identyczne (KSZS nr 2) przy istniejącej wówczas KWK Jawiszowice. W 1953 roku osiągnięto porozumienie i w rezultacie doszło do połączenia. Przyjęto nową nazwę – **KSZS Górnik 1 i 2**. Rok później przystąpiono do budowy stadionu z prawdziwego zdarzenia. Zjednoczona drużyna znów zaczyna odnosić coraz większe sukcesy, z awansem do klasy wojewódzkiej na czele. Wreszcie w 1957 roku dochodzi do zmiany nazwy na **Górnik Brzeszcze**. Przyspieszeniu ulegają też prace przy budowie obiektu.

Gdy w roku 1976 następuje reorganizacja rozgrywek piłkarskich w Polsce, górnicy z Brzeszcza grają w klasie wojewódzkiej, występując w niej nieprzerwanie od pierwszego awansu (1956), natomiast ich rezerwy włączono do klasy A tyskiego podokręgu. Niestety, sezon 1976/77 okazał się pechowym dla pierwszego zespołu. Po zajęciu 14 miejsca zostają zdegradowani do klasy

terenowej, gdzie przez sześć sezonów bezskutecznie usiłują powrócić na wyższy szczebel. Udać się to dopiero w sezonie 1983/84. Drużyna, którą prowadził Leszek Tobik, w całym sezonie zdobywa 41 punktów i pewnie awansuje do klasy okręgowej. Pierwszy sezon w wyższej klasie początkowo układa się nie najlepiej. Z uwagi na niezbyt zadawalające wyniki zwolniony zostaje trener Tobik, jego miejsce zajmuje opiekujący się klubową młodzieżą, były zawodnik Unii Oświęcim – Józef Gębala. Rundę jesienną zespół kończy na 11 miejscu, mając w swym dorobku 14 punktów. Nowy trener w rundzie wiosennej powtarza osiągnięty jesienią dorobek punktowy i w rezultacie drużyna kończy sezon na 8 miejscu. W zespole pojawia się jeden z najlepszych graczy w historii klubu, wychowanek Mirosław Rus. Wraz z bramkarzem Polakiem oraz zawodnikami Sasułą, Pękałą i Andrzejem Lubańskim reprezentują Podokręg, w zespole U 20 w meczu towarzyskim z GKS Tychy rozegranym 8. 12. 1984 roku. Jakiś czas później zarówno Rus jak i Sasuła przejdą do Tych. Jednakże, za najlepszego zawodnika, wychowanka Górnika Brzeszcze uważa się Jana Bielenina. Po grze w trampkarzach doskonalili swe umiejętności w Zrywie Chorzów – piłkarskiej szkółce prof. Murgota, następnie powraca do Brzeszcza, by później, przez wiele lat być podporą GKS Tychy, zwłaszcza w okresie gry w I i II lidze. Pożegnany 9 listopada 1986 roku, mając ponad 300 zawodów w barwach GKS Tychy, znów wraca do Brzeszcza, aby tym razem jako grający trener wspomóc nie najlepiej spisującą się drużynę w kolejnym sezonie na szczeblu okręgowym.



Stadion Górnika Brzeszcze



## Górnik Czechowice

Czechowicki kronikarz, Leszek Zięba tak systematyzuje działalność poszczególnych klubów sportowych w mieście. Najstarszy spośród czechowickich klubów – RKS swoimi wpływami obejmował wschodnią część miasta, chociaż zagorzałych kibiców miał nawet poza nim. Południową część opanował Elektrostal zwany później Kontaktem, zachód to domena Sokolego Klubu Sportowego Grażyna, klubu, który jako pierwszy znikł ze sportowej mapy regionu. Natomiast na północy miasta – głównie z uwagi na położenie kopalni Silesia – rozwinął się Górnik. Co ciekawe okres transformacji gospodarczej przetrwał tylko najstarszy z nich, chyba tylko dlatego, że w porę odłączył się od struktur zakładowych, stając się klubem miejskim zmienił nawet nazwę na MKS Czechowice – Dziedzice.

Klub Sportowy Górnik zawiązano w 1937 roku, powołując jako wówczas jedyną, sekcję piłki nożnej. Nie znaczy to że wcześniej młodzież w Czechowicach nie uprawiała sportu. Zrzeszeni w organizacji Robotnicze Stowarzyszenie Kulturalno – Oświatowe „Siła”, mające ponad stoletnią tradycję, młodzi ludzie próbowali swych sił nie tylko w sporcie. „Siła” prowadziła również działalność kulturalną – oświatową oraz turystyczną, zapisując się w dziejach wielu miast jako organizacja dbająca o rozwój fizyczny i duchowy zrzeszonej w niej młodzieży. Nie inaczej było w Czechowicach. Górnice osiedle Kolonia tętniło sportowym życiem. Łąk i placów było pod dostatkiem, za bramki służyły kamienie lub zwinięta odzież wierzchnia, natomiast piłka najczęściej wykonana była ze starych, uformowanych w kulę szmat. Kłopot zaczynał się w momencie budowy boiska z prawdziwego zdarzenia. Tak też i było w Czechowicach, gdzie od 1925 roku trwały prace związane z boiskiem, najpierw na Cebulowcu, terenie tak podmokłym, że po dwu latach wysiłków zrezygnowano z prac. Następny pomysł wypalił, tyle tylko że w 1930 roku boisko kopalnia przeznaczyła na wysypisko kopalnianych odpadów. Po ich sprzedaży, na boisku znów zaczęto grać w piłkę, ale okupant hitlerowski ponownie je zlikwidował umieszczając tam ... hałdę żużla. Reaktywacja klubu nastąpiła po zakończeniu działań wojennych, choć początkowo pod szyldem Przełom Kaniów. Jednak z biegiem czasu władze KWK Silesia widząc olbrzymie zainteresowanie załogi sportem udostępniły teren pod budowę boiska. Teren – jakżeby inaczej – położony przy stawie zwanym Kopalniok, po byłej hałdzie żużla. Budowę obiektu zakończono w 1948 roku, po kilku latach boisko ogrodzono a w latach siedemdziesiątych w czynnie społecznym pracowników kopalni dobudowano pawilon sportowy z prawdziwego zdarzenia. Zmianie uległa też nazwa klubu – powstał RKS Czechowice, który po kilku latach przyjął nazwę Górnik. Dużą pomocą w historii klubu służyła pobliska kopalnia Silesia, utrzymując cały kompleks sportowy, prócz tego w latach osiemdziesiątych klub prowadził działalność gospodarczą tworząc brygady usuwające m. in. szkody górnicze. Jeden z jej dyrektorów – Karol Banszl – był zresztą długoletnim prezesem klubu.

W miarę upływu czasu powstawały sekcje siatkówki mężczyzn, brydża, tenisa stołowego oraz przynosząca najwięcej splendoru – kajakarską. Sukcesy górniczego klubu w tych dyscyplinach opisuje w swych znakomitych publikacjach o sporcie czechowickim Emil Buchta, my zajmijmy się jedynie piłkarzami, którzy również przysporzyli sporo zaszczytów klubowi.

Jak duże było zainteresowanie piłką świadczy fakt, że w latach pięćdziesiątych pierwszy zespół Górnika rozgrywał mecze mistrzowskie w klasie B podokręgu Bielsko – Biała, natomiast zespół rezerw występował w klasie C. W 1958 roku drużyna awansowała do klasy A, dwa lata później rezerwy przeskoczyły do klasy B. Po dziesięcioletnim pobycie w klasie A, pierwszy zespół doznał goryczy degradacji, na szczęście tylko na jeden sezon. W tym czasie znaczące sukcesy odnosili juniorzy i trampkarze. Po powrocie do klasy A zaczął się najlepszy okres w dziejach sekcji piłkarskiej Górnika. Najpierw, jeszcze w Podokręgu Bielskim zajmowali odpowiednio 8, 2 i 4 miejsce, by już w pierwszym sezonie gry w Podokręgu Tychy (1976/77), sześcioma punktami przewagi pokonać imielińską Pogoń, zdobywając awans na szczebel okręgu. Zaczął się prawdziwie złoty okres dla sekcji piłkarskiej. Przez dziesięć lat górnicy udanie rywalizowali na szczeblu klasy terenowej, niewiele odstając od tak renomowanych zespołów Podokręgu jak Polonii Łaziska, Walcowni Czechowice, Górnika Brzeszcze czy LKS Stara Wieś. Szczytem możliwości zespołu był sezon 1981/82, w którym to zespół zajął piąte miejsce, niewiele gorsze, bo szóste miejsca przypadły czechowiczantom w sezonach 1979/80 oraz 1984/85. Przez jeden sezon (1979/80) rezerwy Górnika grały nawet w klasie A. Jednak po spadku z tej klasy rezerw w ogóle wycofano z rozgrywek. W jedenastym sezonie nastąpił regres formy i w rezultacie spadek do klasy A. Niezrażeni awarią piłkarze postanowili powrócić w szeregi terenówki, jednakże na przeszkodzie stanęła bardzo mocna rezerwa tyskiego GKS. Dość powiedzieć, że w przekroju całego sezonu, tyszenie tylko trzykrotnie zremisowali i z dziesięciopunktową przewagą, właśnie nad Górnikiem awansowali na wyższy szczebel. Kolejne sezony nie były już tak udane, choć zespół należał do A- klasowej czołówki, to jednak nie zdołał wywalczyć awansu. Raczej niespodziewanie w sezonie 1994/95 przyszedł kryzys, po którym to górnicy z dorobkiem zaledwie 15 punktów opuścili szeregi klasy A. Jak się później okazało, bezpowrotnie. Co prawda – po rocznym szoku związanym ze spadkiem kiedy to drużyna z ledwością utrzymała się w klasie B, dwa następne sezony zaowocowały miejscami w ścisłej czołówce swej grupy. Jednak kolejny sezon to znów walka o utrzymanie się, zresztą skuteczna, był ostatnim sezonem gry w drużynie seniorów. Przed rozgrywkami sezonu 1999/2000 zarząd klubu wycofał zespół z rozgrywek, pozostawiając w klubie drużynę juniorów i trampkarzy. W klubie bowiem już od 1994 roku istniała szkoła mająca w swym dorobku opiekę nad blisko 500 młodymi ludźmi. Motorem napędowym szkoły był bez wątpienia trener Emil Buchta, który – z dwuletnią przerwą – kontynuował pracę w sekcji do roku 2000, kiedy to zawieszono działalność szkoły. Młodzież przekazano do klubu Walcownia Czechowice, natomiast od sezonu 2000/2001 KS Górnik Czechowice przeniósł się do Bielsko – Bialskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i tam uległ rozwiązaniu i likwidacji.

W przekroju swego kilkudziesięcioletniego istnienia sekcja piłkarska nie może poszczycić się tak znanymi nazwiskami jak ciężarowcy ( Zbigniew Smalczer – złoty medalista IO 1972 roku ), siatkarze ( Wiesław Czaja – olimpijczyk, mistrz świata 1974 ) czy kajakarze ( Marek Dopierała i Grzegorz Kotowicz – medaliści IO w Seulu, Barcelonie oraz Sydney ). Najjaśniejszą gwiazdką wśród piłkarzy to niewątpliwie Józef Sztuka, wychowanek Górnika, następnie zawodnik Walcowni, później GKS Tychy oraz pierwszoligowego Bałtyku Gdynia. Ponadto przez jakiś czas piłkarzy prowadził Henryk Spodzieja były znany zawodnik Wisły Kraków.



## Górnik (MKS) Łędziny

Początki sportu w Łędzinach datują się od 1932 ( wg innych źródeł 1927), kiedy to powstał KS Piast Łędziny, działając pod wspomnianą nazwą – z wojenną przerwą – do 1949 roku. Zakładając, że powstanie klubu ma miejsce w roku 1932, wspomnieć należy, że doszło do tego z inicjatywy Wilhelma Hachuły, Karola Ficka oraz Alojzego Jarosza. Pierwszym prezesem został wybrany Karol Ficek, natomiast od 1935 do 1960 roku urząd ten piastował Wilhelm Hachuła. Pierwszy mecz rozegrany z Pogonią Imielin zakończył się przegraną w stosunku 0 : 13. Nie zrażeni takim „laniem” działacze Piasta zgłosili drużynę do rozgrywek w klasie C. W tym czasie barw klubu bronili: Józef Szlawicki, Jerzy Chyba, Karol Ficek, Stanisław Handy, Paweł Sekuła, Teofil Jopek, Alojzy Górnik, Teofil Musioł, Ewald Szydon, Michał Piekorz, Wilhelm Hachuła, Alojzy Świergolik, Józef Nycz, Henryk Kajdasz, Józef Rudzki i Franciszek Górnik. Od 1938 roku grano na przyszłym boisku zwanym „Sahara”.

W 1945 roku klub rozpoczął działalność jako Robotniczy Klub Sportowy Piast. Trzy lata później kolejna zmiana na Górnicy Związkowy Klub Sportowy Piast. W roku 1952 następuje fuzja ze sportowcami kopalni Ziemowit i klub przyjmuje nazwę Górnik Łędziny. W 1954 roku piłkarze awansują do klasy A. Dużym sukcesem było wywalczenie w 1957 roku pucharu Echa po



zwycięstwie nad trzecioligową wówczas Podlesianką 2 : 1. W 1963 roku zespół piłkarski awansuje do III ligi. Prócz tego w klubie działają sekcje motorowa i kolarska. W 1974 roku następuje kolejna zmiana nazwy. Aby uwypuklić zasługi kopalni dla istnienia łędzińskiego klubu, przyjmuje on nazwę GKS Ziemowit Łędziny. Niestety, decyzją administracyjną ówczesnych władz – w dniu 13 lipca 1976 roku klub zostaje wchłonięty przez powstały w 1971 roku GKS Tychy. Na obiekt sportowy o pojemności blisko 9 tysięcy miejsc, ulegający coraz większej ruinie wprowadzają się rezerwy GKS Tychy, grające w klasie terenowej. Wzbudza to niewielkie zainteresowanie miejscowych kibiców, w żaden sposób nie utożsamiających się z obcym zespołem. Nie zrażona takim obrotem sprawy grupa miejscowych działaczy doprowadza do reaktywowania klubu. 7 sierpnia 1984 roku następuje spotkanie, w trakcie którego powstaje Górnik Łędziny. Na czele Zarządu staje Augustyn Uszok, biorąc sobie do pomocy Józefa Jonderko jako wiceprezesa, Józefa Miśkę – skarbnika, Romana Piekorza – sekretarza klubu, Wiesława Jezierskiego oraz Antoniego Szczygła jako członków zarządu. Kierownikiem drużyny, która zgłoszono do rozgrywek w klasie C został Feliks Konieczny a gospodarzem obiektu – Józef Sidło. Dokonano również wyboru Komisji Rewizyjnej w skład której weszli: Jerzy Herman – przewodniczący, oraz Andrzej Pietrzyk i Jerzy Sekuła jako członkowie. Do drużyny piłkarskiej zaangażowano trenera Bernarda Burczyka, byłego piłkarza Rakowa i GKS Katowice, trenera m.in. AKS Mikołów. Pierwsze zawody w klasie C drużyna rozegrała w Ligocie k. Czechowice, pokonując gospodarzy w stosunku 4 : 0. Łupem bramkowym podzielili się Smuda, Bożek, Siwy i Horst, zespół zaś zagrał w następującym zestawieniu: Janusz Niemiec – Krzysztof Kowalski, Edward Zogrodnik, Andrzej Konieczny, Marek Mróz – Grzegorz Handy, Jan Siwy (kpt.), Ryszard Hamerla [ Piotr Horst ( Adam Handy ) ] – Marek Smuda, Henryk Bożek, Henryk Budzyński. Zawodnicy rezerwowi: Henryk Hąbryka, Andrzej Pietrzyk, Marek Laby. W trakcie sezonu w grze brali udział również: późniejszy prezes i działacz klubowy – Edward Urbańczyk, Ireneusz Precz, Józef Ewertowski i Henryk Rudol. W prowadzeniu drużyny pomagali trenerowi asystent Alfred Ferduś i kierownik drużyny Feliks Konieczny. Cztery lata później, już pod przewodnictwem trenera Krzysztofa Raska drużyna awansowała w szeregi klasy A. Od tego momentu następuje szereg spektakularnych sukcesów zespołu. Otóż rok po roku drużyna awansuje na coraz wyższe szczeble rozgrywek, by po dwuletniej grze w IV lidze śląskiej w sezonie 1993/94 awansować, jako MKS Górnik Łędziny, do III ligi. Tam również piłkarze odgrywali niepoślednią rolę, walcząc o awans na szczebel centralny. Niestety, podejścia te okazały się nieudane, natomiast po czterech latach pobytu na tym szczeblu, w sezonie 1997/98, wskutek reorganizacji rozgrywek III ligi ( zmniejszenie z ośmiu do czterech grup ), futboliści już MKS Łędziny ( w 1997 roku nastąpił rozbrat z górniczym sponsoringiem ), mimo zajęcia 9 miejsca musieli pożegnać trzeci front. Od tego momentu przez siedem lat grając solidną, czwartoligową piłkę, reprezentowali Podokręg Tychy na tym szczeblu rozgrywek. W sezonie 2004/05 nastąpiło załamanie formy i zespół wyładował w klasie okręgowej. Odtąd do dnia dzisiejszego reprezentują Podokręg na arenach 6 ligi, potocznie zwanej klasą okręgową. Do sezonu 2011/12 występowali raczej w roli okręgowego średniaka, jednak ostatnie sezony wróżą kolejny awans. Trzecie, drugie i czwarte miejsca w poprzednich sezonach oraz przodownictwo po rundzie jesiennej świadczą o tym, że w Łędzinach znów myślą o dobrej piłce.

Kontynuując wspomniany wcześniej wątek awansów, warto podać bohaterów tych sukcesów. Wymienić należy przede wszystkim trenera Krzysztofa Raskę, który był niekwestionowanym twórcą sukcesów, prowadząc zespół od klasy A, aż do ligi śląskiej. Dopiero awans trzecioligowy piłkarze wywalczyli pod wodzą trenera Ryszarda Miernika. W tych wszystkich sukcesach udział miał również kierownik Feliks Konieczny, związany z klubem na dobre i złe przez te wszystkie lata. Lata istnienia klubu to lata wyteżonej działalności kolejnych zarządów pod kierownictwem Augustyna Uszoka, Jerzego Sekuły ( w tym czasie piłkarze awansowali do III ligi ), Jana Grucy, Dariusza Burdy. Następnie schedę przejmuje Jerzy Miśka – pierwszy skarbnik Zarządu reaktywowanego klubu. Lata dziewięćdziesiąte to - oprócz sukcesów sportowych - również oddanie do użytku pięknego budynku klubowego. To właśnie działacze z Łędzin, na czele z prezesem Jerzym Sekułą, jako jedni z pierwszych przewidzieli nadejście trudnych dla sportu czasów, organizując w klubie Zakład Działalności Gospodarczej, prowadzący na rzecz kopalni i miasta szereg użytecznych prac. Rolę sportu w życiu mieszkańców miasta znakomicie postrzegał ówczesny burmistrz Władysław Trzcinański wraz z miejskimi rajcami. To dzięki nim powstał w Łędzinach kompleks sportowo – rekreacyjny zarówno z basenem jak i halą mogącą zapewnić godziwe warunki dla uprawiania sportu nie tylko zawodnikom, lecz i rekreacji dla chcących aktywnie wypocząć po ciężkiej pracy.

Na przestrzeni ostatnich lat zmieniały się zarządy klubu, zmieniali się też i trenerzy. Władze klubu były bardzo ważnym ogniwem jego istnienia, ba, jego rozwoju. Wspomniany wcześniej Jerzy Sekuła pokazał innym działaczom że można klub z niewielkiego miasteczka wyprowadzić na szerokie piłkarskie wody. Kolejne zarządy kontynuowały działania, doprowadzając do powstania budynku klubowego, wraz z jego termomodernizacją zakończoną w 2011 roku. Zmuszonego do ustąpienia Jerzego Sekuły zastąpił Jerzy Miska, trwając na tym stanowisku do maja 2003 roku, kiedy to Zebranie Członków klubu powołuje dotychczasowego wiceprezesa ds. finansowych Romana Piekorza. Na kolejną kadencję wybrany został Edward Urbańczyk, jednak – ze względu na pracę w samorządzie – w lutym 2011 roku musiał ustąpić miejsca Robertowi Źmijewskiemu, który pełnił tę funkcję do 9 kwietnia 2015 roku. Tego dnia na Zebraniu Sprawodawczo – Wyborczym powołano na funkcję prezesa klubu Mirosława Szyndlara, zaś pozostałe funkcje objęli: Przemysław Warelis, Michał Gadaj, Malwina Gadaj i Marek Bromboszcz. Komisję Rewizyjną tworzą: Marcin Kubasiak, Marcin Podlesny oraz Piotr Czerniak.

Znacznie większy kontretrans szkoleniowców przewinął się przez łędzińskie szatnie. Poczynając od występów w III lidze do chwili obecnej na ławce wcześniej Górnika, później MKS zasiadało blisko dwudziestu trenerów. Niektórzy z nich świadczyli pracę kilkakrotnie. Do najdłużej pracujących trenerów zaliczyć należy: Marcina Polarza (73 ligowe mecze), Ryszarda Miernika (59 zawodów), Albina Wirę (58 spotkań), Eugeniusz Pluszczyka ( 55 spotkań ), Kazimierza Rozmysłowskiego (47 zawodów), Emila Głosa (39 meczy) czy Kazimierza Szachnitowskiego ( 37 zawodów). Całość zamykają trenerzy mający po kilka lub kilkanaście spotkań: Stefan Pietraszewski, Krzysztof Rasek, Janusz Maślanka, Dariusz Grzesik, Jan Furlepa, Zbigniew Szulc, Radosław Gabina, Henryk Kostka czy Wiesław Szwarocki. Jednak bez wątpienia największą ilość zawodów przypadło w udziale Sebastianowi Idczakowi, który od 26. 06. 2011 do 20.06.2014 prowadził łędzinian w okręgowych bojach, na dodatek ponownie przejmując zespół od 1 lipca 2015 roku aż do dnia dzisiejszego. Po odejściu Idczaka zastąpił dotychczasowy szkoleniowiec młodzieży – Mariusz Gajewski, jednak po trzech miesiącach zastąpił go Marcin Bereza. W rundzie jesiennej sezonu 2015/16 MKS Łędziny prowadzi szkolenie juniorów, którymi opiekuje się Kazimierz Rozmysłowski. Trampkarzy i młodzików prowadzi Mirosław Wowro, orlików – Marcin Woźny natomiast żaki to domena Ryszarda Wowro.



MKS Łędziny – stadion wraz z budynkiem



wiosna 2002



## UKS Grom Tychy

Kolejnym – po PUKKS Chrzciiciel Tychy oraz Pionierze Tychy, klubem założonym w celu szkolenia i wychowania najzdolniejszej sportowo młodzieży jest UKS Grom. UKS-y tworzone są jako stowarzyszenia z myślą o dzieciach, a założyć może go 15 dorosłych osób – rodziców, nauczycieli bądź wychowawców. Prekursorem na terenie tyskim był bez wątpienia PUKKS Chrzciiciel Tychy, który już w 2000 roku uzyskał status Uczniowskiego KS. Z historią tego sympatycznego klubu zapoznać się można w innym miejscu, faktem jest że wszystkie te kluby znakomicie dbają o rozwój piłki nożnej na Śląsku, a po uzyskiwanych sukcesach stwierdzić można, że są znakomitym przykładem dla innych regionów. Przy właściwych formach szkolenia oraz doborze kadr, wyniki przychodzą zazwyczaj szybko. Dochodzi do tego znaczna ilość rozgrywek turniejowych, gdzie dziecięce drużyny w sportowej rywalizacji podnoszą swój poziom, a przy okazji odnoszą sukcesy motywujące do dalszej pracy. Również w przypadku UKS Grom było podobnie. Piłkarze założonego w 2007 roku Gromu już po kilku miesiącach zaczęli odnosić sukcesy. Powstała kilka miesięcy wcześniej drużyna rocznika 1997, już w następnym roku odniosła znaczący sukces. Podczas marcowego wyjazdu do Warszawy na II Międzynarodowy Turniej organizowany przez Akademię Piłkarską Władysława Żmudy, piłkarze Gromu okazali się najlepszy, w pokonanym polu zostawiając 15 zespołów z kraju i zagranicy. W imprezie tej organizowanej przy współudziale PZPN, udział wzięło 160 zawodników z Polski, Litwy, Łotwy i Ukrainy. Tyskanie wygrali kolejno z AS Lubliniec, litewskim FK Ventspils, Akademią Władysława Żmudy, ŁKS Łódź, FM Lisko (również z Litwy) oraz finał ze Stalą Mielec 4:1. Dwie porażki poniesione w fazie grupowej ze Stalą Mielec oraz z Czernomorem Odessa w fazie pucharowej nie zdołały przeszkodzić w odniesieniu znakomitego sukcesu. Nagrodą dla zwycięzców były złote medale i piękny puchar. Jak na stolicę przystało zawody obserwowało wiele znakomitych sław piłkarskich, trenerskich i sędziowskich na czele z Grzegorzem Lato, Włodzimierzem Smolarkiem, Michałem Listkiewiczem – ówczesnym prezesem PZPN czy Andrzejem Strejlau. Drużyna UKS Grom Tychy wystąpiła w turnieju w składzie: Mateusz Marcińczyk, Piotr Kokoszka, Rafał Bodnar, Kamil Berger, Damian Nieśmiałowski, Mateusz Jestrabek, Paweł Kropka, Robert Lesiak, Kuba Kiwior oraz Kamila Kozyna. Nad całością czuwał zarówno prezes jak i trener – Krzysztof Berger.

Kilka miesięcy później – w lipcu 2008 roku, podczas rozgrywanego we Wrocławiu Pucharu Deichmanna, zwanego Mini Mistrzostwami Europy, zawodnicy Gromu odnieśli podwójny sukces. Nazwa Mini Mistrzostwa Europy wzięła się z uwagi na fakt, że drużyny występują przyjmując nazwy krajów europejskich. Zawodnicy Gromu, po wygraniu eliminacji wojewódzkich, nie dali cienia nadziei swym rówieśnikom w rozgrywkach krajowych. W grupie młodszej tyskanie występując jako Włochy, w finale – po zażartej walce – pokonali zespół Francji (SMS Łódź) 2 : 1. Barw Gromu bronili: Karolina Januś, Jakub Kiwior, Kamil Ryś, Kamil Michniak, Nikolas Wróblewski, Filip Bembenik, Bartek Kohli, Artur Ruchała, Karol Matras, Szymon Werajtis. Natomiast w grupie starszej zespół Gromu grając w składzie: Mateusz Szlenk, Damian Nieśmiałowski, Paweł Kropka, Mateusz Jestrabek, Rafał Bodnar, Arkadiusz Lewicki, Kamil Berger,

Piotr Kokoszka, Tomasz Pryszcz i Kamila Kozyra, po remisie z Łodzią w pokonanym polu zostawili zespoły z Lublina, Warszawy i Krakowa. W półfinale, grając jako Holandia, pokonali gospodarzy turnieju – w stosunku 2 : 1, natomiast w finale nie dali szans portowcom ze Szczecina, grającym pod barwami Włoch, gromiąc ich 3 : 0.

Kolejny, sukces na skalę krajową młodych piłkarzy Gromu miał miejsce w dniach 5 – 6 czerwca 2010 roku na obiektach OSiR Targówek. Podczas rozgrywania finałów pierwszej edycji turnieju Adidas Football Challenge 2010 zawodnicy tyscy grając w kategorii do lat 13 sięgnęli po pierwsze miejsce, w finale pokonując faworyzowany FC Ochota rzutami karnymi 2 : 1.

Opisane powyżej osiągnięcia najmłodszych tyszan, to tylko niewielka liczba z sukcesów, jakie podopieczni trenera Krzysztofa Bergera odnosili w ciągu ostatnich lat zarówno na zielonych boiskach jak i podczas rozgrywek halowych. Prócz występów na licznych turniejach klub w sezonie 2009/10 zgłosił do rozgrywek trampkarzy – rocznik 1998 drużynę grającą w Podokręgu Katowice. W swym debiucie trampkarze zajęli 14 miejsce, w 18 meczach zdobywając 22 punkty. Sezon później grający w Katowicach trampkarze rocznika 1997 zajęli czwarte miejsce, natomiast debiutujący w Podokręgu Tychy trampkarze młodszy – miejsce piąte.

W 2011 roku w Tychach powstaje Akademia Piłki Nożnej GKS Tychy, do której również akces zgłosił Grom. Od tej pory piłkarki i piłkarze zrzeszeni w mniejszych tyskich klubach są prowadzeni na wzór dobrych zachodnioeuropejskich klubów.

Sukcesy te spowodowały, że do notesów szkoleniowców zarówno szczebla Śląskiego Związku Piłki Nożnej jak i PZPN zaczęły trafiać nazwiska zawodników Gromu. Pierwszym, który został powołany do Reprezentacji Polski U-14 był Mateusz Szlenk. Obecnie Mateusz jest już zawodnikiem niemieckiego S.C. Paderborn 07. Nikolas Wróblewski, również wychowanek Krzysztofa Bergera, trafił do Barcelońskiej Szkółki Piłkarskiej, gdzie z powodzeniem doskonalił swe umiejętności. Kolejny z wychowanków to Damian Nieśmiałowski, będący obecnie w kadrze drugoligowego GKS Tychy, zanotował swój debiut 11 kwietnia 2015 roku meczem z Chojniczanką. Nietypowo przedstawia się historia Mateusza Musiolika, który jest jednym z najlepszych w żonglerce przemiennej. Ponadto kilku zawodników z powodzeniem występuje w rozgrywkach reprezentacji Śląska w swoich kategoriach wiekowych.

Klub w ramach APN nadal prowadzi drużyny skratów, żaków i orlików, w tym jedną drużynę dziewcząt.



Drużyna SC Paderborn U19. Mateusz Szlenk w trzecim rzędzie w środku. Foto: SC Paderborn 2014 roku



## GTS (Fortuna, Dąb) Bojszowy

Początki sportu w Bojszowach, to – podobnie jak w wielu innych wsiach – zawody organizowane przez Towarzystwo Gimnastyczne Sokół. Organizowane przez TG zawody gimnastyczne czy strzeleckie przyciągały młodzież, dla których była to jedyna atrakcja i szansa rywalizacji sportowej. W latach międzywojennych założono w Bojszowach również drużynę piłkarską. Rozgrywała ona mecze z okolicznymi drużynami, jednakże niezadowolony proboszcz miejscowej parafii polecił zlikwidować boisko.

Dopiero w 1950 roku grupa miejscowych pasjonatów sportu doprowadza do powstania klubu LZS Bojszowy. Patronat nad nowopowstałym klubem obejmuje GS oraz Zakłady Chemiczne Erg. Na czele pierwszego zarządu staje Eryk Niestrój, dobierając sobie pomocników w osobach Tadeusza Rudeckiego jako wiceprezesa, skarbnika Jerzego Smółkę oraz Bolesława Knapka w charakterze kierownika sekcji piłki nożnej. Rok później Zarząd zgłasza drużynę do rozgrywek w klasie C, do OZPN Katowice, skąd otrzymują pierwszy komplet strojów sportowych. Do rozgrywek zespół przystąpił w następującym składzie: Józef Sosna - Stanisław Gemza, Roman Ścierański, Dominik Sosna, Edward Gondzik, Stanisław Noras, Jerzy Smółka, Alojzy Wójcik, Jan Saternus, Alojzy Tomala, Alojzy Solarczyk (kpt.), Sylwester Uszok, Karol Tomala, Bernard Stachoń, Bolesław Knopek, Jan Knopek, Józef Jaromin, Jan Bratek, Tadeusz Rudecki i Henryk Myszor. Przystąpiono do budowy a właściwie odbudowy swojego boiska, gdyż zarówno treningi jak i mecze odbywały się w miejscowym parku. Teren pod boisko w tym samym miejscu co obecny obiekt otrzymali sportowcy od powojennego proboszcza, ks. Józefa Gryczmana. prym w działaniu wiodła grupa byłych działaczy Piasta Łędziny, którzy pochodzili właśnie z Bojszów. Jest to ciekawy zbieg okoliczności, gdyż w do reaktywacji w 1984 roku oraz odbudowy Górnika Łędziny znacznie przyczynił się Augustyn Uszok, który w omawianym okresie był podporą bojszowian.. W 1973 roku, klub zmienił nazwę na Fortuna, a także budując sposobem gospodarczym oddano do użytku budynek klubowy, który służył aż do momentu oddania Domu Sportowca. W tym czasie w klubie, prócz piłkarzy, działały jeszcze sekcje łuczniczą, tenisa stołowego, lekkoatletyczną, szachową, skatową i siatkówkę. W 1962 roku drużyna prowadzona przez trenera Zarzyckiego, odnosi poważny sukces sportowy, jakim jest awans do klasy A. Tym samym bojszowskim piłkarzom przyszło rywalizować z drużynami okręgu pszczyńsko-bielsko-cieszyńskiego, i trzeba przyznać robili to z dużym powodzeniem przez kilka sezonów. Z tego okresu odnotować należy awans kilku bojszowskich piłkarzy do klas wyższych. Henryk Jasiński, Kazimierz Piekorz i Bolesław Ścierański zasilili trzecioligowy klub z Łędzin, Jana Michnola służba wojskowa skierowała do szczecińskiej Arkonii, Henryka Piekarczyka do Hetmana Zamość a Wiktora Norasa do KS Nysa. Wyrzedzając bieg historii, następni ligowcy to Adam Czarnynoga w GKS Tychy oraz Wojciech Myszor broniący barw wodziławskiej Odry i Ruchu Radzionków.

Lata następne nie przynoszą ani zaskakujących wstępow ani upadków. Reforma administracyjna, a co za tym idzie również sportowa powoduje, że zespół z Bojszów, już jako Fortuna rozgrywa mistrzowskie zawody rywalizując w klasie A ( 1976/77 ), by po rocznej banicji w klasie B, w sezonie 1977/78, wywalczyć znów miejsce w wyższej klasie. Dużą w tym rolę Zarządu klubu działającego w składzie: Franciszek Wróbel – prezes, Benedykt Watoła i Antoni Wróbel – wiceprezisi, Franciszek Czarnynoga, Henryk Myszor, Jerzy Smółka, Alfred Sosna i Kazimierz Piekorz – członkowie. Trenerem drużyny był w tym czasie Henryk Śliwiński, natomiast funkcję gospodarza sprawował Stefan Rogalski. Największa zasługa przypada jednak samym piłkarzom, którzy wywalczyli upragniony awans. Kadra składała się z następujących graczy: Czesław Lysko, Józef Hachula – Erwin Knopek, Rajmund Knopek, Czesław Piekorz, Stefan Ryska, Jerzy Urbańczyk, Paweł Norek, Ryszard Kolny, Dominik Wojciechowski, Henryk Pyrlík, Andrzej Czarnynoga, Jerzy Gwóźdź, Kazimierz Piekorz, Lucjan Wróbel, Andrzej Oryl oraz Roman Zlezarczyk. Już po wywalczeniu awansu Jerzy Urbańczyk zmienia barwy klubowe, przechodząc do zespołu 09 Mysłowice.

Nie zapomniano również o konieczności pracy z młodzieżą. Przyniosło to niespodziewane przez nikogo efekty, kiedy to w 1983 roku zespół Fortuny prowadzony przez Henryka Jasińskiego staje się sprawcą największej w historii sensacji, wygrywając Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży. Finały rozgrywane we Wrocławiu przynoszą niebywały sukces niewielkiemu wiejskiemu klubowi, który w pokonanym polu zostawia także zastraszone dla piłkarstwa nie tylko młodzieżowego kluby jak Agrykołę Warszawa, Śląsk Wrocław czy ŁKS Łódź. Jest to jednocześnie największy, jak dotąd sukces piłkarski Podokręgu Tychy.

W „dorosłej” piłce również dzieje się dużo ciekawych rzeczy. W sezonie 1986/87 zespół prowadzony przez trenera Tadeusza Tłokę awansuje do klasy terenowej. W składzie awansującego zespołu aż roi się od niedawnych zwycięzców młodzieżowej spartakiady. Janusz Czarnynoga, Gabriel Stawowy, Kazimierz Noras, Czesław Malcharek, Edward Gondzik, Krzysztof Knopek czy Rajmund Duży jeszcze do niedawna reprezentowali klub w rozgrywkach młodzieżowych. W tym miejscu wspomnieć należy także o jeszcze jednym zawodniku drużyny z Bojszów. To Alojzy Radwański, jeden z najbardziej długowiecznych, czynnych piłkarzy nie tylko na Śląsku. Karierę kończył w wieku pięćdziesięciu lat, przez jakiś czas grając w jednej drużynie z synem. Awans na szczybel okręgu zastał klub pod przewodnictwem Alfonsa Sosny. Członkami Zarządu w tym historycznym dla klubu momencie byli: Józef Uszok i Paweł Knopek – wiceprezisi, Henryk Śliwiński – sekretarz, Henryk Chrobok, Alojzy Radwański, Józef Krupa oraz Franciszek Polko jako członkowie. Z kronikarskiego obowiązku wymienić należy również asystenta trenera, którym był Józef Wac, Ludwika Ciorę – kierownika drużyny oraz gospodarza obiektu w osobie Henryka Sojki. Niedługo potem, w 1985 roku wybrano nowy zarząd klubu. Na czele stanął Wilhelm Hachula, na wiceprezesów powołano Augustyna Uszoka i Antoniego Wróbla, natomiast Karol Tomala, Józef Uszok, Ludwik Ciora, Augustyn Czarnynoga, Franciszek Wróbel, Henryk Chrobok, Paweł Knopek, Franciszek Czarnynoga i Jerzy Stolarski pełnili funkcje członków zarządu.

Pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku nastąpił okres względnej stabilizacji, drużyna bez większych problemów broniła pozycji w klasie terenowej. Jednak w wyniku narastającego kryzysu i po części z powodu kłopotów finansowych w lutym 1991 roku klub przeszedł kolejną reorganizację. Na bazie starego klubu powołano Ludowy Zespół Sportowy „Dąb” Bojszowy. Dwa sezony później (1992/93) zespół wywalczył tytuł mistrzowski w swej grupie klasy okręgowej, awansując do ligi śląskiej. Niestety, po sezonie 1995/96 Dąb, wraz z Krupińskim Suszecz opuścili szeregi IV ligi.

W lipcu (20) 1997 dochodzi do fuzji Dębu z C-klasowym Korzyńcem Bojszowy Nowe. Na bazie obydwu klubów powstaje Gminne Towarzystwo Sportowe (GTS) Bojszowy. W początek nowego wieku dobra gra piłkarzy omal nie przynosi im awansu na wyższy szczebel, w stawce 16 zespołów zajmując drugą lokatę. Kolejne sezony to znów dobre wyniki, jednak nie na miarę awansu. I, gdy wszyscy oczekiwali upragnionego awansu, przyszedł kryzys, który doprowadził do spadku zespołu na szczebel Podokręgu. Banicja nie trwała długo, ledwo jeden sezon. Po powrocie w szeregi okręgowi piłkarze stanowią ścisłą czołówkę swej grupy, lecz dopiero w sezonie 2007/08 nadchodzi upragniony awans na zaplecze rozgrywek centralnych. Trenowani przez Bronisława Loskę bojszowianie musieli co prawda uznać wyższość Gwarka Ormontowice, jednak drugie miejsce również było premiowane awansem. Od tej pory GTS skutecznie broni pozycji czwarto ligowca, zajęte w sezonie 2013/14 trzecie miejsce jest najlepszą pozycją historii klubu. Po jesiennych rozgrywkach 2015 piłkarze GTS zajmują trzecie od końca miejsce. Zapowiada się więc gorąca wiosna.



Podsumowując, bojszowski klub prowadziło łącznie szesnastu prezesów. Poczynając od wspomnianego już Eryka Nistrója kolejnymi prezesami byli: Benedykt Watoła, Paweł Knopek, Franciszek Wróbel, Wiktor Myszor, Tadeusz Rudecki, Ludwik Sojka, Alfons Sosna, Antoni Wróbel, Wilhelm Hachula, Czesław Hachula, Czesław Doktor, Alojzy Doktor, Czesław Kłyk, którego zmienił Krzysztof Mijański. Jednak w dniu 20 kwietnia 2012 roku dochodzi do kolejnej zmiany prezesa. Z powodów zawodowych rezygnuje – po trzech latach prezesowania – Krzysztof Mijański. Jego miejsce zajmuje Bernard Bednorz. Kolejna zmiana, tym razem związana z całkowitą wymianą władz klubowych nastąpiła 10 lutego 2015 roku. Powrócił na fotel prezesa Czesław Kłyk, natomiast pozostali członkowie zarządu to wiceprezes Wojciech Myszor i Łukasz Utrata, pełniący obowiązki skarbnika. Komisję Rewizyjną klubu tworzą Grzegorz Tomala, Teofil Rogalski oraz Mirosław Janus.

W ostatnich pięciu latach ławka trenerska w Bojszowach była wyjątkowo gorącą, trudnym do dłuższego wytrzymania miejscem. Dość powiedzieć że w tym czasie doszło do ośmiu zmian, a zagościło na niej sześciu szkoleniowców. Począwszy od 8 maja 2010 roku, kiedy za Bronisława Łoskę przyszedł Marcin Bereza rozpoczął się prawdziwy casting na spełniającego wymagania zarządów szkoleniowca. Bereza, którego było to pierwsze z trzech podejść w tej pięciolatce wytrzymał do listopada 2011, kiedy to wymieniony został na Mariusza Wójcika. Niecały rok później – 1 października 2012 roku – szkoleniem zajął się Zbigniew Kozik. Że jest to naprawdę gorące miejsce przekonał się Kozik, tracąc funkcję po niespełna czterech miesiącach – w styczniu 2013. Wymienił go Marcin Bereza, wymienił i został wymieniony. Tym razem 14 lipca 2014 roku, a nowym „szczęśliwcem” został Łukasz Targiel. Łukasowi dane było prowadzić zespół przez jedną rundę (jesienną) i część przerwy zimowej. Resztę przygotowań do wiosny 2015 spadło na barki Krystiana Odrobińskiego. Znów na jedną rundę, po czym spotykamy w Bojszowach ...Marcina Berezę (od 1 lipca 2015). Słabo spisujący się jesienią zespół nie dał szans na dłuższą pracę Berezie. 10 października, na ostatnie mecze jesieni 2015 do zespołu wezwano Andrzeja Lubańskiego, trenera, który w swojej biografii ma szereg spektakularnych sukcesów utrzymania zespołów. W Bojszowach wierzą, że i tym razem tak będzie.



LZS Bojszowy 1952 – klasa C. od lewej stoją: Bolesław Knopek, – kierownik drużyny, Tadeusz Rudecki – kapitan, Alojzy Tomala, Stanisław Noras, Karol Tomala, Jan Saternus, Wiktor Majer, Edward Gondzik, Alojzy Wójcik, Kłęcz: Dominik Sosna, Józef Sosna, Jerzy Smółka, Ze zbiorów Alojzego Łyski – opublikowane w miesięczniku lokalnym Nasza Rodnia IV 2011.



Bojszowy dziś

## Kontakt (Polam) Czechowice

Na sportowej mapie Śląska klub Kontakt Czechowice należy do swego rodzaju ewenementów. Powstały w 1949 roku, swą działalność rozpoczął od utworzenia sekcji siatkówki, tenisa stołowego, szachów, lekkiej atletyki i narciarstwa. Przez krótki okres czasu gościli też w klubie bokserzy, z biegiem czasu utworzono również sekcję tenisa ziemnego, której to gracie w latach siedemdziesiątych awansowali do II ligi. Piłka nożna trafiła do klubu w roku 1955, lecz jako jedyna pozostała aż do jego likwidacji. Inne dyscypliny wykruszały się powoli, głównie z powodu braku środków finansowych i ze względu na niewielkie zainteresowanie. Początkowo klub nosił nazwę Elektrostał, do zmiany nazwy na KS „Polam – Kontakt” doszło 28 marca 1979 roku. Przez cały czas klub działał w oparciu o pobliski zakład – Fabrykę Sprzętu Elektrotechnicznego „Kontakt”. Zakład wspomagał klub zarówno poprzez zatrudnianie zawodników jak i zlecanie prac klubowej brigadzie remontowej działającej na jego terenie. Duże w tym względzie zasługi położył ówczesny dyrektor Kontaktu – honorowy prezes klubu – Eugeniusz Wójcikiewicz. Również większość załogi, emocjonalnie związana ze swoim klubem opodatkowała się, wspomagając tym samym jego działalność. Po transformacjach ustrojowych swoje „trzy grosze” dorzucali także okoliczni sponsorzy.

Ligowe boje rozpoczęli piłkarze tradycyjnie od najniższej klasy. W przypadku regionu bielsko – bialskiego była to klasa C, do której w 1955 roku zgłoszono zespół KS Elektrostał. Pobyt w tej klasie, jak i od 1958 w klasie B uznać można za incydentalny, gdyż już w 1959 roku nastąpił awans do klasy A. Znakomity znawca czechowickiej piłki – zawodnik, trener i działacz – Emil Buchta, w swej pracy podaje autorów tego niewątpliwego sukcesu: Jan Biernot, Józef Danieleczyk, Stanisław Donocik, Kazimierz Drozdowski, Bronisław Filipczyk, Zbigniew Florek, Tadeusz Furmaniak, Władysław Hamerlak, Zbigniew Husar, Tadeusz Kapias, Eugeniusz Klimczok, Józef Kubisz, Edward Kuder, Jan Kukucz, Franciszek Kurezyk, Rudolf Kuś, Jan Mazur, Jerzy Młynarski, Edward Ogigło, Józef Pławewski, Józef Wojtuszek, Władysław Woźniak, Władysław Zięba i Bronisław Żoczek. Szczególnie barwną postacią jest osoba Józefa Pławewskiego. Już pod koniec lat czterdziestych współorganizował turnieje dzikich drużyn w pobliżu późniejszego boiska Elektrostału. Jako piłkarz był podporą drużyny, po kontuzji ukończył kurs sędziowski i tej roli doszedł do poziomu III ligi. Na swoim koncie zapisać może ponad dwa tysiące przeprowadzonych zawodów a także kilkadziesiąt obserwacji od III ligi począwszy na juniorach i trampkarzach kończąc. Szereg lat działał też jako członek zarządu Kolegium Sędziów Podokręgu Tychy.

Wracając do piłkarzy Elektrostału, przez 26 lat występowali w klasie A, najpierw w podokręgu Bielsko – Biała, następnie Tychy. Kryzys przyszedł już w Podokręgu Tychy, kiedy to od sezonu 1986/87 do 1989/90, czechowiczom przyszło potykać się w B-klasowych bojach. Po powrocie, przez pierwsze dwa sezony zespół Kontaktu bronił się przed ponowną degradacją do klasy B. Oparty na własnych wychowankach, prowadzony przez trenera Bruno Stańka, w następnym sezonie zajął wysokie czwarte miejsce, by po rozgrywkach sezonu 1993/94, już pod wodzą Andrzeja Widucha dość niespodziewanie awansować do klasy okręgowej. Sporym wzmocnieniem było przejście kilku zawodników z rozwiązanego, pobliskiego klubu RKS Komorowice. Również juniorzy, prowadzeni przez wiceprezesa klubu – Kazimierza Raurera, nie dali szans swym A – klasowym rywalom, wywalczając tytuł mistrza Podokręgu. Te niewątpliwe sukcesy klub zanotował działając pod kierunkiem prezesa Jacka Łuszczaka, wspomnianego już wiceprezesa – Andrzeja Raurera oraz skarbnika Jan Kukucza. Kierownikiem zespołu był w tym czasie Andrzej Miller.

W klasie okręgowej klub nadal grał przez cztery sezony, zajmując kolejno 12, 11, 15 i 16 miejsce. Już w sezonie 1996/97 piłkarzom zaświeciło widmo spadku – uratowali się dzięki zwycięskiemu spotkaniu barażowemu z Włóknierzem Nędza.

Po spadku z klasy okręgowej, zespół bez powodzenia walczył o powrót, zajmując 2 i 3 miejsce. Zmiany organizacyjne w polskiej i śląskiej piłce spowodowały, że od sezonu 2000/2001 KS Polam - Kontakt Czechowice przeniósł się do Bielsko – Bialskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Złośliwi twierdzą, że ówczesny prezes BOZPN, Józef Ciszewski przekonał działaczy Kontaktu możliwością gry w klasie okręgowej. Faktycznie – po wygranej dwumeczu barażowym z Olzą Pogwizdów czechowiczanie rozpoczęli gry w V lidzie, grupie bielsko – bialskiej. Po dwu sezonach drużyna została zdegradowana do klasy A. Klub zaś mający coraz większe kłopoty finansowe – reformacje gospodarcze nie pozwalały dotować działalności sportowej przez zakłady pracy – znikł z piłkarskiej mapy Podbeskidzia.

Przez blisko pięćdziesiąt lat przez klub przewinęło się wielu piłkarzy, trenerów i działaczy. Nie od rzeczy będzie przypomnieć kilku tych najbardziej znanych i zasłużonych dla klubu i Ziemi Czechowickiej. Wśród piłkarzy jej wodzi bez wątpienia Wiesław Kucharski – wychowanek, grający w III-ligowym Cukrowniku Chybie, następnie w Góralu Żywiec, BKS Bielsko czy Wilamowiczan. Jako młodzieżowców powoływano do kadry OZPN Katowice Józefa Furczyka czy Bronisława Janusza. Wśród trenerów to znani nie tylko w Czechowicach Bruno Staniek czy Wiesław Piłocik. W klubie pracował także Ryszard Kraus z pobliskiej Bestwiny, znany z ligowych występów w Górniku Zabrze, czy Alfred Gazda – wychowawca wielu piłkarskich pokoleń. Wreszcie wspomnieć należy tych, dzięki którym klub powstał i przetrwał wiele lat na sportowej mapie Śląska. Nie sposób wymienić wszystkich, jednakże takie nazwiska jak Józef Czader – pierwszy prezes klubu, Maria i Alfons Mynarscy, Rudolf Ugenhojer, Władysław Pajak czy wspomniany wcześniej Eugeniusz Wójcikiewicz to szanowane postacie czechowickiego sportu.



## LKS Frydek

Frydek, niewielka wieś w gminie Miedźna założony został przez właściciela tutejszych dóbr ziemskich, von Promnitta około 1630 roku, niewiele po zakończeniu wyniszczającej wojny trzydziestoletniej. Jako jedna z sześciu wsi wchodzi w skład jednej z nielicznych w Polsce gmin wiejskich mających na swym terenie II-ligowy zespół piłkarski.



Sam klub powstał w 1982 roku a jednym z jego założycieli był Bolesław Foltyn. Po utworzeniu klubu, nie od razu zgłoszono drużynę do regularnych rozgrywek. Dopiero od sezonu 1983/84 zawodnicy LZS Frydek rozpoczęli rywalizację w tyskiej klasie C. Pierwszy sezon nie był zbyt budujący. Na dziewięć zespołów plus wykluczony po pewnym czasie TKKF „Ślązak” Pniówek, młoda drużyna z Frydka prowadzona przez Wiktora Witosia zajęła dopiero 8 miejsce. Ale kolejny sezon zakończył się pełnym sukcesem. Po zajęciu drugiego miejsca zawodnicy z Frydka awansowali na szczebel klasy B. Przez większość sezonów gry plasowali się w górnej połowie tabeli, jednak po dziewięciu latach przyszedł słabszy sezon, w rezultacie czego dwa kolejne sezony LZS Frydek „odbębnił” w klasie C. W zasadzie „odbębnił” tylko pierwszy, bo już w drugim – 1995/96 – frydkowianie awansowali, a właściwie powrócili do klasy B. Tym razem na sześć sezonów, chociaż każdy z nich mógł być sezonem spadkowym, drużyna tym razem nie stanowiła monolitu i z determinacją broniła się przed spadkiem. Do czasu, czyli do sezonu 2001/02. Od sezonu 2002/03 postanowiono zrezygnować z pierwszego zespołu. W kolejnym sezonie zgłoszono zespół trampkarzy młodszych, który w swojej grupie, kolokwialnie mówiąc – nie zachwyił. W czternastu rozegranych spotkaniach młodzi adepci piłki uzyskali po stronie „aktywów” jeden punkt i trzy bramki. Z pasywności było znacznie gorzej, bowiem średnia straconych bramek przekroczyła liczbę 10 na mecz. Po sezonie przerwy w rozgrywkach, kolejna próba była już bardziej udana. Drużyna zgłoszona do rozgrywek Tyskiej Ligi Juniorów B też nie zachwyła, lecz młodzi zawodnicy robili coraz większe postępy. W następnym sezonie ta sama drużyna zajęła drugie miejsce. Wynikało to z właściwej pracy nad zespołem, który po okrzepnięciu i wzmocnieniu od sezonu 2010/11 powrócił do rozgrywek seniorów, zaczynając od klasy C. W tym czasie od ponad roku w klubie prezesem był Eugeniusz Morkisz, a w klubie, prócz seniorów grali jeszcze juniorzy TLJ B. Podobnie jak przed laty, po dwóch sezonach nastąpił awans do klasy B, tym razem z pierwszego miejsca. Pierwszy sezon podopieczni Piotra Dąbkowskiego zakończyli na 7 miejscu. Ostatni sezon był jednak bardzo szczęśliwy dla klubu, chociaż jeszcze podczas gry w klasie B, nad klubem zaczęły gromadzić się czarne chmury, głównie z powodu braku środków finansowych. Wówczas na zwołanym w lutym 2014 roku zebraniu członków i sympatyków klubu prezes przedstawił sytuację prosząc o wsparcie. Apel nie przeszedł bez echa i w rezultacie kryzys został zażegnany. Frydek słynie w okolicy z wyjątkowo dużej grupy kibiców i sympatyków, nie stroniących od pomocy nie tylko materialnej. Szczęśliwy dla klubu sezon 2014/15 zespół rozpoczął pod batutą Grzegorza Ulczaka który również od czasu do czasu pomagał drużynie w B-klasowych grach. Po zwyciężonej walce z rezerwą pszczyńskiej Iskry i Czarnymi Piasek szczęście uśmiechnęło się do graczy z Frydka. Kluczem do sukcesu było wygranie w Piasku 5 : 0 na cztery kolejki przed końcem, choć i taki wynik premiował Czarnych. Jednakże tydzień później gracze z Piasku polegli w Mizerowie i podopieczni trenera Ulczaka wypracowali sobie przewagę, której nie oddali do ostatniej serii rozgrywek. Rozpoczęty 15 sierpnia 2015 roku sezon zaczął się od trzech porażek. Dopiero w czwartym meczu przyszła wygrana z rezerwą pszczyńskiej Iskry. W sumie, po 15 kolejkach beniaminek zajmuje – z czternastoma punktami – 12 miejsce. Prócz zespołu seniorów, Szymon Stawowy prowadzi jeszcze drużynę trampkarzy. Młodzi piłkarze adepci po jesiennych rozgrywkach zajmują drugie miejsce, mając – podobnie jak seniorzy – zbyt dużo porażek poniesionych na własnym boisku.

Zarząd klubu, któremu nadal prezesuje Eugeniusz Morkisz działa w składzie:

Szymon Stawowy – vice prezes, Adrian Bies – skarbnik, Adam Komraus – zastępca skarbnika, Mateusz Limańczyk, Janusz Mandla, Michał Skarboń i Kazimierz Moroń – członkowie. Natomiast skład Komisji Rewizyjnej klubu wygląda następująco: Zbigniew Sosna – przewodniczący, Mariusz Skarboń i Jarosław Czarnik – członkowie.

Na zakończenie tej krótkiej notki nie od rzeczy będzie wspomnieć o fotografii a właściwie fotografiach klubowej. Mowa o p. Katarzynie Popioł, która swoimi profesjonalnymi ujęciami dokumentuje szereg zawodów z udziałem piłkarzy z Frydka.



LZS Frydek - 1985 rok

Od lewej: II rząd: Alojzy Wojciech, Augustyn Moroń, Mirosław Wojciech, Benedykt Sosna, Andrzej Mandla, Krzysztof Lukasek, Eugeniusz Czuwaj, Wiktor Witoś (trener)

I rząd: Andrzej Witoś, Bogusław Czuwaj, Bogusław Michalski, Marek Czuwaj, Janusz Mandla, Zygmunt Wojciech



Lata 90-te. Od lewej stoją Stanisław Kozik (trener), Jan Limańczyk, Jarosław Jędrkiewicz, Łukasz Janiak, Marek Chwiedacz, Grzegorz Rozmus, Stanisław Płonka, Roman Boryczka, Janusz Tomaszewski, Piotr Dziedzina. Poniżej: Adrian Sudol, Grzegorz Piłatyk, Kazimierz Moroń, Damian Knapik, Paweł Mentel, Michał Rewaj, (???), bramkarz Łukasz Wójs



## LKS Goczałkowice

Początki piłki nożnej w Goczałkowicach należy szukać w latach przed II wojną światową, chociaż nie do końca wiadomo, czy była to działalność oparta na podstawach klubu sportowego, czy też grano z ad hoc zebrany skład. Również po wojnie bardzo późno, bo dopiero w 1960 roku rozpoczęto organizację klubu sportowego, a jedną z sekcji była piłka nożna. Był to czas, gdy Ludowe Zespoły Sportowe miały swój czas, choćby ze względu na bardzo w tych czasach popieraną nazwę „Ludowy”, zdaniem władz mówiącą o oddolnej inicjatywie ludności. Było to raczej wsparcie duchowe, bo o środki na działalność sportową za łatwo nie było, choć szeroka w tym czasie idea czynów społecznych w niejednej wiosce doprowadziła do całkiem niezłych efektów, w postaci np. budowy boisk sportowych. Wracając na podwórkę w Goczałkowicach, za oficjalny dzień powstania klubu uważa się 6 czerwca 1960 roku, kiedy grupa inicjatywna złożona m.in. z Konrada Klepka, Ernesta Strączka, Kazimierza Lazarka, Józefa Włodka, Jana Flaczka doprowadziła do założenia Ludowego Klubu Sportowego. Dość długo klub borykała się z brakiem prawdziwego boiska, dopiero w 1967 roku otrzymano teren tuż przy Parku Zdrojowym, na którym powstał istniejący do dziś obiekt. Jednak, mimo trudności zgłoszono do rozgrywek zespół piłkarski, występujący początkowo w klasie C, grając w niej z takimi późniejszymi tuzami jak Stara Wieś, Góra, Kobiór, Suszec czy Studzionka. W sezonie 1972/73 LZS Goczałkowice wywalczył awans do klasy B, o dwa punkty wyprzedzając LZS Stara Wieś. Choć w oficjalnych figurach nazwa LZS to w rzeczywistości klub, w zależności od sponsora szczył się jego nazwą.

Od klasy B, konkretnie od zajęcia 6 miejsca, rozpoczęli piłkarze z Goczałkowic przygodę w tyskim Podokręgu. Taki stan rzeczy trwał do sezonu 1984/85, chociaż już wcześniej można było pokusić się o awans. Największą szansę awansu zaprzepaszczono w sezonie 1980/81, przegrywając o jeden punkt wyścig z rezerwami Walcowni Czechowie. Ten punkt, a właściwie dwa stracili w przegranym 0 : 2 meczu z najgroźniejszym rywalem na własnym obiekcie. Latem 1981 roku zarząd klubu pod prezesurą Ernesta Strączka zatrudnił trenera Józefa Sztukę, wychowankę Górnika Czechowice, w przeszłości piłkarza GKS Tychy czy Bałtyku Gdynia. W tym też roku klub zmienił nazwę na LKS. Jednak kolejne dwa sezony nie przyniosły pożądanego efektów, zresztą trener sztuka dość szybko pożegnał się z klubem. W sezonie 1983/84 kolejna szansa awansu, po raz kolejny zaprzepaszczona porażką na własnym obiekcie z ... rezerwą Walcowni 1 : 4. W rezultacie z awansu cieszyły się inne rezerwy, tym razem Górnika Brzeszcze. Co się odwiecze, to w końcu przyjdzie. Tak też się stało w sezonie 1984/85. Wówczas to zespół okazał się klasą dla siebie, w całych rozgrywkach tracąc zaledwie jeden punkt w zremisowanym 1 : 1 meczu z drugim w tabeli LKS Wola. Klubem w tym czasie kierował Witold Negier, mając do pomocy zarząd w składzie: Edward Ledwoch, Grzegorz Wojciech – wiceprezisi, Stefan Skrzypiec – kierownik sekcji p.n., Tadeusz Głęb, Tadeusz Piszczek – członkowie, Stefan Wojciech – kierownik drużyny oraz Stanisław Świerczek – gospodarz. Dużą rolę pełnił w drużynie grający trener, Maciej Szary, były zawodnik BKS Bielsko i klubu ze Starej Wsi.

Debiutancki sezon w klasie A okazał się wyjątkowo fartowny. Beniaminek zaprezentował ciekawą, skuteczną (55 bramek) grę, w rezultacie zajmując miejsce „na pudle”. Lepszymi okazali się gracze Zryw Sułecz i bieruńskiej Unii. Zainteresowanie piłką w klubie było na tyle duże że od sezonu 1983/84 działacze zdecydowali się zgłosić rezerwy, grające przez kolejne cztery sezony najpierw w klasie C a następnie w B.

Lata osiemdziesiąte to okres prosperity klubu. Działające prężnie brygady przynosiły zyski przeznaczane później na potrzeby klubu. Działają – prócz piłkarskiej – sekcje siatkarska, strzelecka, tenisa stołowego (III liga), badmintonowa (II liga), szachowa i turystyczna. Z upływem lat powoli – głównie z powodu braku środków – zaczyna się upadek poszczególnych sekcji. Również piłkarsko kolejne lata nie były już tak pomyślne. Dwa kolejne sezony to miejsca w dolnych rejonach tabeli, jednak bez obaw o spadek. Dopiero w sezonie 1988/89 piłkarze zajęli ósme miejsce, jednak w przekroju sezonu gra jeszcze daleka była od doskonałości. Ponieważ spadkiem z klasy A objęto tylko jeden zespół, drużyny często eksperymentowały ze składami, starając się wprowadzać do gry młodych, utalentowanych graczy. Podobnie rozpoczęto sezon 1989/90. Szóste miejsce po rundzie jesiennej z czternastoma punktami pozwalało myśleć o spokojnej wiosnie. Jednak runda rewanżowa przeszła najmielsze oczekiwania. Goczałkowiczanie wyrosli na prawdziwych „rycerzy wiosny” a zdobycie 22 punktów pozwoliło na zajęcie drugiego miejsca w tabeli końcowej.

W lutym 1992 roku prezesem zostaje Wiesław Antosik, przybyły w 1986 do klubu jako zawodnik a później grający trener piłkarzy. Kolejny sezon okazał się zwycięski, chociaż prowadzeni przez Wiesława Antosika piłkarze natrafili na wyjątkowo dużą grupę walczących o awans drużyn. Po rozgrywkach jesiennych zespół liderował w tabeli, mając za sobą LKS Łąkę, Górnika Czechowice i pszczyńską Iskrę. Wiosną piłkarze nie dali sobie wydrzeć przodownictwa, chociaż do walki o awans dołączył Sokół z Woli. To niejako uratowało awans goczalkowiczom, gdyż drużyny walcząc pomiędzy sobą, traciły punkty.

Przygoda w klasie terenowej trwała trzy sezony. Sezony charakteryzujące się heroiczną wręcz walką o utrzymanie zespołu. Ciekawostką jest fakt, że w każdym z sezonów zdobyto po 21 punktów. Dwukrotnie pozwoliło to na zajęcie 14 lokaty, za trzecim razem, przedostatniej – 15. Mimo spadku zespół wślawił się zwycięstwem nad rezerwą GKS Katowice, zamykając jej tym samym możliwość awansu. Złośliwi twierdzą że było to gwoździem do spadku. Potężny włodarz „gięksy”, prezes OZPN Katowice spowodował że to właśnie LKS spadł do klasy A, mimo że nie wszystkie zespoły czterech grup z tego miejsca dotknął spadek.

Jeszcze w trakcie ostatniego w klasie terenowej sezonu przymierzano się do zmiany zarządu. Po spadku odszedł prezes Wiesław Antosik (pozostali członkowie zarządu to: Czesław Waliczek – vice prezes ds. sportowych, Piotr Kurtok – vice prezes ds. gospodarczych, Bronisław Orczyk – skarbnik, Ryszard Waliczek – kierownik sekcji pn.). Nowym prezesem został Jerzy Sódzawiczny, działacz obdarzony niezwykłą energią, pełniący dotąd funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej klubu.

Po powrocie do klasy A drużyna z Goczalkowic za cel postawiła sobie powrót na szczybel okręgu. Niestety, porażki ze znacznie niżej notowanym rywalami zaprzepaściły szansę. Niektóre lata były bardzo obiecujące. W sezonach 1999/2000, 2000/01, 2003/04, 2006/07, 2009/10 zespół zajmował miejsca na podium klasy A, lecz każdorazowo straty punktowe były zbyt wysokie, by marzyć o włączeniu się do rywalizacji o końcowy sukces. Zmieniali się prezesi, zarządy, trenerzy, lecz kolejne – aż do czerwca 2015 roku – sezony nie zmieniały sytuacji piłkarzy. W styczniu 2011 roku wybrano Mirosława Śliza na stanowisko prezesa klubu (dotychczasowy – Ryszard Waliczek został wiceprezesem). W lipcu 2011 roku zatrudniono Mateusza Gazdę, wcześniej zatrudniony – Mariusz Jędryczko zmarł niespodziewanie 20 lipca 2010 roku w wieku 37 lat. Gazda rozpoczął szkolenie od zajęcia ósmego miejsca, kolejne sezony też nie były najszcześniejsze, toteż 10 grudnia 2013 roku na ławce trenerskiej pojawił się Tomasz Malcharek, postać kojarzona raczej z Piaskiem (wychowanek, później trener), piłkarz GKS Katowice, którym zdobył superpuchar. W międzyczasie powrócił na fotel prezesa Ryszard Waliczek, vice prezesami zostali Kazimierz Piszczek i Józef Mrzyk, skarbnikiem – Łukasz Grygier, a całość zarządu uzupełnili Artur Jarząbek i Danuta Przybyła.

Pod kierunkiem Tomasza Malcharka piłkarze potrzebowali dwóch sezonów, aby awansować na szczybel okręgu. I choć to niektórych zdziwiło, po awansie podziękowano Malcharkowi, szkolenie powierzając Damianowi Baronowi. Na półmetku sezonu 2015/16 beniaminek z Goczalkowic zajmuje trzecie miejsce w I grupie klasy okręgowej, z sześciopunktową stratą do MKS Łędziny. Przy przyznawaniu 3 punktów za zwycięstwo, jest to strata pozwalająca na marzenia o .....

Furorę na piłkarskiej mapie Podokręgu Tychy, Śląska a nawet kraju zrobiła decyzja zarządu klubu z lipca 2009 roku o utworzeniu piłkarskiej drużyny kobiet. Na szczeblu Podokręgu było to kolejne – Pionierze Tychy, Leśniku Kobiór i OKS ZET Tychy – wskrzeszenia rozgrywek tej, coraz bardziej popularnej w świecie dyscypliny. Na bazie entuzjazmu i doświadczeń Goczalkowic powstała jakiś czas później KKS Polonia Tychy. Na szczeblu Śląska i mapie kraju było to powstanie nowego, dobrze zorganizowanego ośrodka piłki kobiecej. Wynik przyszedł bardzo szybko. Pod kierunkiem trenerów Rafała Piotrowskiego, Szymona Stawowego, Marka Jacka i Marcina Trzebuniaka, będącego jednocześnie opiekunem najmłodszych adeptów w UMKS Goczalkowice, piłkarki awansowały najpierw do II a następnie do I ligi (jest to drugi poziom rozgrywek – po ekstraklasie), niejako po drodze zdobywając Puchar Polski szczebla Śląskiego Związku Piłki Nożnej. W finale rozegranym 29 września 2015 roku LKS Goczalkowice pokonał sąsiednią Polonię Tychy 4 : 0 i wiosną 2016 roku wystąpią w dalszych rozgrywkach.

Na przestrzeni 55 lat istnienia z goczalkowickiego klubu wyszło kilku znakomitych graczy. Największym, bezspornie jest Łukasz Piszczek, reprezentant Polski, na co dzień broniący barw Borussi Dortmund. Z Goczalkowic wywodzi się też Łukasz Kanik, wychowanek szkółki Górnika Zabrze mający za sobą karierę w FC Energie Cottbus, a w kraju broniący barw Podbeskidzia Bielsko – Biała, MRKS Czechowice czy Nadwiślana z Góry.



Łukasz Piszczek  
w barwach Gwarka Zabrze



przed sezonem 2014/15



## Iskra Pszczyna

Rozpoczynając krótką notkę klubu Iskra Pszczyna, należy zacząć od sytuacji, nie mającej nic wspólnego ze sportem. Otóż na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku do Pszczyny został przeniesiony zakład Ekonomia z Bielska, znane później na całym niemal świecie jako Elwo. Dzięki zaangażowaniu ówczesnego dyrektora zakładu Władysława Pysza i grupy pracowników - sportowych entuzjastów powstało koło sportowe Ogniwo nr 26. Przewodniczącym zarządu koła został Jan Larysz – późniejszy długoletni prezes i animator pszczyńskiego klubu. W roku 1951 pod skrzydła koła przeszła sekcja piłki nożnej Klubu Sportowego Kolejarz a pod koniec tego roku koło sportowe Ogniwo zostało przekształcone w Klub Sportowy Ogniwo stąd rok powstania

1951. Nowy klub sportowy przejął istniejące w Kolejarzu sekcje lekkoatletyczną, siatkówki i koszykówki. Lata pięćdziesiąte charakteryzował się dużą ingerencją władz politycznych w działalność sportową. Zlikwidowano stare, historyczne nazwy klubów, w zamian dając im nazwy zrzeszeń – zakładów pracy, pod opieką których kluby funkcjonowały. Podobnie było w Pszczynie. W 1956 roku klub przeszedł pod Zrzeszenie Sportowe Starta, zaś w 1959 do Federacji Sportowej Energetyk

Dopiero w 1961 roku nastąpiła kolejna, tym razem ostateczna zmiana nazwy na Iskra. Pod tą nazwą zaczęły w klubie działać, prócz sekcji piłkarskiej, również lekkoatletyczna, tenisa ziemnego, stołowego, szachowa, siatkówki oraz żeglarska.

Od tego czasu, nie licząc półrocznej przerwy w 1969 roku, klubem kierował Jan Larysz, znany bardziej w środowisku lekkoatletycznym jako członek Zarządu Śląskiego okręgowego Zarządu LA, sędzia i twórca mocnej sekcji lekkoatletycznej w Pszczynie. Kontynuując wątek prezesów, kolejnym – do 1995 roku – był Andrzej Skoczyński, po nim strefy zarządzania przejęli Roman Witański i Józef Poczynek. W 2000 roku członkowie klubu powołali na funkcję prezesa Henryka Mańdoka, który pełnił obowiązki do 2004, a następnie od 2006 do 2008 roku. W przerwie, w latach 2004 – 2006 prezesura przypadła Mirosławowi Krausowi. W 2008 wybrano Adam Dulnioka, który sprawował swe obowiązki do 7 grudnia 2012 roku. W tym to czasie powołano Andrzeja Puchałę, natomiast dotychczasowego prezesa wybrano przewodniczącym Komisji Rewizyjnej.

Z biegiem lat, kurczył się stan posiadania. Zrezygnowano z kilku sekcji, pozostawiając tylko piłkarską, lekkoatletyczną oraz żeglarską.

W sezonie 1976/77 – pierwszym sezonie rozgrywek organizowanych przez Podokręg Tychy seniorów pszczyńskiej Iskry przydzielono do klasy A, w której zajęli trzecie miejsce. Dwa sezony później przyszło załamanie, w wyniku czego zespół opuścił klasę A. Powrót nastąpił niemal dziesięć sezonów później, w 1985/86, po zaciętym boju z rezerwami Polonii Łaziska. Kilka kolejnych lat występów drużyna kończyła bez obaw o końcowe miejsce, by w sezonie 1992/93 błysnąć formą. Znany w pszczyńskim zawodnik i trener, Kornel Rygula potrafił stworzyć zespół który z przewagą 11 punktów zdobył promocję na szczybel śląski. Pobyt „na salonach” trwał tylko trzy sezony, obniżka formy i brak szczęścia sprawiły że w sezonie 1997/97 zobaczyliśmy pszczynian na „salonach” podokręgowych, gdzie zabawili sześć długich sezonów. Tak, po prawdzie, to awans na wyższy poziom zawdzięczają gracze z Pszczyny zmianie regulaminu rozgrywek, który wprowadził urozmaicenie w postaci baraży drugich zespołów klasy A z drużynami zajmującymi 13 i 14 miejsce w tabeli klasy okręgowej. Iskrze los przydzielił LKS Studzienna, drużynę z Podokręgu Racibórz, z którą uprali się śpiewająco, bo jak można inaczej nazwać wygranie obydwu spotkań, w których strzela się 17 a traci 1 bramkę?. Tyle tylko że tym razem pobyt trwał jeszcze krócej. Po dwóch sezonach zespół powrócił do klasy A, by w następnym błyskawicznie zmienić rozgrywki na wyższe. Debiutujący w roli trenera Artur Zemlak miał do dyspozycji zespół wydawałoby się na miarę marzeń. Chociaż dość długo w czołówce utrzymywały się drużyny LKS Goczalkowice, Znicza Jankowice i tyskiej Zetki, końcowy sukces przyszedł z przewagą pięciu punktów nad Zniczem. Po drodze pszczynianie ustanowili rekord Podokręgu w ilości strzelonych na wyjeździe bramek, gromiąc 15 : 0 Fortunę w Wyrach. Cóż że klasa A okazała się za słaba dla Iskry, w sezonie 2007/08 klasa okręgowa okazała się dla nich za mocna. Niemalże doszło do sytuacji, z której słynął rybnicki ROW potrafiący awansować do I ligi, by po sezonie spaść a w następnym znów awansować.



Sezon 2008/09 pszczynianie rozegrali po mistrzowsku. W pokonanym polu zostawili LKS z Wisły Wielkiej, nad którym wypracowali sobie 24 punkty przewagi. No, ale piłkarze mieli się na kim wzorować. Szkoleniowcem bowiem był Bogdan Prusek, wychowanek z pobliskiej Starej Wsi, mający za sobą blisko 200 występów na I-ligowych boiskach od Sokoła Tychy poczynając, na Dyskoboli Grodzisk Mazowiecki kończąc. Idąc za ciosem beniaminek omal z „marszu” nie zameldował się w IV lidze. Na przeszkodzie tym razem stanął Nadwiślan z Góry, co jeszcze wzmogło frustrację pszczynian, nie przepadających (z wzajemnością) za zwycięzcą. Co się odwiecze, to przyjdzie później. To „później” oznaczało kolejny (2010/11) sezon. Tym razem gracze Iskry nie zadowolili się minimalizmem, i z przewagą 24 punktów zameldowali się w IV lidze. Był to największy sukces w historii klubu, do którego przyczynił się też (prócz zespołu) szkoleniowiec z górnej półki. Jan Żurek, bo o nim mowa w momencie przejścia zespołu z Pszczyny odwiedził już 16 innych klubów, szkoląc piłkarzy od I ligi do zespołów młodzieżowych. Od tej pory piłkarze Iskry z powodzeniem grają na tym szczeblu. W sezonie 2013/14 zajęli nawet 2 miejsce, tyle tylko, że do pierwszego, GKS Jastrzębie zabrakło 18 punktów. Ostatni sezon piłkarze nieco odpuścili, choć zajęcie 7 lokaty niedługo zarząd przyjąłby z pocałowaniem ręki. W omawianym sezonie zmieniali się w Iskrze szkoleniowcy jak rzadko kiedy. Do sezonu 2014/15 przygotowywał piłkarzy Wojciech Jarosz, jednak z końcem września zastąpił go Jan Furlepa. Jarosz zostawił zespół na drugim miejscu, Furlepa na koniec sezonu – na siódmym. Od 19 czerwca 2015 trenerem jest Mariusz Wójcik, pod którego skrzydłami zespół zajmuje trzecie miejsce. Tyle tylko, że i z przodu i z tyłu rywale są niezwykle mocni. Debiutujący w klasie A rezerwowi zespół prowadzi Marcin Pastuszka. Kilka słów należy się zarówno zawodnikom jak i szkoleniowcom drużyn młodzieżowych. Od kilku już sezonów widoczni są zarówno na szczeblu okręgowym jak i podokręgowym. Obecnie młodzież Iskry występuje w II lidze Juniorów Młodszych, Trampkarzy C1, Trampkarzy Młodszych C2 i Młodzików D1, natomiast w III lidze – Młodzików D2. Na szczeblu Podokręgu Tychy grają orliki E1.

Iskrze nadal prezesuje Andrzej Puchała, vice prezesem jest Jan Kurczyna, skarbnikiem – Przemysław Wiecek, natomiast pozostali członkowie zarządu to: Mirosław Kobiór, Ryszard Ziobro i Rafał Sobieraj. Do Komisji Rewizyjnej powołano: Adam Dulniok, Andrzej Żur, Michał Fugula.

Warto dodać, że Rada Miasta Pszczyny, dla upamiętnienia prezesa Jana Larysa postanowiła 22 września 2013 nadać jego imię stadionowi Iskry.



Iskra Pszczyna – lata dziewięćdziesiąte



Program przed meczem Iskra – Góra



Juniorzy rocznika 1996/97 – mistrz RLJ 2012/13 awans do Śląskiej Ligi Juniorów Młodszych



## Jedność ( Unia ) Kosztowy

Początki XX wieku to czas powstawania struktur organizacji narodowych, które z uwagi na liczne zakazy zaborców, gromadziły młodzież wokół kultury fizycznej. Powstały wówczas Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół”, które pod płaszczykiem działalności sportowej krzewiły jednocześnie przyszłościową ideę powstania państwa polskiego. Sprzyjał temu klimat polityczny, jaki kilka lat później doprowadził do wybuchu I wojny światowej i w rezultacie upadku mocarstw, które ponad sto lat wcześniej doprowadziły do zniknięcia Polski z mapy państw niepodległych. Wielu działaczy powstałych przed 1914 rokiem towarzystw sportowych zasililo szeregi armii polskiej, wielu też pozostało przy sporcie, w rezultacie doprowadzając do powstawania zorganizowanych klubów sportowych. Nie inaczej było w Kosztowych. Na bazie założonego tam TG „Sokół” w 1925 roku doprowadzono do powstania sekcji piłkarskiej. Zrazu sekcja nie zgłoszona do istniejącego już od kilku lat Śląskiego OZPN swe mecze rozgrywała tylko na niwie towarzyskiej z podobnymi drużynami z okolicznych miejscowości. Te zmagania z zespołami Łędzin, Brzezinki, Mysłowice czy Szopieniec zostały przerwane z końcem 1927 z powodu konfliktu piłkarzy z prezesem „Sokoła”. W rezultacie doszło do likwidacji drużyny piłkarskiej. Nie na długo jednak, gdyż po rocznej przerwie jeden z miejscowych działaczy sportowych, Ludwik Bednarek wspomagany przez kilku byłych piłkarzy i pasjonatów sportu doprowadził do powstania klubu piłkarskiego Unia. Miało to miejsce w marcu 1929 roku, a pierwszym prezesem został nie kto inny jak Bednarek. Ponadto w skład pierwszego zarządu weszli: Józef Włosek piastujący funkcję sekretarza, skarbnik – Ludwik Duży oraz Karol Zajac. Dzięki znajomościom w miejscowym Urzędzie Gminy otrzymano teren pod boisko i, w rezultacie, 8 września 1929 roku nastąpiło jego uroczyste otwarcie. W obecności przedstawicieli Starostwa Pszczyńskiego uroczystość uświetniła orkiestra 73 Pułku Piechoty, pułku, który wywodził się z Wielkopolski, a którego II Batalion stacjonował wówczas w Oświęcimiu. Całość imprezy uzupełniły zawody lekkoatletyczne a zakończyła wieczorna zabawa taneczna.

Zgłoszony do oficjalnych rozgrywek zespół rywalizację rozpoczął od klasy C. Jak wspomina w swym opracowaniu dziejopisarz klubu, Franciszek Synowiec, pierwsze oficjalne zawody piłkarskie Unia rozegrała z pobliskim KS Pogoń Imienin, wygrywając w stosunku 3 : 2. Zachował się skład zwycięskiej drużyny, więc nie od rzeczy będzie go przypomnieć: Wilhelm Cieplik, Jan Jurek, Karol Zajac, Tomasz Baron, Jan Folda, Augustyn Lipiński, Ludwik Duży, Paweł Planetor, Golfrid Lipiński, Edward Dominicki i Józef Włosek. W późniejszych meczach występowali również tacy piłkarze jak: Ignacy Zajac, Szczepan Pastelski, Józef Folda, Józef Kula, Wilhelm Wilk i Alojzy Sojka. Po paru latach C-klasowych zmaganiach drużyna awansowała do klasy B, gdzie grała aż do wybuchu II wojny światowej. Na okres wojny klub zawiesił swą działalność, mimo że okupant starał się temu zapobiec, obiecując spore dotacje a nawet budowę nowego obiektu.

Po wojnie klub reaktywowany został pod nazwą Jedność. Trudno powiedzieć dlaczego ówczesnym decydom przeszkadzała przedwojenna nazwa, zwłaszcza że historia futbolu polskiego zanotowała fakty przymusowej zmiany nazwy właśnie na „Unia”.

Z chwilą powstania Podokręgu Tychy, zespół zakwalifikowano do klasy A. Swoją pierwszy sezon piłkarze Jedności zakończyli na czwartym miejscu, w następnych przeważnie plasowali się w środku tabeli. Apogeum możliwości drużyny przypadło na sezon 1983/84, kiedy na przeszkodzie do awansu stanęła drużyna Leśnika Kobiór, będąc akurat w tym sezonie zespołem poza zasięgiem A-klasowych rywali. W rezultacie kosztownianie zajęli 2 miejsce, co w historii występów na tym szczeblu rozgrywek było osiągnięciem największym. W klasie A drużyna występowała aż do sezonu 2001/02, kiedy to zajmując 15 miejsce opuściła jej szereg. Opisane poniżej zdarzenia spowodowały, że nastąpiło zawieszenie działalności klubowej.

Lata osiemdziesiąte poprzedniego stulecia zapadły w pamięci kosztowian jako okres największej prosperity klubu. W miejsce starego boiska, na którym zaplanowano budowę kościoła wraz ze cmentarzem, otrzymano nowy teren pomiędzy Szkołą Podstawową a lasiem, na którym wybudowano nowe boisko oraz pawilon klubowy wraz z hotelem. Nowy obiekt a zwłaszcza hotel miał za zadanie przysparzać dochodów na działalność klubową. Jednakże zamiast żeby na obiekcie klubu zgromadzenia przed sezonem organizowały drużyny wyższych szczebli spała na panewce z uwagi na reformy gospodarcze, jakie nastąpiły po roku 1989. W rezultacie klub pozostawiony sam sobie, w obliczu totalnej klapy finansowej skupił się na pozyskiwaniu przypadkowych gości hotelowych, najczęściej narodowości romskiej, których działalność a także brak środków na remonty spowodowała, że doprowadzono do olbrzymich długów, przewyższających wartość majątku. Początek XXI wieku przyniósł więc konieczność ogłoszenia upadłości i likwidacji klubu. Tym samym w sezonie 2002/03 drużyna została wycofana z rozgrywek o mistrzostwo klasy B.

W roku 2004 kilku zagorzałych fanatyków piłki, na czele z długoletnim działaczem – Franciszkiem Synowcem – doprowadziło do reaktywowania klubu, już pod starą, przedwojenną nazwą. Z racji położenia administracyjnego nowy zarząd klubu zgłosił drużynę piłkarską do rozgrywek Podokręgu Katowice, gdzie toczy swe ligowe boje, grając najpierw w klasie B, a od kilku sezonów w klasie A.

W trakcie swej kilkudziesięcioletniej obecności na sportowej mapie Śląska klub doczekał się kilku wychowanków, którzy do dziś są jego wizytówką i chlubą. Na najbardziej znanego piłkarza w historii klubu wyrósł Krzysztof Sitko, z powodzeniem występujący w ligowym GKS Tychy. Barwną postacią jest również Dariusz Szabrański, gracz GKS Tychy, Górnika Łędziny czy Unii Bieruń Stary, po zakończeniu kariery trener Unii Kosztowy. Jednak chyba najbardziej utytułowanym zawodnikiem z Kosztów jest jeden z licznych klanu Tuszyńskich – Henryk. Ten urodzony w 1944 roku pomocnik był podstawowym zawodnikiem GKS Tychy podczas występów w I lidze, walczył przyczyniając się zarówno do awansu do ekstraklasy, jak i później, podczas zdobywania tytułu wicemistrza Polski w sezonie 1975/76.

Z Kosztów pochodził też znany i zasłużony dla polskiej i europejskiej piłki działacz, jakim był bez wątpienia Wilhelm Józef Bąk. Urodzony w 1914 roku w Krasowach, swą piłkarską karierę zaczął w Unii Kosztowy następnie kontynuując ją w PPW Katowice. Działacz Śląskiego OZPN, w PZPN – od 1956 roku, gdzie był wiceprezesem w latach 1965 – 80. Działalność w UEFA rozpoczął jako skarbnik, następnie od 1972 roku w komisji organizacji rozgrywek Pucharów Europy, również jako jej przewodniczący. Za zasługi dla polskiego futbolu w 1980 roku uzyskał tytuł członka honorowego PZPN (1980).





## LKS Krzyżowice

Z otrzymanych od klubu wiadomości wynika że w Krzyżowicach zorganizowany sport (piłka nożna) wiedzie swój żywot od 1999 roku. Natomiast przeglądając archiwa doszukałem się informacji, być może napisanej „na wyrost” że klub (LZS) istniał już w 1982 roku. Otóż na turnieju zorganizowany przez LZS w Pawłowicach, LZS Krzyżowice przegrał z LZS Golasowice 2 : 7 oraz uległ Warszawicom 0 : 6. Wątpliwości moje wynikają stąd, znając dość dobrze gminę Pawłowice, przypuszczam, że były to rozgrywki w ramach rywalizacji między sołectwami i mogły tam startować zespoły sołeckie, niekoniecznie zorganizowane w klub sportowy.

Tak czy inaczej, na piłkarskiej mapie Podokręgu Tychy pojawił się LKS Krzyżowice od sezonu 2000/01, i to od razu w klasie B. Wynikało to z faktu, że w tym czasie była to najniższa klasa rozgrywkowa Podokręgu, i taki stan rzeczy utrzymywał się przez trzy sezony. Inauguracyjny start nowego zespołu nie był imponujący. W czternasto drużynowej II grupie Krzyżowice zajęły ostatnie miejsce, zdobywając 12 punktów. Szału nie było, ale zdarzały się gorsze debiuty. W kolejnym sezonie było już znacznie lepiej, choć zdobycie 23 „oczek” pozwoliło na zajęcie dziewiątego – na dwanaście drużyn – miejsca. Za to młodzież rywalizująca w przedmeczach wygrała swoją grupę i w nagrodę uczestniczyła w finałowych rozgrywkach o Mistrzostwo Podokręgu Tychy, zdobywając trzecie miejsce, jednak z tą satysfakcją, że wygrali z mistrzem – juniorami LKS Goczałkowice. Kolejny sezon odmłodzonej drużyny zakończył się fatalnie, gdyż po zajęciu ostatniego miejsca została zdegradowana do reaktywowanej klasy C. Rozgrywki klasy C w sezonie 2003/04, z uwagi na 6 występujących w niej drużyn prowadzone były systemem czterorundowym, tak że łącznie rozgrywano 20 spotkań. Krzyżowice w rywalizacji o dwa czołowe miejsca nie miały za wiele do powiedzenia, co skutkowało kolejnym sezonem na najniższym szczeblu rozgrywek. Przełamanie przyszło rok później. Był to udany sezon (2004/05) zarówno dla zespołu z Krzyżowic który zdobył tytuł mistrza klasy C, jak i dla drugiego KTK Tychy. Cały czas klub prowadził szkolenie juniorów, którzy udanie występowali w rozgrywkach swej grupy, zapewniając dopływ świeżych sił do pierwszego zespołu.

Pobyt w klasie B nie trwał długo – zaledwie jeden sezon. Był to jednak czas, kiedy klasa B rozgrywała spotkania w jednej, mocnej grupie, wiele z tych drużyn mogło z powodzeniem rywalizować na wyższym, A-klasowym szczeblu. Po spadku trzy kolejne sezony nie stanowiły powodu do dumy ani zawodników, ani działaczy, ani – tym bardziej – kibiców. Dopiero w sezonie 2009/10 zespół obudził się z letargu. Co prawda zajęli drugie miejsce z szesnastopunktową stratą do rezerwy Stali Chełm Śląski, ale wyprzedzając inny mocny zespół – rezerwy bieruńskiej Unii – na dwa sezony zameldowali się szczebel wyżej. Kolejny spadek nastąpił w czerwcu 2012 roku, na szczęście, tylko na jeden sezon. W czerwcu, rok później podopieczni Dariusz Fizka znowu świętowali powrót w szeregi klasy B, choć niewiele brakło aby wyprzedził ich ABR Tychy. Stało się to za przyczyną niespodziewanych kłopotów w rundzie rewanżowej. Po rundzie jesiennej 24 zdobyte punkty świadczyły o tym że wszystkie 8 spotkań zakończyło się sukcesem Krzyżowic. Wiosna, niestety była diametralnie inna, choć zdobycie dziewięciu oczek wystarczyło, aby z trzeciego miejsca powrócić do wyższej klasy. Znow na rok, gdyż spadek był poparty bardzo słabą grą, o czym świadczyło „ugranie” tylko ośmiu punktów. Jednak pomocną dłoń wyciągnął Wydział Gier tyskiego Podokręgu, likwidując rozgrywki klasy C.

W obecnym sezonie po jesieni 2015 drużyna LKS Krzyżowice zajmuje, z czterema wygranymi i trzema remisami 10 miejsce.

Na przestrzeni 16 lat działalności w klubie na fotelu prezesa zasiadali Paweł Gawłowski (lata 1999 – 2012) oraz obecny, Mirosław Białoń, jednocześnie gracz, trener, kapitan zespołu, słowem człowiek – orkiestra. W skład zarządu wchodzi jeszcze Arkadiusz Duda – vice prezes, Tobiasz Baranowski – sekretarz, Grzegorz Lydka – skarbnik i Paweł Gawłowski. Nadzór nad funkcjonowaniem klubu sprawują Bogdan Gąsior, Henryk Foltyn i Janusz Kiełkowski.



Sezon 2011/12

zdj. sps24



IX 2014 LKS Krzyżowice – LKS Frydek

zdj. V Bies



## Leśnik Kobiór

Wbrew pozorom, sport w Kobiórze nie zaczął się z chwilą założenia 10. 11. 1949 r. klubu sportowego Lechia. W zachowanych, wiarygodnych zapiskach zachowała się informacja, że istniała drużyna piłkarska zrzeszona w Wydziale Wychowania Fizycznego Oddziałów Młodzieży Powstańczej. W ramach tej organizacji prowadzone były rozgrywki piłkarskie, a prócz Kobióra istniały jeszcze podobne zespoły w Tychach, Łaziskach Średnich czy Goczałkowicach. W chwili obecnej trudno powiedzieć jak wyglądały rozgrywki (Wydział nie był zrzeszony w GOZPN), ani kto stanowił skład kobiórskiej drużyny. Nie ma również informacji jakie były jego dalsze losy. Faktem jest, że dopiero ponad 4 lata po zakończeniu działań II wojny światowej nauczyciel miejscowej szkoły, Tadeusz Kruk pokusił się o założenie w Kobiórze klubu sportowego, sam stając na jego czele. Zachowała się również informacja o rozegraniu pierwszego w historii klubu meczu piłki nożnej, w którym to Lechia pokonała rezerwę Związkowca Pszczyna w stosunku 5 : 3. W tym pamiętnym meczu wzięli udział m.in.: Reinhold Ryguła, Ewald Kłakus, Franciszek Giel, Rudolf Matera, Józef Malcherek, Roman Liszka, Stanisław Waltar, Teodor Liszka, Józef Lasończyk, Henryk Mazur. Klub, prócz piłkarzy posiadał również drużynę hokejową, występującą nawet przez jakiś czas w III lidze.

Znacznie gorzej od hokeistów poczyniła sobie piłkarska bracia, która tylko w latach 1948 – 53 uczestniczyła w rozgrywkach klasy A, pozostałe sezony spędzając w klasach niższych.. Dlatego też od początku rozgrywek w Podokręgu Tychy drużyna Leśnika – bo przechodząc pod patronat sąsiedniego tartaku taką przyjęła nazwę – rozpoczęła rywalizację w klasie B. Wybrany w 1977 roku zarząd pod kierownictwem prezesa Wincentego Jaromina działając w składzie: Jan Kukla – wiceprezes, Wojciech Tęsierski – sekretarz, Stanisław Wrona – skarbnik oraz Paweł Kolonko – kierownik sekcji piłki nożnej (późniejszy działacz szczebla podokręgu, przez jakiś czas przewodniczący WGiD Podokręgu Tychy), za cel postawił sobie awans do wyższej klasy. Jednak rywalizacja w klasie B układała się niezbyt pomyślnie. Przez dwa sezony drużyna będąc o krok od awansu, przegrywała swoją szansę na finiszu rozgrywek, zajmując odpowiednio 3 i 2 miejsce. Dopiero w sezonie 1978/79 do kobiórzan uśmiechnęło się szczęście. Drużyna prowadzona przez grającego instruktora, Tadeusza Sporysa zapukała skutecznie do A – klasowych drzwi. Na ten sukces, prócz starań organizacyjnych zarządu złożył się wysiłek zespołu w składzie: Jerzy Jaromin, Roman Kurpas, Roman Kłakus, Marian Radwański, Piotr Kłakus, Stefan Konieczny, Edward Wojtyłko, Roman Kozik, Józef Kuźnik, Czesław Kołoczek, Rudolf Kumor (kpt.), Roman Jaromin i Krzysztof Kyrz. Również w wyższej klasie rozgrywkowej zespół spisywał się nadszpodziewanie dobrze. Drużyna stanowiąca mieszaninę rutyny z młodością, grając przez 5 sezonów nie zajęła w końcowej rywalizacji miejsca niższego niż szóste. Apogeum nastąpiło w sezonie 1983/84, w którym to zespół wywalczył awans do klasy terenowej. Z zarządu, który pamiętał awans do klasy A pozostał tylko prezes Jaromin. Pozostałymi członkami zarządu byli: wiceprezes Józef Plichta, skarbnik Czesław Kołoczek, oraz członkowie – Józef Lasończyk i Andrzej Poloczek. Zmienił się również sztab szkoleniowy. Awans drużyna wywalczyła pod wodzą trenera Henryka Śliwińskiego, który swą pracę wykonywał mając za pomocników Eugeniusza Janika (II trener) i Henryka Giela (kierownik drużyny).

Po awansie na szczebel okręgu, Zarząd postarał się o wzmocnienie drużyny. Były to bardzo udane pociągnięcia. Zespół bez trudu utrzymał się w debiutanckim sezonie (5 miejsce), oraz z powodzeniem walczył następnych siedmiu. Niestety, w sezonie 1992/93 kryzys organizacyjny i poważne osłabienia zespołu zdecydowały o spadku do klasy A. Jak głęboka była to zapaść klubu, świadczy fakt, że po następnych czterech sezonach Leśnik grał już w klasie B, gdzie – poza jednosezonowym (2000/01) epizodem powrotu w szeregi klasy A – występuje do chwili obecnej. Duży wpływ na upadek klubu miało odsunięcie się strategicznego sponsora, jakim był niewątpliwie miejscowy tartak.

Poza niewątpliwym sukcesem, jakim był awans do klasy terenowej pierwszego zespołu, również i młodzież Leśnika osiągała sukcesy na skalę Śląska. Wiosną 1982 roku trampkarze z Kobióra, po zdobyciu mistrzostwa Podokręgu, uczestniczyli z powodzeniem w rozgrywkach o mistrzostwo Śląska. W ćwierćfinale rozgrywek wyeliminowali samego Górnika Zabrze, pokonując go po bramkach Piotra Pasternaka, Adama Palusza i Piotra Kwosi 3 : 1. Półfinałowy mecz z Górnikiem Radlin nie przyniósł rozstrzygnięcia (1 : 1), a o awansie radlinian do finału zdecydowały rzuty karne, przegrane przez młodych zawodników z Kobióra 4 – 5. Nazwisko Piotra Pasternaka figuruje w składzie reprezentacji Podokręgu do lat 20, która 8 grudnia 1984 roku rozegrała spotkanie z GKS Tychy. Ten do niedawna jeszcze trampkarz grał wraz z innym kobiórskim zawodnikiem – Andrzejem Janikiem.

Oczywiście, jak w każdym klubie dochodziło do zmian zarządu. Prezesa Jaromina zastąpił Ryguła, by po kilku latach (w tym najbardziej „tłustych”) ustąpić miejsca Zygmuntowi Hybie. Razem z nim w zarządzie zasiadli: Janusz Dzieciół – wiceprezes ds. organizacyjnych, Kazimierz Hornik – wiceprezes ds. wyszkolenia, Piotr Placheta – kierownik klubu, oraz członkowie – Piotr Święs, Romuald Kłakus i Krzysztof Kumor. Właśnie za kadencji tego zarządu nastąpił epizodyczny powrót do klasy A, rozpoczęto rozbudowę pawilonu klubowego oraz niewielkie boisko treningowe. W trakcie przerwy między rudami sezonu 2005/06 nastąpiła kolejna zmiana klubowych władz. Stery objął Tadeusz Kołodziejczyk, dobierając sobie współpracowników w osobach wiceprezesów Romualda Jurzykowskiego i Przemysława Sawickiego oraz Pawła Gniadka i Andrzeja Kłakusa (członków Zarządu).

Sezony 2006/07 i 2007/08 przyniosły potężne zmiany w życiu klubu. O ile awans z klasy B do A to była, przy tym składzie przyzwoitość, to pójście za ciosem i awans na szczebel okręgu było sukcesem. Nie od dziś wiadomo bowiem że drużyny z tyskiej klasy A są mocniejsze od wielu zespołów okręgowych. Już zdobycie mistrzostwa klasy A wymagało wielu wzmocnień. Potężna armia zaciężna zawodników będących w tzw. stajni Szustera kierowana przez trenerów Andrzeja Zdrojewicza (jesień) i Pawła Michałika (wiosna) doprowadziła do awansu, wraz ze zwycięzcą klas A – Stalą Chełm Śląski. Po awansie na szczebel okręgu zaczęto budować drużynę do walki o wyższe cele. Aby tego dokonać w Leśniku zmieniano szkoleniowców jak przysłowiowe

rękawiczki. 17 lipca 2008 roku na ławce trenerskiej zasiada Mirosław Woźnica, by ją opuścić z końcem września. Na jego miejsce zarząd klubu wybiera Rafała Bosowskiego, który prowadzi zespół do końca pierwszej rundy. W dniu 10 stycznia 2009 roku prezesem Leśnika zostaje ponownie Tadeusz Kołodziejczyk, vice prezesem Henryk Śliwiński a trenerem Bernard Gnacy. Jeszcze przed rozpoczęciem rundy rewanżowej Gnacy rezygnuje z posady. Dwa tygodnie później pojawia się Krzysztof Szybielok. Roszady trenerskie nie na wiele się zdają, zespół stać było na zajęcie tylko szóstego miejsca. Nowy sezon rozpoczynają zawodnicy pod opieką Szybieloka, co zapowiada – z uwagi na klasę szkoleniowca oraz kadrę zawodników – walkę o awans. Jednak z końcem 2009 roku trener Krzysztof Szybielok przenosi się do AKS Mikołów, zaś 5 lutego 2010 roku Tadeusza Kołodziejczyka zastępuje Henryk Śliwiński. Do klubu powraca Rafał Bosowski, doprowadzając Leśnika do trzeciego miejsca. W grudniu 2010 roku odchodzi z klubu Robert Szuster wraz ze swoimi zawodnikami oraz trenerem. Przygotowania do rundy rewanżowej powierzono Markowi Łukasowi, członkowi zarządu klubu, dotychczasowemu opiekunowi młodzieży. 13 lutego 2011 roku za prezesa Śliwińskiego zebrani wybierają Jana Materę, natomiast jeszcze przed rozpoczęciem rewanżów rezygnuje Marek Łukas. Obowiązki trenera przejmuje Adrian Cebula. Nie zmienia to faktu, że osłabiona drużyna nie ma najmniejszych szans na uratowanie się przed spadkiem – wraz z Jankowicami i Łąką. Po spadku na podokręgowe podwórko dzieje się niewiele lepiej. W wrześniu 2011 roku do Kobióra przychodzi trener Kazimierz Szachnitowski. Z wielkim trudem utrzymuje zespół – tylko LKS Studzienice doznają goryczy spadku – i przekazuje stery szkolenia na powrót Adrianowi Cebuli. Kolejne dwa sezony to heroiczna wręcz obrona przed spadkiem, jednak sezon 2014/15 przynosi światło w tunelu – kobiórzanie zajmują 9 miejsce. Jednak obecny sezon zapowiada kolejną batalię o utrzymanie statusu A-klasowca. Ostatnie miejsce i dziewięć zdobytych „oczek” nie napawają optymizmem.

Wielu piłkarzy przewinęło się przez kadrę Leśnika. Jednak do najbardziej znanych zaliczyć należy wychowanka klubu, Bogdana Tworuskę, który z powodzeniem kontynuował karierę w GKS Tychy, MK Katowice czy Górniku Łężyń. Kolejnym zawodnikiem który wspomógł zespół w jego zmaganiach w klasie terenowej był brązowy medalista turnieju juniorów UEFA w 1972 roku, zawodnik ligowych zespołów (Górniki Zabrze, Motor Lublin, Zawisza Bydgoszcz, GKS Tychy) – Henryk Holewa.

Obecnie – od 12 marca 2013 roku prezesuje Krzysztof Kocur. Skład zarządu tworzą: Adrian Cebula, Kazimierz Kulisz – vice prezesi, Kamil Giel – sekretarz, Dawid Szromek – skarbnik. Sztab szkoleniowy tworzą: klasa A – Adrian Cebula, juniorzy młodsi – Piotr Dąbkowski, młodzik – Dawid Szromek, orliki – Dawid Kulisz, żaki – Łukasz Morcinek, skrzaty – Adrian Chrobok.



Leśnik Kobiór – klasa A 2014/15



## Polonia Łaziska Górne

Tradycje łaziskiego zorganizowanego w kluby sportu sięgają lat międzywojennych. Wcześniej, w okresie powstań śląskich organizują się ognia Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, propagujące uprawianie sportu wśród młodzieży polskiej. W roku 1927 istniały w Łaziskach dwa kluby. Pierwszy – Polonia Łaziska Średnie powstał 20 czerwca, i od niego to dzisiejsza Polonia datuje swe tradycje. Jednak z początku większą inicjatywę przejawia drugi klub – Jedność Łaziska Górne, potocznie zwany Elektro. To właśnie Jedność, jako pierwsza przystępuje do struktur związkowych – Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, debiutując w klasie C podokręgu rybnickiego już w 1928 roku. Okres gry kończy się w 1932 roku z powodu wykluczenia klubu ze struktur związkowych. Nazwa „Polonia” nie utrzymała się w Łaziskach zbyt długo. Rok po powstaniu klubu działał już jako SMP Łaziska Średnie, uczestnicząc w rozgrywkach Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Rozgrywki te szeroko propagowały piłkę nożną w kraju, będąc w pewnym sensie konkurentem dla regularnych rozgrywek firmowanych przez PZPN. W 1933 roku w Łaziskach Górnych utworzono RKS Siła, którego piłkarze brali udział w rozgrywkach Robotniczych Klubów Sportowych o Mistrzostwo Śląska. Rozgrywki te były kolejną alternatywą dla miłośników piłki nożnej, bez potrzeby zrzeszania się w struktury Polskiego Związku Piłki Nożnej który zarówno od klubów jak i graczy pobierał opłaty od przynależności. Taki stan rzeczy utrzymywał się w Łaziskach do 1935 roku, kiedy to nowo powstały klub przyjmuje nazwę Strzelec Łaziska Górne i staje się członkiem Śląskiego ZPN. Strzelec rozgrywki mistrzowskie rozpoczyna od sezonu 1936/37 w klasie B, grając w niej do wybuchu II Wojny Światowej. Jakis czas później do rozgrywek dołącza następny łaziski klub – Ursus Łaziska Średnie. To właśnie Ursus staje się kontynuatorem tradycji pierwszej polonii i późniejszego SMP. Oczywiście istniejące w Łaziskach kluby swą działalność prowadziły nie tylko w zakresie piłkarskim. Uprawiano szereg innych dyscyplin sportowych, w tym choćby hokej na lodzie. Kroniki nie wspominają większych sukcesów, tym niemniej istniejące tam kluby rywalizowały nie tylko między sobą.

Lata wojenne to okres w którym zamarło polskie życie sportowe. Nie odnotowano też większych ruchów sportowców narodowości niemieckiej, którzy zrzeszeni byli w klubach w Orzeszu i Mikołowie. Pod koniec stycznia rosyjska Czerwona Armia, bez większego wysiłku zdobyła Łaziska. Ocalali z wojennej i okupacyjnej zawieruchy mieszkańcy Łazisk przystąpili do organizacji życia, również sportowego. Szybko zorganizowane kluby rozpoczęły działalność, w większości przypadków kultywując tradycje przedwojennych zespołów. Jedność Łaziska Górne reaktywowano jako KS Elektro, natomiast Polonię (SMP, OMP, Ursus) reaktywowano przy kopalni węgla jako Łaziski Klub Sportowy. Co ciekawe – zarówno obydwie wymienione kluby, jak i dwa kolejne – KS Jedność Łaziska Dolne oraz ZWM Łaziska Górne od początku swego istnienia przystąpiły do struktur związkowych oraz rozgrywek. Zainteresowanych historią sportu z tego okresu odsyłam do znakomitej publikacji Marcina Rudego „Dzieje łaziskiego sportu”, ograniczając się do przypomnienia najważniejszych osiągnięć łaziskiej piłki od 1975 roku.

W momencie powstania Podokręgu Tychy, stan piłkarski Łazisk przedstawiał się następująco: do klasy A zakwalifikowano drużynę GKS Bolesław Śmiały (dawniej Górnik Łaziska), natomiast Naprzód Łaziska, rozgrywający zawody w Łaziskach Średnich – do klasy B. Historia występów tego ostatniego klubu pod egidą Podokręgu Tychy trwała tylko jeden sezon. Po zajęciu 10 miejsca w swej klasie, od nowego sezonu rozpoczęli grę w klasie C jako rezerwa Polonii.

W dniu 30 czerwca 1977 nastąpiło połączenie się łaziskich klubów: GKS Bolesław Śmiały, KS Naprzód Łaziska i KS Elektro Łaziska. Ten ostatni klub, wspomagany przez Elektrownię „Łaziska” nie prowadził drużyny piłkarskiej. Powołano nowy klub sportowy pod nazwą Międzyzakładowy Klub Sportowy „Polonia” Łaziska Górne. Pierwsza siedziba klubu mieściła się w Łaziskach Górnych, ul. Pstrzemińskiego 7. Dokonano wyboru zarządu, na czele którego stanął Zygmunt Skimina, dobierając na pozostałych członków zarządu działaczy wywodzących się z łączonych klubów. Pierwszym wiceprezesem został Jan Ciurlok, wiceprezesem ds. inwestycji – Benedykt Żelazko, wiceprezesem ds. finansowych – Andrzej Kłęczek, wiceprezesem ds. wychowawczych – Leon Żurek natomiast wiceprezesem ds. organizacyjnych Tadeusz Winnicki. Całość zarządu uzupełniał jego sekretarz – Józef Okoń. Za barwy klubowe uznano kolory zielono – pomarańczowo – niebieskie. Działalność rozpoczęto w sekcjach piłki nożnej, kolarstwa, hokeja na lodzie, szermierczej, piłki ręcznej oraz podnoszenia ciężarów. W latach późniejszych szereg dyscyplin podpadło, niektóre tak jak hokej czy szermierka zostały zlikwidowane. W zamian utworzono drużynę kręglarską, która przez długie lata przysparzała klubowi wielu sukcesów na arenie ogólnopolskiej.

W nowoutworzonym klubie piłkarze zawsze zajmowali poczesne miejsce, mimo że inne dyscypliny sportowe osiągały większe sukcesy (zwłaszcza kolarze, piłkarze ręczni czy ciężarowcy). W sezonie 1978/79 poloniści prowadzeni przez Konrada Bajgera, swego grającego trenera awansują do klasy terenowej, zdecydowanie wyprzedzając pozostałych rywali. Do klasy B awansują również rezerwy, natomiast drużyna juniorów występująca w Śląskiej Lidze Juniorów B, po opieką Alojzego Solicha zajmuje 3 miejsce. Warto podać skład tej utalentowanej młodzieży, gdyż z jej szeregów wyrósł kilku dobrych klasy sportowców: M. Morawiec, A. Tannhauzer, M. Ptaszek, M. Poppe, J. Stepień, J. Klimek, M. Urbański, I. Krzos, R. Sikora, K. Książd, S. Czuper, J. Wnuk, H. Fajkus, J. Stencel, Z. Nycz, W. Kastelik, K. Anisienia.

Również i w następnym sezonie piłkarze grają wyśmienicie, znów bezapelacyjnie zwyciężając w swoich grupach. Skład pierwszego zespołu przypominamy w innym miejscu, natomiast podstawowy skład drużyny rezerwowej wyglądał następująco: Tadeusz Mazur, Piotr Sikora, Jerzy Otręba, Henryk Sikora (kpt.), Piotr Hanus, Józef Wnuk, Marian Milej, Czesław Dragon, Andrzej Otrząsek, Edward Gołębiowski i Andrzej Guciek. Drużyny młodzieżowe występujące zarówno w lidze juniorów jak i przed meczami klasy terenowej godnie reprezentują swój klub na szczeblu okręgu. Również trampkarze Polonii zajmują w swych rozgrywkach szczebla Podokręgu czołowe lokaty (dla przykładu, w sezonie 1977/78 zajmują I miejsce). Świadczy to o bardzo dobrej pracy sztabu szkoleniowego klubu, któremu – po odejściu prezesa Skiminy – przewodzi Stanisław Gałęczka, wspomagany m.in. przez sekretarza klubu – Jana Marka czy skarbnika w osobie Tadeusza Szulczyka.

Awans do klasy okręgowej wymagał pewnego uzupełnienia składu zespołu, z którego odeszli, kierując się do GKS Tychy Henryk Holewa czy Tadeusz Tałka. W ich miejsce tyszanie przekazali kilku piłkarzy, z których Kost, Marek Wac, Pawłowski czy Czesław Czarnynoga należeć będą do wybijających się postaci w dalszej historii klubu. Pierwszy sezon, mimo początkowych trudności przynosi w klasyfikacji końcowej 6 miejsce. Utwierdza to zarówno sztab szkoleniowy, zarząd jak i samych kibiców o dużym potencjale, drzemiącym w zespole. Rzeczywiście, runda jesienna sezonu 1981/82 przechodzi najśmielsze oczekiwania. Poloniści na półmetku rozgrywek prowadzą, wyprzedzając drugą w tabeli Spartę Zabrze o pięć punktów. Awans do III ligi wydaje się niemal pewny zwłaszcza, że nastąpiło jeszcze zgranie zespołu. Jednak w przerwie zimowej dochodzi do wyjazdu trenera Konrada Bajgera z kraju. Trudno dziś powiedzieć, czy jego następcą już pracowałby okres przygotowawczy, czy też Bajger stanąłby tak poważnie ogniu drużyny. Jednak wiosną kibice nie poznawali swojej drużyny. Zdobyć w pierwszych siedmiu spotkaniach zaledwie 7 punktów, w dodatku w katastrofalnym stylu, spowodowało, że zaciekle goniącą Polonię zabrzańska Sparta poczuła się znacznie



pewniej. Zławsza, że w 23 kolejce następuje dramatyczny przełom w rozgrywkach. Polonia przegrywa u siebie ze Spartą 1:2 i tym sposobem oba zespoły zrównują się punktami. Będąc na fali przeciwnik nie pozwala odebrać sobie końcowego sukcesu, Polonii zaś przychodzi zadowolić się drugim, nie premiowanym miejscem. Pomimo tego niepowodzenia, jest to dla piłkarzy Polonii bardzo dobry okres. Wiosną 1980 roku, po zwycięstwie 2:1 w finałowym meczu Pucharu Polski szczebla okręgu z drużyną Carbo Gliwice poloniści dostąpili zaszczytu reprezentowania Śląska w centralnych rozgrywkach o to zaszczytne trofeum. Po rozgromieniu rezerw Rakowa Częstochowa 5: 1, na własnym boisku ulegają drużynie Ursusa Warszawa 0: 2. W następnym sezonie przychodzi jeszcze większe sukcesy. Tym razem, po pokonaniu Pogoni Nowy Bytom poloniści znów występują w rozgrywkach ogólnokrajowych. Czynnikiem nad wyraz udanie, kolejno eliminując kolejno ŁTS Łabędy 2: 0, Raków II Częstochowa 1: 0, ROW Rybnik 1: 0 i Górnik Knurów 3: 1. Dopiero w 1/16 finału sosnowieckie Zagłębie przerywa marsz Polonii, wygrywając z nią 2:0. Ulewny deszcz nie pozwolił zespołowi pokazać największych swych atutów, natomiast ligowi sosnowieccy wyjadacze umieli wykorzystać słabsze momenty w grze łaziszan. Był to jak dotychczas największy sukces piłkarstwa łaziskiego w historii tej dyscypliny. W tym miejscu warto dodać, że łaziski klub 5-krotnie zdobył Puchar Polski szczebla Podokręgu ( w tym rezerwa w sezonie 1979/80 ).

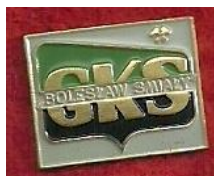
Natomiast w rozgrywkach ligowych poloniści bez większych wpadek występują w klasie okręgowej aż do sezonu 1995/96. Dbałość o wychowanie młodych kadr powoduje osiąganie sukcesów zarówno na szczeblu młodzieżowym jak i zespołu rezerwowego. Zławsza drugi zespół Polonii jest jedynym zespołem rezerw, jaki w prawie 30 letniej historii Podokręgu aż do sezonu 2013/14 nie został wycofany z rozgrywek, grając na przemian w A bądź B klasie. Spore sukcesy odnoszą również najmłodszy adepci łaziskiego futbolu, którzy w historii Podokręgu zdobywali tytuły mistrzowskie.

Wracając do pierwszego zespołu, w sezonie 1995/96 zostawili w pokonanym polu wszystkie drużyny swej grupy klasy okręgowej i przez trzy sezony występowali na szczeblu ligi śląskiej. Karencja po spadku do okręgówki, jaki nastąpił po sezonie 1998/99 trwała znów 5 lat. W sezonie 2003/04 zajęte pierwsze miejsce pozwala zespołowi znów włączyć się do walki o IV- ligowe laury. Ten niezaprzeczalny sukces odnosi klub pod przewodnictwem Jana Ratki, na co dzień wiceburmistrza Łazisk. Zespół zaś prowadzony przez trenera Piotra Mleczo stanowi mieszankę rutyny z młodością. Część z nich, np. bracia Kopytko to autentyczni wychowankowie klubu, niektórzy, zławsza starsi gracze wcześniej rozwijali swe umiejętności w takich klubach jak GKS Katowice, Ruch Chorzów czy ŁKS Łódź. Pięć kolejnych sezonów i znów awans. W sezonie 2009/10 dwadzieścia punktów przewagi nad drugim w tabeli Gwarkiem Orontowice mówi o klasie zwycięskiego zespołu prowadzonego przez Piotra Mrozka. To jednocześnie największy, w historii klubu sukces piłkarzy (inne sekcje już wcześniej zaznały smaku wyższych lig).

Pobyt na trzecim froncie trwał pięć sezonów, w tym sezon 2013/14 z rozbudowanym systemem awansów i spadków. W kolejnym sezonie kryzys zespołu nie zdołali przełamać ani Rafał Bosowski pracujący jeszcze w poprzednim sezonie, ani działający od 20 kwietnia 2015 roku Jan Żurek. Do utrzymania III ligi zabrakło siedmiu punktów. Od 20 czerwca 2015 roku Polonię prowadzi duet trenerski Marek Mazur, Michał Majnsner. Po kilku latach zawieszenia zespołu rezerwowego, od obecnego sezonu zaplecze rywalizuje na szczeblu tyskiej klasy B, podobnie jak trzy zespoły młodzieżowe. Na szczeblu III ligi młodzieżowców (połączenie podokręgu Tychy i Bielska – Białej) rywalizują: juniorzy młodszy B1, trampkarze C1 oraz młodzicy D1. Jesienią 2012 roku został oddany do użytku nowy budynek klubowy, który wraz z nieźle utrzymanym stadionem stanowią wspaniałą bazę dla chcących doskonalić umiejętności piłkarskie i nie tylko.

Od 2 czerwca 2015 roku na czele zarządu klubu stoi Janusz Majnsner, mając do pomocy Annę Jarmuła, Mariusza Respondek i Andrzeja Sikorę. Funkcję Honorowego Prezesa Klubu pełni jeden z najbardziej zasłużonych działaczy zarówno klubowych jak i wojewódzkich – Andrzej Chrószcz.

Zainteresowanych dokładniejszą historią łaziskiego sportu zapraszam na stronę UM Łaziska. Można stamtąd pobrać prawdziwe monograficzne cudo.



Polonia Łaziska - 2013



## LKS Łąka

Podmiejska miejscowość leżąca obok Pszczyny ze swych sportowych wyczynów znana była już w okresie międzywojennym. Jednakże dopiero w grudniu 1947 roku kilku miejscowych entuzjastów ( Ludwik Pokorny, Czesław Czerwionka, Franciszek Pastor, Józef Pokorny, Jan Zieleźnik ) założyło klub sportowy. Wkrótce dołączyli do nich Alojzy Mrzyk i Józef Zakrajewski. Na czele klubu stanął Czesław Czerwionka. Powołano do życia sekcje piłkarską, tenisa stołowego i kolarstwa.

Drużyna piłkarska rozpoczęła rozgrywki w klasie C. W pierwszym oficjalnym meczu tej klasy, grając 10 września 1950 roku z Włókniarzem Skoczów, łaziszan pokonali rywale 6 : 4. Następne sezony gry piłkarze przeplatali awansem do klasy B, bądź też spadkiem do najniższej na owe lata klasy, jaką bez wątpienia była klasa C. Dopiero w 1972 roku zespół wywalczył awans do klasy A. Po trzech latach walki łaziszan uzyskali ponownie awans, tym razem do klasy terenowej ( sezon 1974/75 ). Był to przypadek nie mający chyba odpowiednika na tak wysokim szczeblu rozgrywek. Drużyna bowiem radziła sobie bez trenera, korzystając jedynie z rad miejscowego nauczyciela w-fu, w przeszłości zapalonego piłkarza, kolarza i tenisisty stołowego – Antoniego Plaweckiego. Współpraca ta przez wiele lat przynosiła pozytywne efekty, zarówno szkoleniowe jak też zapewniała dopływ dobrze przygotowanej, utalentowanej kadry trampkarzy i juniorów do klubu.

Pierwszy pobyt futbolistów z Łąki w klasie terenowej trwał do 1980 roku. Wówczas to drużyna została zdegradowana do klasy A podokręgu tyskiego. Jednakże potencjał drużyny był na tyle wysoki, że po jednosezonowym pobycie na tym szczeblu, na powrót awansowała do klasy terenowej. Awans ten okazał się przysłowiowym „łabędzim śpiewem”, dla zespołu z Łąki. Zajęli przedostatnie, 13 miejsce i przez kolejne trzy sezony zmuszeni byli do A-klasowych potyczek. W sezonie 1984/85 los poparty umiejętnościami znów okazał się łaskawy, bowiem drużyna awansowała na szczebel okręgu. Jednakże i tym razem nie na długo. Zespół grał nieprzekonywująco, być może zbyt odmłodzony skład został puszczony na głębokie wody, słowem, po jednosezonowym pobycie w klasie terenowej, LKS Łąka znów zawiła w szeregi klasy A, tym razem na dłużej. Ponieważ roztanie z okręgiem trwało aż 17 sezonów, warto w tym miejscu przypomnieć skład zarządu, który miał niezaprzeczalne zasługi w uzyskaniu tak wysokiego poziomu sportowego swych podopiecznych. Prezesem w owych czasach był Czesław Czerwionka, Alojzy Plawecki – wiceprezesem ds. spraw młodzieży a Bronisław Czerwionka – wiceprezesem ds. piłki nożnej. Całość zarządu uzupełniali: sekretarz – Józef Fajkier, księgowy – Teresa Zakrajewska, oraz członkowie: Jerzy Czerwieński, Józef Czerwieński, Stanisław Drzyżdżok oraz Stefan Mrzyk – na co dzień kapitan zespołu.

Stara piłkarska prawda mówi że łatwiej jest spaść niż awansować. Tak sformułowane powiedzenie wypis, wymaluj pasuje do drużyny z Łąki. Grając w klasie A, wielokrotnie uważani byli za faworytów rozgrywek. Jednakże wyniki uzyskiwane na boisku powodowały, że to inne zespoły rok rocznie awansowały na wyższy szczebel. W międzyczasie – a był to sezon 1992/93 – zespołowi przydarzył się przysłowiowy falstart, jakim był bez wątpienia spadek do klasy B. Wprawdzie trwał tylko jeden sezon, lecz nauczył wiele zarówno piłkarzy jak i działaczy. Po powrocie w szeregi klasy A, zespół przez kolejne 9 sezonów nie zajął miejsca niższego niż dziewiąte, by w sezonie 2002/03 znów awansować, tym razem do klasy okręgowej. Mimo że był to sezon, w którym awans można było zdobyć nawet z drugiego miejsca (baraże) podopieczni Bronisława Łoski nie dali szans rywalom, w tym drugiej w tabeli Iskrze Pszczyna (wygrane 4 : 2 i 2 : 0), z przewagą pięciu punktów zdobywając upragniony awans. Pierwszy sezon na szczeblu okręgu nie był zbyt szczęśliwy, chyba że utrzymanie można nazwać szczęściem. Za to w kolejnym łaziszan zdominowali rozgrywki. Prowadzeni przez Arkadiusza Lazara (jesień 2004) i na powrót przez Bronisława Łoskę (wiosna 2005) piłkarze uzyskali dla klubu największy w historii sukces. W IV lidze gra podporządkowana była głównie kwestii utrzymania się, chociaż w pierwszym sezonie zajęcie 8 miejsca potraktowano jako dobre osiągnięcie. Po czterech latach – w sezonie 2008/09 zespół powrócił do klasy okręgowej, by po dwóch sezonach zawiłać w szeregach klasy A. tak gwałtowna metamorfoza drużyny spowodowana była zawrowaniami jakie nastąpiły jeszcze w trakcie gry w IV lidze. Jeszcze przed awansem, podczas gry w klasie okręgowej klub pozyskał menadżera, Roberta Szustera, który wraz z – jak twierdzą działacze – przybył do klubu z marzeniami, kilkoma dobrymi zawodnikami i wizją zrobienia w klubie drużyny piłkarskiej dużego formatu. Pierwsze lata to rzeczywiście okres, kiedy zespół naszpikowany znanymi nazwiskami, niestety nie związanymi ze środowiskiem, spisywał się znakomicie. Jednak lata późniejsze przynosiły coraz większy rozdzźwięk pomiędzy rodzinnymi działaczami a Robertem Szustrem. Ostatni sezon w IV lidze zespół mający za szkoleniowca Adama Maślorza, grał coraz słabiej, coraz większe rozbieżności między Zarządem na czele z Joanną Sweryd oraz wycofanie zawodników „stajni” Szustera doprowadziło do nieuchronnego spadku. Jeszcze przed spadkiem podziękowano Maślorzowi a na ławce trenerskiej zasiadł Mirosław Copijk, mający za zadanie utrzymać zespół, jednak było to późno. Copijk został w Łące do grudnia 2009 roku, po czym przeszedł do Ruchu Wysokie Mazowieckie. Piotr Mleczo – jego następca, miał za zadanie doprowadzić drużynę do „normalności”. Po spadku zrezygnowała też pani prezes Sweryd, przekazując stery zarządzania klubem Janowi Musze, który wytrzymał na tym fotelu do końca lutego 2010 roku. Po nim prezesem został Bolesław Danisz, który do dnia dzisiejszego prowadzi klubowi. Piotr Mleczo ani Bronisław Łoska nie zdołali na tyle zmodernizować gry zespołu, aby zapobiec spadkowi do klasy A. Do klubu, z zadaniem powrotu do klasy okręgowej przyszedł Filip Frydecki, szkoleniowiec kojarzony ze szkoleniem młodzieży w klubach rybnickich.

Dwa kolejne sezony to czas potrzebny na budowę drużyny, której zadaniem byłby powrót na szczebel Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Przez te sezony piłkarze utrzymywali dobry poziom, plasując się w czołówce tabeli. W końcowym rozrachunku dali się jednak wyprzedzić rezerwowemu zespołowi GKS Tychy, LKS Studzionka (2011/12) oraz Piastowi Bieruń Nowy i Ogrodnikowi Cielmice (2012/13). W międzyczasie doszło do zmian w sztabie szkoleniowym. Podziękowano trenerowi Frydeckiemu, na jego miejsce zatrudniając szkoleniowca AKS



Mikołów – Krzysztofa Szybieloka. Nie na długo. Już w styczniu 2013 roku Szybielok przeszedł do Unii Bieńsk stary a na jego miejsce sprowadzono Krzysztofa Skrzypa. Nie na długo – już w maju 2013 łącznie mają kolejnych dwóch szkoleniowców. Najpierw tymczasowy, Sebastian Łuszczek a po tygodniu Artur Cybulski. W kolejnym sezonie, znów pod batutą Bronisława Loski, kontrolując grę, z drugiego miejsca awansowali do klasy okręgowej. Awansu nie doczekał już założyciel i długoletni prezes klubu – Czesław Czerwionka. Zmarł 22 lipca 2011 roku w wieku lat 88. Prócz 28 lat kierowania klubem, Czesław Czerwionka pełnił w nim – w początkowym okresie czasu – jeszcze obowiązki trenera, podobnie jak następny prezes klubu, Alojzy Pławewski. Wymieniając nazwiska prezesów, nie sposób nie wspomnieć o Krzysztofie Tomży, za którego to czasów do Łąki przeszedł Robert Szuster, a także tych, którzy swe funkcje pełnili wcześniej (Bronisław Czerwionka -1977-78, Marian Rabasowski – lata 1992 – 2000, czy następca prezesa Tomży, Marian Ryt pełniący swą funkcję w latach 2006 – 2008). Obecnie, prócz wyżej wymienionego prezesa Danisza, w zarządzie zasiadają: Józef Michna, Tadeusz Sweryd – wiceprezisi, Andrzej Durok – skarbnik, Jadwiga Czerwieńska, Józef Czerwieński, Jerzy Czerwieński, Beata Żur, Andrzej Danisz, Dawid Szewczulak, Krystian Deringer, Jacek Przybyła i Alojzy Zakrajewski – członkowie. Komisję Rewizyjną tworzą Dominik Pławewski, Mateusz Ryt, Piotr Manowski.

Poprzedni, debiutancki sezon zakończyli na szóstym miejscu, natomiast w obecnym stanowią ścisłą czołówkę, popartą dobrą grą i marzeniami o awansie. Marzeniami piłkarzy, działaczy i kibiców.

Prócz dobrze spisującej się drużyny seniorów, w klubie prowadzone są jeszcze zespoły: juniorów prowadzonych przez Michała Majnusa, trampkarzy, których opiekunem jest Sebastian Łuszczek, młodzików i orlików szkolonych przez Dawida Szewczulaka. Opiekę nad bramkarzami w klubie pełni Krzysztof Pitry. Trenerzy ci kontynuują tradycję dobrych, często znanych szkoleniowców, nie tylko na naszym, podokręgowym podwórku. Wielu z nich występowało wcześniej w klubie z Łąki. Bronisław Górka, Stefan Mrzyk czy Bogdan Duda to znani z występów w LKS Łąka zawodnicy. Górka, podobnie jak Franciszek Ziebur, czy bracia Adam i Andrzej Maślorzowie bronili z powodzeniem barw klubów szczebla centralnego. Na pewno, najbardziej zasłużonym, jeśli chodzi o awans jest Bronisław Loska, kilkakrotnie wracający do klubu po sukces.



Runda jesienna 2013

sps24

## TKKF Maluch Tychy

Klub TKKF Maluch Tychy powstał w oparciu o zakładowe Koło Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, istniejące przy słynnej m.in. z produkcji popularnych „maluchów” czyli Fiatów 126p, tyskiej Fabryce Samochodów Małolitrażowych. Ówczesna dyrekcja fabryki, a zwłaszcza jej włoska część, zainteresowana była odniesieniem spektakularnego sukcesu na niwie sportowej. Nie mając szans na szybkie sukcesy drużyny piłki nożnej mężczyzn, mogące dorównać sztandarowemu po dziś dzień klubowi Fiata, jakim jest Juventus Turyn, cały swój wysiłek skierowano na stworzenie drużyn, które w szybki sposób zaistniałyby na sportowej mapie Śląska i kraju. Wybór padł na piłkę ręczną kobiet, męską siatkówkę oraz piłkę nożną w wydaniu żeńskim. W tym czasie futbol kobiecy w kraju powoli wychodził z cienia. Utworzono rozgrywki I oraz II ligi ogólnokrajowej, nie mając drużyn na tworzenie naturalnego zaplecza, w postaci niższych klas rozgrywkowych (w futbolu męskim, aby awansować w sposób naturalny do I ligi potrzeba 6 – 7 lat). Tak więc zespół Malucha rozpoczął swe występy od razu w II lidze. Była to dla żądnego sukcesów sportowych kierownictwa fabryki, szansa szybkiego pokazania się w skali kraju, przy okazji reklamując swój, i tak znakomicie sprzedający się produkt. Opiekę nad powstałą w styczniu 1986 roku drużyną powierzono trenerom – na co dzień włoskim pracownikom FSMu – Ugo Tedesco oraz Piero Boaglio. Kilka miesięcy treningów pozwoliło na zgłoszenie do rozgrywek sezonu 1986 (grano systemem wiosna – jesień) drugoligowej drużyny, w której składzie występowały następujące zawodniczki: Joanna Trzcionka, Barbara Strzoda, Jadwiga Piekorz, Romualda Matysiak, Barbara Lebuda, Renata Laby, Anna Kurzak, Katarzyna Sorek, Bożena Dziubanda, Agata Draschoff, Beata Skrzypiec, Joanna Jasińska, Jolanta Jacek, Barbara Lecińska, Barbara Boroń, Zofia Banach i Barbara Żogała.

Rywalkami zespołu w sezonie inauguracyjnym było dla dziewcząt z Malucha osiem zespołów południowych regionów kraju: Puma Zabrze, Tramwajarz Bytom, Świt Kielce, Walter Radom, Vistula Przeworsk, rezerwy pierwszoligowych na owe czasy zespołów Czarnych Sosnowiec i Zagłębianki Dąbrowa Górnicza oraz spadkowicz z pierwszej ligi, drużyna Telpodu Kraków. Z nimi to przyszło rywalizować tyżankom w pierwszym meczu na własnym stadionie. Na obiekcie GKS Tychy zespół Malucha przegrał 1 : 11, a pierwszą – historyczną – bramkę zdobyła Anna Kurzak. Następne mecze sezonu nie przyniosły większych efektów, chociaż tragedii nie było. Pierwsze zwycięstwo TKKF odniósł pokonując Sokół Drzonków 4 : 2. Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyły: Jasińska – 2, Żogała i Skrzypiec. Kolejny mecz przyniósł remis z rezerwami Czarnych Sosnowiec 3: 3 ( bramki: Żogała – 2, Skrzypiec ). Poza inauguracyjnym występem na obiekcie GKS Tychy, drużyna trenowała i grała na obiektach Unii Bieńsk Stary, będąc niewątpliwie dużą atrakcją dla miejscowych kibiców. Inauguracyjny sezon zespół zakończył na siódmym miejscu. Dużo lepiej było w następnym sezonie, chociaż wystąpiły trudności ze skompletowaniem pełnowartościowego składu. Co pewien czas w tygodniku Echo pojawiały się anonsy o naborze do sekcji piłkarskiej kobiet. Jednakże zajęcie trzeciego miejsca w swej grupie fani zespołu potraktowali jako sukces. Chociaż po zakończeniu sezonu 1987, włoscy trenerzy zostali przez Fiata odesłani do kraju. Trudno powiedzieć, czy powodem były sprawy służbowe, czy też kierownictwo było niezadowolone z wyników drużyny. Faktem jest natomiast, że drużyna pozostała bez trenerów. Nie przeszkodziło to drużynie w wystartowaniu do następnego sezonu. W dodatku z powodzeniem. W siedmiozespołowej grupie tyżanki zajęły drugie miejsce, o jeden punkt ustępując rezerwie zespołu Czarni Sosnowiec. Ponieważ pierwszy zespół z Sosnowca już występował w pierwszej lidze, drużyna Malucha Tychy przystąpiła do meczy barażowych o dwa miejsca w pierwszej lidze. Rywalkami były zespoły KS Kolejarka Łódź oraz MLKS Rodło Złotów. W tej stawce dziewczęta z Tychy zajęły, niestety ostatnie miejsce, tym samym nie awansując do ekstraklasy. Przysłowiowym jęczyzkiem u wagi był dwumecz z Rodłem. Po zwycięstwie 1 : 0 na własnym obiekcie, w rewanżu przytrafiła się porażka 0 : 2, co spowodowało, że to dziewczyny ze Złotowa awansowały wyżej. Warto w tym miejscu przedstawić końcową tabelę grupy II sezonu 1988.

1. KKS Czarni II Sosnowiec	12	21	66 – 6
2. TKKF Maluch Tychy	12	20	37 – 7
3. ZKS Karolinki Jaworzyna Śląska	12	17	22 – 16
4. TKKF Szarotka Kamienna Góra	12	10	18 – 25
5. LZS Victoria Żyrowa	12	8	17 – 29
6. TKKF Tramwajarz Bytom	12	6	6 – 43
7. LKS Rolnik Biedrzychowice	12	3	7 – 47

Dobre występy w drugiej lidze, a zwłaszcza niewielka ilość puszczonych bramek, sprawiły, że w kręgu zainteresowania trenera reprezentacji Polski juniorek, mgr Józefa Kopia ( był również trenerem pierwszej reprezentacji ), znalazła się bramkarka Malucha, Barbara Rembiesa.

Rok 1989 przyniósł generalne zmiany w klubie. 1 lutego grupa pracowników FSM doprowadziła do powstania KS Maluch, przejmując z upadającego klubu Fasama drużyny piłki ręcznej kobiet, siatkówki kobiet i mężczyzn oraz z ogniska TKKF zespół piłkarek. Na czele nowego klubu stanął Zygmunt Białowąs, na co dzień dyrektor ds. pracowniczych Zakładu nr 2 Tychy. Funkcję wiceprezesa powierzono: Henrykowi Wycisło ( sprawy organizacyjne ), Mariannie Marcinkiewicz ( finanse ), Rudolfowi Olszyczce ( sprawy gospodarcze ), Józefowi Rakowi ( piłka ręczna ), Janowi Holm ( siatkówka ), Eugeniuszowi Grzesicy ( piłka nożna ). Całość zarządu uzupełniali członkowie - płk Jarosław Prostack oraz Andrzej Polok. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Piotr Pędziwiatr – przewodniczący, Marian Stępień oraz Włodzimierz Rosicki. Całość władz klubowych uzupełniali członkowie Sądu Koleżeńskiego w osobach: przewodniczący Jan Góralczyk, członkowie – Jerzy Granowski i Wojciech Kogutowski.

Dynamicznie rozwijająca się żeńska piłka nożna kobiet spowodowała, że w sezonie 1989 utworzono pięć grup drugiej ligi, kierując zespół Malucha do grupy trzeciej. Rywalkami były dziewczęta z Biedrzychowic, Żyrowe, Tramwajarz Bytom oraz drugi zespół Zagłębianki Dąbrowa Górnicza. PZPN zmienił również system rozgrywek na jesienno – wiosenny.

Dziewiątego września 1989 roku, na obiekcie GKS Tychy piłkarki pod kierunkiem trenera Wiktora Dutkowskiego przystąpiły do ligowych zmagani, mając w swych szeregach następujące zawodniczki: Barbara Rembiesa, Gabriela Musiał, Romualda Greszta, Irena Iskra, Ewa Abramczyk, Jadwiga Piekorz, Krystyna Żolneczko, Katarzyna Pełka, Beata Gwiżdż, Małgorzata Malarz, Joanna Klaja, Iwona Hudzikowska, Bronisława Gancarz, Izabela Doktor, Sylwia Jackiewicz i Agnieszka Gajewska. Porównując skład drużyny do roku 1986, stwierdzić trzeba że w trakcie trzech sezonów nastąpiło generalne przemeblowanie zespołu.

Niestety, zmiany ustrojowe, jakie następowały w Polsce, nie ominęły również i tyskiej FSM. Powołana przez załogę Rada Pracownicza, popierana przez Związki Zawodowe odmawia dalszego finansowania klubowych sekcji. Podobnie jak w innych zakładach pracy, związkowcy twierdzą, że sportowcy to darmozjady, natomiast w zarządy klubów opanowała stara nomenklatura. Propozycje przeznaczenia dotacji na podwyżki płac pracownikom powodują aplauz wśród załogi. W rezultacie 2 lutego 1990 roku zarząd KS Maluch Tychy podejmuje decyzję

o rozwiązaniu wszystkich sekcji klubu. Powodem tej decyzji był całkowity brak środków uzyskiwanych z dotacji firmy oraz rezygnacja FSM – u z usług utworzonej brygady remontowej. 12 lutego tegoż roku Zebranie Członków Klubu potwierdza jego likwidację. Mające spore sukcesy wśród juniorek piłkarki ręczne przechodzą do klubu Azoty Chorzów, natomiast siatkarkami zaopiekował się klub LKS PTR Pszczyna. Pozostałe sekcje nie przystępują do rozgrywek. W ten bardzo prozaiczny sposób TKKF, później KS Małuch Tychy znika ze sportowej mapy Polski.



## LKS Mizerów

Jednym z klubów, który powstał niejako „na zawołanie” jest bez wątpienia LZS, a z biegiem czasu LKS Mizerów. Na zawołanie, gdyż każdy nowopowstały klub zgłaszający się do rozgrywek Podokręgu Tychy był w tych czasach bardzo mile widziany. To szczęście będzie towarzyszyło klubowi z Mizerowa przez cały okres pobytu w naszym Podokręgu.

Niewiele informacji można znaleźć o tym klubie. Bez wątpienia nie należy do ulubieńców mediów. Nawet lokalne „Nowiny Suszeckiej Gminy” nader rzadko i skąpo piszą o klubie. Większe uznanie zdobył jego długoletni prezes i współzałożyciel – wraz z Janem Godźkiem, Augustynem Ledwonem i Czesławem Klosem – Alojzy Wuzik. Przesuwając przez blisko 40 lat był maszyną napędzającą działalność a czasem nawet istnienie klubu. Prócz tego Alojzego Wuzika widzimy w składzie Komisji Rewizyjnej tyskiej organizacji piłkarskiej.

Po skompletowaniu zespołu zgłoszono go do rozgrywek w klasie C. W pierwszym sezonie zdobycie 10 punktów wystarczyło na zajęcie przedostatniego miejsca, mając za plecami lokalnego rywala z Brzeźca. Niestety, po kolejnym sezonie nastąpiło zawieszenie działalności aż do sezonu 1984/85. Po reaktywacji drużyna występowała w roli drugoplanowej i prawdopodobnie długo występowałaby w klasie C, gdyby w pomocą nie przyszedł Podokrąg, likwidując po sezonie 1989/90 rozgrywki tej klasy. Przez cztery sezony Mizerowianie dzielnie stawiali czoła znacznie mocniejszym rywalom, by w piątym (1994/95) opuścić klasę B tym razem na pięć lat. Ostatni, piąty sezon okazał się prawdziwą katastrofą. W 24 meczach bramkarz żółto-czerwono-granatowych 166 razy wyciągał piłkę z siatki. Również jeden z sezonów w klasie C okazał się wyjątkową kląpą. Co prawda, straconych bramek było znacznie mniej, za to liczba zdobytych punktów osiągnęła cyfrę 1. Po sezonie 2002/03 LKS znów powrócił do najniższej klasy rozgrywkowej, tym razem na trzy sezony. Jednak, w międzyczasie okrzepła młodzież, która przyszła z pomocą seniorom. W rezultacie w roku 30-tego jubileuszu klubu I zespół prowadzony przez Adama Blauta po raz pierwszy bez pomocy Podokręgu awansował do klasy B. Uwaga! Pierwszy i jak dotąd jedyny. Tu znów progi okazały się zbyt wysokie i po dwóch sezonach nastąpił spadek, tym razem wydawałoby się, na dobre. Od czego reorganizacja rozgrywek? Od tego aby Mizerowianie święcili kolejny awans. Zdarzenie to miało miejsce po sezonie 2013/14 i do dziś podopieczni Michała Buckiego rywalizują na tym szczeblu rozgrywek. Z kolei zespoły juniorów, trampkarzy, młodzików i orlików są prowadzone przez Jacka Sławackiego.

Bardzo szeroko na stronie klubowej rozpisaną jest historia startu zespołu LKS Mizerów w Deichmann Mini Mistrzostwa Europy 2012. Występując pod szyldem Irlandii przez kolejne osiem tygodni na obiektach w Tychach rywalizował Mizerów w 12-drużynowej grupie, zajmując w niej 7 miejsce. Zespół występował w składzie: Wojciech Francuz, Jakub Mura, Martyna Klos, Dominik Lazar, Konrad Skut, Mateusz Grabowski, Szymon Czys, Maksymilian Gałuszka i Patryk Schuchmielski. Klasą dla siebie była w zespole jedyna dziewczyna, Martyna Klos, która okazała się najlepszą snajperką zespołu. Prócz tyskich występów młodzież z Mizerowa nie stroni od innych konfrontacji zarówno na zielonej murawie jak i rozgrywkach halowych. Często bywają gośćmi na halach w Żorach, Suszcu czy Pszczynie, chociaż wyniki nie zawsze idą w parze z ambicjami ale... no cóż, ideą barona Pierre de Coubertina był udział, nie zwycięstwo.

Niezwykle okazałe prezentują się obchodzone kolejne jubileusze klubu. W uroczystości 30-lecia wzięła udział drużyna słowacka – Tatran Zakamenne, a pięć lat później kolejna 35 – rocznica klubu obchodzona była z udziałem słowackiego zespołu z Novoty. Padła też obietnica ze strony wójta, budowy nowego boiska. Do momentu urzeczywistnienia obietnicy przychodzi zespołom grać u siebie, koło szkoły.

W rok czterdziestolecia klub wchodzi z Zarządem powołanym 1 marca 2015 roku w składzie: Jacek Sławacki – prezes Zarządu, Mateusz Krupka – wiceprezes, Arkadiusz Koczor – wiceprezes, Tomasz Saternus – sekretarz oraz Wojciech Deginder – skarbnik. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Mateusza Czecha, Marka Grabowskiego i Grzegorz Murę.



Jesień 1986



wiosna 1987



jesień 1992

zdj. z archiwum klubu



## LKS Przecieszyn

Ten powstały w 1971 roku klub z wioski położonej w gminie Brzeszcze do rozgrywek w Podokręgu Tychy przystąpił z jednosezonowym opóźnieniem, za to rozpoczynając od gry w klasie B. Przygoda z tą klasą rozgrywkową trwała tylko jeden sezon. Zespół zajmując dziesiąte miejsce, na sześć sezonów zakotwiczył na najniższym poziomie rozgrywek. Kłopoty organizacyjne doprowadziły do wycofania z rozgrywek drużyny w sezonie 1984/85. Po rocznej przerwie piłkarze z zielonymi koniczynkami na koszulkach przystąpili do gry. Szkolenie zespołu powierzono Janowi Olmie, co dało oczekiwane przez działaczy i kibiców efekty – awans z pierwszego miejsca. Zespół złożony z większości górników KWK Brzeszcze grał w następującym zestawieniu: Krzysztof Wasik, Jacek Oczkoś, Ryszard Tomaszek, kapitan Kazimierz Niedziela, Tadeusz Niedziela, Kazimierz Piwowarczyk, Krzysztof Kulaga, Jan Sporysz, Bogusław Gąsiorek, Jacek Chorzewski, Zbigniew Końpa, Ryszard Chrzęszcz, Henryk Turek, Stanisław Rokowski, Marek Głęb, Andrzej Dziubek i Jerzy Kłoskiewicz. W tym okresie klubowi przesował Jerzy Szymik mając do dyspozycji długoletnich działaczy klubowych w osobach Antoniego Turka i Jerzego Oczkosia. Dzięki ich zaangażowaniu, jak też aktywności samych piłkarzy przed rozgrywkami dokonano drobnej modernizacji boiska, niezbędne finanse zdobyto dzięki ofiarności mieszkańców oraz działających we wsi organizacji.

Tym razem pobyt w klasie B trwał dwa sezony. Następne dwa to znów gra na C – klasowych boiskach, uwieńczona kolejnym awansem w sezonie 1989/90. Dodajmy, awansem z piątego miejsca, spowodowanym reorganizacją w postaci likwidacji klasy C. Z tego też powodu piłkarze z Przecieszyna przez cztery sezony utrzymywali się na tym szczeblu, zajmując kolejno miejsca 11, 9, 14 oraz 15 – spadkowe, do tworzonej na powrót najniższej klasy C. Po grze przez kolejnych pięć sezonów, Zarząd Podokręgu Tychy przychylił się do prośby działaczy klubowych i udzielił zgody na przejście do OZPN Bielsko – Biała, Podokrąg Oświęcim. Powodem tej decyzji były względy finansowe – wysokie koszty dojazdów na mecze mistrzowskie.

W Podokręgu Oświęcim Przecieszyn występował do sezonu 2010/11, po czy zniknął z piłkarskiej mapy Małopolski



## LKS (INKOM) Stara Wieś

Początki sportu w Starej Wsi, a według niektórych źródeł i na Śląsku sięgają wiosny roku 1816. Od tego bowiem czasu datuje się istnienie towarzystwa sportowego (Turn – Anstalt), które to założył aptekarz księcia pszczyńskiego, Wilhelm Zellner przy pomocy i za zgodą księcia pszczyńskiego Henryka von Anhalt – Coethen – Ples. Data ta umieszczona jest w sprawozdaniu landrata powiatu pszczyńskiego z sierpnia 1816 roku. Towarzystwo zajmowało się krzewieniem kultury fizycznej w regionie, skupiając przez kilka lat grupę ok. 30 chłopców w wieku ok. 6 – 18 lat. Była to odpowiedź na zalecenia i wytyczne ministra spraw wewnętrznych do stwarzania warunków sprzyjających rozwojowi sportu i kultury fizycznej. Prawie jednocześnie nauczyciel ze Starej Wsi – Białas, założył towarzystwo gimnastyczne. Obydwa towarzystwa współdziałały ze sobą, a jednocześnie rywalizowały. Prowadzono ćwiczenia na specjalnie do tego celu zbudowanym boisku oraz przyrządach gimnastycznych. Jednakże pruskie władze oświatowe niechętnie były całemu przedsięwzięciu i po kilku latach placówka upadła. Dynamiczny rozwój sportu w regionie pszczyńskim nastąpił dopiero pod koniec XIX wieku. W Starej Wsi dużą aktywność wykazywał polski Związek Strzelecki od którego (prawdopodobnie) powstały załóżki miejscowej organizacji sportowej.

Jednakże dopiero w 1964 roku powstał w Starej Wsi klub sportowy, przyjmując nazwę LKS Stara Wieś.

W momencie powstania Podokręgu Tychy drużyna piłkarska występowała w klasie B, zajmując w swojej grupie 2 miejsce. Zarząd Podokręgu nie zakwalifikował zespołu do rozgrywek w tyskiej klasie A, mimo że występujący w drugiej grupie klasy B zespół LZS Gardawice został do klasy A zakwalifikowany. Spotkało się to z oburzeniem działaczy ze Starej Wsi. Wystosowali oni protest, najpierw do OZPN Katowice, następnie do PZPN, jednakże ich działanie nie przyniosło skutku i pierwszy sezon w tyskim podokręgu piłkarze rozpoczęli w klasie B. Zajęli w swej grupie pierwsze miejsce i tym samym awansowali do upragnionej klasy A. Same rozgrywki w tej grupie zdominowały dwa zespoły: MKKS Orzesze i Starej Wsi. O awansie zadecydował mecz rozegrany 9 czerwca 1977 roku, w którym to drużyna LKS Stara Wieś pokonała na wyjeździe Orzesze 2 : 0 i tym samym praktycznie zapewniła sobie awans. Skład drużyny prowadzonej przez trenera Henryka Kopca przedstawiał się następująco: Józef Bąk – Andrzej Baborski, Henryk Kopiec, Eugeniusz Skaźnik (kpt.), Ludwik Janosz, Jan Czogała, Norbert Wowra, Zygmunt Schmidt, Franciszek Czaja, Paweł Glueck, Werner Kirchner. Ponadto w drużynie występowali: Adam Wojciech Fickowski, Eugeniusz Mizera, Piotr Olszynka, Damian Caputa, Kazimierz Gama, Stefan Piech, Andrzej Lekki, Henryk Kozik, Krzysztof Łukowiec, Józef Boboń. Kierownikiem drużyny był w tym czasie Henryk Fortak. Zarząd zaś, pod przewodnictwem prezesa Adama Fickowskiego działał w następującym składzie: Piotr Walecki – wiceprezes ds. sportowych, Roman Jucka – wiceprezes ds. organizacyjnych, Paweł Jurczyga – skarbnik, Jan Wilaszek – członek Zarządu. Warto również wspomnieć, że juniorzy LKS Stara Wieś spisywali się w tym sezonie znakomicie. Ponieważ kilku z nich później wyróżnia na dobrych graczy przypomnijmy skład drużyny: Andrzej Grabowski, Andrzej Pustelnik, Alojzy Kret, Henryk Matera, Piotr Baborski, Adam Matula, Marcin Kopiec, Zbigniew Ogierman, Kazimierz Paliczka, Marek Kotajny, Henryk Goc, Klaudiusz Molnar, Bogdan Gabryś.

Kwarantanna w piłkarskiej klasie A trwała tylko jeden sezon, tyle bowiem piłkarze potrzebowali aby awansować na szczebel okręgu. Zostali przydzieleni do IV grupy klasy terenowej, gdzie przyszło im zmierzyć się z takimi zespołami jak chociażby rezerwy GKS Katowice, z którym to w historycznym, pierwszym meczu padł remis 0 : 0. Drużynę wzmocnili piłkarze wyjadacze tacy jak Gerard Roter, który przyszedł z Rozwoju Katowice czy Eugeniusz Przygoda, wcześniej reprezentujący barwy Uranii Ruda Śląska.

W marcu 1979 roku powołano nowy zarząd klubu. Na czele jego pozostał Adam Fickowski, pozostał też Piotr Walecki, obejmując funkcje wiceprezesa ds. organizacyjnych. Nowe twarze w Zarządzie to: Sylwester Kościelny – wiceprezes ds. sportowych, Joachim Dyrbuś – wiceprezes ds. wychowawczych oraz Wojciech Fickowski – sekretarz.

Ostatecznie, w pierwszym sezonie występów w klasie terenowej piłkarze zajęli dobre siódme miejsce. Z drużyn naszego regionu tylko drużyna Górnika Brzeszcze uplasowała się wyżej, natomiast w pokonanym polu zostały kluby z Łąki, Tych (rezerwa GKS), Czechowice czy Bierunia Starego. Dobrze spisującą się w poprzednim sezonie młodzież została zgłoszona do rozgrywek klasy C, gdzie wyróżniła się zajęciem pierwszego miejsca w klasyfikacji fair play w sezonie 1978/79.

Następne sezony to spokojna gra w klasie terenowej. Drużyna plasowała się w środku tabeli, chociaż czasami zdarzały się drobne potknięcia. Wielu pamięta inauguracyjny mecz w sezonie 1981/82, w którym to zespół uległ HKS Siemianowice w hokejowym stosunku 4 : 9.

Przed sezonem 1982/83 nastąpiły w składzie spore wzmocnienia zawodnikami którzy ze względu na wiek nie mieścili się w kadrach zespołów wyższych klas. Dużą zachętą dla graczy, którzy już pierwszą młodość mieli za sobą grając w klubach pierwszej, drugiej czy trzeciej ligi, była możliwość zatrudnienia w brygadach remontowych, jakie w tym okresie działały przy klubie. Wzmocnienia zespołu zaowocowały awansem do klasy okręgowej już w omawianym sezonie. Drużyna LKS Stara Wieś wyprzedza o trzy punkty zespół Górnika Brzeszcze. Również w Pucharze Polski zespół osiąga duże sukcesy. P zwycięskiej rywalizacji na szczeblu Podokręgu przechodzą zwycięstwa z rezerwami Górnika Knurów 6 : 0, Walką Zabrze 4 : 2. Ostatni na szczeblu okręgu, zwycięski mecz z Górnikiem Jaworzno 3 : 1 owocuje awansem drużyny na szczebel centralny.

Pierwszy sezon w klasie okręgowej zespół rozpoczyna zwyciężając GKS Żory 3 : 1. Bramki zdobywają: Mizera – 2, Ogierman. Skład drużyny przedstawia się następująco:

Bogusław Świętek – Wojciech Siekowski, Maciej Szary ( Władysław Studziński ), Mirosław Kawecki, Henryk Klos, Henryk Wita (Arkadiusz Kopek ), Zbigniew Ogierman, Henryk Goik ( grający trener ), Kornel Ryguła, Andrzej Szwajcok, Eugeniusz Mizera. Prócz występujących, na ławce rezerwowych przebywali: Jan Ryguła, Roman Ciupek, Czesław Dopierski oraz Adam Gattner.

Pierwsza przygoda w klasie okręgowej trwała 3 sezony. Po 12 miejscach w sezonie 83/84 i 84/85, kolejny sezon zakończył się katastrofą. Drużyna zajęła ostatnie – 16 miejsce i opuściła szeregi klasy okręgowej.

Spory sukces odnieśli, kierowani przez Kornela Rygułę i Henryka Witę juniorzy. W marcu 1988 roku, na Halowych Mistrzostwach Śląska Juniorów rozgrywanych w Chrzanowie zajęli pierwsze miejsce, w finale pokonując LKS Przemsza Siewierz 1 : 0. W zawodach półfinałowych młodzi piłkarze ze Starej Wsi pokonali LZS Strzyżowice 3 : 1. Skład zwycięskiej drużyny przedstawiał się następująco: Mariusz Kraus, Artur Gąszcz, Janusz Szpilak, Janusz Celer (kpt.), Adam Ogierman, Wojciech Czorny, Mirosław Widlok, Sebastian Kamiński, Bogdan Prusek, Marek Orliński, Krzysztof Jaworski, Wojciech Machowicz i Wojciech Kania.

Rok 1989 przyniósł awans do klasy okręgowej. Wcześniej, w lutym dokonano wyboru zarządu. Prezesem pozostał Adam Fickowski, nieprzerwanie dzierżąc swą funkcję od 1972 roku ( osiem kadencji ). Ponadto w skład zarządu weszli Antoni Kita, Janusz Seidel, Henryk Orliński Stanisław Nurzyński i Kornel Ryguła.

Z końcem 1993 roku klub przejął nazwę LKS Inkom Pszczyna. Funkcję prezesa przejął Lechosław Gazda, jednym z członków Zarządu został Bernard Szweda, późniejszy poseł na Sejm Rzeczypospolitej. Zatrudniono też nowego trenera, został nim Jerzy Michajłow, w przeszłości prowadzący wiele znanych śląskich drużyn.

24.02.1996 klub powrócił do nazwy LKS Stara Wieś, sterowanie Zarządem przejął ponownie Adam Fickowski (przedstawiciele Inkomu – L. Gazda i B Szweda utrzymali się w Zarządzie)

Zasłużeni działacze: Paweł Jurczyga, Paweł Utrata, Antoni Michalik, Henryk Fortak, Piotr Walecki, Henryk Czembor, Adam Fickowski, Henryk Studziński, Stanisław Nurzyński, Tadeusz Drabik, Tadeusz Muszyński.

W klasie okręgowej klub grał aż do momentu degradacji, co nastąpiło po sezonie 2001/02. Od nowego sezonu piłkarze nie przystąpili do rozgrywek w klasie A. Wcześniej – w czerwcu 2002 roku klub uległ rozwiązaniu.



## LKS Wisła Wielka

Prawie każdy klub sportowy powstaje dzięki zaangażowaniu grupki społeczników, zapalonych do swej idei. Nie inaczej było w przypadku powstania klubu w Wiśle Wielkiej. W 1950 roku czwórka działaczy sportowych w osobach Aleksego Kuźnika, Aleksandra Skorupki, Antoniego Wuzika i Ludwika Żemły doprowadziła do założenia klubu **LZS Wisła Wielka**. Nie bacząc na piętzące się trudności, do których bez wątpienia należały brak terenu pod boisko oraz brak zaplecza socjalnego, w pierwszej kolejności utworzyli drużynę piłkarską. Zagospodarowano udośćniony przez jednego z gospodarzy teren pastwiska, zasypano pobliskie stawy, słowem doprowadzono do powstania boiska, na którym można było zarówno trenować jak i rozgrywać zawody. W pobliskiej zaś stodole urządzono szatnię. Pewne trudności były z dojazdem na zawody klasy C, lecz i tu poradzono sobie używając rowerów a nawet wozu drabiniastego. Klub zapewne rozwijałby się w najlepsze, gdyby nie fakt usytuowania w 1956 roku nad boiskiem linii wysokiego napięcia. Nie mając możliwości uzyskania innego terenu działacze zawiesili działalność klubu aż do 1967 roku.

Za ponownych założycieli klubu uważa się wspomnianego już Aleksandra Skorupkę, który dobrał sobie do współpracy Józefa Szustera, Ludwika Śmieję i Józefa Boguckiego. Patronat nad klubem objęło Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne „Meliorant” z Pszczyny, przez co też klub przyjął nazwę **Meliorant**. Prócz piłki nożnej utworzono też sekcje siatkówki kobiet i tenisa stołowego. Przez trzy lata piłkarze korzystali z gościnności sąsiedniego LZS Łąka, natomiast szatnię dzielono wraz z wiejskim agronomem. W 1970 roku wysiłkiem sportowców, działaczy, mieszkańców Wiśły, oraz patronującego klubowi zakładu, oddano do użytku boisko wraz z niewielkim zapleczem socjalnym. Piłkarze grając na własnych śmieciach szybko zaczęli odnosić sukcesy. Grająca dotąd w klasie C drużyna awansowała wiosną 1971 roku o jeden szczebel. Przechodząc, wraz z regionem pszczyńskim do Podokręgu Tychy, właśnie od klasy B rozpoczęli futbolisic rozgrywki, będąc przez cztery kolejne lata czołowym jej zespołem. W sezonie 1979/80 Wisła Wielka doczekała się kolejnego awansu, tym razem do klasy A. Piłkarze grając w składzie: Kazimierz Pajak – Krzysztof Skorupka, Mirosław Biesok, Antoni Wala ( kpt. ), Józef Kotas, Piotr Pieczka, Czesław Osiński, Jan Skorupka, Mieczysław Biesok, Piotr Żymła, Artur Ploch, Krystian Żymła, Grzegorz Kotas, Antoni Oczko i Marek Pieczka. Duży wkład w sukces zespołu włożył najlepszy strzelec, zdobywca 22 bramek w 18 meczach – Krystian Żymła, oraz trener Józef Lazar. W tym historycznym dla klubu momencie jego prezesem był Ginter Hoinkis, skarbnikiem – Ludwik Śmieja, kierownikiem sekcji piłki nożnej – Aleksander Skorupka, gospodarzem zaś Antoni Krawiec.

Początki gry w wyższej klasie nie przyniosły sukcesów. Entuzjazm zawodników nie poparty większymi umiejętnościami pozwolił na grę tylko przez jeden sezon. Jednakże początki zostały zrobione, zarówno zawodnicy jak i działacze uświadomili sobie popełnione błędy. Przystąpiono do pracy z młodzieżą oraz do odbudowy zespołu, mogącego w przyszłości na dłuższą zadamować się na wyższym szczeblu. Na wynikni trzeba było poczekać 6 sezonów. Wówczas to drużyna Melioranta znów zawitała w szeregi klasy A. Na ten sukces zapracował zespół w składzie: Adam Safin, Ryszard Wala – Mirosław Golek, Piotr Janowski, Artur Ploch, Czesław Osiński (kpt), Marian Bogucki, Dariusz Bohm, Krzysztof Wala, Mirosław Urbanek, Henryk Gwiżdż, Mirosław Malik, Krystian Kubica i Robert Cimiński. Niezaprzeczalnie, największy wkład w awans zespołu z Wiśły miał jej najlepszy napastnik, strzelec 23 bramek – Krzysztof Wala. Podobnie jak w przypadku wcześniejszego awansu, trenerem ( i kierownikiem drużyny ) zwycięskiego zespołu był Józef Lazar. W tym czasie działał – wybrany w styczniu 1986 roku – Zarząd, na którego czele stał prezes Lucjan Nowok. Pozostałe gremium Zarządu tworzyli: Stanisław Safin – wiceprezes, Marzena Jurczyga – sekretarz, Ludwik Śmieja – skarbnik, Józef i Grzegorz Lazarowice, Ginter Hoinkis, Aleksander Skorupka, Józef Szuster oraz Marian Kotas jako członkowie. Całość uzupełniał niewątpliwie jeden z najważniejszych postaci w każdym klubie – gospodarz Antoni Oko.

Tym razem pobyt w klasie A trwał dłużej, bo trzy sezony. Wiosną 1990 roku wiślański zespół opuścił szeregi tej klasy i przez następne 6 sezonów grał w klasie B, zajmując miejsca pod koniec tabeli. W sezonie 1995/96 LKS Wisła Wielka został zdegradowany na jeden sezon do klasy C. Powrót okazał się nieudany, i przez dwa kolejne sezony rywalizowano z C-klasowymi drużynami. O awansie na szczebel wyższy, jakim była niewątpliwie klasa B, zadecydowała reforma rozgrywek w tyskim Podokręgu. Od sezonu 2000/2001 na trzy lata zlikwidowana została klasa C, natomiast grające w niej drużyny zostały przeniesione na szczebel B – klasowej rywalizacji. W międzyczasie doszło do poważnych zmian w Zarządzie Klubu. Nowym prezesem został Łukasz Pietryja, który do współpracy dobrał sobie Ryszarda Walę i Piotra Skorupkę jako wiceprezesów, Jadwigę Golek jako sekretarza, a Zbigniewa Krawca w charakterze skarbnika klubu. Całość uzupełniali członkowie Zarządu w osobach: Andrzej Leśniewski i Grzegorz Kocur.



Pobyt w klasie B trwał aż do sezonu 2006/07, kiedy to zawodnicy LKS Wisła Wielka wraz z Leśnikiem Kobiór zameldowali się w klasie A. W pierwszym sezonie drużyna zajęła ósme miejsce, za to w następnym zdobyła pierwsze pudło (drugie miejsce) w historii swych występów w klasie A. Szybkie sukcesy zdemobilizowały zawodników do tego stopnia, że w sezonie następnym zaliczyli powrót w szeregi klasy B. Na szczęście – tylko na jeden sezon. Prowadzący w klubie szkolenie Stanisław Bielenin dbał nie tylko o szkolenie seniorów, wiele też uwagi zwracał na szkolenie młodzieży. Po powrocie w szeregi klasy A, co nastąpiło w sezonie 2010/11, wiślanie zaliczają się do drużyn, przed którymi należy mieć respekt.

W grudniu 2014 roku Wisłę Wielką opuścił Stanisław Bielenin, przenosząc swój warsztat szkoleniowy do Rudolotwic. Jego miejsce zajął Bogdan Tan, natomiast od marca 2015 roku za szkolenie odpowiedzialny jest Radosław Kotas.



Jesień 2014



## Nadwiślan (Strażak) Góra

Góra – wieś w gminie Miedźna szczyci się bardzo długą historią, pierwsze wzmianki bowiem datowane są na XIV wiek. Położona nad Wisłą stanowiła jakiś czas granicę między zaborami austriackim i pruskim. Po II wojnie światowej przydzielona do gminy Brzeszcze, a od 1982 roku przyporządkowana do Miedźnej, gdzie prowadzi do dnia dzisiejszego spokojny żywot sołectwa.

Klub sportowy w górze powstał dość późno, bo dopiero w 1956 roku. Brak jest jakichkolwiek wiarygodnych informacji czy w latach wcześniejszych próbowano działalności sportowej, dlatego przyjąć należy że 15 marca 1956 roku w Powiatowej Radzie Narodowej w Pszczynie Koło Sportowe LZS Góra jest pierwszą organizacją zrzeszającą sportowców w sołectwie. Na czele grupy założycielskiej stanął Zygmunt Ulczok, który dokonał rejestracji klubu oraz zgłosił drużynę do rozgrywek klasy C Podokręgu Pszczyna. Pierwszy zarząd klubu tworzyli: Teodor Sojka – prezes, Klemens Siuta, Zygmunt Ulczok oraz Czesław i Ludwik Ligęzowie. Jednak już pod koniec roku nastąpiła zmiana prezesa, którym został Zygmunt Ulczok. Funkcję pełnił do 1977 roku.

Pierwszy sezon w klasie C piłkarze grający w składzie: Józef Hendzel, Józef Stawowczyk, Tadeusz Stawowczyk, Paweł Szczepaniak, Teodor Polok, Tadeusz Olszewski, Zygmunt Ulczok Czesław Ligenza, Stanisław Przewoźnik, Rudolf Rąba, Ryszard Matyszkiewicz, Erwin Nycz, Eugeniusz Świerkot, Józef Neumann, Teofil Rąba, Alfred Kieloch, Józef Lachendrowicz zakończyli na szóstym miejscu. Kolejny sezon zakończył się sukcesem piłkarzy z Góry, awansowali bowiem do klasy B. Jednak w 1958 roku zespół wycofano z rozgrywek. Głównym powodem takiej decyzji były kłopoty z uzyskaniem transportu. Zawieszenie działalności w regularnych rozgrywkach trwało do 1966 roku. W międzyczasie piłkarze brali udział w turniejach, a od 1960 roku przez kolejne 5 lat brali udział w rozgrywkach „Ligi wiejskiej”. W Podokręgu Bielsko – Biała, dokąd została drużyna zespół wyróżniał się wyjątkową kulturą gry. W sezonie 1966/67 zdobyli nawet puchar Fair Play, natomiast w następnym sezonie wywalczyli awans do klasy B.

Po przejściu do Podokręgu Tychy, w sezonie 1977/78 drużyna dość nieszczęśliwie przegrała jednym punktem awans do klasy A. Jak wspominają ówcześni działacze z Góry, zwycięzca rozgrywek – zespół Stali Chelm Śląski – awans zdobył „przy zielonym stoliku”.

Kolejne dziesięciolecie to okres bardzo przeciętnej gry w klasie B, zakończone spadkiem w sezonie 1981/82 do klasy C. Na szczęście – tylko na jeden sezon. Kolejne lata obyty się bez spadku, lecz postawa drużyny budziła wiele zastrzeżeń działaczy i kibiców. W miarę dobre sezony przeplatane były gorszymi, w trakcie których zespół z trudem utrzymywał status B-klasowego zespołu. W 1989 roku członkowie klubu wybrali na prezesa Józefa Waliczka, natomiast funkcję trenera powierzono Stanisławowi Bieleninowi. Lepsze metody szkolenia, większa dyscyplina oraz lepsza organizacja spowodowały znaczący postęp w grze co prowadziło do lepszych wyników. W sezonie 1990/91 górzanie, po zaciętych zmaganiach już jako Strażak okazali się lepsi od Unii Bieruń Stary i Polonii Miedzyrzecze. W tym czasie trzon zespołu tworzyli: Krzysztof Ulczok, Piotr Rąba, Mirosław Ulczok, Krzysztof Kamiński, Bogusław Nycz, Józef Ulczok, Mirosław Maśka, Krzysztof Sojka, Piotr Faruga, Jacek Maśka, Wiesław Ulczok i Zbigniew Faruga.

Pierwszy sezon pobytu w klasie A zakończył się zajęciem czwartego miejsca. Kolejne – a było ich osiem – zespół kończył przeważnie w górnej części tabeli, jednakże bez większych szans na włączenie się do walki i awans. Spora rotacja zawodników, zakończenie kariery tych, którzy wywalczyli historyczny awans oraz przyjsięcie nowych, młodych graczy, powodowało że zespół, mimo dobrej gry, nie był w stanie sprostać mocniejszym zespołom.

W klubie, dzięki energii prezesa Waliczka, rozpoczęto przygotowania do budowy nowego boiska. Dotychczasowe boisko z trudem spełniało wymogi stawiane w klasie A, głównie ze względu na swoje wymiary oraz usytuowanie. Gdyby w tym czasie górzanie awansowali na wyższy szczebel, musieliby mecze okręgowe rozgrywać na wypożyczonym boisku. 1 maja 1999 roku uroczyście wmurowano kamień węgielny pod budowę nowego stadionu w Górze. Usytuowany naprzeciw starej płyty, obiekt spełniał warunki dla dużo wyższych klas rozgrywkowych. Jedynym mankamentem było – co zresztą jest do dnia dzisiejszego – usytuowanie szatni zawodników i sędziowskiej po drugiej stronie drogi – w budynku OSP.

Początek nowego wieku przyniósł Nadwiślanowi ( w połowie lat dziewięćdziesiątych zmieniono nazwę klubu z uwagi na jego położenie, w pobliżu Wisły) wiele zmian. Wiosna 2001 roku – roku jubileuszu 45-lecia klubu, okazała się być ostatnią na poziomie klasy A. Triumf został wywalczony w dramatycznych okolicznościach, bowiem najgroźniejszy zespół Stali Chelm Śląski oddał punkty walkowerem swemu najgroźniejszemu rywalowi, przez zapomnienie nie przystępując do gry, w dodatku na własnym boisku. Podopieczni Gerarda Licheckiego takiej szansy nie wypuścili już z rąk. Awans do klasy okręgowej wywalczyli: Krzysztof Rąba, Wojciech Czorny, Krystian Limańczyk, Tadeusz Gwóźdź, Wojciech Morkisz, Zbigniew Faruga, Mirosław Maśka, Jacek Maśka, Artur Zemlak, Marcin Domżał, Grzegorz Niemiec, Tomasz Kałuża, Krzysztof Lukasek i Mirosław Lukasek – najlepszy strzelec w drużynie, zdobywca 26 bramek. Radość awansu zmąciła śmierć prezesa, twórcy nowoczesnych podwalin pod górzański klub – Józefa Waliczka, który nie doczekał awansu – zmarł 3 czerwca 2001 roku.

Budowę boiska ukończono 15 lipca 2002 roku. Z tej okazji odbyło się uroczyste poświęcenie obiektu, któremu nadano imię Józefa Waliczka, zmarłego prezesa. W kolejnych latach gmina Miedźna, właściciel obiektu, doprowadziła do wybudowania trybun, które umieszczano segmentami. W 2006 roku podczas prezesury Piotra Żaka klub obchodził uroczystość 50-lecia powstania. Wcześniej – w sezonie 2003/04 – drużyna z Góry zajmuje drugie miejsce w klasie okręgowej. Można by rzec, że otarli się o awans, gdyby nie fakt, że zwycięzca rozgrywek – Polonia Łaziska – uzyskał 32! punkty przewagi nad Nadwiślanem. W sezonach 2007/08 i 2008/09 zespół zajmował trzecie miejsce, dopiero sezon następny okazał się być zwycięskim. Pod wodzą Bartłomieja Bobli z dorobkiem 74 punktów zdobyli awans do czwartej ligi, w pokonanym polu pozostawiając Iskrę Pszczyna oraz Leśnika Kobiór. Był to niezaprzeczalny sukces klubu, który w tym okresie działał pod kierunkiem prezesa Jerzego Rachwała. Wypada również przypomnieć pozostałych członków zarządu klubu. Funkcje vice prezesów powierzono Adamowi Rąbie i Andrzejowi Limańczykowi, skarbnika – Ryszardowi Farudze a całość uzupełniali jeszcze Mirosław Lukasek i Piotr Żak.

W styczniu 2011 roku w klubie pojawił się Robert Szuster, zostając dyrektorem sportowym. Postać Roberta Szustera jest dobrze znana w kilku klubach Podokręgu, do Góry przyszedł z Leśnika Kobiór, zostawiając zespół na trzecim miejscu w tabeli. Kontynuuje niejako rodzinne tradycje, gdyż jego ojciec był prezesem Górnika Zabrze w latach 2007- 08. Mimo że u niektórych działaczy i kibiców budzi skrajne emocje, to właśnie jego działalność menadżerska jest podwaliną pod dobre wyniki klubów w których działa. W Górze jego działalność padła na podatny grunt, do dnia dzisiejszego nazywany jest przez większość kibiców „ojcem sukcesów”.

W debiutanckim sezonie piłkarze Nadwiślana wcale nie odstawali od czołówek, ba, po dziewięciu kolejkach liderowali grupie. Jednak klika słabszych spotkań spowodowało zespół na szóste miejsce w tabeli końcowej sezonu. Po sezonie z klubu do GKS Tychy odszedł Bartłomiej Bobla, a na jego miejsce zatrudniono Adama Noconia, który w marcu zrezygnował z prowadzenia właśnie GKS. W październiku 2011 roku problemy osobiste trenera Noconia doprowadziły do jego rozstania się z klubem, jego miejsce zajął Krzysztof Zagórski, w przeszłości jeden z podstawowych zawodników zabrzańskiego Górnika, ale również ligowiec w barwach Siarki Tarnobrzeg, Odry Wodzisław, Dyskoboli Grodzisk Wielkopolski i FSV Zwickau. Krzysztof Zagórski prowadził zespół przez rundę jesienną, zostawiając zespół na piątym miejscu. W styczniu na ławkę trenerską powrócił Adam Nocoń, lecz straty do późniejszego zwycięzcy – LKS Czaniec okazały się nie do odrobienia.

W 2012 roku doszło w Górze do zmiany zarządu. Prezesem zostaje Sławomir Bartoszek, Ryszard Faruga – vice prezesem, skarbnikiem – Mirosław Lukasek, a członkami – Piotr Flasz, Bogusław Michalski, Michał Raczek i Emanuel Sojka.

Sezon 2012/13 rozpoczął z nastawieniem wywalczenia awansu. Cel został zrealizowany, chociaż apetyt na grę w III lidze miały zarówno Rekord Bielsko Biała jak i GKS Jastrzębie. Chociaż przewaga tabeli końcowej sugeruje walkę do ostatniej kolejki, wywalczenie prymatu nastąpiło już wcześniej, tak że ostatnia porażka z raciborską Unią, była słabszym występem po świętowaniu sukcesu.

8 marca 2014 roku następuje zmiana sternika górzańskiego klubu. Sławomira Bartoszką zastępuje Piotr Przeniosło. Chociaż inny prezes, cele postawione przez zarząd oraz Roberta Szustera są jedne. Z marszu, jako beniaminek, piąć się wyżej. Akurat w tym sezonie, wskutek reorganizacji narzuconej przez PZPN, rozgrywki III ligi prowadzono dwutorowo. Najpierw sezon zasadniczy, w którym to Nadwiślan zdobył pierwsze miejsce. Następnie ligę dzielono na grupę walczącą o awans oraz o utrzymanie. Tu już było znacznie trudniej. Trudniej, nie znaczy źle.

Aby zakwalifikować się do barażowych spotkań o awans do II ligi (trzeci poziom polskich rozgrywek) należało wyprzedzić siedmiu rywali. Trudno jest utrzymać formę zespołu przez 30 kolejek, tyle tylko, że reguła ta obowiązuje wszystkich. Zdarzyły się słabsze mecze Nadwiślanowi (porażka z rezerwami Ruchu Chorzów), zdarzyły się też rywalom – częstochowskiej Skrze, bielskiemu Rekordowi. W przypadku Skry, prowadzącej do przedostatniej kolejki, właśnie z Górą mecz – szkoleniowca częstochowian – nie wyszedł. Wyszedł Nadwiślanowi, który tym samym zakwalifikował się do baraży. Baraży dwustopniowych, bowiem aby znaleźć się w II lidze należało pokonać – w przypadku Góry dwa sokoły (Sokoły): Kleczew oraz Ostróda. Mimo że pierwszy mecz z Kleczewem przyniósł u siebie porażkę 0 : 1, rewanż wygrany 3 : 1 spowodował że w finale czekała Ostróda. Tu już było znacznie lepiej, łatwiej i przyjemniej. 25 oraz 28 czerwca 2014 roku zapisały się złotymi zgłoskami w historii klubu, Ziemi Pszczyńskiej, Podokręgu Tychy oraz Śląska. Wygrane 3 : 1 oraz 2 : 0 dały historyczny awans na szczebel centralny. Wobec takiego sukcesu, wielu oponentom metod Szustera opadły ręce. Wieścili wprawdzie że takie poczynania doprowadzą Nadwiślan do zguby, ale ...

W trakcie baraży, 26 czerwca 2014 roku Piotra Przeniosło zmienił Tadeusz Kołodziejczyk, postać dobrze znana Robertowi Szusterowi, z którym wcześniej próbował zbudować dobry klub z Leśnika Kobiór.

Pierwszy, debiutancki sezon w II lidze to udana batalia o zajęcie jak najwyższego miejsca w tabeli końcowej. Mimo że początkowo piłkarze i sztab szkoleniowy płacili frycowe, w końcowym rozrachunku udało się zająć dobre, 10 miejsce, będąc jednocześnie drużyną, z którą musieli się liczyć nawet najlepsi (porażka Rakowa u siebie z Nadwiślanem zamknęła częstochowianom drogę do awansu na zaplecze ekstraklasy). Po sezonie podziękowano Noconiowi, a zajęcia prowadził Piotr Hauder. Jednak 4 lipca 2015 roku do Góry sprowadzono Miroslava Copijaka, szkoleniowca czeskiego znanego z prowadzenia kilku zespołów ligowych, z którym w rundzie jesiennej 2009 zapoznali się piłkarze i kibice z LKS Łąka.

Nowy, rozpoczęty latem 2015 roku sezon nie przebiega po myśli Nadwiślana. Po rozegraniu 19 spotkań, z dorobkiem 14 punktów znajdują się pod kreską. Działacze, piłkarze a przede wszystkim kibice z Góry wierzą jednak, że wiosną 2016 należy być im.

Obecnie, na koniec 2015 roku, skład zarządu klubu przedstawia się następująco:

Tadeusz Kołodziejczyk – prezes, Mirosław Lukasek – vice prezes, Ryszard Faruga, Bogusław Michalski, Marek Krasoń – członkowie zarządu. Całość uzupełnia Komisja Rewizyjna w składzie: przewodniczący – Andrzej Limańczyk, członkowie – Jan Kocjan oraz Marcin Przewoźnik.



## Ogień Wola

Region pszczyński od dawna słynął z wielu inicjatyw społecznych, nie tylko na niwie sportowej. Nie inaczej było również w Woli, niewielkiej wsi położonej w gminie Miedźna, gdzie dopiero decyzja o powstaniu kopalni Czerwona, podniosła ją do roli osiedla, stanowiącego zaplecze socjalne dla pracujących na kopalni górników. Jak niemal każda wieś w Polsce, także i Wola posiada swoją Ochotniczą Straż Pożarną, noszącą pomoc na wypadek pożarów oraz innych klęsk żywiołowych, szczególnie powodzi. Gromadząc się do strażackiej służby młodzież, prócz żmudnych, lecz jakże niezbędnych szkoleń specjalistycznych pragnęła innej, bardziej spektakularnej rozrywki. W wielu przypadkach powstała kółka zainteresowań skupiały strażaków i ich sympatyków w takich dziedzinach jak zespoły muzyczne, kółka teatralne czy wędkarskie. Ale w wielu przypadkach to właśnie strażacy rozpoczynali na wsi zorganizowaną działalność sportową, powołując do życia drużyny piłkarskie, siatkarskie czy tenisowe. Przeciwników szukano wśród podobnych sobie, z biegiem czasu rozgrywając regularne spotkania, np. o mistrzostwo powiatu, regionu czy gminy. Z takich drużyn mających młody, okrzepły w rywalizacji zespół powstawały sekcje działającego we wsi klubu sportowego. W przypadku drużyny z Woli, mimo że istniejący od ponad półwieku klub sportowy Sokół posiadał już bardzo prężnie działającą sekcję piłki nożnej, strażacy woleli założyć własną drużynę. Powstała grupa inicjatywna na czele której stanęli Zdzisław Kornaś, Krzysztof Krzak i Czesław Urbańczyk. Grupa ta doprowadziła do powołania na zebraniu założycielskim w dniu 10 kwietnia 2005 roku klubu sportowego pod – a jakże, bardzo strażacką nazwą – Ludowy Klub Sportowy Ogień. Wiele ze społecznością strażacką miały również barwy klubowe (czerwono – granatowe) oraz klubowy emblemat. Pierwszy skład zarządu ukonstytuował się w następującym składzie: Zdzisław Kornaś – prezes, Krzysztof Krzak – wiceprezes, Mirosław Mastyskarz – sekretarz, Antoni Kubeczko – skarbnik oraz Jerzy Rozmus – członek. Założeniem klubu było zgłoszenie do regularnych rozgrywek mistrzowskich drużyny piłkarskiej, opartej na amatorskiej drużynie strażackiej. Posiadając swoje boisko o wymiarach minimalnych, lecz umożliwiających rozgrywanie zawodów mistrzowskich, drużynę zgłoszono w Podokręgu Tychy do rozgrywek o mistrzostwo klasy C już w sezonie 2005/06. W siedmiodrużynowej klasie C Wolanie okazali się - podobnie jak inny beniaminek, zespół Chrzcziciela Tychy – prawdziwą rewelacją, zajmując trzecie miejsce. W świętowaniu awansu przeszkodziła porażka z LKS Poręba, dzięki której w końcowym rozrachunku zabrakło trzech punktów. Równocześnie z seniorami, klub zgłosił do rozgrywek drużynę trampkarzy młodszych, która w inauguracyjnym sezonie zajęła czwarte miejsce w swojej grupie. W sezonie następnym klub na szczeblu podokręgu reprezentowały już trzy drużyny, bowiem zgłoszona została jeszcze drużyna trampkarzy starszych. Seniorzy następne dwa sezony kończyli na czwartym (2006/07) i trzecim (2007/08) miejscu. Mimo że piłkarze grali solidny futbol, do awansu brakowało po kilka punktów. Punktów tych nie zabrakło już w kolejnym sezonie. Ogień zajął w nim pierwsze miejsce, w pokonanym polu zostawiając pięć rezerwowych zespołów drużyn grających w klasach wyższych. Po awansie okazało się, że gra w klasie B jest o wiele łatwiejsza niż w najniższej klasie C. W debiutanckim sezonie piłkarze Ognia nie pozostawili rywalom najmniejszych szans na zwycięstwo, z przewagą sześciu punktów nad LKS Studzienice, pewnie awansując do klasy A. Dodać należy, że przewaga nad trzecią w tabeli drużyną z Miedźnej wyniosła 12 punktów. Zespół prowadzony przez grającego jeszcze Rafała Szymoszkę prezentował się w następującym składzie: Daniel Górnik, Patryk Ponierkiewicz, Mateusz Cholewa – Grzegorz I Rozmus, Andrzej Kubiczek, Grzegorz Maroszek, Łukasz Rozmus, Tomasz Kudyba, Krzysztof Grzesica, Łukasz Gałuszka, Szymon Kasperczyk, Adam Lotawiec, Mariusz Piekorz, Adam Przegędza, Wojciech Opołka, Dariusz Kaczmarczyk, Jacek Rozmus, Krzysztof Kucz, Michał Nagi, Lucjan Foltyn, Adrian Potasiak, Maciej Galus, Sebastian Zanija, Łukasz Staniak, Grzegorz II Rozmus oraz Jerzy Rozmus.

Pierwszy sezon w klasie A okazał się prawdziwą kłapą, zarówno sportową jak i organizacyjną. Jeszcze przez rozgrywkami zespół – zamiast wzmocnień – doznał sporych osłabień, z trenerem Szymoszką na czele. Już po rundzie jesiennej wiadomo było, że nawet o utrzymanie się będzie nadzwyczaj trudno. Wiosną, mimo sprowadzenia niezłej klasy bramkarza Artura Burskiego, szło równie źle. W rezultacie piłkarze Ognia – po jednorocznym pobycie w klasie A, z dorobkiem ośmiu punktów opuścili jej szeregi. Wszystkie punkty jakie Wolanie zapisali sobie w A-klasowym dorobku zdobyte zostały na własnym boisku. Były to: zwycięstwa 2 : 1 nad rezerwami GKS-u Tychy oraz 4 : 1 z GKS-em II Pniówek a także remisy z Gardawicami i Studzionką.

Po spadku zniechęcenie działaczy i piłkarzy sprowadziło się do rozwiązania klubu. Jedyną drużyną piłkarską (sezon wcześniej klub nie wystawił już żadnej drużyny do rozgrywek trampkarzy), weszła w struktury Sokół Wola i jako rezerwa w powrocie do gry w klasie B sezonu 2011/12.



## OKS JUW- e Jarosławice

Lata powojenne sprzyjały powstawaniu klubów sportowych, nawet w niewielkich wsiach i osadach. W okolicach Tychów, które w latach wczesno-powojennych nawet nie marzyły o statusie miasta, niemal każda wieś posiadała niewielki Ludowy Zespół Sportowy. Choć czasy były bardzo trudne, wiele trudności pokonywano ambicją czy zaangażowaniem społecznym. Tak też było

również w Urbanowicach, wiosce przylepionej z jednej strony do Tychów, z drugiej zaś do Bierunia. Co prawda klub powstał dość późno bo dopiero w lutym 1963 roku, to jednak drużyna reprezentująca Urbanowice rozegrała od czasów powojennych szereg, często zwycięskich spotkań z okolicznymi zespołami.

Powołany 8 lutego 1963 roku zarząd LZS Urbanowice w składzie: Franciszek Dowiad – prezes, Jan Latocha – vice prezes, Kazimierz Boldys – sekretarz oraz Józef Noras, zgłosił drużynę do rozgrywek w klasie C od sezonu 1963/64. Mimo że w nazwie klubu widniały tylko Urbanowice, klub reprezentował również sąsiednie Jaroszewice i Wygorzele. Pierwsze, inauguracyjne spotkanie urbanowiczanie rozegrali u siebie, podejmując rezerwy Jedności Kosztowy. Wygrana 8 : 5 budziła nadzieję że drużyna z Urbanowic będzie się liczyć w dalszych rozgrywkach. Jednak w kolejnych pięciu meczach tylko raz udało się wygrać, w wyniku czego po I rundzie zajmowali przedostatnie miejsce. Runda rewanżowa nie była o wiele lepsza, zdobycie kolejnych sześciu punktów usadowiło zespół na przedostatnim, szóstym miejscu.

Kolejne sezony – aż do momentu rozwiązania klubu – upływały na grze w klasie C bądź B, a wyniki, no cóż, były różne, nie zawsze na miarę ambicji graczy i kibiców.

Decyzję o rozwiązaniu klubu powzięto w związku przyłączeniem Urbanowic i okolicznych miejscowości do Miasta Tychy. Boisko służyło jedynie do rozgrywania zawodów towarzyskich, okolicznościowych a czasem spartakiadowych. W tym miejscu należy zaznaczyć, że boisko LZS-u było przy drodze w Urbanowicach, w kierunku Bierunia.

W 1994 roku przygotowano nowe boisko piłkarskie w samych Jaroszewicach. Po jego oddaniu podpisano porozumienie z bieruniąską Unią, by na terenie osiedla mogły rozgrywać mecze zespoły rezerw i juniorów. W międzyczasie rozpoczęto przygotowania do utworzenia klubu sportowego, reprezentującego – podobnie jak LZS Urbanowice – trzy sąsiadujące ze sobą osady. W dniu 26 czerwca 1996 roku plany zostały urzeczywistnione. Powołano do życia OKS JUW- e Jaroszewice, na czele którego stanął Krzysztof Szczygiał. Do rozgrywek w klasie C od sezonu 1996/97 zgłoszono zespół piłkarski którego opiekunem był Henryk Śliwiński. Przez C-klasowe rozgrywki zespół przeszedł jak burza, wyprzedzając drużyny rezerw Goczałkowic i LKS Wisła Wielka. Kolejne pięć sezonów zespół grał w klasie B, nigdy nie zajmując niższego niż czwarte miejsce. Pech w poprzednich sezonach przechodził wszelkie pojecie. Otóż przez trzy kolejne lata JUW- e rozgrywało zawody barażowe o awans na wyższy szczebel. Najpierw 23 czerwca 1999 roku w Jankowicach lepsi byli gracze LZS Gardawice (przegrana JUW- e 2 : 5), w następnym lepszym okazał się Leśnik Kobiór wygrywając baraż 5 : 1 a w czerwcu 2001 roku, po dwóch meczach lepszą okazała się rezerwa GTS Bojszowy. Dopiero w sezonie 2002/03 udało się jaroszewiczanom uzyskać promocję na szczebel klasy A. Rywalizacja nie była łatwa, o awans walczyły również rezerwy „giekaesów” Tychy i Suszec, jednak – w przekroju całego sezonu – to gracze JUW- e byli najlepsi awansując wraz GKS II Tychy.

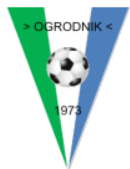
Pierwszy pobyt w klasie A trwał pięć sezonów. W czerwcu 2008 roku degradacja stała się faktem. W klubie nie rozdzielano z tego powodu szat, tylko postawiono przed piłkarzami zadanie powrotu. Funkcję szkoleniowca objął Piotr Żmuda, pod którego opieką nastąpił powrót w szeregi klasy A. Jeszcze przed awansem, 22 stycznia 2009 roku następuje zmiana prezesa klubu. Zostaje nim Marek Demko, który pełni obowiązki do dnia dzisiejszego. W tym roku dochodzi również do zmiany trenera. Piotra Żmudę zastępuje Mirosław Rus, pod którego opieką piłkarz grają do 19 kwietnia 2012 roku. Szkolenie pierwszego zespołu powierzono Damianowi Nydze. W kolejnym sezonie w rozgrywkach Podokręgu brały dwie drużyny seniorów, klub zgłosił bowiem zespół rezerwowy, oparty na juniorach. Zespół rozwiązano po jednym sezonie. W październiku 2013 roku zawieszono a następnie odwołano trenera Nygę, tymczasowo na ławce szkoleniowca zasiadł prezes, Marek Demko. Ten stan przejściowy trwał do 22 listopada, kiedy zarząd porozumiał się z Grzegorzem Bronclem, który rolę trenera pełni do dziś. Po rundzie jesiennej 2015 drużyna zajmuje wysokie czwarte miejsce, mając sześć punktów straty do drugiego LKS Studzionka. Prócz pierwszego zespołu klub prowadzi jeszcze szkolenie juniorów pod kierunkiem Jacka Mikołasza, młodzików, którymi opiekuje się Damian Nyga oraz orlików i skrzatów prowadzonych przez Radosława Roszaka. Władze miasta doprowadziły w końcu do remontu boiska, które w chwili obecnej jest jednym z an lepszych w Podokręgu Tychy.

Aktualnie władze klubu tworzą: Marek Demko – prezes, Krzysztof Szczygiał – vice prezes ds. sportowych, Grzegorz Woźniak – vice prezes ds. organizacyjnych, Bernard Przymik – skarbnik, Mariusz Lisok – sekretarz, Zenon Szczygiał oraz Damian Nyga – członkowie. Komisji Rewizyjnej lideruje Janusz Racziewicz, mając do pomocy sekretarza – Rafała Kaczmarczyka oraz Zygmunta Sojkę.

Na zakończenie wspomnieć należy że z klubu wywodzi się Dariusz Fortuna – medalista MŚ i ME drużyn niepełnosprawnych. Jakis czas w klubie grał też Michał Kojdecki – bramkarz występujący w Unii Bieruń Stary, GKS Tychy i Szczakowiance Jaworzno



Jesień 2009



## Ogrodnik Cielmice

Cielmice to wieś wchodząca dziś jako osiedle w skład miasta Tychy, swój początek bierze od 1374 roku. Położona jest pomiędzy Paprocunami a Urbanowicami tuż przy drodze krajowej nr 1. Omawianie sportu w tej części Tychów rozpocząć należy od 1973 roku, kiedy to na sportowej mapie pojawił się Ludowy Zespół Sportowy Ogrodnik Cielmice. Co prawda, wcześniej według niektórych źródeł istniał LZS Cielmice, jednak zbyt mało danych nie pozwoli na powiązanie dziejów obydwu klubów. Być może jest to ten sam zespół reaktywowany po jakiejś przerwie, bądź też w tym właśnie roku zmienił nazwę na Ogrodnik, mając za patrona znajdującą się w okolicy Spółdzielnię Ogrodniczą. Świadczyć może o tym również nazwisko nieżyjącego już pierwszego prezesa klubu, inż. Witolda Kondzielawy. Tyle domysłów, zaś fakty są następujące.

W momencie powołania do życia Podokręgu, Ogrodnik został skierowany do rozgrywek klasy B, gdzie występował przez sześć kolejnych sezonów, w każdym z nich plasując się w czołówce tabeli. Bardzo skromne informacje z tego okresu zamieszczane na łamach lokalnych gazet, oraz oficjalne tabele z Podokręgu mówią jedynie że zespół Ogrodnika w walcząc o awans do klasy A, znalazł godnego rywala w drużynie Fortuny Wyry, która to dała się wyprzedzić, sensacyjnie ulegając na własnym boisku LZS Poręba. Fakt faktem, ale rzeczywiście Ogrodnik wyprzedził rywala o jeden punkt.

W klasie A drużyna Ogrodnika występowała 18 lat, nigdy nie zaznając – jako jeden z nielicznych zespołów Podokręgu – goryczy spadku do klasy B. Owszem, zdarzały się momenty gorsze, trudniejsze, jednak zawsze szczęście było po stronie cielmiczan. Były też i momenty, na które kibice czekali aż do sezonu 1999/2000. Kilkakrotnie, podobnie jak w przypadku gry o utrzymanie, była możliwość awansu. Jednak na drodze zawsze stawały przeszkody, najczęściej w postaci nieprzewidzianego wyniku, bądź chwilowej niedyspozycji drużyny. O ile pierwsze cztery lata po awansie nie obfitowały w specjalne fajerwerki, to już w sezonie 1986/87 było zdecydowanie lepiej, gdyby... O zajęciu trzeciego miejsca – pierwszego w historii „pudła” zadecydowały dwa czynniki. Pierwszym była rewelacyjna postawa fortuny Bojszowy – późniejszego zwycięzcy rozgrywek. Drugi czynnik leżał w głowach i nogach piłkarzy Ogrodnika. Po rundzie jesiennej zajmowali w tabeli rozgrywek drugie miejsce, jednak wiosną już tak różowo nie było. Najgorszym zaś był fakt, że całych rozgrywkach na dziewięć przegranych, pięć razy brakło szczęścia na własnym obiekcie.

W trakcie przerwy zimowej sezonu 1987/88 LZS Ogrodnik zmienił nazwę na LZS „Igloopol – Ogrodnik” Tychy. Zebrani dokonali też zmiany prezesa klubu. W miejsce działającego od 1979 roku nieżyjącego już Rudolfa Ficka wybrano nowy zarząd klubu (prezes i trener Stanisław Kois, wiceprezes – Stefan Pluta, kierownik drużyny – Roman Poloczek). Zmieniając nazwę wszyscy mieli nadzieję, że centrala z Dębicy wspomże materialnie i sprzętowo klub. Do Cielmic wybrał się ówczesny trener pierwszej drużyny Igloopolu Dębica – Jan Złomańczuk. Jednakże, poza zaproszeniem kilku graczy z Cielmic na testy sprawdzające ich umiejętności, klub nie uzyskał nic. Do momentu przejścia pod skrzydła Igloopolu, zespół Ogrodnika finansowany był przez tyski oddział PMIPW, w zamian za udostępnianie obiektu na spartakiady i festyny.

Ponieważ, jak wcześniej wspomniano przez kolejne 18 lat zespół grał w klasie A, nie od rzeczy będzie przypomnieć jego skład w sezonie 1987/88: Jerzy Czech, Marek Kocurek, Krzysztof Danielczyk, Eugeniusz Foltyn, Andrzej Kocurek, Grzegorz Borko, Andrzej Fijoł, Ryszard Walter, Eugeniusz Małek, Piotr Pilorz, Bogdan Szafron, Bogdan Kraszczyszyn, Adam Krawczyk, Hubert Kontny. Wyprzedzając falku, wzorem przywiązania do barw klubowych jest Eugeniusz Foltyn ur. 17. 10. 1958 roku. Swą karierę rozpoczął w turnieju dzikich drużyn, by w wieku 15 lat przejść do nowo powstałego klubu Ogrodnik Cielmice. Po pół roku gry w juniorach stanął na obronie B – klasowego wówczas zespołu Ogrodnika. Przez następne 22 lata grał w drużynie Ogrodnika, mimo kilku ofert z klubów wyższych klas. Jest wzorem nieistniejącego już dzisiaj piłkarza związanego z jednym klubem na dobre i złe. Karierę zakończył po zakończeniu sezonu 1994/94, po którym to Ogrodnik zajął wysokie 5 miejsce.

Sezon wcześniej błysnęli juniorzy wygrywając swe przedmecz, co równoznaczne było ze zdobyciem tytułu najlepszej drużyny w Podokręgu. Natomiast w sezonie 1988/89 Mistrzostwo Podokręgu zdobyli trampkarze starsi, w finałowych rozgrywkach pokonując po rzutach karnych GKS Krupiński i Górnika Brzeszcze. Była to niecodzienna, jedyna w historii Podokręgu



sytuacja, gdy w turnieju finałowym wszystkie zawody zakończono wynikiem 1 : 1. Podopieczni trenera Koisa grali w składzie: Wojciech Pustelnik, Mariusz Śmigiel, Krzysztof Śmiłowski, Paweł Gondzik, Piotr Truty, Wojciech Krzywoń, Jacek Cichoszewski, Jacek Palla, Andrzej Pilorz, Tomasz Adaško, Artur Kołodziejcki, Piotr Foltyn i Krystian Chłodziński. Na podobny sukces juniorów trzeba było czekać aż do sezonu 2010/11, kiedy to podopieczni Grzegorza Chrzęścika wywalczyli tytuł Mistrza Juniorów Podokręgu Tychy.

Wracając do dorosłych rozgrywek, kolejne sezony kończyli „ogrodnicy” (igloopolanie) raczej w górnej połowie tabeli. Na kolejne drugie miejsce musieli czekać aż do sezonu 1997/98. Sezonu, który rozegrał do „białości” działaczy i sympatyków Cielmic. W końcówce sezonu grający w Wyrach zespół Ogrodnika doznał niespodziewanej porażki. Jednak działacze z Cielmic twierdzili że w Wyrach wystąpił nieuprawniony zawodnik, nota bene gracz łaziskiej Polonii. Skierowany do Wydziału Gier i Dyscypliny protest, po rozpatrzeniu został oddalony. Również Komisja Odwoławcza działająca przy Zarządzie Podokręgu nie znalazła podstaw do zmiany decyzji WGiD, co w rezultacie skutkowało awansem GKS Pniówek 74 do klasy okręgowej, z dwupunktową przewagą nad Ogrodnikiem ( 18 grudnia 1993 roku Walne Zgromadzenie powróciło do nazwy Ogrodnik). Doprowadziło to do ponownego napięcia stosunków między klubem a Podokręgiem. Wcześniej – w maju 1992 roku doszło do ogromnej tragedii jednego z zawodników klubu – Rafała Ptasznika, który uległ ciężkiej kontuzji głowy podczas zawodów klasy A w Czechowicach. Po meczu cielmiccy działacze zarzucili sędziemu zawodów brak profesjonalizmu, co na szczęście nie znalazło potwierdzenia w materiale filmowym w tych zawodów i sytuację opanowano.

Przywołane powyżej Zebranie Sprawozdawcze – Wyborcze odbyte w 1993 roku nie dokonało wyboru prezesa. Dotychczasowy – Stanisław Kois podał się do dymisji. Druga tura zebrania odbyta 8 stycznia 1994 roku doprowadziła do ponownego wyboru Koisa na prezesa zarządu. Powołano też zarząd w składzie: Zbigniew Janik – vice prezes ds. organizacyjnych, Stefa Pluta – vice prezes ds. sportowych, Roman Poloczek – sekretarz, Anderko – skarbnik, Henryk Golda i Bernard Śmiłowski – członkowie. Honorowym prezesem klubu ustanowiono ks. Jana Burka – proboszcza miejscowej parafii.

Stanisław Kois funkcję prezesa pełnił do 2006 roku, do chwili swej śmierci 28 stycznia, spowodowanej katastrofą Hali Targowej w Katowicach, podczas Wystawy Gołębi, które były jego drugą pasją w życiu. Prócz działalności w Cielmicach, w latach dziewięćdziesiątych był urzędującym prezesem w GKS Tychy, natomiast prawie półtora roku (2003 – 2004) spędził również jako trener w zaprzyjaźnionym klubie – LKS Studzionka. Po jego śmierci funkcję prezesa objął Stefan Pluta, pełniąc ją do 2008 roku. Od tego czasu do dnia dzisiejszego prezesem jest Antoni Senczek, mając do pomocy jako wiceprezesów Stefana Plutę i Krzysztofa Żółtego. Skarbnikiem klubu jest Eugeniusz Lubowiecki a sekretarzem – Remigiusz Golda. Całość zarządu uzupełniają Henryk Golda i Józef Pinocy. Natomiast do Komisji Rewizyjnej powołano Henryka Oroczka, Grzegorza Augustyniaka i Witolda Brzęka.

W sezonie 1999/2000 Ogrodnik wywalczył nareszcie upragniony awans do klasy okręgowej. Awans ten trener Stanisław Kois okupił zgoleniem kilkuletniej brody, czego świadkami byli zawodnicy zwycięskiej drużyny oraz przeciwnicy – piłkarze i działacze Sokoła Orzesze.

Pobyt w klasie okręgowej trwał 10 sezonów, by w sezonie 2010/11 znów skutecznie walczyć o powrót. Powrót na kolejny sezon. W sezonie 2012/13 piłkarze Ogrodnika wywalczyli kolejny raz miejsce w klasie okręgowej, w której występują do dziś. Po rozgrywkach jesiennych 2015 zajmują spokojne, dziesiąte miejsce, z siedmiopunktową przewagą nad strefą spadkową. Zespół prowadzony jest przez Grzegorza Chrzęścika, któremu pomaga Remigiusz Golda. Ponadto Tomasz Fijoł i Michał Wojciechowski szkolą młodzików. Całość sztabu szkoleniowo – organizacyjnego uzupełniają Michał Senczek – kierownik drużyny oraz Mariusz Mazur – dyrektor sportowy klubu.

Niewątpliwie najbardziej znanym wychowankiem klubu z Cielmic jest Remigiusz Golda, który będąc uczniem Technikum Górniczego w Zabrzu, reprezentował tamtejszy Gwarek, następnie występował w Górniku Knurów, Górniku Zabrze by na koniec swej bogatej kariery powrócić w rodzinne strony, wspomagając grający w klasie okręgowej Ogrodnik.

Przez okres działalności Ogrodnika przez klub przewinęło się kilku znanych szkoleniowców. Prócz już wymienionych wspomnieć należy o Henryku Goldzie, Latusku, Henryku Kryucie, nieżyjącym Karolu Grzesiku, Damianie Białasie. Trenerką parał się również Stefan Pluta, a w ostatnich latach ławkę szkoleniowców zajmowali Kazimierz Szachnitowski, Artur Toborek, Roman Lenarczyk i Dariusz Grzesik.



Mistrz Tyskiej Ligi Juniorów 2010/11



## OKS ZET Tychy

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia tyski Browar objął patronat nad grupą zespołów i piłkarzy amatorsko uprawiających tę dziedzinę sportu. W ten sposób powstała Amatorska Liga Piłki Nożnej, do której w 1997 r. przystąpiła drużyna FC Klimkowianin ( nazwa pochodząca od imienia późniejszego prezesa klubu ). Był to zespół w skład którego wchodziło kilku byłych zawodników (m in. Ogrodnika Cielmice, GKS Tychy ), uzupełnionych młodzieżą z tyskiego osiedla Z. Zrazu, jak wspomina Zbigniew Pustelnik - działacz i trener drużyny – zamierzano zgłosić drużynę do rozgrywek klasy C, jednak brak wymiarowego boiska zweryfikował plany. Z musu zaczęto rozgrywki wśród amatorów, natomiast działacze rozpoczęli załatwianie boiska do gry. W końcu udało się uzyskać zgodę na korzystanie z obiektu będącego w gestii gminy Bojszowy, znajdującego się na Świerczyńcu. Przed sezonem 1998/99 udało się załatwić wszystkie formalności i drużyna, przyjmując nazwę Osiedlowy Klub Sportowy ZET Tychy rozpoczęła rywalizację w klasie C. Pierwszy sezon przyniósł równocześnie pierwszy sukces w postaci awansu do klasy wyższej. Trzon zespołu tworzyli następujący gracze: Jankowski – P. Pilorz, A. Pilorz, Z. Pustelnik, Suda, Marchlewski, P. Foltyn – G. Foltyn, Ligus, Śliwak, R. Szczepański, W. Pustelnik, Palla, Czyżycki – Tabak, Fijoł.

Pobyt w klasie B trwał dwa sezony, po czym drużyna prowadzona przez Zbigniewa Pustelnika grając w składzie: Robert Dobry, Marek Majchrzak, Piotr Pilorz, Andrzej Fijoł, Mirosław Białas, Maciej Garus, Dawid Cogier, Zbigniew Suda, Bogdan Czyżycki, Rafał Szczepański, Jan Tabak, Wojciech Pustelnik, Michał Mysak i Jacek Pala, Wojciech Pustelnik, z przewagą 13 punktów wywalczyła awans do klasy A. W międzyczasie władze tyskie przystąpiły do budowy nowego obiektu sportowego. Do tego celu wykorzystano teren w pobliżu jeziora Paprocany. W rezultacie latem 2004 roku oddano do użytku boisko wraz z pawilonem sportowym. Na obiekt ten przeniesiono cały dobytek klubowy, jednakże piłkarze OKS ZET początkowo dzielili ten będący w gestii miasta obiekt z piłkarkami nożnymi II ligowego Pioniera Tychy. Jakiś czas później, drużyna Pioniera przeszła pod egidę OKS ZET i wspólnie z A-klasowymi futbolistami przez jeden sezon rozgrywała mecze na paprocańskim obiekcie.

Od sezonu 2001/02 grająca w klasie A drużyna ani razu nie bronila się przed spadkiem. Dobra organizacja klubu oraz wyśmienite warunki treningowe sprawiały że klub nie musiał borykać się z brakami kadrowymi. Do zespołu trafiali piłkarze młodzieżowych grup MOSM Tychy, po ukończeniu wieku juniora, wyróżniający się gracze lig amatorskich, ale również takie tuż jak Bartosz Karwan, Mariusz Masternak, Michał Ślonina czy Tomasz Szczepanek – zawodnicy, których osiągnąć nie trzeba przypominać tyskim kibicom. Mimo tego kolejne sezony upływały na pobyty w klasie A, końcówki sezonów były bez specjalnego blasku i zaangażowania o końcowy sukces. Nawet, gdy od pewnego czasu awans do klasy okręgowej uzyskują dwie drużyny, na przeszkodzie stawał jeden nieszczęśliwie zremisowany mecz, lub po prostu, dwie, lepsze w przekroju całego sezonu drużyny przeciwne. Pisząc o nieszczęśliwym remisie na myśli mam ostatni sezon, a w nim ostatni mecz z Sokołem Wola, w dodatku na własnym boisku. Jeszcze w doliczonym czasie gry tyscy piłkarze, prowadząc 2 : 1 byli w klasie okręgowej. Okazało się że tylko jedną nogą. Na kilka sekund przed końcowym gwizdkiem do rzutu wolnego podszedł obrońca Sokoła i strzałem, jakiego już długo nie powtórzy, zapewnił gościom zwycięski remis.

W obecnym sezonie, po rundzie jesiennej drużyna OKS ZET Tychy znajduje się na pozycji zdecydowanego przodownika tabeli. Szanse na awans są więc bardzo duże, ale znając szczęście „zetki”, z gratulacjami trzeba wytrzymać do końca sezonu. Zespół prowadzi Zbigniew Pustelnik wraz z Andrzejem Fijołem. Od sezonu 2008/09 klub posiada zespół rezerwowy grający przez trzy pierwsze sezony w klasie C, a od jesieni 2011 – w klasie B. Obecnie zespół rezerw trenuje Wojciech Ligus. Opiekunem występujących w Tyskiej Lidze juniorów jest Tomasz Raczkowski. Kierownikiem pierwszego piłkarskiego zespołu jest Bogdan Czyżycki.

Zarząd, według informacji zasięgniętych ze strony internetowej klubu tworzą: Klemens Dowiat – prezes, Stanisław Kowalczyk – vice prezes oraz Kazimierz Jędrzejowski – sekretarz.



## Piast Bieruń Nowy

Przez lata, zwłaszcza przedwojenne, bieruński sport kojarzony był głównie z powstałym w połowie lat dwudziestych KS 25 Bieruń (obecnie Unia). Co prawda kroniki Górnśląskiego OZPN wspominają o istniejącym, zrzeszonym w związku klubie TG Sokół Bieruń Nowy, lecz bardziej prawdopodobnym jest, że była to sekcja piłkarska bardzo popularnego, nie tylko na Śląsku, Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. Brak jest również wiarygodnych informacji o sukcesach. Toteż, gdy na przełomie sierpnia i września 1948 roku powstał w pobliskim Bieruniu Nowym klub sportowy, nikt nie traktował go jako konkurenta. Widziano w nim raczej uzupełnienie sportowej mapy Bierunia, a zwłaszcza jego wschodniej części.

Nadwiślanka, bo taką nazwę przyjął nowo powstały klub, swą działalność rozpoczął w sekcjach piłkarskiej, lekkoatletycznej i tenisa stołowego. W skład pierwszego zarządu weszli Kazimierz Łagan – prezes, skarbnik – Roman Pawełczyk, sekretarz – Józef Wiatr. Drużyna Nadwiślanki swe występy rozpoczęła w klasie C. Szereg piłkarzy uczestniczyło również w biegach, nawet na szczeblu wojewódzkim. Należeli do nich Roman Baron, Henryk Bibrzycki, Wiktor Golda, Emanuel Kasperczyk, Karol Krzoska, Kazimierz Matlak, Henryk Machura, Józef i Ryszard Stoleccy czy Robert Żolneczko. Po trzech latach działalności klub, już jako Związkowiec, przeszedł pod skrzydła federacji Kolejarsz, zmieniając przy tym nazwę, oczywiście na Kolejarsz. W swej historii klub zmienił jeszcze nazwę z Kolejarsza na obecną – Piast. Czasy te zaowocowały wybudowaniem – przy wydatnej pomocy zawodników, mieszkańców oraz Totalizatora Sportowego – domku klubowego. Rozwój i działalność klubu nie byłby możliwy, gdyby nie oddani działacze. W tym miejscu wspomnieć należy – prócz prezesa Łagana – wiceprezesów Karola Wierzgonia i Ottona Wojnara, a także takich działaczy jak Paweł Boidys, Józef Cipcer, Rudolf Jaromin, Franciszek Kuc, Józef Kurpierz, Henryk Machura, Andrzej Paruzel, Roman Pawełczyk, Tadeusz Strauch, Jan Wójciszewski, Józef Wydra czy Michał i Robert Żolneczko. Jednakże, mimo niezaprzeczalnych sukcesów klubu (m.in. awans tenisistów stołowych do III ligi), sport w tej części Bierunia podupadał. W końcu doszło do zawieszenia działalności aż do 1991 roku. Wówczas to doszło do reaktywowania klubu, już pod nazwą Piast. Dokonano wyboru Zarządu. Prezesem został Jan Rogalski. Pozostali członkowie Zarządu to Szymon Eugeniusz – wiceprezes, Ryszard Marek – sekretarz, Krzysztof Palka – skarbnik, oraz Maria Rychły, Grzegorz Szczygiel, Ludwik Ciora i Hubert Synowicz jako członkowie. Piłkarską drużynę zgłoszono do Podokręgu Katowice. Trzy lata później – w 1994 roku – Walne Zebranie wybrało na prezesa Szymona Eugeniusza. Wiceprezesami zostali Ryszard Wróbel i Ryszard Marek, a kierownikami sekcji piłki nożnej i tenisa Hubert Synowicz i Szymon Eugeniusz. W tym czasie piłkarze grali poza Bieruniem, a przez jakiś czas, już po remoncie boiska – nie mając własnego obiektu – gościnnie przebiegali się w Szkole Podstawowej nr 3. Dużą pomocą dla klubu było przekazanie przez władze Bierunia prowadzenia utrzymania zieleni na terenie Bierunia Nowego. W międzyczasie piłkarze grając poza Bieruniem awansowali do klasy A, a w 1977 roku – pod kierunkiem trenera Sławomira Masztalera – awansowali do klasy okręgowej. Następnym prezesem wybrano Tadeusza Zieniewicza. W 1998 bieruński Urząd Miasta przekazał w dzierżawę budynek, w którym – prócz restauracji zlokalizowano pomieszczenia klubowe. Oddano też do użytku boisko. Drużyna grająca w klasie okręgowej mogła wreszcie zagrać na własnym obiekcie.

W 2000 roku dokonano wyboru nowego Zarządu. Prezesem został Krzysztof Palka, na wiceprezesów powołano Ludwika Ciorę i Zbigniewa Pałkę. Sekretarzem został Janusz Kaletka a funkcję skarbnika objął długoletni wiceprezes – Ryszard Marek. Zarząd uzupełniono księgową Ireną Jasińską oraz członkami: Jerzym Ścierańskim, Grzegorzem Krzemieniem, Jerzym Złocińskim i Władysławem Chrzyszczem. Rozpoczęła też działalność nowa Komisja Rewizyjna w składzie: Wiesław Kula – przewodniczący, Henryk Siemianowski i Andrzej Chrzyszcz – członkowie. Klub prowadzi działalność w czterech sekcjach: piłki nożnej, strzelectwa, tenisa oraz motolotniczo – modelarskiej. Niestety, w sezonie 2002/03 piłkarze opuścili szeregi klasy okręgowej. Wówczas to Zarząd Piasta podjął decyzję o przejściu piłkarzy do Podokręgu Tychy, niejako w ślad za wcześniej już grającymi w Tyskiej Lidze Juniorów młodymi adeptami tej dyscypliny. Pierwszy sezon w tyskiej klasie A przyniósł jednak rozczarowanie. Drużyna pod wodzą Marka Fatygi zajęła 3 miejsce i niestety nie powróciła do klasy okręgowej, ustępując zespołom GTS Bojszowy i LKS Goczałkowice.

Jeszcze bliżej do awansu było w sezonie następnym – 2004/05. Trzy porażki na własnym boisku i bardzo dobra postawa zwycięzcy rozgrywek, zespołu Sokoła Wola, który w całych rozgrywkach stracił tylko 13 punktów, pozwoliły na zajęcie tylko drugiego miejsca. Kolejne sezony nie były już tak udane. Drużyna plasowała się w czołówce tabeli, jednak rywale okazali się lepsi. Ani trener Łukasz Doktor, ani zmieniający go w lipcu 2010 grający Sławomir Magiera nie byli w stanie doprowadzić zespołu do awansu. 8 sierpnia 2010 po ponad dziesięciu latach prezesury, Krzysztof Palka przekazuje stery Mikołajowi Górnemu. Po kilkunastu miesiącach, w lutym 2012 roku zebrani na Zebraniu Sprawozdawczym – Wyborczym delegacji obdarzają zaufaniem Przemysławem Cecugą, byłego zawodnika Górnika Brzeszcze, Alwerni, Wilanowiczanki czy Czańca. Z biegiem czasu prezes przejmuje również obowiązki trenera (w sierpniu 2012 roku Magierę zmienił Wiesław Liszka), i to pod jego batutą bierunianie w sezonie 2012/13 z przewagą sześciu punktów nad również awansującym Ogrodnikiem Cielmice, uzyskują upragniony awans. Debiutancki sezon w klasie okręgowej bierunianie kończą na wysokim, szóstym miejscu. Za to w kolejnym sezonie szczęście opuściło „piastunki”, chociaż nie do końca... Ale nie uprzedzajmy faktów. Te zaś nie były najmilsze. Po zakończeniu sezonu zajęcie 14 miejsca było równoznaczne ze spadkiem na poziom Podokręgu. Długo rozpamiętywano pechowo stracone punkty i bramki, gdy, niemal przed samymi rozgrywkami nowego sezonu pomocną dłoń wyciągnęły kluby rezygnujące z występów w „okręgówce” i regulamin. Rezygnowały z gry Znicz Jankowice i LKS Łagiewniki a regulamin zezwalał na uzupełnienie grup o drużyny, które zajmą w tabeli poprzedniego sezonu trzecie od końca miejsca, mając przy tym w stosunku do innych większą ilość punktów. W utworzonej naprędce tabeli wynikało, że po rezygnacji Znicza utrzymuje się Sokół Orzech, natomiast, gdy zrezygnowały Łagiewniki, zrobiło się miejsce dla Piasta. Jeszcze przed informacją o „powrocie” do klasy okręgowej doszło do zmiany trenera. Nowym szkoleniowcem został Dariusz Kapciński, jednak już po rozpoczęciu rozgrywek powrócono do wersji trenerów dwóch: Sławomir Magiera, Przemysław Cecuga. Po rundzie jesiennej wiadomo że zespół, mimo że zajmuje 14 miejsce, z uwagi na niewielką ilość punktów wiosną będzie grał o utrzymanie się.

Prócz seniorów występujących w klasie okręgowej, barw Piasta bronią dwie drużyny juniorów (trenerzy Sławomir Magiera, Grzegorz Krzemień) oraz grupę naborową pod opieką Grzegorza Krzemienia.

Zarząd Klubu tworzą: Przemysław Cecuga – prezes, Barbara Walkiewicz – vice prezes ds. organizacyjnych, Wojciech Żuchowicz – vice prezes ds. sportowych oraz Tomasz Miś – sekretarz. Nad ich poczynaniami czuwa Komisja Rewizyjna której przewodniczy Jerzy Słociński mając do pomocy Sławomira Magierę i Marka Walkiewicza. Smutnym akcentem zaczęli bierunianie 2016 rok. 3 stycznia zmarł nagle długoletni prezes klubu, działacz i wierny sympatyk – Krzysztof Palka.



2003 rok Krzysztof Palka odbiera gratulacje od Jana Krupy i Kazimierza Nowaka



Ludwik Ciora



Marek Fatyga



## TKKF Pionier Tychy

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej powstało w maju 1957 roku jako stowarzyszenie szeroko propagujące kulturę fizyczną. Było niejako kontynuacją działających przed II wojną światową struktur Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, jednak ze względów propagandowych zdecydowano się na powołanie organizacji o zupełnie innej nazwie. Założycielami TKKF-u były stowarzyszenia AZS, LZS i „Startu”, czyli organizacje działających wśród młodzieży akademickiej, wiejskiej i robotniczej. Program stowarzyszenia skierowany został do zróżnicowanych grup wiekowych o różnych zainteresowaniach i możliwościach ekonomicznych. W najlepszym dla organizacji czasie działało kilka tysięcy ogniw mających władze miejskie, powiatowe i wojewódzkie. Najmniejszą komórką było ognisko, działające niemal w każdym większym zakładzie pracy. Jako organizacja TKKF przetrwała aż do dnia dzisiejszego, zrzeszając w ogniskach i klubach chętnych do uprawiania sportu w sposób mniej lub bardziej rekreacyjny. Po przemianach w 1989 roku większość kół uległa likwidacji, ale pozostałe tysiąc nie przynosi wstydu swym założycielom.

Jednym z nielicznych ogniw, jakie pozostały w naszym regionie jest Klub Rekreacyjno – Sportowy TKKF Pionier Tychy. Powstał 9 grudnia 1960 roku jako Ognisko, natomiast status klubu uzyskał 22.10.1997 r. Działając, prowadząc zajęcia w sekcjach unihokeja (jedyna na Śląsku drużyna grająca w najwyższej lidze kraju), kung-fu, łyżwiarstwa, taikwondo oraz piłkarskiej. Piłkarze uczestniczyli w rozgrywkach międzyzakładowych, następnie w Tyskiej Lidze Amatorskiej. W sezonie 2004/2005 Pionier zgłosił do rozgrywek II ligi kobiet, grupy śląskiej drużynę opartą na młodych zawodniczkach z regionu. W inauguracyjnym sezonie piłkarki zajęły nieźle czwarte miejsce na osiem zespołów. Osiem zwycięstw i sześć porażek świadczyło o zróżnicowanej klasie drużyn uczestniczących w rozgrywkach. Podopieczne trenera Sławomira Szuta występowały w składzie: Anna Tomeczek, Natalia Bytys - Agnieszka Górka, Monika Gołosz, Patrycja Țuszczyk, Joanna Kumor, Justyna Urbanek - Sylwia Dziedzic, Martyna Furczyk, Ewa Gulec, Joanna Janiszewska, Sonia Kaptur, Milena Murdza, Natalia Niesyto, Laura Țuszczyk - Marta Andrzejczyk, Izabela Frąckowiak, Sylwia Filipiak, Ewelina Grzegorzczak, Anna Kowalska, Katarzyna Wnuk.

Najwyższe zwycięstwo odniosły piłkarki już w II kolejce gier, gromiąc krakowską Bronowiankę 10 : 0. Trzy kolejki później doznały też najwyższej porażki pod szyldem Pioniera, ulegając w Żywcu miejscowemu Mitechowi 0 : 7. W następnym sezonie drużynę przekazano do sąsiedniego klubu – OKS Zet Tychy. Zespół zgłoszono do grupy opolskiej II ligi kobiet. Niestety, po rozegraniu 9 zawodów, piłkarki zostały wycofane z dalszych gier, resztę zawodów oddając walkowerem.

W listopadzie 2006 roku powstała Szkoła Piłkarska TKKF Pionier Tychy. Powstała w wyniku pomysłu dwóch zapaleńców, mających zarówno wiedzę jak i wieloletnie doświadczenie w szkoleniu młodzieży. Byli to Sebastian Hałatek, w przeszłości gracz i trener śląskiej koszykówki oraz Jarosław Ziemia – piłkarz wielu klubów z regionu Małopolski. Nawiązano ścisłą współpracę z tyskim Chrzecielem, dzieląc się obowiązkami w szkoleniu najmłodszych adeptów piłkarskich. Do zadań Szkoły należały nabór i szkolenie maluchów od 5 do 9 roku życia, a następnie przekazywanie jej do Chrzeciała. Zatrudniono szkoleniowców legitymujących się uprawnieniami UEFA, potrafiących przekazać piłkarską wiedzę licznej grupie dzieci. Prócz chłopców klub prowadzi nabór i szkoli również dziewczęta. Piłka nożna kobiet przeżywa w kraju prawdziwy rozkwit. W ostatnich latach powstało wiele ośrodków szkolących dziewczęta od najmłodszych lat. Organizowane są rozgrywki sponsorowane przez Wydziały Oświaty, Władze Samorządowe oraz prywatne firmy. Do tradycji przechodzą już rozgrywki w ramach turniejów o Puchar Tymbarku czy też Turniej im. Marka Wielgusa. W tych to właśnie rozgrywkach dziewczęta Pioniera odniosły w 2011 roku największe sukcesy. Początek dały jedenastolatki, zdobywając tytuł Mistrzyń Śląska w Turnieju im. Marka Wielgusa, rozgrywanym od połowy lat dziewięćdziesiątych. Marek Wielgus, fotograf, poseł i wiceprezes PZPN, był propagatorem rozwoju najmłodszej piłkarskiej młodzieży. Zginął podczas katastrofy lotniczej 6 lutego 1996 roku w Dominikanie. Wspólnie ze Stefanem Paszczykiem, - prezesem PKOl, zainicjowali powstanie w 1994 roku pierwszych Uczniowskich Klubów Sportowych, zapewniając im finansowanie ze strony rządu i PZPN.

Zdobycie miana najlepszej drużyny na Śląsku, wiązało się z udziałem w finale krajowym Pucharu, który odbył się od 16 – 18 września w Kielcach. Tu tysiąki furory nie zrobiły, ale już sam udział stanowił wielkie przeżycie zarówno dla zawodniczek jak ich rodzin.

Kolejną wielką, ogólnopolską imprezą dla najmłodszych – tym razem dziesięciolatek – jest Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”. Podobnie jak Puchar Wielgusa, są to krajowe mistrzostwa w tej kategorii wiekowej, zarówno dziewcząt jak i chłopców. Honorowy patronat nad turniejem corocznie obejmują UEFA Grassroots, FIFA Grassroots, Ministerstwo Edukacji oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki. Głównym sponsorem jest Tymbark-MWS, firma produkująca soki i przetwory owocowe, znane na całym świecie, nagrodą zaś wyjazd na słynny stadion piłkarski w Europie. W 2011 roku, podczas Finałów województwa śląskiego rozgrywanych w Dankowicach pierwsze miejsce wśród dziewcząt zajęły piłkarki Pioniera. Podopieczne Jarosława Ziembę grając w składzie: Paulina Kopańska, Dorota Hałatek, Oliwia Cichy, Wiktoria Bąk, Edyta Mazur, Zuzanna Grzesińska, Ola Maruszaj i Maja Lauer w pokonanym polu pozostawiły zespoły z Kochanowic i Lipowej. W awansie do finałów krajowych należało przejść przez półfinały. Drużyny – w myśl regulaminu rozgrywek – występowały jako reprezentacje województwa, mogąc dołączyć do drużyny najlepszej dziewczęta z terenu reprezentowanego województwa. W czterozespołowej grupie, grając mecz i rewanż, śląskie piłkarki zajęły trzecie miejsce, ulegając rówieśniczkom z województwa lubuskiego i opolskiego. Gorycz niepowodzenia nieco złagodził fakt, że zwycięski zespół lubuski uległ śląszaczkom 0 : 5.

Również halowe zmaganie nie są obce dziewczynom z Pioniera. W styczniu 2012 roku w Liskowie koło Kalisza zawodniczki Pioniera do lat 12, zajęły trzecie miejsce w Halowych Mistrzostwach Polski w futsalu, ulegając Włókniarzowi Kalisz i Ostrovii Ostrówkę. Najlepszą zawodniczką finałów ogłoszono Oliwię Cichy z Tych.

Sukcesy dziewcząt z Pioniera nie uszły uwadze szkoleniowcom Śląskiego ZPN. Do reprezentacji Śląska w swoich kategoriach wiekowych powoływane są najlepsze zawodniczki mające przed sobą znakomitą karierę. Jedną z najlepszych jest bez wątpienia Oliwia Cichy, niewiele ustępują jej Julia Langer, Magdalena Margiel, Kamila Kozyra, Michalina Sawczyk czy Jagoda Wasiak. Obecnie wielki talent jakim jest niewątpliwie Oliwia Cichy doskonali swe umiejętności w Dąbrowie Górniczej. Niedawno zadebiutowała w reprezentacji Polski swojego rocznika.

Utworzenie Akademii Piłki Nożnej GKS Tychy, do którego akces założycielski złożył i Pionier pozwala na szkolenie jeszcze większej ilości dzieci począwszy niemal od kołyski.



## GLKS Podlesianka

Początki sportu w niewielkiej na owe czasy osadzie położonej w pobliżu Katowic niczym nie odbiega od innych tego typu historii. Grupa zapaleńców pod wodzą Izzydora Żemły na niewielkiej łące, tuż przy lasu postawiła bramki, grając – jak wspominają – do zmroku. Był wówczas rok 1932. W wolnych chwilach piłkarze wykarczowali kawał lasu, powiększając w ten sposób boisko. Ich wysiłki zostały dostrzeżone – w Stowarzyszeniu Młodzieży „Sokół”, które to zaopatrzyło młodych piłkarzy w piłki i koszulki. Mając sprzęt i teren do gry, drużyna wyjeżdżała na mecze do różnych śląskich zespołów, przy okazji podpatrując jak inni radzą sobie w podobnych warunkach. Okazja do założenia klubu przytrafiła się w roku 1938. Na zwołanym specjalnym zebraniu mieszkańców Podlesia dokonano założenia klubu, pierwszym prezesem zaś został Wilhelm Brożek. Prężnie działający klub doprowadził do rozwiązania się podleskiej, popularnej w owych czasach, organizacji Strzelec, gdyż większość członków przeszła do KS „38”. Dobra dla sportu atmosfera w Podlesiu została jeszcze podniesiona gdy w pierwszym swym oficjalnym (po powstaniu klubu) meczu w pokonanym polu została znana na Śląsku Hajduczanka (3 : 1). Dzięki darowiznom klub zaopatrzył się w niezbędny sprzęt i można było myśleć o rozgrywaniu meczów z drużynami tzw. „wyższej półki”. Operatywność działaczy doprowadziła do rozegrania jeszcze przed wybuchem II wojny światowej w Podlesiu zawodów z tak znanymi drużynami jak Ruch Chorzów i Dąb Katowice. Startując w rozgrywkach drużyna awansowała do klasy A, mając nadzieję walki o II ligę śląską.

Wojna przerwała karierę klubu. W trakcie okupacji zaginął sprzęt, wojna rozrzucała też wielu graczy po Europie. Wiosną 1946 roku reaktywowano Podlesiankę, kilka lat później – w 1951 roku – przeszła pod opiekę LZS – u, tworząc w 1953 roku sekcje piłkarską, kolarską, szachową, tenisa stołowego i siatkówki. Jednakże po trzech trudnych dla klubu latach (brak środków na utrzymanie tak licznej rzeszy sportowców) pozostała tylko sekcja piłki nożnej, licząca .... 200 zarejestrowanych zawodników. Piłkarze zaczęli odnosić coraz większe sukcesy. 1953 rok zaowocował awansem do ligi śląskiej, dwa lata później – w 1955 roku – Podlesianka wygrywa ligę śląską. W pokonanym polu została Ruch Radzionków, Concordia Knurów, Piasta



Gliwice i wiele innych bardziej renomowanych i bogatych klubów. W walce o II ligę zespół Podlesianki spotkała się z Gedanią Gdańsk ( 1 : 2 i 3 : 0 ), Bzurą Chodaków ( 1 : 3 i 1 : 1 ) oraz Spartą Lubań. W meczu na własnych śmiecach Podlesianka wygrywa 3 : 1, natomiast w rewanżu ulega 1 : 4, co w efekcie to właśnie Sparcie daje awans do dalszych rozgrywek. Mistrzowski tytuł, będący jak dotąd największym sukcesem klubu, wywalczył zespół w następującym składzie: Emil Olej – Bernard Zakrzewski, Franciszek Jureczko, Wiktor Uszok, Henryk Biolik, Henryk Jaworski, Rufin Opaszowski, Jan Latusek, Stanisław Proksza, Jerzy Latusik, Eryk Hanke, Władysław Kałuża oraz Edward Dera, późniejszy czołowy napastnik Piasta Gliwice. Sukces ten dał Podlesiance rozgłos, spowodował jednak odpływ najlepszych piłkarzy z zespołu. Drużyna grała coraz gorzej, by w 1958 roku opuścić szereg ligi śląskiej. Kolejne sezony to gra w A bądź B – klasie. W tej ostatniej właśnie klasie zastała zespół reforma rozgrywek w 1976 roku. Zespół zakwalifikowano do Podokręgu Tychy, gdzie o miejsce w klasie A rozegrał w dniu 8. 08. 1976 roku baraż z Czulowianką Tychy. Stadion w Kostuchnie nie był szczęśliwy dla Podlesianki, która w międzyczasie przeszła pod patronat Zrzeszenia Start. Uległa ona w rzutach karnych 1 – 4, gdyż w regulaminowym czasie mecz zakończył się remisem 1 : 1 i sezon 1976/77 rozpoczął znów w klasie B. Występując przez 6 sezonów w tyskim Podokręgu, największą szansę awansu do klasy A zespół zaprzepaścił w sezonie 1979/80, w którym to prowadził po rundzie jesiennej. Jednakże wiosną 1980 roku była znacznie słabsza i w rezultacie drużyna zajęła 3 miejsce. Przed sezonem 1982/83 Podlesianka opuszcza Podokrąg Tychy, przenosząc się do Katowic, gdzie z powodzeniem ( kilka lat temu awans do ligi okręgowej ) występuje.

Za najbardziej zasłużonych dla klubu działaczy, zwłaszcza w latach świetności, do momentu opuszczenia Podokręgu Tychy uważa się: długoletniego prezesa, dr Jerzego Ryżewskiego, założyciela i duchowego przywódcę – Izydora Żemłę oraz wielu innych. Nie sposób zapomnieć o działaczach takich jak: Maksymilian Jaworski, Zenon Grduszek ( także działacz WGiD tyeskiego podokręgu ), Władysław Kałuża, Józef Wieczorek czy Stefan Biderman. Do najlepszych piłkarzy zalicza się – prócz wspomnianego wcześniej Edwarda Dery – również wychowanka klubu, reprezentanta Śląska, napastnika Jerzego Latusika.



## Pogoń Imielin

Jedną z najliczniejszych rodzin w Imielinie jest rodzina Synowców. Z nią też nierozdzielnie wiąże się losy klubu sportowego Pogoń. Założony został w 1920 roku z inicjatywy braci Synowców, sekretarza gminy – Józefa Stolorza, Józefa Nawrockiego, Tomasza Mikundy, oraz Aleksandra Stoleckiego. Najmłodszy z braci Synowców – Franciszek zasłynął później jako długoletni prezes ( w 1980 roku obchodził jubileusz 25 lat działalności ). Na początku zmagania piłkarskie były typowo towarzyskie. Odbływały się na tzw. Przyłogach, by rok później – w 1921 – przenieść się do Gaci. Po poznaniu zasad gry zgłoszono drużynę do rozgrywek w klasie C ( 1922 r. ). Jednakże po zaoraniu boiska przez właściciela gruntu, działacze wybudowali boisko wraz z szatniami oraz strzelnicą przy ówczesnej ulicy Hallera. Tam też aż do wybuchu II wojny światowej przeniosła się działalność klubu. Po zakończeniu wojny, w 1945 roku reaktywowano działalność klubową. Jan Kasperczyk, Konrad Mikunda, Rudolf Gnielka, Antoni Byczek, Gedeon Kostka, Paweł Habelok, Paweł Byczek oraz Józef Goczoł rozpoczęli od sekcji zapasów klasycznych, by następnie utworzyć sekcję piłki nożnej i zapasów stylu wolnego. Zapasy przez długie lata były wizytówką klubu aż do 1968 roku. Rok wcześniej wolniacy pechowo przegrali walkę o awans do I ligi, co sprawiło, że najlepsi zawodnicy ( mistrzowie Śląska – Benedykt Sobota, Piotr Synowiec, Jan Warwas oraz Paweł Miczek ) przenieśli się do prężnej sekcji Górnika Wesoła. Klub zajął się szkoleniem młodzieży na szeroką skalę. Warto wspomnieć, że sekcje te zrzeszały w 1980 roku aż 240 członków. Dało to wymierne efekty już kilka lat później. Klub dochował się wielu medalistów Mistrzostw Polski oraz Śląska zarówno młodzików jak i juniorów.

Jeśli chodzi o piłkarzy, jednym z największych sukcesów do momentu zasilenia Podokręgu Tychy było zdobycie w 1954 roku II miejsca w klasie A. Do tej klasy też włączono piłkarzy w tyskim Podokręgu.

W 1980 roku klub hucznie obchodził swe 60 – te urodziny. Jesienią 1979 roku, na trenera pierwszej drużyny zatrudniono znanego zawodnika, olimpijczyka i medalistę MŚ – Zygmunta Maszczyka. Drużyna, wśród której wyróżniał się Dariusz Rodzyń ( później GKS Tychy ), miała za cel awans do klasy terenowej. Kadre I zespołu tworzyli: Krzysztof Wójcik, Marian Oleś – bramkarze; Jan Hantulik, Jan Byczek (kpt.), Leon Parusel, Ryszard Oleś ( później Górnik Brzeszcze ), Jan Kowalski, Tomasz Hytroszek, Michał Targiel – obrońcy; Henryk Gryksa, Henryk Synowiec, Józef Synowiec, Jerzy Pudółko, Jan Porwit – pomocnicy; Jerzy Socha, Roman Chwiendacz, Jan Guszy, Józef Pilch, Józef Kaiser, Ryszard Jedynek oraz wspomniany wcześniej Dariusz Rodzyń – napastnicy. Zygmunt Maszczyk zajmował się również kadrą juniorów, natomiast trampkarzy prowadził Jan Zyzak. Zarząd w tym okresie tworzyli: Franciszek Synowiec – prezes, Jan Synowiec – wiceprezes ds. sportowych, Jan Jochemczyk – wiceprezes ds. organizacyjnych, Jan Porwit – sekretarz, Bogdan Mikunda – skarbnik, Jan Gryksa – kierownik sekcji pn., Tomasz Szulczewski – kierownik sekcji zapasów oraz Jan Drobiec – członek.

Początek rundy rewanżowej sezonu 1979/80 w klasie A jest nad wyraz obiecujący. Zespół Pogoni wysuwa się na prowadzenie i – zda się – pewnie zmierza do awansu. Poniesiona w 19 kolejce klęska z zespołem Leśnika Kobiór 1 : 5 powoduje, że zarówno Kobiór jak i MZKS Orzesze zaczynają liczyć się w grze. W trakcie rozgrywek odpada drużyna Leśnika, natomiast trwa zacięta walka z Orzeszem. W 25 kolejce niespodziewana porażka Orzesza z Polamem Brzezinka wysuwa zespół Pogoni na pierwsze miejsce, dając przewagę 2 punktów. W ostatnim meczu drużyna z Imielina remisując ze Stalą Chelmem Śląski w stosunku 2 : 2 zapewnia sobie awans. Radość z awansu zakłóca jednak informacja Wydziału Gier, że w zwycięskim dla Polamu meczu grał zawodnik Lechii Mysłowice – Eugeniusz Warmusz. Zespół MZKS Orzesze otrzymuje 2 punkty walkowerem, awansując tym samym do klasy terenowej, natomiast zespołowi Pogoni przychodzi przelknąć gorzkie porażki, jaką na pewno było zajęcie drugiego miejsca. Również w następnym sezonie nie udaje się drużynie awansować na wyższy szczebel.

W 1982 roku ulega zmianie skład Zarządu. Po 22 latach urzędowania, fotela prezesa zrzeka się Franciszek Synowiec, zostając tylko członkiem Zarządu. Prezesem honorowym zostaje Józef Kosma, natomiast urzędującym Tadeusz Spyra. Pozostały skład Zarządu przedstawia się następująco: Jan Synowiec – wiceprezes ds. piłki nożnej; Jan Warwas – wiceprezes ds. zapasów; Józef Synowiec – sekretarz, Jerzy Szulczewski – skarbnik, Piotr Synowiec – kierownik sekcji zapasów; Jan Drobiec – kierownik sekcji pn.

*Pod koniec lat osiemdziesiątych, prócz Rodziny i Olesia na szersze wody wypłynął Andrzej Kotarba, zasilając trzecioligowy zespół Górnika 09 Mysłowice. Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zaowocował powstaniem drużyny piłkarek nożnych, trenowanych przez Romana Figiela. Pierwszy anons o naborze do sekcji piłki nożnej kobiet miał miejsce w marcu 1988 (tygodnik Echo)*

Z upływem lat piłkarze Pogoni Imielin przeżywali i wzloty i upadki. Nastąpił spadek do klasy B, następnie klub niezadowolony z relacji między Podokręgiem przeniósł się do Podokręgu Katowice. Tam również różne były koleje ich losu. Dopiero w sezonie 2003/04 nastąpił wymarzony awans do klasy okręgowej, kiedy to gracze z Imielina pozostawili w pokonanym polu pozostałe drużyny.



## Polonia Międzyrzecze

Z czterech klubów istniejących w omawianym okresie na terenie gminy Bojszowy, pozostały tylko dwa. O ile działający obecnie pod nazwą GTS Bojszowy od lat należy do sportowych potentatów, hołubiony przez władze gminy, o tyle pozostałe kluby zdane były na własne siły, musząc zadowolić się niewielkimi dotacjami. Bardzo wcześnie upadł LZS Jedlina, wchłonięty przez Fortunę, natomiast tylko kilka sezonów przetrwał Korzyniec Bojszowy Nowe. Próbnym likwidacji poprzez wchłonięcie w strukturę potentata zza miedzy oparła się – na szczęście – Polonia Międzyrzecze. Sam klub założony został 12 XI 1985 roku jako LZS Polonia, z inicjatywy kilku działających na tym terenie pasjonatów sportu do których należeli: Sylwester Łukaszek, Leon Drobiczek, Kazimierz Kumor (sędzia piłkarski szczebla podokręgu), Henryk Deda i Leon Kondzielnik. Powstanie klubu nie było jednoznaczne ze zgłoszeniem drużyny piłkarskiej do rozgrywek w tyskim Podokręgu. Na początku brakowało dosłownie wszystkiego, jednak najbardziej uciążliwym okazał się brak pełnowymiarowego boiska. Toteż, gdy w końcu udało się zgłosić do rozgrywek o mistrzostwo klasy C zespół piłkarski, jesienną rundę sezonu 1987/88 grano na wypożyczonym boisku w pobliskich Gilowicach, natomiast wiosną wypożyczano boisko w Woli. Jednakże entuzjazm i piłkarskie umiejętności sprawiły, że już w pierwszym sezonie drużyna znalazła się na miejscu objętym awansem do klasy B. Drużyną opiekował się Henryk Jasiński, ten sam, który w kilka lat wcześniej doprowadził młodzież Fortuny Bojszowy do zwycięstwa na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. Skład zespołu z Międzyrzecza przedstawiał się następująco: Leszek Czarnecki, Sławomir Czernecki, Benjamin Dobry, Leon Drobiczek, Michał Goc, Kazimierz Kumor, Marek Kumor, Leszek Krzykawski, Andrzej Kucz, Grzegorz Kucz, Ryszard Lysko, Sylwester Lysko, Adam Łukaszek, Jacek Łukaszek, Paweł Norek, Kazimierz Rogalski, Czesław Ślędzczyk i Jerzy Urbańczyk. Prezesem klubu był Jerzy Kondzielnik. Pełny skład zarządu przedstawiał się następująco: wiceprezesi – Sylwester Łukaszek i Czesław Janosz, Leon Drobiczek – sekretarz, Kazimierz Kumor – skarbnik oraz Antoni Sosna oraz Zdzisław Wyroba. Na kierownika drużyny powołano Waleriana Latawca. Nad całością obiektu opiekę sprawował Rudolf Utrata.

W międzyczasie, dzięki poparciu przez Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, udało się pozyskać teren zarówno pod boisko jak też budynek klubowy. Prace nad obiektem posuwały się w doskonałym tempie. Mimo że budynek klubowy był jeszcze nie ukończony, to boisko udało się przygotować na pierwszy mecz w klasie B. Polonia wygrała z Czulowianką Tychy 3 : 1, zdobywając bramki po dwu strzałach Sławomira Czerneckiego i jednym Adama Łukasza. Oficjalne otwarcie boiska nastąpiło 4 września 1988 roku. W ślad za tym przysłyły dobre wyniki drużyny seniorów. Przez trzy kolejne sezony zespół zajmował czołowe lokaty w rozgrywkach klasy B, by w sezonie 1991/92 zająć bezapelacyjnie pierwsze miejsce, i po dwu remisach w znakomitym stylu awansować do klasy A. Pierwszy sezon dla podopiecznych Leszka Krzykawskiego omaal nie zakończył się kolejnym sukcesem. Trudno powiedzieć jak przebiegłyby rozgrywki, gdyby nie fakt, że zwycięski zespół Iskry Pszczyna był wówczas dla pozostałych drużyn nie do doścignięcia. Poloniści kolejne dwa sezony również grali bardzo dobrą piłkę, lecz już w historii klubu nigdy nie udało wyjść z klasy A na szerokie okęgowe wody. W czwartym sezonie przyszło załamanie formy i w rezultacie nastąpił spadek. Szczęściem drużyna nie zrażona degradacją nie poszła w rozsypkę, i po jednym sezonie znów w Międzyrzeczu świętowano drugi awans, a raczej udany powrót. Niestety tylko na jeden sezon, po którym to międzyrzeczanie na kolejne osiem sezonów zakotwiczyli w klasie B. W feralnym dla polonistów sezonie spadkowym, kluczem okazało się osiem porażek poniesionych na własnym obiekcie. Wspomniane osiem lat pobytu w klasie B zakończyło się dwuletnią banicją do klasy C. Wywalczony w sezonie 2007/08 wraz LKS Czarków awans na zaplecze klasy A pozwala na spokojną grę, chociaż nie na miarę ambicji Zarządu, piłkarzy i kibiców. Światelko w tunelu rozbłysło po rundzie jesiennej 2015. Zespół prowadzony przez Marka Fatygę zajmuje miejsce w ścisłej B-klasowej czołówce, a prezentowana gra predestynuje do ponownego powrotu w szeregi tyskiej klasy A. Jesienią podstawowy skład tworzyli: Jacek Niewiadomski – Artur Bednorz, trzej bracia Deda: Artur, Adrian i Łukasz, Marek Dobry, Marek Duży, Marcin Kuczmierzczak, Arkadiusz Pawlik, Krzysztof Pieczka i Robert Bryła. Jak rzadko który klub, w Międzyrzeczu postawiono na stabilność. Na pewno zawodników, wychowanków klubu, a przede wszystkim stabilność prezesów. W ciągu 28 lat funkcję tę pełniło zaledwie trzech. Prezes – założyciel klubu, Jerzy Kondzielnik swą funkcję piastował do 1996 roku, kolejny – Czesław Wyroba, to tylko dwuletni epizod. Obecnie – 1999 roku prezesem klubu jest Czesław Ślaczek, mający w obecnej kadencji do pomocy Adriana Deda w charakterze wiceprezesa oraz sekretarza – Jacka Niewiadomskiego. Komisję Rewizyjną tworzą: Artur Deda, Łukasz Deda i Dariusz Stalmach. Podsumowując działalność tego sympatycznego klubu z żubrem w herbie nie sposób wymienić trenerów pierwszej drużyny, którzy przez ten czas przewinęli się na ławce trenerskiej. Prócz wymienionych Henryka Jasińskiego, Leszka Krzykawskiego i Marka Fatygi, zespół prowadzili Andrzej Wójcik i Łukasz Doktor.



Góra od lewej: Czesław Ślaczek – prezes klubu, Robert Bryła, Artur Bednorz, Krzysztof Pieczka, Marek Duży, Łukasz Deda, Mateusz Małyśiak, Adrian Deda, Artur Deda (kpt.) Marek Fatyga – trener, Marcin Kuczmierzczak i Przemysław Marszałek;

Dół od lewej: Bogdan Sitnik, Karol Laby, Łukasz Kotyrbą, Jacek Niewiadomski, Szymon Kubeczko, Wojciech Bryła, Artur Tomala, Arkadiusz Pawlik, Edward Sitko – fizjoterapeuta



## LZS POMOWIEC Jawiszowice

Jawiszowice – miejscowość w pobliżu Brzeszcz, z czasem włączona do nich, leżała na skraju działania Podokręgu Tychy. Sam klub założony został w 1951 roku. Po przejściu pod opiekę Państwowego Ośrodka Maszynowego przejął jego nazwę. Od początku działalności klubu, prócz piłkarzy istniały również sekcje szachów, tenisa stołowego, a nawet podnoszenia ciężarów (z klubu wywodzi się Józef Kamiński – w ówczesnych czasach klasyfikowany na 5 miejscu w kraju w wadze lekkiej). Toteż, gdy reforma administracyjna przydzieliła piłkarzy do Podokręgu Tychy, nie brakowało opinii o bezcelowości takiego pomysłu. Dalekie, jak na klasę B wyjazdy powodowały wzrost kosztów nie tylko klubu z Jawiszowic, lecz i dojeżdżających na zawody drużyn przeciwnych. Idąc na przeciw, Wydział Gier i Dyscypliny Podokręgu tak ustawił grupy klasy B, by zminimalizować koszty dojazdu. Walczyły więc Jawiszowice z okolicznymi drużynami z mniejszym lub większym skutkiem i walczyłyby pewnie do dnia dzisiejszego, gdyby nie zdobycie awansu do klasy A w sezonie 1982/83. Klub działał w tym czasie pod prezesurą Tadeusza Szczerbowski. Prócz niego w zarządzie zasiadali wiceprezes Adam Wojnar, sekretarz – Józef Zięcik, oraz członkowie: Teresa Moc, Ludwik Korczyk i Józef Karpiński. Sztab sekcji piłkarskiej uzupełniali trener Józef Pędrys oraz Stanisław Grzywa pełniący obowiązki kierownika drużyny. Natomiast awans wywalczył zespół w składzie: Wiesław Jasiński, Adam Bassara, Stanisław Jarzyna, Krzysztof Kamiński, Waław Pawlus, Edward Grzywa, Stanisław Błotko, Mirosław Baron, Janusz Kwaśniak (kpt), Jerzy Mamica, Andrzej Kwaśniak, Ireneusz Stańczyk, Jerzy Blachura, Wiesław Kwaśniak, Leszek Krawczyk, Leszek Górka, Adam Kwaśniak oraz Kazimierz Szymła.

Zwycięstwo w rozgrywkach klasy B było największym osiągnięciem w historii klubu. Nie był to jednak jedyny sukces w tym okresie klubowej działalności. Prócz drużyn rozgrywających swe oficjalne mecze w Podokręgu Tychy, w klubie trenowała jeszcze spora grupa oldbojów. Właśnie to oni zapoczątkowali klubowe sukcesy w latach osiemdziesiątych. W 1982 roku występując w Mistrzostwach LZS województwa katowickiego, doszli do finału. Rozgrywany na Stadionie Śląskim finał okazał się zwycięskim właśnie dla zespołu z Jawiszowic, którzy pokonując Byczynę w stosunku 5: 0 zdobyli tytuł Mistrza Śląska. Wspomnieć też należy sukces, jaki odniósł zespół w rozgrywkach Pucharu Polski. Wiosną 1978 roku drużyna POMowca dotarła do finału rozgrywek na szczeblu tyskiego podokręgu. Tam spotkała się z zespołem Walcowni Czechowice, na owe czasy biorącym udział w rozgrywkach klasy terenowej. Jawiszowiczanie, po ciężkim boju zwyciężyli 3: 2 i jako reprezentant Podokręgu uprawnieni zostali do gry z mistrzami innych śląskich podokręgów. W pierwszej rundzie tego szczebla spotkali się z reprezentantem Podokręgu Sosnowiec – drużyną GKS Dąbrowa Górnicza. Grając na własnych „śmięciach” uzyskali wynik remisowy 3: 3, by rzutami karnymi (4-2) wyeliminować dąbrowian. W następnym meczu, rozgrywanym z Góraliem Żywiec, jawiszowiczanie nie sprościli rywalowi ulegając mu 1: 4.

Po zdobyciu B klasowego mistrzostwa, zarząd klubu zwrócił się do OZPN Katowice z prośbą o możliwość przeniesienia piłkarzy do Podokręgu Oświęcim, zrzeszonego w OZPN Bielsko – Biała. Głównym powodem złożonego wniosku były olbrzymie, jak na możliwości klubu koszty dojazdów na zawody klasy A (w grę wchodziły wyjazdy do Pawłowic, Gardawic czy Mikołowa). Zarząd OZPN Katowice wydał pozytywną decyzję i od nowego sezonu drużyna rozpoczęła ligowe zmagania w Podokręgu Oświęcim. Niejako na pożegnanie z Tychami, w zawodach o tytuł moralnego mistrza klasy B jawiszowiczanie pokonali mistrza drugiej grupy – AKS Mikołów 3: 0. Od tej pory piłkarze tej dzielnicy Brzeszcz uczestniczą w rozgrywkach regionu bielskiego, by po następnej reorganizacji administracyjnej kraju przejść do Małopolskiego ZPN.



## LKS Rudoltowice – Ćwiklice

Wieś Rudoltowice, licząca obecnie niewiele ponad tysiąc mieszkańców położona jest pomiędzy Goczałkowicami a Kaniowem. Powstała w XVI wieku co dokumentują wzmianki historyczne, obecnie sołectwo pszczyńskie. Jako ciekawostkę historycy wymieniają XVIII-wieczny pałac Zborowskich.

Według nie do końca potwierdzonych danych pierwsze próby założenia klubu w Rudoltowicach miały miejsce w 1947 roku. Trudno powiedzieć, czy była to próba udana i czy LZS Rudoltowice wytrzymał próbę czasu, gdyż kolejne informacje dotyczące powstania klubu podane w prasie pod koniec lat siedemdziesiątych mówią o roku 1953. Jest to o tyle prawdopodobne, gdyż w 2003 roku klub obchodził uroczystość 50-lecia swego powstania. W roku jubileuszu 50-lecia wymieniono w lokalnej prasie kilku zasłużonych dla klubu działaczy: Ludwika Witoszka, Jana Migrewicza, Gerarda Bajgera, Kazimierza Rusina, Ryszarda Czembora oraz Augustyna Wałę. Faktem natomiast jest, że w chwili powstania Podokręgu Tychy, LZS Rudoltowice rozpoczął rozgrywki od klasy C, zajmując 3 miejsce. Rok później było już znacznie lepiej, gdyż wygranie klasy C wiązało się z awansem na wyższy szczebel. Ojców tego sukcesu – piłkarzy, podaje w innym rozdziale, natomiast w tym miejscu chciałby skupić się na omówieniu przebiegu poszczególnych sezonów. Dodać trzeba że przez jakiś czas klub występował jako LZS Przyszłość. Nazwa ta wzięła się od istniejącej w tym czasie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Przyszłość, która jakiś czas opiekowała się klubem. Do 1991 roku prezesem klubu był Józef Guziel, jednocześnie sędzia piłkarski, który już w tym czasie najlepsze lata miał za sobą (wcześniej był członkiem zarządu w Podokręgu Katowice). Kolejnym prezesem został Kazimierz Rusin, pełniący obowiązki do 1993 roku. Pobyt w B trwał do sezonu 1993/94 kiedy to zajęcie ostatniego miejsca zmusiło rudoltowiczanie do zmiany klasy rozgrywkowej. Co ciekawe wraz z zespołem seniorów ostatnie miejsce zajęli również juniorzy, dzielnie przez cały czas uczestniczący w przedmeczach, często z lepszym skutkiem niż pierwsza drużyna. Świadczy to o dużym

kryzysie w klubie. Przypuszczenia o kryzysie znalazły potwierdzenie w następnym sezonie. Ostatnie miejsce w tabeli klasy C było tego najlepszym dowodem, podobnie jak pięć zdobytych punktów. Po zakończeniu sezonu przez dwa kolejne lata klub nie przejawiał reaktywacji drużyny seniorów, jedynie w sezonie 1995/96 zgłoszono do rozgrywek zespół trampkarzy młodszych. Powrót na C-klasowe boiska nastąpił w sezonie 1997/98, już za prezesury Andrzeja Wojtanowicza. W sezonie tym zespół wzbogacił się o nazwę sąsiedniego sołectwa, Ćwiklice, i zajął czwarte miejsce, z niewielką stratą do awansującego z drugiej pozycji LZS Czarków. Kolejny sezon okazał się być ostatnim w klasie C. Rudołtowiczanie zajęli pierwsze miejsce, a wraz z nimi do klasy B weszły jeszcze zespoły tyskiej „Zetki” i LZS Brzeźce. Po kolejnych czterech latach drużyna zawitała w szeregi klasy A.. Sam awans nie był oczywisty, nastąpił bowiem w wyniku wygrania spotkań barażowych z A-klasowym spadkowiczem, zespołem rezerw łódzkiego MKS. W pierwszym meczu Rudołtowice prowadzone przez trenera Bogdana Tworuskę zwyciężyły 4 : 1, by w rewanżu ulec 0 : 1. Po przegranej zarząd MKS Łódziny przeniósł rezerwy do Podokręgu Katowice, zaś LKS Rudołtowice – Ćwiklice gra w klasie A do dnia dzisiejszego. W trakcie minionych 12 lat pobytu w klasie A, zespół nie zajął niższego niż dwunaste miejsce. Rok 2003 był również szczęśliwy dla juniorów, którzy w finałowej rozgrywce zdobyli tytuł Mistrza Podokręgu. Z drużyny tej wyrosło kilku graczy z powodzeniem grających w klasie A.

Po rundzie jesiennej sezonu 2015/16 seniorzy pod kierunkiem Stanisława Bielenina zajmują szóste miejsce. Klub prowadzi jeszcze drużynę juniorów młodszych (również trener Bielenin), orlików pod kierunkiem Piotra Kolnego, żaków i dziewcząt, którymi opiekują się Mateusz Wajs i Szymon Rozmus.

Podsumowując temat, nie sposób zapomnieć o szkoleniowcach, którzy na przestrzeni istnienia klubu w nim pracowali. Prócz wspomnianego Bogdana Tworuski i Stanisława Bielenina na ławce szkoleniowców zasiadały takie tuzy jak Artur Zemlak, Bogdan Tan, Szymon Stawowy, Kazimierz Hornik, Andrzej Lubański i Kazimierz Szachnitowski.

Obecny zarząd klubu tworzą: jeden z najbardziej „długowiecznych”, prezesów w Podokręgu Tychy, będący jednocześnie członkiem Zarządu Podokręgu od czterech kadencji. Roman Maryjusz – vice prezes klubu, również działacz Podokręgu Tychy, pełniący obowiązki przewodniczącego Wydziału Dyscypliny. Kolejnymi członkami zarządu są Stanisław Szweda – sekretarz, Marcin Kania – skarbnik, Jan Polok, Sylwester Przemek, Marcin Anderko, Maciej Mizera, Grzegorz Pitura, Dariusz Jankiewicz oraz Adam Pudelko – członkowie zarządu. Komisję Rewizyjną tworzy trzysobowy zespół: Marcin Łuka, Stanisław Antosz, Wojciech Reguła.



Przed sezonem 2014/15

(fot. Paweł Komraus)



Rafał Brańka – jeden z najlepszych strzelców ostatnich lat



## Siódemka Tychy

Pod koniec pierwszej dekady obecnego wieku również w naszym kraju zaczęto dostrzegać korzyści jakie przynosi szkolenie młodzieży w wieku przedszkolnym. Jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać ośrodki i kluby zajmujące się szkoleniem młodzieży przedszkolnej i pierwszych klas szkoły podstawowej. Dużą pomocą w tej materii służyły władze samorządowe, dostrzegające płynące z wychowania poprzez sport korzyści. Pomocą służyły też władze oświatowe, dlatego najczęściej organizowano szkolenie pod patronatem Uczniowskich Klubów Sportowych. Całość dopełniali rodzice, wspomagając finansowo i organizacyjnie zabawę w sport swych pociech. To rodzice tworzyli podwaliny pod całkiem niezłe działające struktury klubów młodzieżowych, pozyskując młodych, wykwalifikowanych szkoleniowców, przeważnie pracujących z młodzieżą w szkołach jako nauczyciele wychowania fizycznego.

Również w Tychach dostrzeżono korzyści płynące z coraz wcześniejszego szkolenia młodzieży, nie tylko w kierunku piłki nożnej. Powstało szereg klubów, szkolących młodych adeptów piłki nożnej, lekkiej atletyki, pływania czy też sztuk walki. Najwcześniej korzyści płynące ze szkolenia najmłodszych odkryli działacze Chrzeciela Tychy. Kilka lat po nich – w 2008 roku – powstała Siódemka Tychy. Zbiegło się to z okresem, kiedy działacze MOSM-u Tychy zaczęli ograniczać liczbę drużyn trampkarzy, tłumacząc się brakiem środków finansowych i brakiem chętnych. W Siódemce szkolenie dzieci rozpoczęło od rocznika 2003 (w wieku pięciu lat), powołując stowarzyszenie osób zainteresowanych rozwojem piłki nożnej w Tychach. Na czele klubu stanął prezes Jarosław Piekłar, biorąc sobie do pomocy – zarówno do zarządu jak i szkolenia Damiana Tauliczka, na co dzień wyróżniającego się piłkarza A-klasowego JUW-e Jarosławice. Regularne szkolenie i udział w różnych rozgrywkach turniejowych przynosił wymierne efekty w postaci coraz większych sukcesów. Drużyny pięcio-, sześciu- czy siedmiolatków nie grają w rozgrywkach ligowych. Organizowane są natomiast turnieje, gdzie gra prowadzona jest na połowie boiska względnie na płytach typu Orlik, przy zastosowaniu małych bramek. Jesienią i zimą zarówno treningi jak rozgrywki przenoszą się do hal. Od kilku lat organizowane są turnieje typu CZAK – CUP, Puchar Tymbarku, Deichmanna i inne, sponsorowane przez poważne firmy oraz miasta, w których się odbywają. Bierze w nich udział – od kilkunastu do kilkudziesięciu drużyn zarówno z kraju jak i zagranicą. Również centrala piłkarska doceniając pracę z najmłodszymi organizuje różnego rodzaju rozgrywki obejmujące swym zasięgiem wszystkie regiony. W jednym z nich – Mistrzostwach Polski Żaków, które odbyły się w dniach 16 – 19 czerwca 2011 roku na terenie LUKS Różanki w Głuchołazach, Siódemka rocznika 2003 zajęła pierwsze miejsce, zdobywając tytuł Mistrza Polski. Podopieczni trenera Tauliczka w pokonanym polu zostawili zespół Zagłębia Sosnowiec i Szkoły Futbolu Wilanów. Zanim jednak rozpoczęli walkę o tytuł, musieli zmierzyć się w rozgrywkach grupowych z ośmioma zespołami, niemal z całego kraju. W pokonanym polu zostawili Odrę Opole, GKS Katowice, Hutnika Kraków, SMS Łódź, Zagłębie Sosnowiec, Akademię Oborniki Wlkp., Marcovię Marki i Ziomków Rzeszów, odnosząc siedem zwycięstw przy jednym remisie. Do rozgrywek finałowych tyszanie przystępowali w roli zdecydowanego faworyta i mimo perturbacji zdrowotnych, cel swój zrealizowali. Decydującą rolę odegrały punkty zdobyte w fazie grupowej, gdyż do rozgrywek finałowych drużyny przystępowaly z punktami zdobytymi w pojedynkach z drużynami, które wchodziły do rundy finałowej. Tu tyszanie nie zanotowali strat, wchodząc z kompletem 9 punktów (do finału wchodziły po 4 najlepsze drużyny). W rundzie finałowej gracze Siódemki zanotowali remis 1 : 1 ze zwycięzcą grupy pierwszej – zespołem MKS Zaborze Zabrze, następnie wygrali z zespołem Górnika Wałbrzych. W ostatnim dniu turnieju tyscy piłkarze stracili skuteczność. Dało się to poznać po remisie z AP Talent Białystok i porażce 1 : 2 z walczącą o „brąz” wilanowską Szkołą Futbolu. O zwycięstwie zdecydował niespodziewany remis sosnowieckiego zespołu z Górnikiem Wałbrzych, dzięki czemu, przy równej ilości punktów o kolejności decydowało bezpośrednie spotkanie. To w fazie eliminacyjnej piłkarze Siódemki rozstrzygnęli na swoją korzyść w stosunku 1 : 0. Skład zwycięskiego zespołu opierał się na następujących zawodnikach: Paweł Świder, Bruno Toporczyk, Krzysztof Machowski (kapitan), Natan Wroński, Mikołaj Toborek, Konrad Racut, Krystian Marszałek, Olaf Potrzusaj, Mikodem Sroka, Dawid Nawrocki i Jakub Nowak. W składzie zauważyć można Mikołaja Toborka, syna Artura, znanego piłkarza ligowego wywodzącego się z regionu tyńskiego.

Przed sezonem 2011/12 w klubie postanowiono założyć drużynę piłkarską seniorów. Skład zespołu opierał się głównie na graczach, którzy wraz z Damianem Tauliczkiem przeszli z jarosławickiego JUW-e. Ponadto zaproponowano grę kilku innym zawodnikom z Tych i okolic, na czele z wspomnianym powyżej Arturem Toborkiem. W przeważającej większości drużyna seniorów składała się z rodziców dzieci szkolących się w klubie. Już runda jesienna przyniosła znakomite efekty. Prowadzona przez grającego trenera ... Tauliczka drużyna w rozgrywkach tyskiej klasy C nie straciła nawet punktu, i z bilansem bramkowym 42 – 4 zdecydowanie mierzy w awans na wyższy szczebel. Utworzenie drużyny seniorów nie przeszkodziło w dalszej intensywniej pracy z młodzieżą. Na koniec 2011 roku w klubie szkolono ponad 120 zawodników w grupach wiekowych od 4 do 10 lat.

Sukcesy seniorów, nie były aż tak oszałamiające – nie grano o tytuły Mistrzów Śląska czy Polski, ale w sezonie 2013/14 nastąpił kolejny awans, tym razem już na A-klasowe salony. W pierwszym sezonie zespół zajął bezpieczne 10 miejsce, w obecnym zajmuje identyczne, mając ugrane 20 punktów. Drużynę prowadzi Damian Tauliczek oraz Aleksander Lipski.

Klubowi prezesuje Damian Tauliczek mając do pomocy Kazimierza Tauliczka jako vice prezesa, sekretarz – Katarzynę Tauliczek, oraz członków – Marcina Skrzypczaka i Aleksandra Lipskiego. Komisję Rewizyjną tworzą: Dariusz Kołcz – przewodniczący, jego zastępca – Norbert Ptak oraz Grażyna Tauliczek – sekretarz. Większość z nich prowadzi zajęcia z młodzieżą. Najmłodszy adept piłkarskiego rzemiosła liczą sobie pięć wiosen.





## LKS Studzionka

Za początek zorganizowanej działalności sportowej w Studzionce przyjmuje się rok 1953. Z tego bowiem roku pochodzi informacja, jaka zachowała się w pszczyńskim archiwum, o rozegraniu w ramach imprez towarzyszących obchodom pierwszomajowym, meczu siatkówki męskiej pomiędzy LZS Studzionka a LZS Wisła Wielka. Ponadto w protokole z grudniowego posiedzenia sesji Gminnej Rady Narodowej w Wiśle Wielkiej ( w tym czasie Studzionka wchodziła w skład tej gminy ) widnieje zapis o apelu miejscowych działaczy na temat przydzielenia terenu pod budowę boiska dla LZS Studzionka. Jednak w archiwach wojewódzkich Ludowych Zespołów Sportowych nie zachowały się dane o rejestracjach klubów w tym okresie. Dlatego przyjąć należy, że w 1953 roku klub w Studzionce już istniał, bądź też skrót „LZS” dodano do zespołu stworzonego „ad hoc”, aby wykazać się przed zwierzchnikami, co w tych latach było bardzo modne.

Tak czy inaczej działający klub na stale wrósł w krajobraz tej pod pszczyńskiej wsi, choć na przestrzeni swego istnienia rzadko który klub sportowy przeżywał tyle upadków. Z uwagi na jednoseksyjność ( piłka nożna seniorów ), każde wycofanie drużyny z rozgrywek owocowało zawieszeniem działalności klubowej. Właściwie to piłkarze rządzą klubem, nie klub piłkarzami – takie są losy klubów jednoseksyjnych. Próby utworzenia sekcji siatkówki, szachów czy tenisa stołowego w latach 60 i 70 – tych, kończyły się niepowodzeniem.

Pierwszym prezesem LZS Studzionka został Henryk Wymysł. Mając do współpracy Antoniego Gołę, Franciszka Hołomka, Walentego Kusia, Alojzego Masłowskiego, Jana Piszczka, Franciszka Sodzawicznego oraz Józefa Spykę, kierował klubem do 1956 roku. Następnie sternicy klubu w liczbie 15, zmieniali się z częstotliwością od roku do czterech lat. Należeli do nich: Paweł Spyra, Alojzy Goliasz, Edmund Konieczny, Bolesław Ślężona, Henryk Kremiec, Franciszek Sodzawiczny, dwukrotnie Jan Piszczek, Leon Kołoch ( również dwukrotnie ), Tadeusz Ornatowski, Czesław Krosny, Mirosław i Franciszek Konieczny, Jacek Indeka. Wiosną 2005 roku prezesem klubu wybrano Mariana Wieczorka, długoletniego działacza, trenera, i kierownika drużyny piłkarzy.

Powstanie klubu sportowego dawało nadzieję kopiącej dotąd po łąkach i pastwiskach studzińskiej młodzieży na własne boisko. Niestety, do momentu powstania Gromadzkiej Rady Narodowej ( 1954 r. ) w Studzionce, gmina Wisła Wielka nie była zainteresowana rozwojem sportu w okolicznych wsiach. Powstanie GRN dawało nadzieję na ożywienie życia sportowego. To właśnie z inicjatywy jej przewodniczącego – Aleksego Nowaka – udało się zdobyć grunt pod boisko, które istnieje do chwili obecnej. Oficjalne otwarcie nastąpiło 22 lipca 1958 roku, a jego dogodne miejsce powodowało, że – prócz sportowców – korzystali z niego i inni ( strażacy, dożynki, imprezy szkolne ).

Mimo braku boiska klub zgłosił drużynę do rozgrywek klasy C, będącej w jurysdykcji podokręgu Bielsko – Biała. Jednak tymczasowe boisko na placu przykościelnym zostało zwrócone poprzedniemu właścicielowi i po rozegraniu dwóch meczu mistrzowskich, wiosną 1957 roku zespół wycofano z rozgrywek. Następne podejście do rozgrywek nastąpiło w sezonie 1960/61, jednakże po zakończeniu rozgrywek drużyna, ze względu na zaległości finansowe wobec podokręgu została pozbawiona wszystkich punktów. Kolejna próba utworzenia drużyny i przystąpienia do oficjalnych gier nastąpiła po pięciu latach. 28 listopada 1965 roku Zebranie Wyborcze LZS powołuje na prezesa Franciszka Sodzawicznego. Dzięki Radzie Powiatowej LZS klub pozyskuje zakład opiekuńczy – Zakłady Cukrowe z Szopienic. Skompletowano zespół, który w sezonie 1966/67 rozpoczyna grę w grupie pszczyńskiej klasy C. Po dwu sezonach C-klasowych bojów, drużyna awansuje o szczebel wyżej. Jednak w sezonie 1969/70 Studzionka spada do klasy C, a następnie nie przystępuje do rozgrywek. Zmiana prezesa ( Tadeusz Ornatowski ) powoduje zgłoszenie drużyny do rozgrywek klasy C, tym razem na 6 i pół sezonu, bowiem – już w Podokręgu Tychy – po rundzie jesiennej sezonu 1977/78 roku, zespół, za nadmierne ilości walkowerów – został relegowany z rozgrywek ! Przerwa trwała kolejne dwa sezony. Opiekunem klubu zostaje Baza nr 3 PS – TBR w Pszczynie i w sezonie 1980/81 zespół rozgrywa zawody w tyskiej klasie C. Dwa sezony później – pod wodzą grającego trenera Henryka Dziadka – następuje awans do klasy B. Co prawda tylko na dwa sezony, po czym – standardowo – na rok rozwiązano zespół. Po jednym sezonie – bazując na juniorach grających wcześniej przedmecz w klasie B – utworzono zespół ( sezon 1986/87 ). W 1988 roku następuje remont płyty boiska, co zmusza piłkarzy do gościnnych występów w Brzeźcach. Efekt? W sezonie 1987/88, po rozegraniu 17 kolejek, Studzionkę wykluczono z rozgrywek za oddawanie meczy walkowerem, a przerwa w piłkarskiej działalności klubu trwa trzy lata.

Przełomem w historii klubu wydaje się być fakt zgłoszenia do rozgrywek drużyny trampkarzy. Miało to miejsce w sezonie 1991/92. Już w pierwszym sezonie trenowani przez Mariana Wieczorka młodzi adepci futbolu pokazali że umieją grać, zajmując trzecie miejsce w grupie. W oparciu o ten zespół, Zarząd klubu zgłosił drużynę do rozgrywek seniorów, tym razem w klasie B ( klasę C w Podokręgu rozwiązano ). Młodzież płaciła frycwoe, przegrywając wysoko kilka meczy. W końcowej fazie rozgrywek drużynę przejął trener Dziadek, jednak straty poniesione wcześniej spowodowały spadek do utworzonej na powrót klasy C. Po jednym sezonie gry nastąpił awans już LKS Studzionka ( przekształcenia dokonano w 1993 roku ) o jeden szczebel. Dokołała tego drużyna w składzie: Marcin Kudła, Piotr Jaworski, Stanisław Łakota, Damian Mrzyk, Krzysztof Łakota, Mirosław Sojka, Damian Waleczek, Szymon Mrzyk, Eugeniusz Gąska, Tadeusz Szłapa, Piotr Wesołek, Roman Kocemba, Łukasz Wiecek, Gabriel Przemys, Marcin Bienioszek, Grzegorz Szyndler, Roman Lastówka, Krzysztof Mazur, Stanisław Klepek. Kierownikiem drużyny był Marian Wiecek, natomiast trenerem pozostał Henryk Dziadek. Po tym sukcesie drużyna na stałe zadomowiła się w klasie B. Przed sezonem 1997/98 Zarząd dokonał znaczących wzmocnień. Przybyli, grający wcześniej w GKS Jastrzębie Waldemar Przytuła, Tomasz Czulyt i Marcin Zapala. O awans do klasy A zespół ze Studzionki rywalizował z rezerwą Górnika Brzeźce, zwycięsko wychodząc z tych zmagañ. Osiągnięto w ten sposób największy sukces w historii klubu, jakim był awans do klasy A. W zwycięskim sezonie drużyna nadal prowadzona przez Henryka Dziadka występowała w składzie: bramkarze Zapala, Waleczek, oraz zawodnicy z pola: Czulyt, Dunat, Przytuła, Łukasik, Łakota, Gąska, Szłapa, Kropisz, Bienioszek, Konieczny, Kłoc, Oślisłok, Mertens, Mazur, Charęza, Przemys.

Pierwsze trzy sezony gry w klasie A minęły na walce o utrzymanie statusu A-klasowca. Zespół prowadzony kolejno przez Waldemara Przytułę, Alojzego Biernackiego i Alfreda Gonskę każdorazowo cel osiągał, i – chociaż często po dramatycznych bojach – zajmował 10 miejsce. Dopiero sezon 2001/02 spełnił oczekiwania działaczy, a przede wszystkim kibiców. W ślad za dobrą grą przyszły wyniki, w rezultacie drużynę ze Studzionki zaczęto wymieniać w gronie faworytów do zajęcia I miejsca. W końcowym rozrachunku zajęcie trzeciego miejsca również przyjęto jako sukces, zwłaszcza, że klub nie był przygotowany do występów w klasie okręgowej. Kolejne sezony pobytu owocują dobrą grą i niezłymi miejscami w końcowej klasyfikacji. Przed pewien czas zespołem opiekuje się Stanisław Kois – na co dzień związany z klubem Ogrodnik Cielmice, później duet trenerów Waldemar Przytuła, Marcin Bienioszek. Z początkiem sezonu 2004/05 zarząd zatrudnia Ireneusza Gabrysiaka z Pawłowic, jednak ze względu na brak wspólnego języka z drużyną po rozegraniu rundy jesiennej rezygnuje z dalszego prowadzenia zespołu. Stery przejmuje były bramkarz Studzionki, obecnie GKS Pniówek 74 Pawłowice – Robert Zapala. Odmłodzona drużyna mimo prezentowania widowiskowej gry, zajmuje 14 miejsce. Pod wodzą trenera Zapalę piłkarze Studzionki występowali przez kolejne sezony w klasie A, z większym lub mniejszym powodzeniem. W trakcie przerwy zimowej sezonu 2007/08 Zapala rezygnuje z pracy w klubie. Rundę wiosenną 2008 roku piłkarze rozpoczynają pod kierunkiem Arkadiusza Lazara, piłkarza m.in. GKS Tychy. Koniec sezonu przynosi w miarę pewne, jedenaste miejsce i .... kolejną roszadę na trenerskiej ławie. Przygotowania do nowego sezonu piłkarze rozpoczynają mając za trenera Artura Ginowicza, byłego piłkarza górniczych klubów z Pniówka i Suszka. Trenerska przygoda Ginowicza ze Studzionką trwała zaledwie pięć jesiennych kolejek. Zaskakująco słabe wyniki i nienajlepsza atmosfera w drużynie zmusiły działaczy do rezygnacji z usług szkoleniowca. Jego miejsce zajął Rafał Foltyn, postać nieznana w piłkarskim świecie Podokręgu Tychy, mający za sobą trenerski staż w Piaszczynie i Beskidzie Brenna. Na wiele to się nie zadało, gdyż w kolejnym sezonie zespół uplasował się na siódmym miejscu, podobnie jak dwa następne ( odpowiednio w sezonie 2009/10 – 8 miejsce, 2010/11 – 9 ). 15 marca 2009 roku nareszcie znaleziono chętnego na wakującą od jesieni funkcję prezesa. Został nim Krzysztof Czerwiński, miejscowy przedsiębiorca. Drużyna tymczasem nie gra rewelacyjnie, ba, często nawet bardzo słabo. Gdy 23 maja 2009 roku Studzionkę gromi ZET Tychy w stosunku 7 : 1, do dymisji podaje się trener Foltyn. Zarząd powierza obowiązki trenera Arkadiuszowi Lazarowi. Ten jednak już z końcem września wybiera ofertę Iskry Pszczyna. Stery szkolenia obejmuje Henryk Paszek, szkolący młodzież, który prowadzi zespół do końca sezonu. 13 lipca 2010 zawodnikom zaprezentowano nowego trenera – Tomasza Malcharka. Chociaż pod jego opieką drużyna zmieniła styl gry to jednak nie odzwierciedliło się w wynikach, czego przykładem było wspomniane wyżej 9 miejsce.

W marcu 2011 roku na nową, dwuletnią kadencję wybrany został Krzysztof Czerwiński. Pozostawienie na następny sezon Tomasza Malcharka na stanowisku szkoleniowca, przyniosło w końcu efekty. Sezon 2011/12 przeszedł do historii klubu jako sezon, po którym klub ze Studzionki wypłynął na szerokie, okręgowe wody. Wraz z rezerwą tyskiego GKS gracze Studzionki wywalczyli awans. Słowo „wywalczyli” nie jest przesadą, gdyż apetyt na awans miały jeszcze zespoły z Bierunia Nowego, Jankowic i Łąki. Tak duża ilość chętnych prezentujących w miarę równy poziom, spowodowała że zespoły pomiędzy sobą traciły punkty. Wystarczyła odrobina szczęścia oraz dobra dyspozycja z drużynami czołówki by rozpocząć przygotowania do rundy jesiennej w kolejnym sezonie. Przygotowania do sezonu odbyły się pod kierunkiem trenera Malcharka, podobnie jak kilka pierwszych meczy. Jednak gdy po siedmiu kolejkach zespół zgromadził na swoim koncie jeden punkt, wśród działaczy i kibiców zawrzało. Podziękowano Malcharkowi, a od 17 września obowiązki szkoleniowe przejął Wiesław Świder. Nowy trener zadebiutował „wejściem smoka” wygrywając z rezerwami Energetyka w Rybniku 2 : 0. Później już było różnie, jednak Świder wykonał zadanie, utrzymując zespół w debiutanckim sezonie.

Kolejne wybory (dwuletnie kadencje) zarządu klubu odbyły się 3 marca 2013 roku, powierzając na trzecią kadencję obowiązki prezesa Krzysztofowi Czerwińskiemu. Do nowego sezonu piłkarze przystąpili z nie zmienionym szkoleniowcem. Jednak atmosfera w klubie oraz uzyskiwane wyniki piłkarzy spowodowały że Świder podziękował za pracę. W roli „strażaków” wystąpili tym razem trenerzy Paszek i Lazar. Do końca rundy jesiennej piłkarze przechodzili samych siebie, a zdobywie 20 punktów zwiastowało spokojną wiosnę. Nie bardziej mylnego. Najpierw zmieniono trenerów, przekazując szkolenie w ręce grającego jeszcze Bogdana Pruska. 1 marca prezes Czerwiński złożył dymisję, zostawiając klub w mało ciekawej sytuacji. Dwa tygodnie później klubowi wyborcy powierzyli fotel prezesa dotychczasowemu skarbnikowi – Kazimierzowi Wierzyńskiemu. Runda wiosenna zaczęła się od odpływu kilku kluczowych graczy. Trener Prusek musiał posilkować się zawodnikami z C-klasowych rezerw, toteż gdy w pierwszych sześciu meczach udało się zdobyć zaledwie punkcik, odszedł z klubu. Zastąpił go ... Henryk Paszek. Mając większość zawodników nie przygotowanych na grę w okręgowie, w dodatku odmawiających gry, nie był w stanie opanować kryzysu, w wyniku którego zespół powrócił do gry w klasie A.

Kazimierz Wierzyński pozostał na swej funkcji na kadencję 2015 – 2017. Tymczasem piłkarze rundę jesienną w klasie A rozpoczęli bez entuzjazmu, zdobywając w siedmiu meczach zaledwie 3 punkty. Kolejne spotkania przynosiły coraz lepsze wyniki, tak że na koniec sezonu LKS Studzionka zameldował się na szóstym miejscu w tabeli końcowej.

W lipcu 2015 roku obowiązki trenera przejął na siebie Daniel Król, jako zawodnik bardziej utożsamiany z GKS Pniówek. Zmiana ta przyniosła pożądane efekty. Drużyna okrzepła, nabrała pewności siebie co uwidoczniło się w tabeli podsumowującej jesień 2015. Drugie miejsce w tabeli zwiastuje nie tylko spokojną wiosnę 2016, ale zachęca o rywalizację zmierzającą do powrotu w szeregi klasy okręgowej.

Budując drużynę, działacze nie zapomnieli o klubowej infrastrukturze. Wyremontowano zalewane co jakiś czas przez pobliski strumyk boisko, zainstalowano trybunę, wreszcie oddano do użytku budynek klubowy, mieszczący – prócz szatni dla zawodników i sędziów – świetlicę oraz kawiarenkę. Tym sposobem obiekt w Studzionce stał się jednym z najbardziej funkcjonalnych w okolicy, wzbudzając niekłamany podziw działaczy sąsiednich wiejskich klubów sportowych. W międzyczasie klub wzbogaca się o drugą sekcję – skata, grającą na co dzień w tyskiej klasie okręgowej.

Wybrany 1 marca 2015 zarząd, prócz prezesa Wierzyńskiego działa w składzie: Alojzy Sojka – vice prezes ds. organizacyjnych, Krzysztof Szymbara – vice prezes ds. sportowych, Piotr Niezgoda – sekretarz, Marcin Swadźba – skarbnik oraz Jan Adameczyk, Jerzy Białas, Piotr Błatoń, Alfred Gonska, Marcin Konieczny, Mariusz Sodzawiczny, Sylwester Szmoszek – członkowie. Nadzór w postaci Komisji Rewizyjnej sprawują Przewodniczący, Witold Pietrzyk oraz Leon Kołoch i Grzegorz Menżyk.



LKS Studzionka – 1995



LKS Studzionka - 2003



## Stal Chelm Śląski

Dzieje sportu w Chelmie Śląskim sięgają lat międzywojennych XX wieku, chociaż źródła podają różne daty początku uprawiania kultury fizycznej w tych okolicach. Według jednych zapisków już w roku 1925 miało miejsce powołanie do życia klubu Sokół, który prowadził swą działalność w sekcjach piłki nożnej i gimnastycznej. Za pierwszego prezesa źródła te uznają Jana Żorawika, który w okresie późniejszym ( od 1934 – 1976 ) był gospodarzem klubu. Inne źródła podają, że dopiero w 1930 roku zgłoszono drużynę Sokół Chelm Śląski. Podają również skład tej drużyny: Franciszek Chałupnik – Karol Austmann, Wilhelm Kajzer – Paweł Morkisz, Erwin Kadler, Jan Ziajka – Jan Wadas, Paweł Mokry, Józef Manecki, Franciszek Synowiec, Jan Lichota. Kierownikiem zespołu w tym czasie był M Tryba, następnie J Wadas. Zdaniem piszącego, obydwie te źródła nie rozmiągają się z prawdą, gdyż w tym czasie powstawało szereg organizacji zarówno społecznych jak i sportowych, w dodatku nie zawsze działających za przyzwoleniem władzy.

Faktem niezaprzeczalnym jest, że po zakończeniu działań II wojny, za przyzwoleniem i pod patronatem władzy zaczęły powstawać kluby sportowe. W Chelmie nastąpiło to w 1946 roku, kiedy to powołano do życia LZS Chelm Wielki. Pod nazwą taką działał do roku 1951, kiedy to nakazem władz wszystkie kluby przechodziły pod federację zawodowe. Zmieniono więc nazwę na Budowlani, i nazwa ta przetrwała do 1957 roku. W tym to roku nastąpiła kolejna zmiana nazwy, tym razem na Górnik Chelm Wielki. Zmiana nazwy wiązała się z tym, że w pobliżu Chelmu powstał szyb odkrywkowy Kopalni Piast. Nosząc nazwę Górnik piłkarze odnieśli największy sukces awansując w 1959 roku do klasy A. Przebywali w niej do 1961 roku. Później – przez kilkanaście lat występowali w klasie B. W międzyczasie – w roku 1963 – klub przyjął nazwę Stal, przenosząc swą siedzibę do Chelmu Śląskiego. Patronat nad działalnością klubu objęła pobliska Fabryka Wentylatorów.

Pierwszy sezon rozgrywek w tyskiej grupie klasy B przyniósł drużynie awans na wyższy szczebel. Nie przyszło to jednak łatwo, gdyż dopiero w ostatniej kolejce prowadzący LZS Góra, przegrywając z rezerwami Walcowni Czechowice, ustępuje miejsca Stali, która po zaciętym meczu pokonuje na wyjeździe zespół Startu Podlesie 4 : 3. Tym sposobem awans Stali Chelm Śląski staje się faktem. W zwycięskim dla siebie sezonie drużyna występowała w składzie: Jerzy Jochemczyk, Henryk Mańka, Andrzej Balion (kpt.), Henryk Pyras, Andrzej Czornik, Ryszard Rozmus, Józef Głos, Józef Pyrcik, Antoni Pyras, Paweł Lukas, Joachim Myalski, Henryk Hanusek, Karol Piskorek, Antoni Tuszyński, Piotr Noras, Emil Głos ( wiosna 1977 przeszedł do GKS Tychy ), Konrad Wojtowicz ( zginął w maju 1977 roku, w trakcie rozgrywek ), Krzysztof Noras, Sylwester Klankert. Trenerem drużyny był Jerzy Rusiecki, natomiast jej kierownikiem – pełniący również funkcję gospodarza klubu – Paweł Głos. Prezesem Klubu był Jan Zamora, wiceprezesem ds. wychowawczych – Józef Pencarski, sekretarzem zaś – Ferdynand Hudzikowski.

Przez następnych kilka lat drużyna Stali występuje w klasie A, prezentując grę na przyzwoitym poziomie, plasując się w bezpiecznych strefach tabeli. Zwrot przypada na sezon 1982/83, kiedy to zespół w imponującym stylu wywalczył awans do klasy terenowej, zapewniając go sobie już na cztery kolejki do końca.

Ten niewątpliwy, pierwszy w historii klubu sukces drużyna odniosła pod wodzą trenera Jana Nielipiuka. Spory udział miał również Zarząd, stwarzając graczom odpowiednie warunki uprawiania sportu. Skład Zarządu przedstawiał się w tym okresie następująco: Eugeniusz Szyndler – prezes, Roman Kuźma – wiceprezes, Eugeniusz Śladek – sekretarz, Józef Pencarski – skarbnik, Zenon Taberski, Karol Jurkiewicz – członkowie zarządu.

Jednakże już pierwszy sezon występów w klasie terenowej ukazał jak olbrzymia różnica dzieli drużynę Stali od reszty zespołów. 10 zdobytych w trakcie całego sezonu punktów powoduje, że zajmując ostatnie miejsce piłkarze muszą pogodzić się z goryczą degradacji do klasy A. Na następny awans trzeba poczekać aż do sezonu 2001/2002. Tak po prawdzie, awans drużynie należał się już sezon wcześniej. Jednakże pomyłka działaczy doprowadziła do niespotykanej sytuacji. Otóż, na skutek pomyłkowego odczytania godziny rozgrywania zawodów z najgroźniejszym przeciwnikiem – Nadwiślanem Góra, w dodatku u siebie, drużyna utraciła 3 punkty walkowerem, i to właśnie Góra zasilila szeregi klasy okręgowej. Niestety, również w sezonie 2002/03 drużyna nie utrzymała się w „okręgówce”, choć w tym przypadku zespół oddał pole dopiero po zawodach barażowych rezerwie Rozwoju Katowice. Po zwycięstwie u siebie 3 : 1, rewanż został przegrany 5 : 2. Czary goryczy dopełniła bramka samobójcza, która zmieniła stosunek na niekorzyść Stali. Wydawało się, że po degradacji zespół osłabiony odejściem kilku podstawowych zawodników będzie miał kłopoty z utrzymaniem. Jednak, mimo kilku niepowodzeń zespół otrząsnął się i zdołał utrzymać swe pozycje, mimo że akurat w sezonie 2003/04 spadkiem objęto aż 4 drużyny. W międzyczasie doszło do zmian w zarządzie. Nowy zarząd za cel postawił sobie odbudowę zespołu oraz rozwój infrastruktury klubowej. Rozpoczęto starania o budowę budynku klubowego, miejsce dotychczasowego, przypominającego barak obiektu. Sezon 2007/08 przyniósł dwa, ważne dla klubu wydarzenia. 25 maja 2008 roku chełmianie, jako pierwszy zespół w historii Podokręgu Tychy, wgruwając 1 : 0 z rezerwą GKS Tychy – uzyskali tysięczny punkt w rozgrywkach klasy A. Kilka tygodni później piłkarze Stali po raz kolejny zameldowali się w szeregach klasy okręgowej. Zespół prowadzony przez Janusza Semerę awansował wraz z drugim w tabeli Leśnikiem Kobiór. Pierwszy sezon w klasie okręgowej upłynął pod znakiem obrony przed spadkiem, z pomyślnym rezultatem. Kolejny sezon już w rundzie jesiennej zaowocował zmianą trenera. Po siedmiu kolejkach stalowcy na swym koncie mieli zaledwie trzy remisy, prezentując grę w katastrofalnym stylu. 19 września 2009 roku zarząd klubu zdecydował się na zmianę szkoleniowca, powierzając obowiązki grającemu w klubie Krzysztofowi Witkowi. Trzon drużyny oparto na doświadczonych graczach, mających za sobą grę w drużynach 09 Mysłowice czy Górniku Wesoła. W rezultacie drużyna skończyła sezon na wysokim – dziewiątym miejscu.

Budynek klubowy oddano do użytku 20 stycznia 2009 roku. Zarówno pod względem wyglądu jak i funkcjonalności okrzyknięty został najlepszym obiektem w Podokręgu, dystansując obiekt Unii Bieruń Stary.

W 2010 roku uzyskano środki finansowe na remont płyty boiska. Remont rozpoczęto wiosną 2011 roku, kończąc go – zgodnie z najnowszymi technologiami – po kilku tygodniach. Z sąsiedzką pomocą przyszedł klub Pogoni Imielin, używając na czas remontu swojego obiektu zarówno dla pierwszej jak i rezerwowej drużyny piłkarzy.

Po rundzie jesiennej 2011 zespół zajmował jedno z ostatnich miejsc w tabeli grupy I klasy okręgowej. W trakcie przerwy zimowej doszło do zebrania sprawozdawczo-wyborczego, z uwagi na rezygnację z funkcji prezesa klubu Krzysztofa Ziajki. 12 grudnia 2011 roku wybrano następcę – Jana Ochmańskiego, który po zorientowaniu się w sytuacji finansowej klubu zwołał zebranie członków klubu. Niestety, spore zaległości finansowe a także nieprawidłowe wydawanie środków uzyskanych z Gminy zmusiły członków klubu do jego rozwiązania. Miało to miejsce 10 stycznia 2012 roku. Majątek klubu został przejęty przez Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji kierowany przez Grzegorza Wyciśłoka – byłego piłkarza i trenera Stali. Wycofano też drużynę z rozgrywek o mistrzostwo klasy okręgowej. Z uwagi na rozwiązanie klubu rezerwowa drużyna seniorów, mimo że złożona w większości z mieszkańców Chelmu również utraciła możliwość gry w klasie B. Zarząd Podokręgu Tychy, chcąc uratować zespół, wspólnie z władzami Gminy zdecydowały o kontynuowaniu rozgrywek jednak na zasadzie zawodów sparingowych. Natomiast drużyny trampkarzy i żaków kontynuowały grę pod egidą GOSiR Chelm Śląski.

Po rozwiązaniu kwestii organizacyjnych i finansowych, od sezonu 2012/13 zgłoszono zespół seniorów do najniższej klasy rozgrywkowej w Podokręgu, który w ogólnym rozrachunku (jako Stal Chelm Śląski) zajął wysokie drugie miejsce, tracąc do zwycięzcy – LKS Frydek – zaledwie dwa punkty. Miejsce to pozwoliło piłkarzom uzyskać awans do klasy B, w której to – jako beniaminek – zajęli 4 miejsce. Tym samym, głównie dzięki trosece sympatyków chełmskiej piłki, ten zasłużony klub nie znikł z piłkarskiej mapy Śląska.

W rundzie jesienne 2015 piłkarze Stali pod batutą Ryszarda Miernika są na najlepszej drodze powrotu do klasy A, prowadząc stawce jej zaplecza. Pod nazwą GOSiR Chełm Śląski występują też Młodzicy D1, Orliki E1 oraz drużyna dziewcząt występująca w Kobiecej Lidze Orlika. Towarzystwu Sportowemu Stal przesuje od 2012 roku Andrzej Mądry.



Stal Chełm Śląski – budynek klubowy



Jesień 2015



## LKS Studzienice

Studzienice – niewielka wieś położona w regionie pszczyńskim, w pobliżu Jankowic – nie należy do miejscowości, w których początki sportu sięgają czasów przedwojennych. Pierwszy klub sportowy – LZS Studzienice – założono dopiero w 1955 roku, wykorzystując inicjatywę kilku LZS – owskich działaczy, z których na prezesa wybrano Ludwika Pyrtka. On to wraz z resztą zapaleńców (Paweł Pyrtek, Franciszek Galoch i Jan Operchalski ) doprowadzili do powstania boiska sportowego na prywatnej łące. Zorganizowano je między cmentarzem a laskiem zwanym „Zorek”. Z uwagi na brak zaplecza, wykorzystując fakt niewielkiej odległości od boiska, szatnie zlokalizowano gościnnie w domu Jana Operchalskiego. Tak zorganizowany klub zgłosił drużynę do rozgrywek piłkarskich w 1956 roku. W roku 1958 doszło do przejścia z pobliskich Jankowic wielu piłkarzy. Jako wspólny klub Studzienice i Jankowic zmieniono nazwę na LZS Dokrawa – Studzienice. Nazwę „Dokawa” wzięto od przepływającej przez wieś rzeczki – będącej dopływem wpadającej do Wisły – Pszczyńki. Prezesem został Jerzy Chrzanowski, a w funkcjonowaniu klubu pomagali mu Stanisław Figoluszka, Ludwik Grzechnik i Augustyn Widłok. Powstały też sekcje motorowa i piłki siatkowej. Jednak, w 1966 roku ten rozwijający – zdałoby się klub – został zmuszony do zaprzestania swej działalności. Powodem była utrata boiska, które po prostu zaorano wskutek nieporozumień właściciela łąki z Urzędem Miejskim w Pszczynie, który nie przekazał mu zastępczego terenu.

Powrót do działalności nastąpił w 1972 roku. Powrócono do nazwy LZS Studzienice i powołano zarząd w składzie: Stanisław Figoluszka – prezes, Kazimierz Myszor – skarbnik i Augustyn Widłok ( notabene sędzia piłkarski ) jako członek. Zlokalizowano teren pod boisko, jednak wskutek nieporozumień z prawowitym właścicielem gruntu, po dwóch latach zaszła potrzeba szukania nowego terenu. Od 1974 roku – znów po zaoraniu boiska – drużyna przeniosła się na łąkę, udostępnioną przez Jana Komrausa. Było to – jak się okazało – miejsce docelowe. W międzyczasie doszło do zmiany prezesa. W 1974 roku został nim Ludwik Grzechnik, który piastował tę funkcję do 1980 roku. Reorganizacja administracyjnej mapy Polski doprowadziła również do zmian sportowych. LZS Studzienice przydzielono do Podokręgu Tychy. Drużyna została zakwalifikowana do rozgrywek w klasie B, gdzie grała przez trzy sezony. Spadek do klasy C trwał dłużej, bo aż do sezonu 1983/84. Wiosną 1984 roku zespół prowadzony przez Mariana Szafrona uzyskał awans do klasy B. Nieczęsto zdarza się, aby w drużynie występował prezes klubu. Przypadek taki miał miejsce właśnie w Studzienicach. Wybrany w roku 1980 prezes Antoni Bojdoł z powodzeniem bronił barw klubu, któremu przewodził aż do 1998 r. Sukces zespół wywalczył w składzie: Antoni Bojdoł – Zbigniew Bałuch, Edward Wybrańczyk, Mirosław Janosz, Jan Janosz, Stanisław Pyrtek, Tadeusz Bałuch, Adam Czernecki, Piotr Czernecki, Jarosław Konieczny, Stanisław Wiera, Janusz Janosz, Roman Szafron, Henryk Mazur, Zygmunt Pikania, Bolesław Galoch, Józef Janosz, Czesław Sornowski i Stanisław Michniok. Natomiast w zarządzie – prócz wspomnianego wcześniej prezesa – zasiadali jeszcze: Ludwik Grzechnik, Kazimierz Myszor, Czesław Wiera i Augustyn Widłok. Pobyt w tej klasie trwał przez 2 sezony, następnie 3 – to znów klasa C. Dopiero od sezonu 1989/90 piłkarze na stałe zadowolili się w klasie B.

Prężniejszy od futbolistów zarząd doprowadził z upływem czasu do ustawienia kontenerowych szatni. Wzdłuż linii bocznych boiska postawiono ławki, doprowadzono wodę, elektryczność, wykonano ogrodzenie oraz drenaż boiska. W 2000 roku, już podczas kadencji wybranego dwa lata wcześniej prezesa Kazimierza Myszora, przystąpiono do budowy pawilonu sportowego z szatniami. Spory udział w tej inwestycji mają Rufin Szafran, który nieodpłatnie zaprojektował obiekt, oraz mieszkańcy Studzienic, finansowo wspomagający budowę. Również zarząd nie szczędził wysiłku, aby w najbliższym czasie przenieść się do budowanego obiektu. W każdym roku organizowany jest szeroki program imprez ( obozy, festyny, zabawy, turnieje ), z których to dochód pozwalała na wspomnienie budowy oraz bieżącą działalność klubu. Do tradycji już wszedł organizowany od 1994 roku turniej piłkarski o Puchar Łata Studzienice. Biorą w nim udział drużyny okolicznych wsi. Grająca przez lata drużyna piłkarska doczekała się graczy, którzy reprezentowali Studzienice w zespołach reprezentujących wyższe klasy rozgrywkowe. Zaliczyć do nich należy Czesława Wierę ( MK Katowice, Znicz Jankowic ), Jarosława Koniecznego, reprezentującego Leśnik Kobiór czy też Adama Wybrańczyka grającego w LKS Stara Wieś.

Jesienią 2004 roku członkowie klubu zmienili zarząd. Ze składu zarządu ubyli dotychczasowy prezes, członek władz klubu od 1972 roku – Kazimierz Myszor, oraz Marian Szafron. W ich miejsce powołano na prezesa Czesława Janosza, natomiast na członka – Tomasza Pnioka. Pozostałe funkcje przypadły dotychczasowemu członkowi zarządu. Wiceprezesem – skarbnikiem został – jak poprzednio – Antoni Bojdoł, wiceprezesem – skarbnikiem wybrano Bolesława Galocha. Członkami zarządu zostali: Janusz Kumor (jednocześnie gospodarz klubu ), Józef Skrobol, Antoni Grzechnik, Antoni Pudelko oraz Ludwik Olejarczyk, który przejął również obowiązki kierownika drużyny. W kolejnych wyborach klubowi delegaci obdarzyli zaufanie Bolesława Galocha, powołując go na prezesa klubu. Do sporych zmian doszło podczas następnych – zorganizowanych w lutym 2009 roku wyborów do zarządu klubu. Prezesem Studzienic pozostał Bolesław Galoch, natomiast do Zarządu prócz Czesława Janosza, Antoniego Bojdoła oraz Ludwika Olejarczyka weszli piłkarze: Zbigniew Pochłopiń, Dawid Pilar, Ireneusz Węglarz i Mariusz Niemiec. W kolejnym – 2009/10 – sezonie klub mógł świętować największy sukces w swej historii, jakim był awans do klasy A. Podopieczni Szymona Stawowego zajęli w klasie B drugie miejsce, ulegając drużynie Ognia Wola i z przewagą sześciu punktów nad LKS Miedźna od nowego sezonu rozpoczęli zmagania na najwyższym podokręgowym szczeblu rozgrywek. Decydującym okazał się mecz z bezpośrednim rywalem z Miedźnej, w którym studzieniczanie, po strzale Łukasza Grzechnika zdobyli trzy, niezbędne do awansu punkty. Jednak, w przekroju całego sezonu największy wkład w uzyskanie awansu włożył Grzegorz Furtok – zdobywca 31 z 65 bramek. Przy podsumowaniu zwycięskiego sezonu, na stronie internetowej klubu ukazało się wiele mówiące hasło „Ciężki trening, lepsze czasy, dały awans do A klasy”. W trakcie rozrywek trener Stawowy mógł liczyć na następujących piłkarzy: Mariusz Niemiec, Jarosław Pyrtek, Marcin Niemiec – Michał Biela, Artur Czopka, Łukasz Boryś, Mariusz Wiera, Krzysztof Michniok, Krzysztof Wiera, Paweł Janosz, Kamil Grzechnik – Łukasz Grzechnik, Krystian Świerkosz, Andrzej Wizner, Sławomir Kościelny, Dawid Pilar, Marcin Urbańczyk, Grzegorz Myszor, Rafał Rusznica , Marek Szafron, Ireneusz Węglarz oraz Grzegorz Furtok, Adam Szafron, Artur Grzechnik, Krystian Węglarz, Marcin Grzechnik, Zbigniew Pochłopiń.

Pierwszy sezon pobytu zaowocował zajęciem 13 miejsca, w kolejnym piłkarze Studzienice nie sprostali A-klasowej rywalizacji zajmując i zajmując 16 miejsce, na jeden sezon opuścili jej szeregi. Jesienią 2011 zespół – po blisko trzech latach – opuszcza Szymon Stawowy. Przed rozpoczęciem przygotowań do rundy rewanżowej do klubu zawiązał Henryk Szafranski, jeden z lepszych szkoleniowców pracujących na szczeblu tyskiej klasy A. Kryzysu Szafranski nie opanował, lecz zapoczątkował budowę zespołu, który w kolejnym sezonie, po ciężkiej walce z Josieńcem Radostowicem powrócił do klasy A. W międzyczasie, 3 marca 2013 roku doszło do zmiany prezesa klubu. Członkowie klubu tym razem zaufaniem obdarzyli Janusza Kumora, natomiast funkcję wiceprezesa powierzono Bolesławowi Galochowi i Czesławowi Janoszowi. Całość zarządu uzupełnili sekretarz klubu – Tomasz Pochłopiń, gospodarze obiektu - Artur Grzechnik Marcin Niemiec, oraz członkowie Jan Janosz i Krzysztof Koczy. Całość zamyka kierownik drużyny – Ireneusz Węglarz.

Warsztat nowego trenera poparty dobrymi warunkami jakie stwarza piłkarzom klub, zapoczątkował zdobyciem wysokich (szóste i piąte) miejsc w końcowej tabeli rozgrywek kolejnych sezonów. Po rundzie jesiennej 2015 zespół zajmuje 9 miejsce, z ośmiopunktową przewagą nad strefą spadkową.

Ostatnie lata znacznie zmieniły wygląd klubu. Oddano do użytku funkcjonalny budynek klubowy, w 2013 roku zamontowano trybunę z 72 plastikowymi siedziskami, znacznej poprawie uległa również murawa boiska co sprawiło że klub postrzegany jest jako jeden z lepszych w regionie pszczyńskim.





## Sokół Orzesze

Za dzień powstania zorganizowanego sportu w Orzeszu uważany jest 27 czerwca 1920 roku, kiedy to powołano do życia Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Powstały w nim sekcje gimnastyczne, akrobatyczna, lekkiej atletyki i gier zespołowych, wśród których nie było piłki nożnej. Jednakże na przełomie 1920 i 21 roku część młodzieży wyodrębniła się z Sokoła i wraz z kilkoma działaczami założyła jednosekcyjny piłkarski Klub Sportowy Sarmacja. Po za tym w latach 1924 – 35 istniały w Orzeszu drużyny piłkarskie KS Strzelec i KSM Orzesze. W 1936 roku z inicjatywy kilku działaczy, m.in. Józefa Żymły – byłego kierownika I-ligowego Śląska Świętochłowice, Jana Tatlika i dr Jask – Manickiego doszło do fuzji zespołów i powstał KS „36” Orzesze. Drużyna zgłoszona do rozgrywek zdobyła mistrzostwo kl. C, następnie B, by w 1939 roku awansować do klasy A. Druga wojna światowa przerwała rozgrywki. W latach okupacji zanika zupełnie sportowa działalność zarówno TG jak i KS „36”. Podczas okupacji działała tylko niemiecki Reichsbahn Sportgemeinschaft (Kolejowy KS).

Latem 1945 roku zostaje zgłoszona do Śląskiego OZPN drużyna KS TUR Orzesze, która zakwalifikowana zostaje do klasy C. Wraz z Uranią Kochłowice drużyna TUR – u awansuje do klasy B. Lata następne aż do sezonu 1964/65 to gra na przemian w klasie B i C. W tym też czasie klub dwukrotnie zmienia nazwę, najpierw od sezonu 1949/50 na LZS Orzesze, a później, po zagadkowym rozwiązaniu klubu przez Zrzeszenie LZS w sezonie 1960/61 drużyna piłkarska występuje pod nazwą KS Sparta. Dopiero we wspomnianym sezonie 1964/65 drużyna która w trakcie sezonu połączyła się z klubem LZS Zawada pod nazwą MKS Zawada - Orzesze awansuje do klasy A, w tym czasie rezerwy grają w klasie C. Seria niepowodzeń w sezonie 1968/69 doprowadziła do spadku drużyny o szczebel niżej.

W tej to klasie drużynę zastaje reorganizacja rozgrywek i przeniesienie do Podokręgu Tychy. Na szczęście na krótko. W sezonie 1977/78 drużyna piłkarska klubu, który od 1969 roku zmieniał nazwę na MZKS Orzesze w imponującym stylu – tracąc w całych rozgrywkach tylko 4 punkty – wywalczyła awans do klasy A. Po dwu latach drużyna opuściła szeregi klasy A lecz tym razem z powodu awansu do klasy terenowej. Tam drużynie MZKS przyszło rywalizować z takimi drużynami jak: Wawel Wirek, Walcownia Czechowice czy Górnik Libiąż. Pomimo tego drużyna z Orzesza reprezentuje Podokrąg Tychy na szczeblu okręgu aż do sezonu 1987/88, kiedy to zajmuje ostatnie miejsce spadając do klasy A. Po następnym sezonie MZKS gra już w klasie B. Gwałtowne odmłodzenie drużyny nie mogło skończyć się inaczej. Jednakże w ciągu trzech sezonów młodzież okrzepła i w sezonie 1991/92 znów nastąpił powrót do klasy A. Pobyt w klasie A trwał tylko jeden sezon, w ciągu następnych lat różne były losy drużyny grającej w klasie B i dopiero w sezonie 1998/99 drużyna znów zawitała w szeregi klasy A. W międzyczasie, 18. 06. 1997 MZKS zmienił nazwę na Miejski Klub Sportowy Sokół Orzesze. W międzyczasie wycofali się z klubu strategiczni sponsorzy: Huta Szkła i FUT ZREMB, firm z Orzesza, którym prywatyzacja i kłopoty finansowe nie pozwoliły na dalszą opiekę nad klubem. Z tego też powodu w 1998 roku zrezygnowano z sekcji piłki ręcznej, pozostawiając jedynie, prócz piłki nożnej – tenis stołowy. Był to czas kiedy prezesem był Jan Gorgoń, pełniący swą funkcję do 1999 roku. Wraz z nim w zarządzie klubu zasiadali: Michał Kurasz, Stanisław Surma, Adam Górka, Jan Gburek, Józef Zając, Marek Pojda, Aleksander Płotczyński, Grzegorz Dreja oraz Jerzy Profaska. W tym czasie piłkarze grający w klasie A bardziej myśleli o utrzymaniu pozycji w tej klasie niż o awansie. Zarząd który od 1999 roku działał pod batutą prezesa Jerzego Profaski dokładał wszelkich starań by utrzymać stan posiadania klubu. Przyjście Profaski wiązało się z prawie całkowitą wymianą zarządu, pozostali tylko Jan Gorgoń oraz Stanisław Surma. Nowe twarze w zarządzie to: Józef Kancelista, Wojciech Miguła, Dariusz Nózka, Joachim Siury, Zygmunt Brzyszkowski, Marek Tkocz (znakomicie łączący piłkę nożną z tenisem stołowym) oraz Marek Halski. W sezonie 2001/02 zaistniała szansa awansu na wyższy szczebel, jednak kilka porażek i remisów na własnym obiekcie pozwoliło na zajęcie tylko 4 miejsca. Po czteroletniej kadencji, członkowie klubu wybierają na kolejne cztery lata nowy zarząd, na czele którego staje Tomasz Grzegorek, postać bardzo lubiana i szanowana w orzeskim środowisku, skąd inąd znany lekarz, nie stroniący jednocześnie od gry w piłkę. Grając przez większość swej kariery jako pomocnik, figuruje w historii klubowych strzelców na trzecim miejscu z 90-cioma bramkami zdobytymi w blisko 400 meczach. Nowy prezes do pomocy dobiera sobie zarząd. Pozostają Józef Kancelista, Joachim Siury i Zygmunt Brzyszkowski a nowe twarze złożone są głównie z piłkarzy (Alojzy Solich, Jerzy Sioczna) i znany siłacz (Mistrz Świata i Europy w wyciskaniu sztangi leżąc), Bernard Hojka. Całość zarządu uzupełniał Stanisław Surma będą jednocześnie klubowym kronikarzem. Dla piłkarzy sezonu 2003/04, 04/05 i 06/07 były szczęśliwe ze względu na utrzymanie pozycji w klasie A po uporczywych i często szczęśliwych zmaganiach. Zwłaszcza sezon 2003/04, po którym spadkiem objęto aż cztery drużyny, mogą orzeszczanie uznać za szczęśliwy. Po sezonie zasadniczym rozgrywano dodatkowe baraże, w których prócz A-klasowych drużyn zajmujących miejsca 13 i 14 rozgrywały baraże czołowymi zespołami klasy B. Orzeszanom los przydzielił zespół zza miedzy – LKS Gardawice. Po pierwszym, przegranym 1 : 2 meczu, w rewanżu Sokół zwyciężył 4 : 1 i tym samym utrzymał status w klasie A. 29 czerwca 2007 roku kolejne wybory do zarządu klubu i kolejna zmiana prezesa. Tym razem stery objął Jerzy Miszka, z którym klub wszedł w piękny wiek 90-lecia, razem z 7-osobowym zarządem, który tworzyli: Tomasz Grzegorek, Józef Kancelista, Bogdan Syposz, Stanisław Surma, Jerzy Nikiel, Piotr Gawliczek i Henryk Wycisk. Piłkarzami w tym czasie opiekowali się Gerard Lichecki, Piotr Mleczo, a od końca października 2009 roku – Janusz Nurkiewicz. Piłkarze prezentują coraz lepszy poziom, którego ukoronowaniem jest zajęcie czwartej lokaty w czerwcu 2010 roku. Nowy sezon również zaczyna się obiecująco. W pierwszych dziesięciu kolejkach tracą tylko 4 punkty po dwóch remisowych spotkaniach. Sęk w tym, że w tym sezonie chętnych do awansu jest więcej zespołów. O dwa premiowane miejsca, prócz Sokoła ubiegają się również Ogrodnik Cielmice, Piast Bieruń Nowy i Chrzęciel Tychy, zajmujący po rundzie jesiennej pierwsze miejsce. W klubie tymczasem działał już nowy zarząd, a, nawet dwa. W lipcu 2010 Jerzego Miszkę „złuzował” Zdzisław Wąsowicz. Nowy zarząd, mimo obiecujących wyników, w dniu 8 grudnia 2010 roku podziękował trenerowi Nurkiewiczowi, powierzając marzenia o awansie Jackowi Janiakowi. Jest to postać nietuzinkowa, choć – zdaniem niektórych – kontrowersyjna. Pochodzący z Rudy Śląskiej, większość swej kariery piłkarskiej spędził w Niemczech. Jak wyliczyli skrupulatnie niemieccy statystycy Janiak na boiskach niemieckich (II Bundesliga, Oberliga, puchary i spotkania towarzyskie) spędził 22.621 minut. W Orzeszu łącząc rolę szkoleniowca i piłkarza, w czerwcu 2011 roku, doprowadził do upragnionego awansu. Jednak, w lipcu 2011 roku trener Janiak pożegnał się z klubem, a na jego miejsce od 17 zatrudniono Jacka Bratka. Po jego opiece piłkarze rozpoczęli debiutancki sezon na szczeblu okręgu. Po zwycięstwie w pierwszym meczu 3 : 2 z LKS Bełk, kolejne mecze układały się różnie. W rezultacie do rundy rewanżowej przystąpiono a dwunastą pozycję, mając niewielką przewagę punktową nad strefą spadkową. W grudniu 2011 roku odszedł prezes Wąsowicz, a na jego miejsce wybrano Damiana Kancelistę. Do zarządu trafili również: Józef Kancelista, Tomasz Grzegorek, Krzysztof Kurpas, Grzegorz Jurowicz, Karol Gburek, Marian Spendel, Mariusz Oleś i Henryk Wycisk. Wiosna nie przyniosła poprawy gry ani lepszych wyników, toteż 8 maja trenera Bratka zastąpił mikołowianin, Rafał Krzyżowski. Pod jego ręką piłkarze z trudem, ale jednak utrzymali się w „okręgówce”. Drugi sezon występów okazał się najlepszym. Dobra gra spowodowała zajęcie siódmego miejsca, co zwiastowało dobrze prze trzecim, kolejnym sezonem. Tymczasem sezon 2013/14 nie układał się po myśli zawodników, szkoleniowca, działaczy a tym bardziej kibiców. Dwa zwycięstwa, kilka remisów oraz często wysokie porażki sprawiły że rundę jesienną uznano za katastrofalną. Już we wrześniu trener Krzyżowski składa dymisję, w jego miejsce tymczasowo zespół obejmuje Kamil Rocznik, by od 7 października przekazać szkolenie Krzysztofowi Szybielowski. Zmiana ta wystarczyła do utrzymania się, a coraz lepsza gra zespołu rodziła nadzieję, że przyszłym sezonie orzeszczanie powalczą o najwyższe laury. W tym celu przeniesiono drużynę do, zdawałoby się słabszej grupy klasy okręgowej. Po wykonaniu zadania odszedł Krzysztof Szybielok, zaś na ławce trenerskiej zasiadł Artur Ginowicz. Rzeczywistość przeszła najsmielšie oczekiwania. Tyle tylko, że in minus. Sokół w 15 meczach zdobył zaledwie 5 punktów, na pierwsze zwycięstwo czekając do XIV kolejki. To uplasowało ich na ostatniej pozycji, z jedenastopunktową stratą do bezpiecznego miejsca w tabeli. W międzyczasie, 10 marca 2015 roku z prezesury zrezygnował Damian Kancelista. Powołano nowy zarząd na czele którego stanęła Monika Jaroszevska – Janiak, na vice prezesa powołano Michała Pietrzoka, skarbnikiem został Dawid Mokry, a członkami – Jacek Janiak i Arkadiusz Miguła. Tym sposobem, za wyjątkiem pani prezes wszystkie członkowie zarządu to piłkarze. Od kilku kadencji przy zarządzie działa – pełniąc obowiązki kronikarza – Stanisław Surma, mający w swej biografii rozdział działalności w Podokręgu Tychy. We wcześniej, bo w styczniu 2015 roku zmieniono, po raz kolejny szkoleniowca, bowiem po Piotrze Michalak do łask przywrócono Jacka Janiaka. Niestety, kryzysu nie udało się opanować i sezon 2015/16 orzeszczanie rozpoczęli w klasie A, z mocnym postanowieniem powrotu. Po rundzie jesiennej zajmują siódmą pozycję z dwunastopunktową stratą do drugiego, premiowanego awansem miejsca. Czyli jeszcze nie stracone, bowiem dopóki piłka w grze...

Uzupełniając notkę dodać należy że w klubie działa Komisja Rewizyjna w składzie: Jerzy Profaska i Artur Kramorz. Wypada również dodać że drużyna trampkarzy opiekuje się Robert Tkocz, natomiast żakami – Jacek Janiak. Prócz wymienionych w tekście szkoleniowców, przez klub przewinęli się także: Solich Alojzy, Marian Wiercioch, Piotr Pisarek, Jerzy Nikiel, Romuald Smyła, Ludwik Sikora, Wiesław Świder, Mirosław Mateja i Hubert Hemlowski.

Na przestrzeni minionych lat, prawie wieku, klub wypuścił na ligowe wody wielu dobrej klasy piłkarzy. Barw pierwszoligowych klubów bronili: Otto Opiełka (Stal Mielec), Jan Opiełka (Górnik Radlin) i Hubert kancelista (Zagłębie Sosnowiec). W drugiej lidze z powodzeniem występował Gerard Janik (Czarni Żagań). Natomiast trzecioligowcami byli: Józef Kancelista

(Polonia Leszno), Jerzy Kancelista (Chrobry Głogów), Jerzy Nikiel (Górniki Czerwionka) oraz broniący barw Grunwaldu Halemba – Andrzej Jeziorski i Piotr Wilczek. Z Orzesza wywodzi się również reprezentant Polski juniorów – Dariusz Nikiel.

Na koniec kilka zdań statystyki klubowej. Najwięcej zawodów – 524 – w barwach Orzesza rozegrał Jerzy Siochna, który – jako bramkarz – strzelił 20 bramek. Klubowy statistik milczy – ile puścił. Lepszym od Tomasza Grzegorza pod względem strzelonych bramek jest Marek Kancelista, mający na koncie 95 goli, chociaż to do Krzysztofa Szali należy rekord (51) bramek strzelonych w jednym sezonie. Rekord trudny do pobicia. W barwach Sokola widzieliśmy cudzoziemców. W sezonie 1991/92 kilka spotkań rozegrał Nikołaj Miłajenko z Ukrainy, natomiast w sezonie 1996/97 jednym z klubowych trenerów był Chorwat – Tony Veselji.

Zarząd klubu w latach 1994-97



od lewej : Płoczyński Aleksander, Zając Józef, Gburek Jan, Surma Stanisław, Dreja Grzegorz, Gorgoń Jan, Kurasz Michał, Michalski Bogusław, Pojda Marek i Solich Alojzy.



## Sokół Wola

Wola, niewielka miejscowość w pobliżu Pszczyny, dość późno doczekała się zorganizowanej działalności sportowej. Inicjatywa jednego z licznej rodziny Rozmusów – Urbana doprowadziła że 28 maja 1954 roku Referat Sportu i Kultury Fizycznej Powiatowej Rady Narodowej w Pszczynie zarejestrował klub o nazwie LZS Wola, jednak prawdziwa jego działalność rozpoczęła się z chwilą otrzymania terenu pod boisko oraz zgłoszenia drużyny do rozgrywek pszczyńskiej klasy C. Miało to miejsce kilka lat później, a swój pierwszy mecz piłkarze z Woli rozegrali w sierpniu 1956 roku, pokonując LZS Miedźna 2 : 1. Do zapaleńców dołączyli następni, tworząc jednosekcyjny klub piłkarski. Na czele zarządu stanął Teofil Norek, człowiek całkowicie oddany działalności sportowej i rekreacyjnej (prócz działalności klubowej znany działacz Polskiego Związku Szkat). W skład pierwszego zarządu weszli jeszcze późniejszy wójt – Andrzej Granatyr oraz Józef Rozmus. Udany pociąganiem było przejście pod skrzydła LZS oraz rozpoczęcie działalności gospodarczej, mającej na celu przysporzenie środków na działalność statutową – programową klubu.

Początki rozwoju sportu w Woli nie były zbyt różowe. Utworzona drużyna piłki nożnej mogła przystąpić do rozgrywek dopiero po otrzymaniu pewnej ilości sprzętu od Górnika Zabrze. Występowały również kłopoty z otrzymaniem na zawody pojazdu. Najczęściej korzystano z samochodu ciężarowego Star, pokrytego plandeką, bywało również, że jedynym środkiem transportu, zwłaszcza na mecze rozgrywane w pobliskich miejscowościach był rower. Taki stan rzeczy utrzymywał się przez blisko 20 lat, nie licząc kilkuletniej przerwy w działalności klubu (lata sześćdziesiąte). Przez klub przewinęło się wielu piłkarzy, którzy swą grą i zaangażowaniem tworzyli jego historię, mimo iż najczęściej występowali w klasie C a nawet Lidze Wiejskiej. Zśród kilkuset nazwisk, jakie do 1976 roku przewinęły się przez zespół, nie sposób zapomnieć o kilkunastu, tych najbardziej zasłużonych w osobach: Grzegorz Antecki, Paweł Czarnecki, Józef Czirwik, Bernard Foltyn, Ernest Foltyn, Kazimierz Germanek (później w Iskrze Pszczyna), Antoni i Ludwik Janosz, Józef Jarnot (od 1976 w Walcowni Czechowice), Ludwik i Stanisław Komraus, Henryk i Konrad Lotawiec, Stefan Mika, Paweł Mroziewicz, Eugeniusz Noga, Stanisław Opolka, Kazimierz Pastuszka, Alojzy, Artur, Robert i Urban Rozmusowie, Zygmunt Samel, Jan Stawowy i Karol Urbańczyk.

Sezon 1975/76 zaowocował pierwszym w historii klubu awansem do klasy B. Rok 1976, prócz reformy administracyjnej, zaowocował w jeszcze jedno bardzo ważne wydarzenie w historii Woli, zarówno jako osady jak i klubu. Dekretem Rady Państwa, właśnie tam zlokalizowano najnowocześniejszą kopalnię węgla kamiennego CZECHOWICE. Decyzja ta uatrakcyjniała region, stwarzając wiele miejsc pracy, co z kolei spowodowało rozbudowę infrastruktury mieszkaniowej dla setek przyjeżdżających zewsząd pracowników. Wzrosło zapotrzebowanie na sport, chociaż prawdę mówiąc miejscowa piłka nożna zyskała na tym niewiele. Bardziej postawiono na zapasy stylu wolnego, gdyż zarówno władze polityczne jak i sportowe widziały w tej dyscyplinie szansę zdobycia olimpijskich medali.

Sezon 1976/77 zainaugurowany 26 sierpnia uczcili piłkarze z Woli pokonując LZS Kaniów w stosunku 4 : 1. W debiutanckim dla siebie sezonie piłkarze obronili B – klasowy byt, zajmując 8 miejsce. Przez kolejne dwa sezony futbolisci skutecznie bronili się przed degradacją, niestety załamanie formy jakie nastąpiło w sezonie 1979/80 spowodowało, że przez kolejne dwa sezony zespół występował w klasie C. Awans nastąpił w sezonie 1981/82. Wolanie, po zwycięstwie w pojedynku pokonując LZS Zabrze lepszym bilansem bezpośrednich spotkań i z drugiego miejsca meldując się w klasie B, zastępując na tym szczeblu rywala zza miedzy – LZS Górze.

Z biegiem czasu rozpoczęły działalność sekcje tenisa stołowego, łucznicza, szachowa, strzelecka, skata i turystyczna. Lata osiemdziesiąte to okres prezesowania Stanisława Wyroby i Teofila Norka, którego na krótki okres zastępuje Andrzej Granatyr. Po jego przejściu do pracy we władzach administracyjnych Gminy funkcję prezesa obejmuje znów Teofil Norek. Za jego kadencji piłkarze w 1986 roku z powodzeniem walczyli o awans do klasy A. Na sukces ten zapracowało dwóch szkoleniowców, jesienią Stanisław Bielinin oraz w rundzie wiosennej – Jacek Pędrys. W trakcie całego sezonu mieli do dyspozycji następujących zawodników: Kazimierz Gwóźdź – Adam Kula, Damian Rozmus, Jacek Rozmus, Stanisław Rozmus, Stefan Rozmus, Bogdan Stawowy, Paweł Stawowy, Leszek Nycz, Jacek Nycz, Jerzy Dobry, Marian Olkowski, Teofil Niesyto, Zbigniew Niesyto, Ludwik Niesyto, Jacek Madeja, Józef Madeja, Paweł Korczyk i Roman Karbowy.

Dzięki operatywności zarządu oraz działającej przy klubie brygadzie remontowo – budowlanej, wiosną 1986 roku klub przystępuje do budowy pawilonu sportowego. Pewien udział w tych poczynaniach mają również władze gminy oraz działająca w sąsiedztwie kopalnia Czechowice. W 1989 roku zarząd zatrudnia w charakterze grającego trenera Andrzeja Lubańskiego – wychowanka sąsiedniego LZS Góra, długoletniego gracza m.in. Górnika Brzeszcze. Luty 1990 roku zaowocował ważnym dla klubu wydarzeniem. Walne Zgromadzenie Członków Klubu zmienia nazwę na LKS Sokół Wola. Prezesem ponownie wybrano Andrzeja Granatyrę, a klubie działają nadal sekcje piłkarska, skata, tenisa stołowego, szachów i turystyczna.

Piłkarzom trzy pierwsze lata w klasie A upływają na obronie przed spadkiem. W międzyczasie, z uwagi na trudności finansowe likwidacji ulegają wszystkie – prócz piłkarskiej – sekcje. Przebudowa pierwszej dale wymierne efekty już podczas sprawowania funkcji prezesa przez Henryka Kulę. W sezonie 1991/92 piłkarze wyprzedzili koalicję czechowicko – kaniowską, awansując do klasy okręgowej. Był to niekwestionowany sukces zarówno sprawnie kierującego klubem zarządu jak i piłkarzy Sokola. Podobnie jak wcześniej (awanse do klasy A), również i teraz zespół z Woli przetrwał szlak innym gminnym zespołom na te szczeble rozgrywek.

Przez kolejne jedenaście sezonów piłkarze Sokola z powodzeniem reprezentują gminę Miedźna na obszarze województwa śląskiego. Bardzo dobre wyniki osiągają w latach 1996 (6 miejsce) oraz 2003, będąc siódmą drużyną pierwszej grupy klasy okręgowej. Kolejny sezon – 2003/04, przynosi końcówkę rozgrywek zwaną przez lokalną prasę – niedzielami cudów. Zespół Sokola, mimo zdobycia 36 punktów, zostaje zdegradowany do niższej klasy. Mimo że w końcowej weryfikacji wyników Wydział Gier Śląskiego OZPN odbiera zespołowi 6 punktów, to do utrzymania się na szczeblu klasy okręgowej potrzebna była astronomiczna suma 38 "oczek". Nawet dopatrując się pozasportowych układów, przyznać trzeba że zespołowi nie pomogło też prowadzenie go na przestrzeni sezonu przez trzech trenerów (Dariusz Grzesik, Andrzej Lubański oraz Jacek Skrzypiec).

Zarówno działacze jak i zespół szybko otrząsnęli się z porażki. Opiekę nad zespołem powierzono Mirosławowi Madeji, wychowankowi klubu, z powodzeniem przez wiele lat występującemu w barwach Woli, Górnika Brzeszcze, Walcowni Czechowice oraz GKS Tychy. Nowy trener szybko znajduje wspólny język z zespołem. W sezonie 2004/05 żaden zespół nie jest w stanie zagrozić drużynie Sokola, choć przyznać należy, że drużyna Piasta Bieruń Nowy długi czas była równorzędnym rywalem. Niejako po drodze, 4 września 2004 wolanie śrubując rekord klasy A tyskiego podokręgu, wygrywając z drużyną Josieniec Radostowice aż 14 : 2. W końcowym rozrachunku awans do klasy okręgowej zespół Sokola wywalczył osiągając dziewięćdziesięć punktów przewagę nad najgroźniejszym rywalem, strzelając aż 111 bramek, co również było nowym rekordem Podokręgu.

Debiutancki sezon mocno przebudowanego zespołu w piętej lidze przyniósł 13 miejsce, kolejny – 2006/07 zaowocował zdobyciem najwyższego w historii występów na szczeblu okręgu miejsca piątego. Przy znakomitej pracy z młodzieżą, corocznie zasilającej kadrę pierwszego zespołu, rokuje na przyszłość spokojną grę na tym szczeblu rozgrywek. Drużyna pozostaje pod opieką trenera Madeji, który w międzyczasie został piłkarzem 50 – letnia tego zasłużonego dla ziemi pszczyńskiej klubu.

Wspominając dobrą pracę z młodym narybkiem, nie sposób nie wymienić trzech kolejnych tytułów mistrza Podokręgu Tychy w rozgrywkach Tyskiej Ligi Juniorów, zdobyty w latach 2005, 2006 oraz 2007. Wyniki te a także tytuł mistrza trampkarzy młodszych wywalczony w 2000 roku dają jasny obraz klubu dbającego zarówno o wyniki dorosłej piłki, jak również stawiającego na sportowe wychowanie młodego klubowego narybku.

Sezony od 2007/08 do 2009/10 na szczeblu okręgówki nie przyniosły rewelacyjnej gry, raczej wszystkie siły kierowano na jak najszybsze utrzymanie zespołu. Za to kolejny tytuł mistrzowski zdobywają juniorzy kierowani przez Dariusza Grzesika. Sukces ten powtórzyli w kolejnym sezonie, w pokonanym polu zostawiając zespół z Łąki. Największy, jak dotąd sukces pierwszego zespołu Sokola miał miejsce w sezonie 2010/11, kiedy to ulegli tylko Iskrze Pszczyna. Był to sezon kiedy na team pszczyńskiej Iskry nie było mocnych, tylko do Sokola odeskoczyli na 24 punkty. Dlatego wynik przyjęto jako sukces.

Po jednorazowym wysoku, jakim było zajęcie drugiego miejsca, kolejne sezony nie były już tak udane. Po kilku tatach względnego spokoju, w dziewiątym sezonie, w czerwcu 2014 roku opuścili okręgówkę, na szczęście, tylko na rok. Sezon 2014/15 był w tyskiej klasie A na tyle ciekawy, że nie sposób go pominąć. Niemal od początku rozgrywek ton nadawały LKS Goczałkowice oraz OKS ZET Tychy, mając po rundzie jesiennej sporą przewagę nad LKS Studzienice. Wolanie zajmowali czwarte miejsce, mając do drugiej „Zetki” osiem punktów. Jednak



wiosna 2015 była popisem zespołu Sokoła, chociaż o awansie zadecydował „strzał życia” oddany w doliczonym czasie gry ostatniego meczu sezonu przez Łukasza Grabowieckiego, w wyniku którego tyska „Zetka” zremisowała z Sokół 2 : 2.

Rzadko który klub Podokręgu Tychy, zwłaszcza klub nie mający pomocy bogatych sponsorów odnosił tak duże sukcesy w pracy z młodzieżą. Duża w tym zasługa kolejnych kadencji zarządów, na których czele stali kolejno: Józef Rozmus (zm. W 2000 roku), Sylwester Urbańczyk, Teofil Norek, Kazimierz Germanek, Stanisław Wyroba (zmarł w 2007 roku), Andrzej Granatyr (zmarł w 2003 roku), Henryk Kula, Józef Madeja, Piotr Jakubowski (zmarł w 2010 roku), Janusz Koczy, Tomasz Granatyr. Działacze mieli też „dobrą rękę” przy zatrudnianiu trenerów. Przez blisko 60 lat działalności na ławce trenerskiej zasiadali: Jan Bielenin, Stanisław Bielenin, Jacek Pędrys, Andrzej Lubański, Mirosław Madeja, Zbigniew Szulc, Dariusz Grzesik, Jacek Skrzypiec, Damian Odrobiński oraz obecny, wymieniony poniżej duet trenerski. Większość z nich to również zawodnicy godzący w drużynie obydwie funkcje. Wola może też poszczycić się ligowym wychowankiem. Piotr Smolec, bo o nim mowa, na szerokie wody wypłynął z Gwarka Zabrze. Karierę kontynuował w kilku klubach polskich (m.in. Polonia Bytom, Zagłębie Sosnowiec, Flacie Świnoujście) i zagranicznych. Jesienią 2012 roku rozegrał osiem spotkań w I lidze norweskiej, broniąc barw Høland IL. Ponadto dwóch zawodników Sokoła – Wojciech Czmok i Szymon Kula powołanych do Amatorskiej Reprezentacji Śląskiego Związku Piłki Nożnej.

Obecny zarząd, któremu przewodniczy Tomasz Granatyr działa w następującym składzie:

Marcin Rom, Sławomir Stefański – wiceprezesa, Mirosław Jaroszewski – skarbnik, Czesław Rozmus – sekretarz oraz członkowie: Bogdan Stawowy, Rafał Kula, Marek Lotawiec, Lucjan Foltyn, Adam Błaskiewicz i Łukasz Banaś. W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi Grzegorz Dobosz jako przewodniczący oraz członkowie – Krzysztof Odrobiński i Michał Kubiczek.

Dwaj z członków zarządu – Bogdan Stawowy i Rafał Kula są jednocześnie trenerami pierwszego zespołu. Zespół juniorów młodszych trenuje Mateusz Gazda a trampkarzy starszych – Wojciech Opolka.



1986 – awans do klasy A



Nieistniejący już budynek klubowy Sokoła



## Strażak Pielgrzymowice

Pielgrzymowice to najdalej wysunięty na południe skrawek powiatu pszczyńskiego, jako sołectwo wchodzące w skład Gminy Pawłowice. Pierwsze próby tworzenia drużyny piłkarskiej przypadły na lata sześćdziesiąte ubiegłego wieku. Klub nazwano LKS Przyjaźń Pielgrzymowice, a animatorami tego przedsięwzięcia byli panowie Kielkowski, Krzempek i Malinowski. Początki były trudne, ze względu na brak boiska, toteż klub przetrwał zaledwie siedem lat, po czym zawieszono działalność. Chętni do uprawiania piłki znaleźli miejsce w okolicznych klubach – LZS Golasowice czy Spójni Zebrzydowice.

Dość późno dojrzała w Pielgrzymowicach kolejna myśl o utworzeniu własnego klubu sportowego. Dopiero 19 maja 1985 roku sympatycy piłki postanowili odłączyć się od Golasowice i powołali do życia własny klub. Jeden z założycieli i późniejszy prezes, Franciszek Krzempek dobrał sobie do pomocy H. Opackiego, St. Rześlaka, A. Krypczyka. Pierwszy zarząd uzupełniali jeszcze S. Bazgier, R. Zaprzalski i J. Niezgoda. Nowy klub miał znacznie łatwiejszy start, gdyż zagospodarowano na boisko teren między niewielką rzeczką a miejscową Szkołą Podstawową. Miało to jeszcze jedną, dobrą stronę, piłkarze obydwu zespołów korzystali z jej pomieszczeń. Klub zgłosił drużynę do rozgrywek klasy C tyskiego Podokręgu od sezonu 1985/86. Przez pierwsze lata zespół występował w roli C-klasowego średniaka, dopiero likwidacja tej klasy wywindowała drużynę na wyższy B-klasowy poziom. Miało to miejsce w sezonie 1990/91 i od tego czasu LKS Strażak Pielgrzymowice aż do opuszczenia Podokręgu, co nastąpiło po sezonie 2001/02, występował na tym szczeblu rozgrywek. W trakcie dwunastu sezonów najlepsze – trzecie – miejsce zdobyli gracze Strażaka w sezonie 1997/98. Trzy lata wcześniej awansowali do trzeciej rundy podokręgowego pucharu Polski. Znacznie lepsze wyniki przypadły w udziale juniorom. W sezonach 1999/2000 oraz 2000/01 wywalczyli w swej grupie drugie miejsce.

Od sezonu 2002/03 drużyna rozpoczęła występy w klasie B Podokręgu Skoczów. W trakcie tych lat nastąpił też jednosezonowy spadek do klasy C, lecz od jesieni 2011 przez cztery sezony klub święcił sukces, grając w klasie A. Obecnie Strażak wrócił na B-klasowy poziom, gdzie po rundzie jesień 2015 zdecydowanie lideruje rozgrywkom.



Seniorzy 2001 Juniorzy  
zdjęcia z kalendarza klubowego



## Unia Bieruń Stary

Zorganizowanie sportu bieruńskiego sięga roku 1925, kiedy to grupa mieszkańców miasta doprowadziła do powstania KS „25” Bieruń. Co ciekawe – jak podają bieruńskie kroniki – mieszkańcy ci należeli do najbogatszych w mieście. Dość wspomnieć, że głównymi założycielami byli: naczelnik poczty – Jan Kubanek, kupcy Franciszek Kulas, Karol i Paweł Długoniowie, Alfons Gawlik oraz właściciel gospody – Wawrzyniec Barus. To nad gospodą mieściła się pierwsza świetlica i szatnia klubowa. Kierownikiem klubu został Jerzy Karwath.

Już w lipcu 1925 roku – jak wspominają kroniki – drużyna rozegrała swój pierwszy mecz piłkarski z drużyną Pogoni Imielin, remisując 3 : 3. Kilka miesięcy później – również w 1925 roku – KS „25” odniósł niekwestionowany sukces, pokonując 3 : 1 AKS Chorzów. Mimo poważnych kłopotów ze sprzętem oraz boiskiem, piłkarze z Bierunia uczestniczyli w rozgrywkach organizowanych przez Górnośląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej aż do wybuchu II wojny światowej. Początkowo jako KS „25”, później – w latach 1935 – 39 – jako Sokół, a następnie Strzelec Bieruń.

Niedługo po zakończeniu działań wojennych doszło do reaktywowania działalności sportowej. W 1946 roku klub przybrał nazwę RKS Lignoz, by w 1949 roku zmienić nazwę na Unia. Drużyna grała ze zmiennym szczęściem w klasie A aż do 1966 roku, kiedy to wywalczyła awans do III ligi. Z tego też okresu wywodzi się najsłynniejszy wychowanek klubu – 8 – krotny reprezentant Polski, zawodnik Górnika Zabrze i klubów austriackich – Henryk Latocha. W okresie późniejszym klub wychował jeszcze następnych znanych zawodników, na czele z Eugeniuszem Plutą i Bogdanem Wilkiem – również reprezentantami Polski różnych kategorii.

Sezon 1975/76 zastał drużynę piłkarską w klasie terenowej, gdzie występowała do 1981 roku. Następne siedem sezonów to występy w klasie A podokręgu tyskiego. Wiosną 1988 roku zespół opuścił szeregi tej klasy, spadając o szczebel niżej. Gra w klasie B trwała trzy sezony. W sezonie 1991/92 Unia przejmuje graczy GKS Tychy i przystępuje do rozgrywek na szczeblu klasy okręgowej, natomiast rezerwy występują na powrót w klasie A. Sezon 1993/94 przynosi spadek pierwszego zespołu z „okręgówki”, co zmusza również słabo spisujące się rezerwy do opuszczenia klasy A. Pobyt Unii w klasie A trwa dwa sezony. Zwycięstwo w rozgrywkach sezonu 1995/96 owocuje awansem do klasy okręgowej. Tam przez trzy sezony zespół zalicza się do czołowych drużyn swej grupy, walcząc o awans do ligi śląskiej. Sukces przychodzi w sezonie 1998/99. Drużyna prowadzona przez Ryszarda Miernika oparta była na następujących zawodnikach: bramkarze: Marcin Kuśmierz i Krzysztof Brandys, oraz zawodnicy z pola: Damian Nyga, Arkadiusz Gajda, Paweł Krawczyk, Grzegorz Wróblewski, Sebastian Laby, Krzysztof



Mijałski, Andrzej Wyroba, Bartłomiej Bobla, Krzysztof Witek, Marek Piętkiewicz, Kazimierz Gołąb, Grzegorz Bogdan, Michał Baron. Prócz tego „ogony” grali wprowadzani młodzi wychowankowie klubu: Piotr Miernik, Latusek i Janik. Tu jednak wymagania klasy powodują że – za wyjątkiem sezonu 2000/01 – uniści bronią się przed degradacją. Niestety, w sezonie 2002/03 przegrana w barażu z Uranią Ruda Śląska powoduje że Unia opuszcza szereg IV ligi.

Od tego momentu, przez kolejne 12 sezonów piłkarze Unii grają w klasie okręgowej. Miejsca? Od eksponowanych (sezony 2004/05, 2006/07 – czwarte, sezony 2010/11, 2011/12, 2012/13 – piąte), po takie, w których przyszło bronić się przed spadkiem (2007/08 – 14, 2013/14 – 11).

Kompleks sportowy klubu tworzą dwa boiska oraz efektowny budynek klubowy. Oddany do użytku dzięki staraniom działaczy, przy wydatnej pomocy Urzędu Miasta oraz najpoważniejszego sponsora klubu – Zakładom Tworzyw Sztucznych „Erg”, w 1995 roku ( 75 lecie klubu ) budynek należy do najładniejszych i najbardziej funkcjonalnych tego typu obiektów w okolicy. Rozegrane w 1996 ( Polska U16 – Ukraina ) i 1997 ( Polska U16 – Rumunia ) międzypaństwowe mecze towarzyskie stanowiły ukoronowanie starań działaczy klubowych, dążących do rozświecenia sportu bieruńskiego i samego miasta nie tylko na ziemi śląskiej.

Prócz piłki nożnej w klubie prężnie działają też i inne sekcje. Zwalczająca sekcja szachowa należy do wyróżniających się na szczeblu ogólnokrajowym. Duże sukcesy odnosi też sekcja skatowa, mniejsze zaś reaktywowana sekcja badmintona, która w latach siedemdziesiątych należała do najlepszych w Polsce.

Przyznać trzeba że na przestrzeni dziejów bieruńskiego sportu, klub miał szczęście do działaczy. Nazwiska Jana Wieczorka, Jerzego Barcika, Henryka Bobli, Eugeniusza Rogalskiego, Krystiana Strzeżyka, Arleny Piekor, Leonarda Lysko, Zygmunta Pietrzaka, Eugeniusza Sajdoka, Henryka Kulskiego czy Grzegorza Broncela na trwałe wkomponowane są w sukcesy bieruńskiego sportu, nie tylko piłki nożnej. Na ligowych arenach miasto reprezentują tacy piłkarze jak: Damian Kozik, Grzegorz Bogdan, Bartłomiej Bobla, Marcin Żukowski. Wcześniej w Unii doskonalili swe umiejętności Paweł Stalmach, Marcin Grychtol czy Krzysztof Oleksy. Z Unii Bieruń do reprezentacji Polski juniorów trafił też Bogdan Wilk

Sezon 2015/16 osiągnął półmetek. Prowadzona przez Wiesława Świdra drużyna seniorów klubu zajmuje w miarę bezpieczne, 11 miejsce w tabeli grupy I klasy okręgowej. Poza tym klub prowadzi drużyny: juniorów A1 (3 miejsce), trampkarzy C1 (3 miejsce), młodzików D1 (5 miejsce) – wszystkie zespoły występują na szczeblu tyskiego Podokręgu.

Od 26 czerwca 2015 roku obowiązki prezesa pełni obecnie Wojciech Stachoń.



## Walcownia Czechowice

Początki sportu na ziemi czechowickiej sięgają XIX wieku, gdyż już w 1895 roku dotarła idea Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Również w tym samym okresie coraz prężniej rozwijało się Towarzystwo Kulturalno - Oświatowe „Sila”. Z tych to właśnie organizacji powstały w 1921 roku dwa rywalizujące ze sobą na terenie gmin Czechowice i Dziedzice kluby, mianowicie **SKS Grażyna** i **RKS „Sila” Czechowice**. Ponieważ zarówno organizacje jak i kluby działały w przeciwstawnych obozach politycznych dochodziło do ostrej rywalizacji, głównie na niwie sportowej. Toczone w tym czasie pojedynki piłkarskie do złudzenia przypominały „święte wojny” toczone w niedalekim Krakowie pomiędzy „Cracovią” a „Wisłą”. Rywalizacja ta przyniosła, prócz sportowych emocji wychowanie wielu znakomitych piłkarzy, z których Edward Suchoń trafił do Cracovii a Ernest Schandel zasilł słynny Wacker Wiedeń. Jednakże do 1921 roku piłkarze nie uczestniczyli w oficjalnych rozgrywkach. Dopiero w 1921 roku klub zgłoszony został do rozgrywek w Podokręgu Bielsko jako **RKS „Młot” Czechowice**. Od tego też wydarzenia historycy klubu datują jego powstanie, świętując kolejne jubileusze. Nazwa „Młot” istniała do 1925 roku, kiedy to przemianowano klub na **RKS (Robotniczy Klub Sportowy) Czechowice**. Z czasów międzywojennych zachowały się nazwiska poszczególnych prezesów klubu, którymi kolejno byli: Andrzej Czuma, Robert Bartoszek, wójt Franciszek Zieleźnik i Władysław Kołodziej. Prócz piłkarzy istniały w klubie jeszcze sekcje lekkoatletyczna, gimnastyczna, siatkówki żeńskiej oraz hokeja na lodzie. Z biegiem lat SKS Grażyna znikła ze sportowej mapy, został natomiast RKS, który w latach pięćdziesiątych po prostu wchłonął SKS. Wcześniej, bo w 1945 roku pozyskano strategicznego sponsora klubu. Została nim Walcownia Metali „Dziedzice” i za zgodą Dyrekcji WM klub przyjął nazwę Związkowy Klub Sportowy Metalowców „Walcownia” Czechowice. Pierwszym, powojennym prezesem klubu został dyrektor Walcowni Metali „Dziedzice” – Cyryl Niewiadomski. W 1949 roku RKS Walcownia będąc nadal w Podokręgu Bielsko zmieniła nazwę na „Stal” Czechowice. W 1951 roku następną reorganizacja rozgrywek tworzy klasy wojewódzką i powiatową. Rok później Stal osiąga jeden z największych, jeżeli nie największy sukces w historii czechowickiej piłki nożnej. Zdobywa bowiem Mistrzostwo Śląska po zwycięstwie nad Spójnią Katowice 7:0, Mistrzostwo Zrzeszenia „Stal” po zwycięstwie nad drugoligową Stalą Sosnowiec 4:1 a następnie puchar przechodni Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej Katowice po rozgromieniu Górnika Michałkowice 7:1. Zespół tworzą wówczas tacy zawodnicy jak: R. Buja – J. Klaptocz, F. Mańdok, A. Waliczek, W. Biernot, K. Hankowski, J. Żaczek, E. Buchta, E. Waliczek, B. Mentel, M. Lasota, J. Borgiel i J. Biernot. Niezaprzecalnym twórcą tego sukcesu był znakomity trener i wychowawca młodzieży, wcześniej piłkarz krakowskiej Wisły – Alojzy Sitko. W tym samym – 1952 – roku drużyna rezerwowa zdobyła mistrzostwo powiatu bielskiego. W 1953 roku utworzono Ligę Śląską i już w pierwszym roku Stal zajęła drugie miejsce, za Górnikiem Zabrze. Niestety w 1955 roku piłkarze opuścili szereg Ligi Śląskiej. Powrócili do niej w 1957 roku i w następnych latach walczyła w niej, kilkakrotnie spadając do klasy A. Gdy w 1973 roku nastąpiła reorganizacja rozgrywek tworząc ligę okręgową A i B, Walcownię zaliczono do grupy niższej. Rok 1976 to kolejna reorganizacja związana z powstaniem nowych województw i wówczas to kluby czechowickie przydzielono do Podokręgu Tychy OZPN - u Katowice. W sezonie 1977/78 RKS awansuje do klasy wojewódzkiej, w trakcie całego sezonu ponosząc tylko dwie porażki. Duża w tym zasługa całego pionu szkoleniowego na czele z trenerem Józefem Niemczykiem. Przypomnieć również wypada Romana Pajaka, który w tym czasie piastował obowiązki prezesa klubu. Niestety, w 1980 roku drużyna opuszcza klasę okręgową spadając do klasy terenowej. W tej to klasie gra do sezonu 1990/91, kiedy to znów powraca do klasy okręgowej, tym razem na trzy sezony. Podstawowy skład zespołu tworzą: Józef Klima – Józef Jarńot, Andrzej Lasota, Jan Duraj, Franciszek Wrzoł, Lucjan Kozioł, Andrzej Gluza, Marek Lasota, Marian Mazur, Edward Ormaniec i Jacek Lasota. Po tym spadku piłkarze zadamawiają się w klasie terenowej, a po utworzeniu ligi śląskiej, w klasie okręgowej na długie lata. Dopiero w sezonie 1997/98 nastąpił awans do ligi śląskiej. Od sezonu 2000/2001 RKS Walcownia Czechowice przeniósł się do Bielsko – Bialskiego Okręgowego Związku PN. W chwili obecnej Walcownia występuje w bielskiej klasie okręgowej.

Osobny rozdział historii piłkarskiej klubu stanowi piłka młodzieżowa. Jeszcze w czasach wcześniejszych praca z młodzieżą należała do priorytetowych zadań klubu. Sukcesy osiągnęte zarówno na szczeblu rejonu bielskiego jak i w latach sześćdziesiątych na Śląsku powodowały, że wielu późniejszych piłkarzy było wychowankami klubu z Czechowic. Również w rozgrywkach prowadzonych przez Podokręg Tychy Walcownia zanotowała wiele sukcesów. Kilkakrotnie trampkarze byli mistrzami Podokręgu, reprezentując później Tychy na szczeblu województwa. W 1985 roku drużyna awansowała aż do finału śląskich rozgrywek ulegając LZS Lyski rzutami karnymi w stosunku 1-3, w normalnym czasie mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Dlatego też z Walcowni wyszło na piłkarski świat wielu dobrej klasy piłkarzy, z reprezentantem Polski juniorów – Bogusławem Waleczkiem. Z czasów mniej odległych należy wymienić również Jerzego Piłocika, reprezentującego przez jakiś czas barwy GKS Tychy.

W trakcie ponad osiemdziesięciu lat istnienia klubu, piłkarzami opiekowało się wielu znanych szkoleniowców. Zaliczyć do nich należy Józefa Stoneckiego, pierwszego powojennego trenera RKS, reprezentanta lwowskiego klubu Pogoń, Józefa Fiałę, związanego karierą piłkarską z klubami czeskimi, Ewolda Dytka – uczestnika słynnego już meczu Polska – Brazylia w 1938 roku, czy Henryka Bartyle, wcześniej ligowego gracza Ruchu. Wielkim nietaktem byłoby pominąć Emila Buchty, związanego z klubem od młodych lat, jednego z najlepszych napastników w historii RKS Walcownia. Po zakończeniu kariery zawodnika, uzyskał on uprawnienia trenerskie, następnie przez długie lata szkoląc zarówno młodzież jak i pierwszy zespół Walcowni. Trwałe zapisał się w historii tego zasłużonego dla regionu klubu. Również przez pewien czas był członkiem Wydziału Szkolenia Podokręgu Bielsko – Biała, przewodniczącym Wydziału Szkolenia Podokręgu Tychy oraz członkiem Sekcji Młodzieżowej OZPN Katowice. Z kronikarskiego obowiązku wymienić należy również tych, którzy czuwali nad całością – prezesów. W trakcie przygody Walcowni Czechowice z Podokręgiem Tychy byli nimi: Henryk Borowski (1972 – 76), Jerzy Nowotarski (1977), Roman Pajak (1978 – 82), Bogusław Waleczek (1983 – 86 oraz 1995 – 99), Tadeusz Kapias (1987 – 90) Henryk Szafron (1991 – 95). Ostatnim prezesem, który przeniósł klub na powrót w beskidzkie szeregi był Marek Buchta (2000/01).

Również w towarzystwie góralskich zespołów drużyna najpierw Walcowni, a następnie MRKS Czechowice uzyskiwała szereg sukcesów. Piłkarze zadamowali się w bielskiej klasie okręgowej, przeplatając pobyt w lidze śląskiej ( sezony 2003/04, 2009/10 do nadal ). Przez klub przewinęli się nowi zawodnicy, trenerzy, swą działalność rozpoczęło nowe pokolenie działaczy. Smutnym pozostaje tylko fakt, że klub nie ma już w Czechowicach konkurencji. Kilka lat wcześniej zaprzestały działalności zarówno Górnik jak i Kontakt Czechowice, znacznie wcześniej – jeszcze przed powstaniem tyskiego Podokręgu – zlikwidowano Grażynę Czechowice. Trudno więc dziwić się melancholijnym wspomnieniom pamiętającym te czasy trenerom, działaczom czy kibicom.



## ULKS Zryw Pszczyna – historia

Mało jest w Polsce, a być może i świecie klubów sportowych działających w tak specyficznym środowisku. Pszczyński klub powstał bowiem dzięki staraniom i zaangażowaniu wychowawców zamkniętego Zakładu Poprawczego i schroniska dla Nietetnich, którzy tym działaniem chcieli zaangażować swych podopiecznych w wychowanie poprzez sport, a jednocześnie kształtować młode charaktery. Sama idea założenia klubu powstała jeszcze w 1984 roku, jednakże nie zdołano zmontować drużyny przed sezonem 1984/85. Dopiero 21. 03. 1985 roku doszło do zebrania założycielskiego. Na czele stanął Marian Tkaczyk, na co dzień starszy inspektor Sądu Wojewódzkiego w Katowicach. Ponadto skład pierwszego w historii klubu zarządu tworzyli: Jerzy Borys, Marek Jochymek – wiceprezysi, Jan Lipniak – sekretarz, Brunon Gaża – skarbnik, Jan Bukowczan – gospodarz (klub dysponował boiskiem na terenie Zakładu), Piotr Michalski – kierownik drużyny oraz Adam Podsiadło, Roman Florek i Krzysztof Wcisło. Miesiąc później – 24. 04.85 dokonano rejestracji klubu. Co ciekawe, nazwę „Zryw” wymyślili sami wychowankowie, a pochodzi ona od „zrywów” czyli ucieczek z zakładu. W klubowej kadrze znalazło się sporo grających wcześniej w innych klubach futbolistów, którzy w jakiś sposób weszli wcześniej w konflikt z prawem. Całość zespołu uzupełniali zatrudnieni w Zakładzie wychowawcy. W tym czasie z dużą pomocą przyszedł zespół LZS Goczałkowice, którego działacze – w zamian za pracę przy modernizacji obiektu – udostępniłi sprzęt niezbędny dla drużyny piłkarskiej. Początki gry w klasie C nie należały do przyjemnych. Nie dysponowano składem mogącym stawić czoła doświadczonym, często dożywającym piłkarskiej emerytury graczom innych zespołów, zwłaszcza rezerw. Drużyna ponosiła bardzo wysokie porażki, grając do tego w stylu nie przynoszącym nikomu chluby. Toteż zniechęceni działacze po dwu sezonach zawiesili działalność piłkarzy, aż do sezonu 1996/97, kiedy to znów zespół rozpoczął grę w klasie C Podokręgu Tychy. Od tej pory piłkarze Zrywu na stałe wkomponowali się w szeregi zespołów regionu, grając z mniejszym lub większym powodzeniem zarówno w szeregach klasy C, jak i po jej likwidacji wśród drużyn klasy B. Kiedy w sezonie 2003/2004 utworzono na nowo w Podokręgu Tychy grupę rozgrywek klasy C, zespół Zrywu znalazł się w niej, z racji zajętego miejsca w końcowej klasyfikacji poprzedniego sezonu. Jednakże po jednorocznej kwarantannie od sezonu 2004/05 znów rozpoczęto grę – z powodzeniem – w klasie B. W jego szeregach występowało sporo młodych, utalentowanych graczy, mogących z powodzeniem zrobić – po odbyciu kary – karierę na boiskach piłkarskich wyższych klas. Wcześniej przykładem jest wychowanek Zrywu – Cyganiewicz, który po opuszczeniu murów Zakładu, z powodzeniem występował w Iskrze Pszczyna czy LKS Studzionka. Wcześniej jeden z wychowanków – Adam Szymański udanie grał w barwach LKS Stara Wieś, natomiast Karol Kołodziej i Krzysztof Nielek kontynuowali piłkarską karierę w LKS Łąka.

Dyscyplina panująca w Zakładzie przekładała się na boiskową. Trzykrotnie – w sezonach 2004/05, 2006/07 w sezonie 2009/2010 piłkarze zdobyli puchar fair play w swojej grupie rozgrywkowej (najmniej kar napomnień i wykluczeń).

Przygoda z regularnymi rozgrywkami trwała do końca rozgrywek sezonu 2009/10. Do następnego piłkarze już nie przystąpili. Zespół grywał też w rozgrywkach halowych, organizowanych w formie amatorskiej. W sezonie 2003/04, prócz mistrzostwa klasy C, drużyny Zrywu awansowała też do II ligi Górnośląskiej Ligi Halowej. W 2004 roku dotarli też do ćwierćfinałów pucharu GLH.

Niekompletną byłaby powyższa historia, gdyby nie wspomnieć o innych dyscyplinach, jakimi interesowali się wychowankowie Zakładu. Jedną z bardziej znanych była sekcja saneczkarstwa, w której najbardziej znane nazwiska to Daniel Gontarz, Eryk Pawlica czy Rafał Hajda.

Obecnie młodzież wraz z wychowawcami występuje w Pszczyńskiej Amatorskiej Lidze Piłkarskiej, rozgrywkach organizowanych przez POSiR Pszczyna. Uczestniczą też w meczach okazjonalnych. W maju 2015 roku klub obchodził 30 lat swego istnienia. Z tej okazji zorganizowano spotkanie Zrywu z tamtych lat, z drużyną Samorządowców wzmocnionych Dziennikarzami. Po remisie w regulaminowym czasie rzuty karne okazały się domeną Gości.



Zryw Pszczyna przed sezonem 2006/07

zdj. Gazeta Pszczyńska